# ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

1 (73)

1966

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

*Komitet Redakcyjny: A. Brzoza, S. Królikowski, S. Mandecki*
*Sekr. red. Z. Grochowski*

Adres redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C, tel. 216-271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,— zł, półrocznie 45,— zł. Cena egzemplarza 18,— zł

PWRiL. 1966. Nakład 1600+80 egz. Ark. druk. 13,25. Wyd. 23,25. Papier drukowy III kl. 80 g. 70×100
Pabianickie Zakłady Graficzne, Pabianice, ul. P. Skargi 40. Zam. 1457-65. E-84

# A R T Y K U Ł Y

*ANATOL BRZOZA*
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

## WYKORZYSTANIE RACHUNKU EKONOMICZNEGO PRZEZ ORGANIZATORÓW I POLITYKÓW GOSPODARCZYCH [1]

Podejmując tak ogólnie sformułowany temat zmuszony jestem do pewnego stopnia posłużyć się metodą abstrakcji. Zakładam zatem, że spełnione zostały niezbędne przesłanki efektywnego stosowania rachunku ekonomicznego warunkujące korzystanie z jego wyników. W szczególności:

1. Zachodzi zgodność pomiędzy układem cen środków produkcji w rolnictwie i cen produktów rolniczych, a układem warunków i preferencji ekonomicznych w rolnictwie (z uwzględnieniem społeczno-produkcyjnego zróżnicowania gospodarstw rolnych) w ramach generalnych założeń planu gospodarczego. Do układu cen zaliczam również (tam gdzie zachodzi potrzeba) system płac i oprocentowanie. Innymi słowy zakładam, że zachodzi ścisły związek o charakterze dynamicznym (zmiennym) pomiędzy: warunkami ekonomicznymi (społeczno-ekonomicznymi), planem gospodarczym (jego założeniami) i układem cen. Pomiędzy tymi wielkościami zachodzi zatem współzmienność. Współzmienność ta w warunkach socjalizmu nie powinna mieć charakteru żywiołowego. Oznacza to, że dany układ ekonomiczny czy też jego zmiana nie zakłada biernego dostosowania założeń planu gospodarczego i układu cen. Wychodząc z założeń planu można przy pomocy instrumentu cenowego w określonych granicach zmieniać odpowiednio układ warunków i preferencji ekonomicznych do momentu zrównania się krańcowych kosztów tych zmian i krańcowych korzyści. Przykładów można przytoczyć wiele: rozszerzenie uprawy pszenicy na słabsze grunty kosztem żyta, zwiększenie produkcji żywca kosztem mleka, preferowanie gospodarstw zbożowych kosztem hodowlanych, preferowanie produkcji towarowej kosztem finalnej, preferowanie PGR kosztem gospodarki chłopskiej, zwiększenie nakładów inwestycyjnych kosztem nakładów bieżących itp. itd.

Oczywiście czytelnik przypuszczalnie od razu zapyta: czy koniecznie kosztem? Nie, niekoniecznie i nie zawsze, ale z reguły. Co prawda w procesie substytucji często ma miejsce faza komplementarności (nie mówiąc już o sytuacjach suplementarnych) i niewykorzystanie tej szansy skorzystania z produktu konkurencyjnego jako nakładu świadczy o niegospodarności. W pozostałych jednak przypadkach zwiększenie dwóch produktów (czy też dwóch działalności) jest z reguły konkurencyjne w stosunku do któregoś z czynników produkcji: ziemi, kapitału lub pracy. Jest właśnie rzeczą rachunku ekonomicznego odpowiedzieć w jakich proporcjach powinny one wzrastać, aby ich dochody krańcowe

[1] Tezy do dyskusji przedstawione na sesji Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN w sprawie rachunku ekonomicznego w rolnictwie, Warszawa 3—4 czerwca 1965.

były sobie równe. Podkreślam ten moment dlatego, że w warunkach przyspieszonego wzrostu ma miejsce tendencja do równoległego zwiększania wszystkiego co się da. Jeśli do tego dodać, że decyzje zwiększania jednych produktów podejmowane są często niezależnie od drugich, to nic dziwnego, że te dobre chęci są często boleśnie korygowane przez życie w postaci niespodziewanych załamań i „łańcuchowych reakcji" cen.

Należy poczynić jednak jedno istotne zastrzeżenie. Decyzje inwestycyjne (zaliczam do nich również takie decyzje, jak preferowanie rozwoju PGR) nie mogą być podejmowane wyłącznie w oparciu o aktualny układ preferencji ekonomicznych i cen. Dotyczą one bowiem nie tego co **można** zrealizować w danym układzie warunków ekonomicznych, a tego, co **spodziewa się** w przyszłym układzie osiągnąć. Zachodzi tu niewątpliwie sprzeczność pomiędzy kosztami na dziś i korzyściami na jutro, z którymi trzeba się liczyć (mam na myśli koszty), ale które trudno dzisiaj obliczyć (mam na myśli korzyści). Najdoskonalszy wzór na efektywność inwestycji może służyć tylko jako grube przybliżenie (nie lekceważę tego) przyszłego układu. Nie oznacza to, że problem efektywności inwestycji wykracza poza ramy rachunku ekonomicznego. Wydaje się jednak, że niemniejszy nacisk powinien być kładziony na rachunek bieżących kosztów inwestycji w toku ich realizacji niż na ich końcowe efekty. Mówiąc o kosztach realizacji inwestycji mam na myśli nie tylko koszt nakładów poniesionych w danym okresie na inwestycje (ich koszt bezpośredni), ale przede wszystkim ich *opportunity costs* (koszty alternatywne, koszty wyboru alternatywy), a więc straty poniesione z tytułu przesunięcia środków z potrzeb bieżących na korzyści przyszłe. Jeśli bowiem takiego rachunku (alternatywnych kosztów realizacji) nie prowadzić, to można uzasadnić celowość podjęcia każdej inwestycji, która — niezależnie od wyboru typu inwestycji — prędzej czy później, mniej lub więcej, ale zawsze jakoś się opłaci. Mówiąc dobitnie: polityk gospodarczy i organizator produkcji powinien mieć świadomość ile to naprawdę kosztuje i tak forsować (niestety łagodniejszej drogi w kraju rozwijającym się nie ma) wzrost gospodarczy, aby jego bieżące koszty alternatywne były możliwie jak najmniejsze.

2. Producenci (przedsiębiorstwa, gospodarstwa) dysponują w ramach danego układu cen swobodą alternatywnego wyboru struktury produkcji i nakładów. Swoboda ta może być ograniczana (lub stymulowana) środkami ekonomicznymi: polityką podatkową, polityką kredytową.

Jest rzeczą zasadniczej wagi, aby dla organizatora produkcji i polityka gospodarczego było sprawą jasną, że rozszerzanie rachunku ekonomicznego oznacza rozszerzanie prawa wyboru producenta i że leży w interesie realizacji planu centralnego. Mówiąc jeszcze wyraźniej: w interesie realizacji planu centralnego jest uznanie faktu, że producent na miejscu lepiej dokona optymalnego wyboru struktury produkcji i nakładów odpowiednio do jego lokalnych warunków, niż uczyniłby to organ centralny. Czy zawsze? Nie, nie zawsze — idealnych systemów nie ma — ale z reguły. Oczywiście pod warunkiem, że układ cen i innych bodźców ekonomicznych będzie zgodny z preferencjami planu centralnego. Jeśli w rzeczywistości nastąpią zasadnicze odchylenia od założeń planu, to albo układ cen i innych środków ekonomicznych nie koresponduje z tymi założeniami, albo też same założenia oderwane są od możli-

wości ich zrealizowania w danym układzie warunków społeczno-ekonomicznych. Należy więc, albo skorygować ceny, albo plan. Nie ma potrzeby dodawać, że sytuacja ta nie ma nic wspólnego z żywiołem rynku wolnokonkurencyjnego, gdzie ceny kształtują się żywiołowo.

3. Producenci dokonują wyboru alternatyw produkcyjnych kierując się motywem rentowności lub dochodowości i są materialnie zainteresowani (ponoszą osobiste korzyści lub straty) z tego tytułu. W warunkach gospodarki socjalistycznej jest to jedyny wskaźnik, który jednocześnie zachęca do oszczędności nakładów materiałowych i nakładów pracy. W miarę rozwoju problem oszczędności pracy również i w gospodarce chłopskiej stanie się coraz bardziej istotny. Czy może zaistnieć sprzeczność pomiędzy motywem rentowności (dochodowości) a np. motywem maksymalizacji produkcji gotowej w ogóle, czy też produkcji jakiegoś poszczególnego produktu, który z pewnych względów jest szczególnie potrzebny? Oczywiście, że może. Np. przy obecnym układzie cen, obecnych zasobach siły roboczej, wyposażeniu technicznym i zasobności we własne pasze (ziemniak) PGR bronią się przed produkcją trzody chlewnej. Obniża to bowiem ich rentowność. Co z tego wynika? Czy za wszelką cenę forsować produkcję trzody chlewnej w PGR czy też przesunąć ją do gospodarki chłopskiej, w której jest dochodowa? Zresztą — — tak się właśnie postępuje. A zatem sprzeczność pomiędzy celami może zaistnieć, ale nie musi. Nie musi, jeśli w planie centralnym i w centralnie ustalanym (a zarazem elastycznie korygowanym) systemie cen produktów rolnych i środków produkcji motyw rentowności (dochodowości) jako warunek realizacji planu będzie honorowany, jako naczelny motyw postępowania producenta.

Problem wysunięcia motywu rentowności jako naczelnego motywu postępowania producenta w warunkach ustroju socjalistycznego dotyczy zresztą nie tylko honorowania tego motywu przez plan centralny (organizatorów produkcji i polityków gospodarczych). W niemniejszym stopniu dotyczy to producentów. W gospodarce chłopskiej motyw ten (co prawda w zmodyfikowanej formie dochodowości) jest motywem naczelnym. Korzyści i straty gospodarstwa chłopskiego są jednocześnie korzyściami i stratami jego właściciela. W PGR osiągnięcie rentowności jest korzyścią dla przedsiębiorstwa i załogi. Strata dotyczy załogi tylko o tyle, o ile nie uzyskuje **dodatkowych** korzyści (premii). Otóż, jeśli rachunek ekonomiczny ma się rzeczywiście stać podstawą realizacji planu i jeśli rzeczywiście prawo wyboru alternatyw produkcyjnych ma należeć do przedsiębiorstwa, to nie anonimowe przedsiębiorstwo, ale konkretna załoga musi nie tylko korzystać z dobrej gospodarki, ale ponosić straty z tytułu złej — deficytowej. Inaczej nie przezwyciężymy „prawa" — — „czy się stoi czy się leży... się należy".

Chciałbym poczynić zarazem dwa zastrzeżenia:

Po pierwsze — proces przezwyciężania tego stanu nie jest łatwy, ani szybki, ale w moim przekonaniu konieczny.

Po drugie — rentowność nie może być obciążona centralnie planowaną inwestycją. Inwestycje te planowane są z budżetu centralnego, bądź odpowiednio kompensowane systemem ulg podatkowych i kredytu. Gwoli jasności — do inwestycji zaliczam zagospodarowanie lub reorganizację obiektów.

Pozostaje kwestią otwartą rola rachunku ekonomicznego przy konstrukcji wieloletniego planu gospodarczego w skali centralnej. Z uwagi na to, że wieloletni plan gospodarczy ze swej istoty zakłada przejście z istniejącego układu do nowego układu, a więc w zasadniczej mierze w drodze inwestycji, zagospodarowania i reorganizacji — przyjęcie za punkt wyjścia układu cen i preferencji ekonomicznych okresu wyjściowego nie wydaje się prowadzące do celu. Z tego też względu sądzę, że podstawą przy konstrukcji planu gospodarczego powinna być techniczno-bilansowa forma rachunku ekonomicznego zakończona niejako planem przejścia od obecnego układu cen i innych środków finansowo-ekonomicznych do nowego układu realizowanego i korygowanego sukcesywnie w toku wykonywania planu. Wprowadzenie jednak tego elementu do planu jest konieczne, jeśli motyw rentowności (dochodowości) ma się stać zasadniczym motywem realizacji planu przez producentów.

Tak więc rekapitulując:

Organizator produkcji i polityk gospodarczy, który chce korzystać z wyników gospodarczych wprowadzenia rachunku ekonomicznego, jako instrumentu realizacji planu gospodarczego, powinien honorować przesłanki, które warunkują jego skuteczność: zgodność pomiędzy układem cen, układem warunków i preferencji ekonomicznych i generalnymi wytycznymi planu; swobodę alternatywnego wyboru producenta w ramach danego układu cen; motyw materialnego zainteresowania jako decydujące kryterium wyboru alternatyw produkcyjnych.

Niehonorowanie lub niepełne honorowanie tych przesłanek jest równoznaczne ze świadomym lub nieświadomym rezygnowaniem z korzyści stosowania rachunku ekonomicznego. Tego rodzaju quasi rachunek ekonomiczny był i jest prowadzony na szeroką skalę przez liczne rzesze finansistów i księgowych. Zastępuje on aktywną formę rachunku ekonomicznego, stanowiącą instrument realizacji planu, formę bierną, służącą do ewidencji i kontroli przebiegu tej realizacji. Nie umniejszając wagi tej funkcji rachunku ekonomicznego, należy ją jednak właściwie umiejscowić. Rachunek ekonomiczny powinien służyć przede wszystkim prawidłowemu podjęciu decyzji produkcyjnej, a dopiero potem ocenić jej wykonanie stanowiące przesłankę dalszych decyzji.

Na zakończenie tej części uwag pragnąłbym zupełnie szkicowo przedstawić pewne zagadnienia związane z wykorzystaniem wyników rachunku ekonomicznego przez organizatorów i polityków gospodarczych.

1. Rachunek techniczno-bilansowy stanowi niezbędny element rachunku ekonomicznego, nie jest z nim jednak jednoznaczny. Nie wystarczy udowodnić wysokiej efektywności nawozów sztucznych, czy też mieszanek paszowych, aby tym samym uzyskać pewność, że producenci będą te środki masowo stosowali. W rzeczywistości bowiem prawa techniczno-bilansowe ulegają daleko idącej modyfikacji pod działaniem praw postępowania ludzi i praw ich współistnienia, czyli mówiąc prościej — ekonomicznego motywu ich działalności i ich historycznie ukształtowanej sytuacji społecznej. „Klasyczne" w swoim czasie ujawnianie rezerw białostocczyzny przez zestawianie jej warunków z poznańskim stanowi doskonały przykład techniczno-„ekonomicznego" rozumowania. Krótko mówiąc — rachunek ekonomiczny w swej ostatecznej formie (dla polityka gospodarczego) powinien być opatrzony suplemen-

tem: co z tego będą mieli ludzie (nie tylko krowy, buraki, czy inne „moce produkcyjne") i czy ludzie na to pójdą.

2. Należy brać pod uwagę nie tylko konsekwencje pierwotne wynikające z podjęcia decyzji na podstawie rachunku ekonomicznego, ale i konsekwencje wtórne, które niekiedy mogą przekreślić efekt pierwotny (alternatywne koszty wyboru).

3. „Teoria jest szara, wiecznie zielone jest drzewo życia". Każdy rachunek ekonomiczny jest mniej lub bardziej przybliżonym do rzeczywistoci modelem ekonomiczno-rachunkowym (ekonometrycznym). Rachunek prognostyczny posługuje się kategorią „czasu logicznego" (Joan Robinson). Kategoria ta jest grubym przybliżeniem czasu historycznego. Z tych względów rachunek ekonomiczny powinien określać „przedział ufności" stosowania i „okres gwarancyjny". Rachunek ekonomiczny powinien być zaopatrzony w „instrukcję dla użytkownika".

4. Rachunek kosztów osiągnięcia zamierzonego wyniku jest niemniej istotny niż obniżka kosztów (czy też wzrost produkcji) z tytułu jego uzyskania.

5. Nie należy domagać się uzasadnienia podjętej decyzji rachunkiem ekonomicznym. Należy podejmować decyzję na podstawie rachunku i domagać się rachunkowej weryfikacji jej słuszności. Nie wszystkie decyzje gospodarcze można podjąć na podstawie rachunku ekonomicznego. Nie jest łatwo obliczyć co się bardziej opłaca: wyremontować obory czy mieszkania. Ekonomista nie zastąpi polityka gospodarczego, podobnie jak stroiciel fortepianów a nawet kompozytor nie zastąpi pianisty.

* *
*

W związku z powyższym wydaje się celowe sprecyzowanie mojego poglądu na rolę i funkcję instytucjonalnych, organizacyjnych i administracyjnych instrumentów realizacji polityki gospodarczej i ich stosunek do — jak to sformułowałem na wstępie — abstrakcyjnych przesłanek rachunku ekonomicznego. Instrumenty te, jak wiadomo, mogą zarówno rozszerzać, jak i ograniczać swobodę wyboru producenta. W związku z tym — i bynajmniej nie na marginesie — należy zauważyć, że zarówno te „rozszerzenia" jak i „ograniczenia" kosztują tak bezpośrednio, jak i alternatywnie i powinny stanowić przedmiot rachunku ekonomicznego.

Wracając jednak do meritum zagadnienia chciałbym sprecyzować moje stanowisko w sposób następujący: wymienione zasady uważam za podstawowe i niezbędne przesłanki maksymalizacji efektów polityki gospodarczej. Podstawowe i niezbędne, ale nie wystarczające. Nie uważam ani instrumentu cenowego, ani swobody wyboru producenta, ani kryterium rentowności za kategorie doskonałe.

Pogląd ten wynika z faktu, że producenci nie stanowią abstrakcyjnej homogenicznej zbiorowości, a wręcz przeciwnie — stanowią oni, szczególnie w rolnictwie, zbiorowość dalece zróżnicowaną i niejednorodną.

Fakt ten, na tle ogólnej tendencji ustrojowej, zmierzającej do realizacji zasady „każdemu według jego pracy" rzutuje w istotny sposób

na granice stosowalności rachunku ekonomicznego, jako wyłącznego kryterium podejmowania decyzji produkcyjnych i alokacji środków.

Chodzi po prostu o to, że jednakowa cena trafia do milionów producentów, różniących się między sobą warunkami gospodarowania i warunkami naturalnymi, obszarem, liczebnością siły roboczej i rodziny, wyposażeniem w środki produkcji i zasobami pieniężnymi, stopniem powiązania z rynkiem, warunkami zaopatrzenia i zbytu i wreszcie poziomem kultury. Z uwagi na to, że możliwości różnicowania danej ceny są ograniczone (chociaż nie wykorzystane w tych granicach, w jakich to jest możliwe) repartycja zadań i środków nie byłaby zgodna z produkcyjnymi i społeczno-politycznymi preferencjami planu. W związku z tym konieczne jest poniesienie dodatkowych kosztów społecznych w celu uruchomienia szeregu instrumentów instytucjonalnych, organizacyjnych i administracyjnych dla rozszerzenia swobody wyboru jednych, a ograniczenia swobody wyboru innych producentów. Koszty te, rachowane alternatywnie, mogą się okazać w krótszym, lub dłuższym okresie rentowne, lub nierentowne. Koszty te (zarówno bezpośrednie, jak i alternatywne) należy poddawać rachunkowi ekonomicznemu.

Konieczność posługiwania się instrumentami pozacenowymi wynika również z pewnych specyficznych właściwości produkcji rolnej. W danych bowiem warunkach producent ma — w większości przypadków — — nie jedną, a dwie alternatywy wyboru sposobu realizacji zadań produkcyjnych: ekstensywną i intensywną. Producent może np. zwiększyć produkcję danej rośliny, rozszerzając jej powierzchnię kosztem innych, bądź też przesuwając odpowiednio nakłady materiałowe (np. nawozy), może zwiększyć pogłowie danego gatunku, lub podnieść jego produktywność. Ostateczny wynik dla całości gospodarki może, ale daleko nie musi być jednakowy. Informacja wynikająca z relacji cen może okazać się niewystarczająca dla podjęcia decyzji zgodnej z założeniami planu i działalność instytucjonalna może okazać się pomocną (np. kontraktacja masy lub powierzchni).

Niektóre produkty rolne mają tę właściwość, że mogą być realizowane bądź jako produkty finalne, bądź jako środek produkcji. W rezultacie ruch cen może zarówno wpływać na podaż, jak i na ekonomię wykorzystania. Np. podniesienie ceny zboża, przy danych zasobach ziemniaka i w warunkach opłacalności trzody chlewnej może spowodować bądź zwiększenie podaży zboża i ograniczenie hodowli trzody (marnotrawstwo ziemniaków), bądź też bardziej oszczędne spasanie zboża kosztem ziemniaka (efekt substytucyjny) i zwiększenie podaży trzody (efekt ekspansji). Jak wiadomo — efekt ekspansji może niwelować efekt substytucyjny. I w tym przypadku działalność instytucjonalno-organizacyjna może okazać się pomocna przy wyborze decyzji zgodnej z intencjami planu.

Istnieją wreszcie szczególne, przejściowe okoliczności zmuszające do posługiwania się formami instytucjonalno-administracyjnymi, ograniczającymi swobodę wyboru producenta. O ile wyżej wymienione motywy zachowują swój walor w warunkach względnej równowagi rynkowej pomiędzy podażą i popytem na produkty rolne i środki produkcji dla rolnictwa, o tyle w tym przypadku motyw ograniczenia prawa wyboru wynika z istotnego naruszenia tej równowagi — istotnego niedoboru

(produktów lub środków produkcji) lub ich nadprodukcji. (Jeśli nie traktować rolnictwa w kraju socjalistycznym abstrakcyjnie, to możliwość okresowej nadprodukcji może być w pełni realna).

W tej sytuacji społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie producentów i konsumentów działa szczególnie jaskrawo i — jak wskazuje na to praktyka—instytucjonalny, a nawet wręcz administracyjno-obligatoryjny system interwencyjny (z pominięciem systemu cen i ze szkodą dla teoretycznie racjonalnej alokacji zadań i środków) staje się koniecznością. Producent bowiem w każdej sytuacji kieruje się kryterium dochodowości. W naszych warunkach ustrojowych uzasadnione jest przeciwdziałania szybszemu wzrostowi dochodów, niż produkcji, tak, jak nie jest uzasadnione liczenie na wzrost produkcji bez wzrostu dochodów.

Mogę się liczyć z pytaniem, dlaczego w pierwszej części skoncentrowałem uwagę na przesłankach rozszerzenia pola działania rachunku ekonomicznego, a w drugiej — na ograniczeniach tego pola. Otóż dlatego, że w konkretnej sytuacji dnia dzisiejszego, w obliczu zadań nowej pięciolatki uważam za kwestię zasadniczą ekcentowanie sprawy rozszerzenia tego pola, co — w moim najgłębszym przekonaniu — w decydujący sposób przyczyni się do realizacji tych zadań.

Na zakończenie pragnąłbym wreszcie zauważyć, że skoncentrowanie uwagi na zagadnieniu cen w rachunku ekonomicznym nie ma charakteru akademickiego. Realizacja zadań nowej pięciolatki — likwidacja importu zbóż, istotne zwiększenie produkcji i podaży zbóż, szybszy wzrost produkcji roślinnej niż zwierzęcej, przesunięcie proporcji w produkcji zwierzęcej, nie obędzie się chyba bez istotnej rewizji obecnego układu cen, od ceny zbóż począwszy. Nie kontraktacja jest warunkiem realizacji planu gospodarczego, a odpowiedni układ cen jest warunkiem realizacji planu kontraktacji. Jak zauważyłem w rozesłanych tezach: należy brać pod uwagę nie tylko konsekwencje piewotne, wynikające z podjęcia decyzji na podstawie rachunku ekonomicznego, ale i konsekwencje wtórne, które niekiedy mogą przekreślić efekt pierwotny. Nie wątpię, że taki rachunek był, jest lub będzie dokonany.

АНАТОЛЬ БЖОЗА
Институт Экономики Сельского Хозяйства
Варшава

## ИСПОЛЬЗОВАНИЕ ЭКОНОМИЧЕСКОГО РАСЧЁТА ХОЗЯЙСТВЕННЫМИ ОРГАНИЗАТОРАМИ И ПОЛИТИКАМИ

### Резюме

Автор рассматривает основные предпосылки применения на практике экономического расчёта и его эффективности: согласованность между тем, как сладываются цены, условия и экономические преференции из хозяйственными предпосылками плана; свободу альтернативного выбора производителями в рамках данной системы цен;

мотив материальной заинтересованности, как решающий критерий выбора производственных альтернатив.

Одновременно автор указывает на ряд общественно-экономических и технически-экономических факторов, обосновывающих необходимость действия ряда учредительных, организационных административных форм, органичивающих свободу выбора ради общественных и хозяйственных целей высшего порядка.

ANATOL BRZOZA
Institute of Agricultural Economics
Warsaw

## UTILIZATION OF ECONOMIC CALCULATION BY ORGANIZERS AND POLICY MAKERS

### Summary

The author examines the basic premises of a practical application of economic calculation and its effectiveness: the conformity amoung the system of prices, the system of economic conditions and preferences and the economic assumptions of the plan; the producers' freedom of an alternative choice within the framework of the given price system; the motive of material interest as a decisive criterion in the choice of production alternatives.

At the same time, the author points to a number of socio-economic and technical-economic factors confirming the necessity of various institutional, organizational and administrative forms limiting the freedom of choice in the name of the superior social and economic goals.

*IZASŁAW FRENKEL*
Warszawa

# DYNAMIKA ZATRUDNIENIA W POLSKIM ROLNICTWIE W LATACH 1950—1960 W ŚWIETLE PORÓWNAŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Zaobserwowane w Polsce w latach pięćdziesiątych tempo zmniejszania się absolutnej liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie — 0,7% średniorocznie w liczbach ogólnych i 1,0% wśród mężczyzn — wykazuje znaczne odchylenia od zmian, jakie dokonały się w tym czasie w innych krajach europejskich. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt znacznie mniejszego natężenia omawianego procesu w Polsce, niż we wszystkich wyżej uprzemysłowionych państwach Europy Zachodniej, w których średnioroczne tempo spadku, zarówno w liczbach ogólnych, jak i wśród mężczyzn kształtowało się z reguły powyżej 2%, a w wielu krajach np. w Belgii, Francji, NRF czy Szwecji, waha się w granicach 3—4%.

Odmienną sytuację obserwujemy w słabo uprzemysłowionych krajach europejskich. W Hiszpanii i Portugalii ogólna liczba zatrudnionych zmniejszała się w tempie 0,9% średniorocznie, przy stabilizacji liczby mężczyzn w Portugalii (dane o dynamice męskiej siły roboczej w Hiszpanii nie zostały, jak dotąd, opublikowane). W pozostałych krajach, czyli Grecji i Turcji liczba zatrudnionych w rolnictwie wzrosła.

Duża różnorodność dynamiki zatrudnienia w rolnictwie charakteryzuje poszczególne kraje demokracji ludowej. Intensywność kurczenia się rozmiarów załogi rolniczej w Czechosłowacji i Bułgarii była zbliżona do najwyższych wskaźników odnotowanych w państwach Europy zachodniej. Na Węgrzech, w NRD i Jugosławii ogólna liczba zatrudnionych w rolnictwie zmniejszała się w tempie 1,5—2% średniorocznie, a w ZSRR i Rumunii spadek wynosił odpowiednio 0,8% i 0,7%, czyli był zbliżony do sytuacji zaobserwowanej w Polsce.

Trudno oczywiście podjąć w tym miejscu próbę pełnego wyjaśnienia przyczyn stwierdzonych różnic między Polską i innymi krajami. Jest to niemożliwe bez gruntownej analizy ewolucji zatrudnienia rolniczego w każdym z porównywanych krajów z osobna. Niemniej jednak skala rozbieżności, zwłaszcza w stosunku do wszystkich państw wyżej uprzemysłowionych, jest na tyle istotna, a problem tak mało zbadany, że nawet fragmentaryczne ujęcie problemu wydaje się być uzasadnione.

Zanim przejdziemy do omówienia zagadnień merytorycznych należy wskazać na niepełną porównywalność danych statystycznych o zatrudnieniu w rolnictwie w różnych krajach, która wynika z dużej niejednolitości stosowanych w tym zakresie definicji i metod dokonywanych

szacunków. Wprawdzie porównywalność danych jest względnie największa w ujęciu dynamicznym — a takie jest ujęcie niniejszej analizy — niemniej należy liczyć się z możliwością pewnych zniekształceń. W naszym przekonaniu nie należy się jednak spodziewać, aby doprowadzenie danych do stanu pełnej porównywalności mogło w sposób zasadniczy zmienić obraz wynikający z danych zawartych w tab. 1.

Tabela 1

**Dynamika ludności czynnej zawodowo w rolnictwie krajów europejskich w latach 1950—1960**

| Kraje | Okres | Średnioroczne zmiany w % | |
|---|---|---|---|
| | | ogółem | mężczyźni |
| **Kraje Europy Zachodniej** | | | |
| A. Wysoko uprzemysłowione | | | |
| Belgia | 1950—1960 | —3,5 | —4,2 [a] |
| Francja | 1954—1962 | —3,5 | —3,1 |
| Włochy | 1951—1962 | —3,4 | —4,4 |
| Szwecja | 1950—1960 | —3,4 | —3,5 |
| Austria | 1951—1961 | —3,4 | —3,4 |
| NRF | 1950—1961 | —3,2 | —3,1 |
| Norwegia | 1950—1960 | —2,7 | —2,5 |
| Finlandia | 1950—1960 | —2,3 | —1,5 |
| Dania | 1955—1961 | —2,3 | · |
| Holandia | 1950—1960 | —2,1 | · |
| Szwajcaria | 1950—1960 | —2,0 | —2,3 |
| W. Brytania | 1951—1961 | —1,9 | —2,1 |
| B. Słabo uprzemysłowione | | | |
| Hiszpania | 1950—1960 | —0,9 | · |
| Portugalia | 1950—1960 | —0,9 | 0,0 |
| Grecja | 1950—1960 | · | +0,3 |
| Turcja | 1955—1960 | +0,3 | +0,7 |
| **Kraje socjalistyczne** | | | |
| Czechosłowacja | 1950—1961 | —4,1 | —4,0 [b] |
| Bułgaria | 1952—1962 | —4,0 | · |
| Węgry | 1949—1963 | —1,9 | · |
| NRD | 1952—1962 | —1,7 | —1,0 |
| Jugosławia | 1953—1961 | —1,4 | —1,9 |
| ZSRR | 1950—1963 | —0,8 [c] | · |
| Polska | 1950—1960 | —0,7 | —1,0 |
| Rumunia | 1950—1963 | —0,7 | · |

[a] 1947—1963; [b] 1948—1961; [c] Bez pracujących na działkach przyzagrodowych.
Źródło: p. tab. 2 i 9.

Z interesującego nas w tym miejscu punktu widzenia, zespół przyczyn, określający zmiany w stanie osób zatrudnionych w rolnictwie, wydaje się celowe podzielić na czynniki endogeniczne i egzogeniczne względem gospodarki rolnej.

Do grupy pierwszej zaliczono całokształt warunków i procesów społeczno-ekonomicznych zachodzących w obrębie samej gospodarki rolnej, a więc zmiany w produkcji, mechanizację procesów produkcyjnych, ewolucję struktury agrarnej, zmiany zasięgu sfery rolniczej wynikające z rozwoju społecznego podziału pracy. Do grupy drugiej zaliczono czynniki związane z rozwojem gospodarki narodowej poza rolnictwem, przede wszystkim: wzrost zatrudnienia w działach nierolniczych oraz szeroko pojęte warunki demograficzne, tzn. ruch naturalny ludności, migracje zewnętrzne, zmiany aktywności zawodowej mieszkańców.

Przyjęta klasyfikacja znajduje uzasadnienie głównie w następujących okolicznościach:

Po pierwsze, pozwala uwzględnić wpływ na kształtowanie się dynamiki zatrudnienia w rolnictwie nie tylko procesów zachodzących w obrębie samej gospodarki rolnej, lecz również zmian w ogólnych warunkach gospodarczych i demograficznych. Traktowanie mechanizmu zmian zatrudnienia w rolnictwie w podobny sposób jak w przemyśle, tzn. wyłącznie jako funkcji produkcji i wydajności pracy, jest niewystarczające i nie zabezpiecza możliwości wyjaśnienia zachodzących zmian. Nie uwzględnia ono bowiem społeczno-ekonomicznej odrębności współczesnego rolnictwa europejskiego, które w większości krajów, podporządkowuje ewolucje zatrudnienia nie tyle potrzebom własnym, co warunkom ogólnonarodowego bilansu siły roboczej.

Po drugie, każdy zespół przyczyn reprezentuje odmienny sposób oddziaływania na zmiany zatrudnienia w rolnictwie. Czynniki endogeniczne działają głównie w sposób pośredni, tzn. wyznaczają zmiany w zakresie liczby zatrudnionych poprzez zmiany pojemności pracy rolnictwa. Natomiast czynniki egzogeniczne kształtują stan zatrudnienia w rolnictwie w sposób bezpośredni, niezależnie od fluktuacji zapotrzebowania pracy. W związku z tym każda odczuwalna zmiana warunków egzogenicznych znajduje swój wyraz w odpowiednim ruchu rolniczej siły roboczej. Natomiast stopień adekwatności tego ruchu i bodźców endogenicznych jest znacznie skromniejszy, a likwidacja powstających w ten sposób dysproporcji dokonuje się z reguły z określonym poślizgiem czasowym.

Po trzecie, względna rola czynników endo- i egzogenicznych zmienia się wraz z przechodzeniem od niższych do wyższych etapów uprzemysłowienia, od tradycyjnych do wysoko zorganizowanych form społeczno-ekonomicznej organizacji rolnictwa. Doświadczenie historyczne wydaje się wskazywać, że im niższy szczebel rozwoju rolnictwa i całej gospodarki narodowej, tym większą rolę odgrywają czynniki egzogeniczne. Dopiero wtedy, kiedy gospodarka rolna upodobnia się, pod względem zasad jej funkcjonowania, do gospodarki typu przemysłowego, wewnętrzna ekspansja samego rolnictwa zaczyna odgrywać rolę dominującą w kształtowaniu rozmiarów zatrudnienia w tym dziale gospodarki narodowej.

Analizowany w dalszym ciągu zespół sił sprawczych nie wyczerpuje całokształtu czynników, jakie w latach 50-tych wywierały wpływ na zmiany zatrudnienia w rolnictwie. Nie uwzględnione zostały w szczególności socjologiczne źródła tych zmian oraz przyczyny związane z faktem rozpiętości dochodów w rolnictwie i poza rolnictwem. Obie grupy

przyczyn, niewątpliwie spełniające rolę zasadniczą w kształtowaniu subiektywnych motywacji rolników co do pozostania w gospodarstwie czy migracji do innych zawodów, stanowią — w naszym przekonaniu — element drugoplanowy w zespole czynników określających podstawowe kierunki i intensywność redystrybucji siły roboczej między sferą rolniczą i nierolniczą. W takim ujęciu rozstrzygające znaczenie przypada procesom wzrostu gospodarczego, tj. w zasadzie sumie działania czynników endo- i egzogenicznych w ich wzajemnym powiązaniu. Natomiast czynniki natury socjologicznej oraz czynniki ekonomiczne związane ze sferą podziału odgrywają rolę bardziej modyfikującą, aniżeli determinującą przebieg zmian zatrudnienia w rolnictwie. Mając powyższe na uwadze uznaliśmy za możliwe pominięcie wspomnianych aspektów rozpatrywanego problemu, tym bardziej, że zarówno w polskiej, jak i obcej literaturze były one już wielokrotnie i wyczerpująco analizowane.

Na podstawie przyjętej klasyfikacji zastanowimy się nad przyczynami i charakterem rozbieżności między dynamiką zatrudnienia w rolnictwie w latach 50-tych w Polsce i w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej.

Poszukując wyjaśnienia wysokiego tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie wysoko uprzemysłowionych państw kapitalistycznych, zwraca uwagę fakt, że tak intensywny przebieg tego procesu jest w tych krajach zjawiskiem nowym. Nigdy przedtem liczebność załogi rolniczej nie zmniejszała się w takim tempie, jak po drugiej wojnie światowej. W tym zakresie, w jakim pozwalają na to dostępne źródła statystyczne, można stwierdzić, że w pierwszej połowie bieżącego stulecia, najwyższe tempo spadku zatrudnienia w rolnictwie nie przekraczało 1,2% średniorocznie, zaś najczęściej oscylowało wokół poziomu 0,5%. Dość częste były również przypadki względnie długotrwałej stabilizacji bądź nawet wzrostu liczby zatrudnionych w rolnictwie. Natomiast okres, jaki rozpoczął się mniej więcej od chwili zakończenia II wojny światowej, znamionuje nie tylko powszechność rozpatrywanego procesu we wszystkich uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych, lecz również kilkakrotnie szybsze tempo kurczenia się ludności czynnej w rolnictwie niż w jakimkolwiek uprzednim okresie. Zwróćmy jeszcze uwagę, że wzrosły także absolutne rozmiary ubytku rolniczej siły roboczej (tab. 2).

Jedną z głównych przyczyn nasilenia tendencji zniżkowej zatrudnienia w rolnictwie, w rozpatrywanej grupie państw, był szczególny splot czynników natury egzogenicznej. Intensywność oddziaływania tej grupy czynników można wyrazić za pomocą wzoru, który nazywać będziemy wskaźnikiem krańcowego popytu pracy z rolnictwa. Wzór ten, wyrażony w wielkościach absolutnych, można przedstawić w następujący sposób:

$$R = (\Delta d_n + \Delta d_r) - \Delta Z_n \qquad (1)$$

gdzie:

$R$ — krańcowy popyt pracy z rolnictwa w danym okresie czasu,
$\Delta d_n$ — demograficzny przyrost siły roboczej spośród ludności nierolniczej,
$\Delta d_r$ — demograficzny przyrost siły roboczej spośród ludności rolniczej,
$\Delta Z_n$ — wielkość przyrostu zatrudnienia poza rolnictwem.

Tabela 2

**Długofalowe zmiany zatrudnienia w rolnictwie uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej**

| Kraj | Rok | Udział rolnictwa w ogólnej liczbie zatrudnionych w % | Średnioroczny przyrost lub ubytek absolutnej liczby zatrudnionych w rolnictwie | |
|---|---|---|---|---|
| | | | w tys. osób | w % |
| Dania | 1901 | 42,8 | | |
| | 1911 | 39,1 | + 1 | +0,1 |
| | 1921 | 37,3 | + 1 | +0,2 |
| | 1930 | 33,4 | + 3 | +0,6 |
| | 1940 | 28,8 | — 2 | —0,3 |
| | 1950 | 21,6 | — 9 | —0,7 |
| | 1955 | 24,9 [d] | . | . |
| | 1961 | 20,1 [d] | — 11 | —2,3 |
| Francja [d] | 1866 | 51,3 | | |
| | 1881 | 47,7 | — 43 | —0,5 |
| | 1896 | 44,9 | + 41 | +0,5 |
| | 1906 | 42,7 | + 35 | +0,4 |
| | 1921 | 41,5 | + 11 | +0,1 |
| | 1936 | 35,6 | —121 | —1,5 |
| | 1946 | 36,5 | + 31 | +0,4 |
| | 1954 | 31,5/27,5 [a] | —136 | —2,0 |
| | 1962 | 20,6 | —163 | —3,5 |
| Holandia | 1849 | 43,4 | | |
| | 1889 | 31,8 | 0 | 0,0 |
| | 1899 | 29,6 | + 4 | +0,8 |
| | 1920 | 22,9 | + 3 | +0,4 |
| | 1930 | 20,1 | + 2 | +0,3 |
| | 1947 | 19,6 | + 7 | +1,0 |
| | 1960 | 10,7 | — 23 | —3,9 |
| Norwegia | 1900 | 33,3 | | |
| | 1910 | 32,0 | 0 | 0,0 |
| | 1920 | 28,2 | + 1 | +0,4 |
| | 1930 | 26,1 | 0 | 0,0 |
| | 1950 | 18,0 | — 3 | —1,0 |
| | 1950 [d] | 25,9 | . | . |
| | 1960 [d] | 19,5 | — 9 | —2,7 |
| Niemcy [b] | 1882 | 39,9 | | |
| | 1895 | 33,5 | — 39 | —0,3 |
| | 1907 | 27,0 | — 44 | —0,5 |
| | 1925 | 22,9 | — 31 | —0,2 |
| | 1939 | 17,7 | —155 | —1,1 |

Tabela 2 c. d.

| Kraj | Rok | Udział rolnictwa w ogólnej liczbie zatrudnionych w % | Średnioroczny przyrost lub ubytek absolutnej liczby zatrudnionych w rolnictwie | |
|---|---|---|---|---|
| | | | w tys. osób | w % |
| NRF [d] | 1939 | 26,9 | | |
| | 1950 | 23,7 | — 26 | —0,5 |
| | 1961 | 13,8 | —138 | —3,2 |
| Szwecja [a] | 1900 | 55,1 | | |
| | 1910 | 48,8 | — 13 | —0,5 |
| | 1920 | 44,0 | — 10 | —0,4 |
| | 1930 | 39,4 | — 17 | —0,7 |
| | 1940 | 33,9 | — 26 | —1,2 |
| | 1950 | 24,6 | — 43 | —2,3 |
| | 1950 | 20,5 [c] | — | — |
| | 1960 | 13,8 [c] | — 50 | —3,4 |
| W. Brytania [d] | 1881 | 12,8 | | |
| | 1891 | 10,9 | — 6 | —0,4 |
| | 1901 | 9,0 | — 20 | —1,3 |
| | 1911 | 8,8 | + 17 | +1,1 |
| | 1921 | 7,4 | — 17 | —1,1 |
| | 1931 | 6,0 | — 12 | —0,9 |
| | 1951 | 5,1 | — 6 | —0,5 |
| | 1961 | 4,0 | — 19 | —1,9 |
| Włochy [d] | 1881 | 57,1 | | |
| | 1901 | 59,2 | + 42 | +1,0 |
| | 1911 | 55,4 | — 36 | —0,4 |
| | 1921 | 55,7 | +112 | +1,2 |
| | 1931 | 51,0 | — 91 | —0,9 |
| | 1951 | 42,2 | — 55 | —0,7 |
| | 1962 | 26,8 | —244 | —3,4 |

[a] Według nowej definicji osoby zawodowo czynnej w rolnictwie.
[b] Ludność rolnicza.
[c] Ludność czynna zawodowo w rolnictwie.
[d] Łącznie z leśnictwem, rybołówstwem i myślistwem.
Źródło: Na podstawie: Why Labour Leave The Land, International Labour Office (ILO) Genewa, 1960, s. 46, 52, 76, 60, 82 i 88; Employment and Economic Growth, ILO, Genewa, 1964, s. 8—9; Yearbook of Labour Statistics, ILO, Genewa, 1960 i 1964 rozdz. 4; Manpower Statistics, 1950—1962, OECD Paris, 1964.

Ze wzoru (1) wynika, że merytoryczny sens proponowanego wskaźnika reprezentuje hipotetyczną wielkość i kierunek zmian zatrudnienia w rolnictwie przy założeniu, że dokonywały się one pod wyłącznym wpływem zwiększenia się liczby nowych miejsc pracy w zawodach nierolniczych oraz demograficznego przyrostu siły roboczej. Jeżeli w danym okresie czasu przyrost zatrudnienia poza rolnictwem jest mniejszy od przyrostu rezerw pracy ze źródeł demograficznych, wskaźnik $R$ przyjmuje wartość dodatnią, a jego rozmiary absolutne pozwalają ustalić skalę niezbędnego w takich warunkach wzrostu liczby pracujących w rolnictwie. Jeżeli natomiast $\Delta Z_n > (\Delta d_n + \Delta d_r)$ krańcowy popyt pracy z rolnictwa jest wartością ujemną i wyraża wielkość zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie, jaka jest niezbędna dla pokrycia potrzeb nierolniczego rynku pracy, po wyczerpaniu się rezerw demograficznych [1].

Wskaźnik krańcowy popytu pracy wyrażony w liczbach absolutnych jest mało użyteczny w badaniach porównawczych. Dla tego celu większą przydatność wykazuje miara wyrażona w wielkościach względnych, która po odpowiednim przekształceniu wzoru (1) przyjmuje następującą postać[2]:

$$R^w = S(\Delta d_n^w - \Delta Z_n^w) + \Delta d_r^w \qquad (2)$$

gdzie:

$R^w$ — krańcowy popyt pracy z rolnictwa w procentach stanu zatrudnienia w rolnictwie w roku wyjściowym badanego okresu,

$S$ — współczynnik struktury, wskazujący na ilość osób zatrudnionych poza rolnictwem, przypadającą na zatrudnionego w rolnictwie w roku wyjściowym,

$\Delta d_n^w$ — demograficzny przyrost siły roboczej spośród ludności nierolniczej wyrażony jako procent zatrudnienia poza rolnictwem w roku wyjściowym,

$\Delta d_r^w$ — demograficzny przyrost siły roboczej spośród ludności rolniczej wyrażony jako procent zatrudnienia w rolnictwie w roku wyjściowym,

$\Delta Z_n^w$ — procentowy przyrost zatrudnienia poza rolnictwem.

Intensywność oddziaływania warunków egzogenicznych na zmiany zatrudnienia w rolnictwie w Polsce i w porównywanej grupie państw, obliczoną w oparciu o wzór (2), obrazują dane tabeli 3. W związku z niejednolitością porównywanych czasokresów w poszczególnych krajach, wielkość $R^w$ przedstawiono jako średnioroczny procent zmian zatrudnienia w rolnictwie.

Rozmiary krańcowego popytu pracy z rolnictwa prezentowane w tabeli 3 opracowano w dwu wariantach. W wariancie A wpływ warunków demograficznych ograniczono do działania czynników ruchu naturalnego ludności, natomiast wariant B uwzględnia ponadto wpływ zewnętrznych ruchów migracyjnych, które w niektórych krajach stanowiły istotny element bilansu siły roboczej. W obydwu wariantach obliczenia wyko-

---

[1] Bardziej wyczerpującą interpretację treści oraz sposobów użytkowania proponowanej miary krańcowego popytu pracy z rolnictwa oraz miar pokrewnych znajdzie czytelnik w pracy autora: Z badań nad dynamiką siły roboczej w rolnictwie w procesie rozwoju gospodarczego Polski, rozdz. II, § 1. Maszynopis. Biblioteka IER.

[2] Sposób przekształcenia wzoru (2), op. cit., aneks II.

Tabela 3

**Krańcowy popyt pracy w rolnictwie w krajach Europy Zachodniej w latach 1950—1960**

| Kraj | Okres | Dynamika zatrudnienia w rolnictwie | | | Parametry uwzględnione przy obliczeniu krańcowego popytu pracy z rolnictwa | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | stan faktyczny | stan hipotetyczny określony przez wielkość krańcowego popytu pracy z rolnictwa | | dynamika zatrudnienia poza rolnictwem | współczynnik struktury w roku wyjściowym w osobach | dynamika ludności w wieku 15—64 | |
| | | | A | B | | | A | B |
| | | średniorocznie w % | | | | | średniorocznie w % | |
| Kraje wysokouprzemysłowione | | | | | | | | |
| Belgia | 1950—1960 | —3,5 | — 3,0 | — 6,3 | 0,6 | 8,0 | —0,1 | 0,0 |
| Francja | 1954—1962 | —3,5 | — 3,9 | — 1,4 | 1,4 | 2,5 | 0,1 | 0,6 |
| Włochy | 1951—1962 | —3,4 | — 1,3 | — 2,1 | 1,7 | 1,5 | 0,9 | 0,6 |
| Szwecja | 1950—1960 | —3,4 | — 3,2 | — 2,5 | 1,2 | 3,9 | 0,4 | 0,6 |
| Austria | 1951—1961 | —3,4 | — 3,1 | — 3,6 | 1,4 | 2,1 | 0,2 | 0,0 |
| NRF | 1950—1961 | —3,2 | —11,8 | — 6,1 | 2,6 | 3,3 | 0,6 | 1,1 |
| Norwegia | 1950—1960 | —2,7 | — 0,9 | — 0,9 | 0,9 | 2,9 | 0,5 | 0,5 |
| Finlandia | 1950—1960 | —2,3 | — 0,2 | — 0,5 | 2,0 | 1,2 | 1,1 | 1,0 |
| Dania | 1955—1961 | —2,3 | · | — 4,3 | 2,4 | 3,0 | · | 0,9 |
| Holandia | 1950—1960 | —2,1 | — 3,8 | — 4,8 | 1,4 | 6,0 | 1,1 | 1,0 |
| Szwajcaria | 1950—1960 | —2,0 | —14,8 | — 3,5 | 2,1 | 5,1 | 0,6 | 1,4 |
| W. Brytania | 1951—1961 | —1,9 | —28,0 | —28,0 | 0,9 | 18,0 | 0,1 | 0,1 |
| Kraje słabouprzemysłowione | | | | | | | | |
| Hiszpania | 1950—1960 | —0,9 | — 0,3 | — 1,4 | 2,2 | 1,0 | 1,0 | 0,5 |
| Portugalia | 1950—1960 | —0,9 | + 0,4 | — 0,9 | 1,4 | 1,1 | 1,0 | 0,4 |
| Grecja | 1950—1960 | +0,3 [a] | + 1,2 | + 0,4 | 1,5 | 1,1 | 1,4 | 1,0 |

A — Z uwzględnieniem wyłącznie ruchu naturalnego ludności.
B — Z uwzględnieniem ruchu naturalnego ludności i migracji zewnętrznych.
[a] Tylko mężczyźni.
Źródło: Według źródeł podanych w tab. 2 oraz Some Factors in Economic Growth in Europe during the 1950 — s. U.N. Geneva, 1964.

nano w oparciu o założenie, że intensywność demograficznego przyrostu siły roboczej była identyczna wśród ludności rolniczej i nierolniczej oraz, że korekta z tytułu zewnętrznych ruchów migracyjnych w jednakowym stopniu obciążała ruch naturalny obu populacji. Tempo demograficznego

przyrostu siły roboczej przyjęto na poziomie tempa wzrostu ludności w wieku 15—64 lat.

Przechodząc do prezentacji wyników liczbowych oraz ich oceny zwróćmy przede wszystkim uwagę na to, że we wszystkich rozpatrywanych krajach, z wyjątkiem Finlandii, Norwegii i Włoch, krańcowy popyt pracy z rolnictwa w wariancie A był bardzo wysoki, legitymując się wartością ponad 3% średniorocznie (w Polsce 0,9%). W niektórych krajach wartość tego wskaźnika była znacznie wyższa osiągając np. w Belgii, NRF, Szwajcarii i W. Brytanii poziom 10% średniorocznie.

Na ukształtowanie się tak wysokiego poziomu popytu pracy z rolnictwa złożyło się szereg przyczyn. Niewątpliwie jego wielkość określona została w znacznym stopniu przez stosunkowo niski naturalny przyrost siły roboczej. W takich krajach jak Belgia, Francja, Austria czy W. Brytania ruch naturalny zabezpieczał w zasadzie tylko prostą reprodukcję ludności zdolnej do pracy. W Szwecji, Norwegii, NRF i Szwajcarii wzrost tej populacji zamykał się w granicach zaledwie 0,4—0,6%, zwiększając się do poziomu 0,8—0,9% w Danii i Włoszech. Jedynie w Finlandii i Holandii ludność w wieku 15—64 lat zwiększała się w tempie zbliżonym do polskiego.

Sprzyjającym warunkom demograficznym towarzyszył w wielu krajach dogodny układ czynników ekonomicznych, w szczególności względnie wysoka i trwała koniunktura gospodarcza, zabezpieczająca wysoki poziom ogólnego popytu pracy, który, poza kilkoma wyjątkami, zapewniał wzrost zatrudnienia poza rolnictwem co najmniej rzędu 1,5—2,0% średniorocznie.

Jednym z bardzo istotnych elementów zwiększających natężenie popytu pracy z rolnictwa był sam fakt wysokiego stopnia rozwoju gospodarczego w tych krajach, manifestujący się korzystną proporcją zatrudnienia rolniczego i nierolniczego.

Znaczenie tej proporcji nie często brane jest pod uwagę w analizie czynników określających tempo spadku zatrudnienia w rolnictwie. Tymczasem, jak wynika ze wzoru (2), intensywność przyciągania siły roboczej z rolnictwa, a zatem możliwość zmniejszenia rolniczej siły roboczej, są, przy innych warunkach niezmienionych, tym większe im wyższą wartość osiąga współczynnik struktury, tzn. im wyższy jest w danym kraju stopień uprzemysłowienia. Oznacza to, że sam fakt osiągnięcia określonego etapu uprzemysłowienia występuje jako aktywny czynnik wzrostu zapotrzebowania innych działów na siłę roboczą z rolnictwa. Prowadzi to z kolei do wniosku, że im wyższy poziom uprzemysłowienia kraju, tym w większym stopniu zapewnienie szybkiego tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie staje się zadaniem łatwiejszym i osiągalnym przy relatywnie wolniejszym tempie dynamiki gospodarczej. Rolę stopnia uprzemysłowienia można pokazać na przykładzie Belgii, która chociaż wykazuje najniższe tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, legitymuje się zarazem jednym z najwyższych wskaźników krańcowego popytu pracy z rolnictwa. Niewątpliwie zerowy przyrost roboczy ma w tym udział niemały. Jednak pod tym względem Belgia niewiele różni się od Francji, w której wielkość $R^w$ jest dwukrotnie mniejsza niż w Belgii, chociaż zatrudnienie poza rolnictwem wzrastało tam w tempie ponad dwukrotnie szybszym. Przyczyna tych różnic kryje się właśnie w różnych

proporcjach zatrudnienia rolniczego i nierolniczego w obu krajach. O ile w Belgii na 1 zatrudnionego w rolnictwie przypadało w roku wyjściowym 8 pracujących w zawodach nierolniczych, we Francji tylko 2,5.

Charakterystyczny pod tym względem jest również przykład Holandii. W odróżnieniu od innych państw Europy Zachodniej jest to kraj o wysokim naturalnym przyroście siły roboczej. Jednocześnie tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, aczkolwiek silniejsze niż w okresie przedwojennym, było raczej umiarkowane i na niższych etapach uprzemysłowienia nie zabezpieczałoby prawdopodobnie wchłonięcia nawet naturalnego przyrostu ludności. Jednak w warunkach, kiedy zatrudnienie w zawodach nierolniczych sześciokrotnie przewyższało zatrudnienie w rolnictwie, było ono wystarczające, aby zapewnić zapotrzebowanie na siłę roboczą ok. 4% średnio w roku.

Omawiając warunki intensyfikacji popytu pracy z rolnictwa należy również zwrócić uwagę na fakt, który w kształtowaniu się bilansów siły roboczej w krajach Europy zachodniej zaczyna odgrywać coraz donioślejszą rolę. Mamy na myśli rozwój procesów integracyjnych, które w coraz większym stopniu obejmują również kształtowanie się wspólnego rynku pracy. W niektórych krajach, jak np. we Włoszech, szerokie otwarcie zewnętrznych kanałów odpływowych było niewątpliwie ważkim czynnikiem kształtującym wysoki poziom zapotrzebowania pracy z rolnictwa. Jak wykazują obliczenia, emigracja zarobkowa z Włoch do innych krajów o 1/3 zmniejszyła tempo wzrostu liczby osób poszukujących zatrudnienia na wewnętrznym rynku pracy, co z kolei oddziaływało na zwiększenie rozmiarów popytu pracy z rolnictwa. Oczywiście odpływ siły roboczej z Włoch do innych krajów Europy Zachodniej oddziaływał w kierunku zmniejszenia popytu pracy z rolnictwa w krajach imigracyjnych. Tak np. w Szwajcarii, do której kieruje się jeden z głównych strumieni emigracji włoskiej, napływ cudzoziemców ponad 2-krotnie zwiększył tempo wzrostu zasobów siły roboczej, łagodząc tym samym nasilenie napływu siły roboczej z rolnictwa.

Z poczynionych do tej pory spostrzeżeń wynika, że względna rola poszczególnych czynników, określających rozmiary popytu pracy z rolnictwa układała się na ogół w sposób zasadniczo odmienny w Polsce i w rozpatrywanej grupie państw. W większości uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej na korzyść wysokiego popytu pracy z rolnictwa działały nie tylko siły związane z dynamiką rozwoju gospodarczego (wzrost zatrudnienia poza rolnictwem), lecz również, a w kilku krajach nawet przede wszystkim, zjawiska odzwierciedlające „dorobek" uprzedniego rozwoju gospodarczego (wysoka wartość współczynnika struktury) oraz sprzyjająca sytuacja demograficzna. W Polsce natomiast intensyfikacji popytu pracy z rolnictwa sprzyjała, nawet wydatniej niż w innych krajach, jedynie teraźniejszość. Tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, odzwierciedlające szybki wzrost gospodarczy, było w Polsce wyższe niż w jakimkolwiek kraju Europy Zachodniej. Dziedzictwo przeszłości oraz wysoki demograficzny przyrost siły roboczej nie pozwoliły jednak zdyskontować tego faktu na rzecz podniesienia popytu pracy z rolnictwa do poziomu charakterystycznego dla porównywanej grupy państw.

Wysoki poziom zapotrzebowania na siłę roboczą z rolnictwa był nie-

wątpliwie jednym z głównych, ale nie jedynym czynnikiem, akceleracji tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Intensyfikacji bodźców zewnętrznych towarzyszyło spotęgowanie się działania tych czynników endogenicznych, które prowadzą do zmniejszania się pojemności pracy w obrębie gospodarki rolnej. Należą do nich przede wszystkim postępy w dziedzinie mechanizacji i koncentracji w rolnictwie.

Koncentracja w rolnictwie stanowi zazwyczaj końcowy akord koncentracji kapitalistycznej. Przez długie dziesięciolecia w rolnictwie krajów europejskich siły zwarstwiające działały w sposób anemiczny, niejednokrotnie stopień rozdrobnienia wzrastał. Powolność i złożoność procesów koncentracji w rolnictwie wywołała w swoim czasie znaną polemikę, toczącą się jeszcze po dziś dzień. Coraz wyraźniej jednak rzeczywistość przyznaje rację tym, którzy potrafili dostrzec nieuchronność i wyższość rozwoju wielkiej produkcji nad drobną w rolnictwie. Obecnie niewielu można już znaleźć na Zachodzie obrońców rozproszonej gospodarki rolnej. Obrona drobnej własności chłopskiej pozostała w najlepszym wypadku jedynie hasłem politycznym, którego nikt nie jest w stanie ani też nie pragnie w istocie rzeczy realizować. Wręcz przeciwnie, wszyscy zastanawiają się nad tym, jak „broniąc" chłopa pozbyć się balastu jego drobnej, nierentownej gospodarki.

Radykalna zmiana poglądów na temat roli drobnej i wielkiej własności rolnej, jaka w sposób wyraźny nastąpiła wśród ekonomistów zachodnich, odzwierciedla zalążki przełomu, jaki w dziedzinie koncentracji w rolnictwie przyniósł ze sobą okres powojenny. Nie jest to jeszcze przełom w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz zaledwie jego początki, na tyle jednak istotne, aby znaleźć swoje odbicie nie tylko w umysłach ludzkich, lecz przede wszysktim w zjawiskach natury ekonomicznej.

Z punktu widzenia wpływu na oszczędność pracy w rolnictwie, szczególnie istotną rolę odgrywają te aspekty koncentracji, które wyrażają się w poprawie obszarowej struktury gospodarstw rolnych.

Między stopniem rozdrobnienia gospodarki rolnej a ilością zatrudnionej tam siły roboczej istnieje ścisła zależność. Im większe rozdrobnienie, tym większa gęstość zatrudnienia w rolnictwie i *vice versa*. Wynika to zarówno z większej jednostkowej pracochłonności produkcji rolnej w warunkach drobnej gospodarki, jak też ze znanych ograniczeń, jakie ten typ rolnictwa reprezentuje w dziedzinie zastosowania maszyn i racjonalnego wykorzystania siły roboczej.

Aczkolwiek zależność między rozdrobnieniem i liczebnością rolniczej siły roboczej jest w praktyce zakłócana przez szereg elementów, niemniej statystycznie jest ona w pełni uchwytna. Można ją pokazać np. poprzez zestawienie liczby gospodarstw i liczby zatrudnionych na jednostkę powierzchni w województwach o różnej obszarowej strukturze gospodarstw rolnych w Polsce. Porównanie to (tab. 4) przeprowadzone na podstawie wyników spisów powszechnych z lat 1950 i 1960 wskazuje na bardzo ścisły związek między stopniem rozdrobnienia a zagęszczeniem siły roboczej w rolnictwie. Wartość współczynnika korelacji jest w obu okresach bardzo wysoka, wynosi odpowiednio 0,99 i 0,86.

Podobną zbieżność przynoszą również obserwacje poczynione w in-

Tabela 4

**Liczba gospodarstw i liczba zawodowoczynnych w rolnictwie indywidualnym na 100 ha powierzchni ogólnej**

Województwo o najwyższej liczbie gospodarstw = 100%

| Województwa | 1950 | | 1960 | |
|---|---|---|---|---|
| | gospodarstwa | zawodowoczynni | gospodarstwa | zawodowoczynni |
| Rzeszowskie | 100 | 100 | 97 | 117 |
| Krakowskie | 94 | 90 | 100 | 100 |
| Kieleckie | 70 | 70 | 73 | 82 |
| Katowickie | 65 | 55 | 95 | 78 |
| Lubelskie | 63 | 62 | 69 | 81 |
| Łódzkie | 57 | 57 | 62 | 67 |
| Opolskie | 53 | 51 | 65 | 66 |
| Wrocławskie | 49 | 47 | 54 | 55 |
| Warszawskie | 47 | 43 | 52 | 58 |
| Zielonogórskie | 43 | 42 | 49 | 50 |
| Szczecińskie | 40 | 39 | 43 | 46 |
| Białostockie | 39 | 42 | 38 | 50 |
| Poznańskie | 38 | 39 | 44 | 50 |
| Koszalińskie | 36 | 36 | 38 | 43 |
| Bydgoskie | 33 | 35 | 37 | 42 |
| Olsztyńskie | 31 | 32 | 32 | 37 |
| Gdańskie | 31 | 33 | 36 | 40 |
| Współczynnik korelacji | $r = 0{,}99$ | | $r = 0{,}86$ | |

nych państwach. Jeżeli np. uszeregować poszczególne kraje wchodzące w skład NRF według wzrastającej przeciętnej powierzchni gospodarstw okaże się, że gęstość zatrudnienia jest największa tam, gdzie dominują drobne gospodarstwa i *vice versa*. Ten sam rezultat uzyskujemy, porównując między sobą państwa o różnych strukturach obszarowych gospodarstw rolnych (tab. 5).

Zjawisko tak powszechnego i wyraźnie zarysowanego przestrzennego zróżnicowania gęstości zatrudnienia w rolnictwie w zależności od stopnia koncentracji ziemi sugeruje, że podobnej zbieżności należy również oczekiwać w ujęciu dynamicznym. Przypuszczenie to wydaje się potwierdzać duża zgodność intensywności zmniejszania się liczby farm i liczby zatrudnionych w rolnictwie w Stanach Zjednoczonych, czyli w kraju, w którym proces koncentracji kapitalistycznej przebiega najintensywniej, a jego związek ze zwalnianiem siły roboczej z rolnictwa występuje najwyraźniej. Związek ten można odczytać z zestawienia, które wskazuje, że narastanie tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie dokonywało się wraz z nasilaniem się procesów koncentracji (tab. 6).

Likwidacja rozdrobnienia w krajach europejskich przebiega znacznie wolniej niż w Stanach Zjednoczonych. Nie mniej jednak, proces ten został zapoczątkowany i bez wątpienia będzie narastać w tempie przyspieszonym. W wielu krajach zachodnio-europejskich, zwłaszcza w NRF, Belgii i Francji wyraźnie wzrosła, w okresie powojennym, przeciętna

Tabela 5

**Wielkość gospodarstwa i obsada męskiej siły roboczej na 100 ha użytków rolnych w poszczególnych krajach NRF i w różnych państwach**

(wg stanu w pierwszej połowie lat 1950-tych)

| Kraj | Przeciętna wielkość gospodarstw w ha użytków rolnych | Liczba mężczyzn zatrudninonych w rolnictwie na 100 ha |
|---|---|---|
| Kraje NRF: | | |
| Palatynat Wielki | 4,1 | 23,9 |
| Hesja | 4,6 | 21,0 |
| Wirtenbergia | 4,6 | 20,5 |
| Westtfalia | 7,0 | 18,4 |
| Bawaria | 7,9 | 16,4 |
| Dolna Saksonia | 9,1 | 15,3 |
| Szlezwig | 17,0 | 11,7 |
| Państwa Europy i Ameryki | | |
| Szwajcaria | 6,0 | 19,5 |
| NRF | 6,8 | 17,4 |
| Dania | 15,8 | 12,0 |
| W. Brytania | 25,5 [a] | 7,7 |
| Stany Zejdnoczone | 76,0 | 3,5 [b] |

[a] Bez wypasów; [b] Na 100 ha gruntów ornych.

Źródło: H. H. Herleman i H. Stamer, Rolnictwo w dobie technizacji, Warszawa PWRiL, 1964, s. 116.

Tabela 6

**Dynamika liczby farm i liczby zatrudnionych w rolnictwie USA**

| Okres | Średnioroczne tempo zmian w % | |
|---|---|---|
| | liczba farm | liczba zatrudnionych w rolnictwie |
| 1910—1920 | +0,1 | —0,1 |
| 1920—1930 | —0,3 | —1,0 |
| 1930—1940 | —0,3 | —1,4 |
| 1940—1950 | —1,3 | —2,3 |
| 1950—1960 | —4,0 [a] | —3,9 |

[a] Pod koniec lat pięćdziesiątych definicja farmy stosowana w statystyce amerykańskiej została zmieniona, co spowodowało wypadnięcie z tej zbiorowości pewnej grupy gospodarstw najmniejszych. Według porównywalnych kryteriów zmniejszania liczby gospodarstw byłoby nieco wolniejsze.

Źródło: Statistical Abstract of the United States, 1963, s. 621 oraz Employment and Economic Growth, ILO, Genewa, 1964, s. 9.

powierzchnia gospodarstwa, co nastąpiło głównie w wyniku zmniejszenia się liczby drobnych gospodarstw. Trudno, rzecz jasna, wymierzyć w jakim stopniu zmiany te przyczyniły się do spotęgowania tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie, że działały jednak w tym kierunku — nie ulega wątpliwości.

Tabela 7

**Zmiany w liczbie gospodarstw w Polsce i niektórych krajach europejskich**
(w procentach w przeliczeniu na okresy pięcioletnie)

| Grupy gospodarstw w ha użytków rolnych | Polska [a] | NRF | Włochy | Holandia | Belgia |
|---|---|---|---|---|---|
| | 1950—1960 | 1949—1960 | 1950—1961 | 1950—1959 | 1950—1959 |
| 1— 5 | +7,4 | —12,8 | +0,5 | —7,7 | —19,3 |
| 5— 10 | —2,0 | — 6,8 | +2,2 | —1,8 | — 5,4 |
| 10— 20 | +1,6 | + 5,3 | +2,2 | —5,9 | + 4,6 |
| 20— 50 | —6,8 | + 3,9 | +1,6 | —0,1 | + 4,1 |
| 50—100 | — | + 3,8 | +1,6 | —2,7 | + 2,7 |
| ponad 100 | — | — 4,8 | —0,4 | —1,8 | — 0,3 |
| Razem | +3,2 | — 7,2 | +1,1 | —2,5 | —11,7 |

[a] Bez rolnictwa uspołecznionego. Podział na grupy obszarowe według powierzchni ogólnej.

Źródło: Statistisches Jahrbuch über Ernährung, Landwirtschaft und Forsten, 1962, s. 297 oraz Rocznik Statystyczny 1964, s. 229.

Europa zachodnia ruszyła w ślady Stanów Zjednoczonych nie tylko w dziedzinie przebudowy swej struktury agrarnej, lecz w jeszcze większym stopniu i znacznie szybciej upodobnia się do nich pod względem wzrostu technicznego uzbrojenia pracy rolnika.

Rozmach tej rewolucji technicznej był tak wielki, że jak zgodnie twierdzą znawcy problemu, doprowadził on do tego, że w niektórych krajach rolnictwo zachodnio-europejskie zostało technicznie przeinwestowane z punktu widzenia optymalnych proporcji czynników produkcji.

Jedną z głównych konsekwencji zapoczątkowanej rewolucji technicznej było znaczne zmniejszenie się pojemności pracy żywej w rolnictwie. Aczkolwiek z powodu ograniczeń, charakterystycznych dla chłopskiej formy własności oraz nienadążania procesów koncentracji za postępami mechanizacji, nagromadzona oszczędność pracy nie zawsze mogła się zmaterializować w postaci odpowiedniego odpływu siły roboczej z rolnictwa, wydaje się rzeczą oczywistą, że bodziec ten był jednym z ważnych czynników zaobserwowanej w tych krajach intensyfikacji działania tendencji zniżkowej zatrudnienia w rolnictwie.

Kończąc przegląd warunków endogenicznych, zwróćmy jeszcze uwagę, na rozwój tych elementów społecznego podziału pracy, które w konsekwencji prowadzą do absolutnego zwężania się zasięgu sfery rolniczej. Zmiany w tym zakresie są z reguły bardzo powolne ,jednak wydaje się, że dokonujące się w okresie powojennym, w tempie przyspieszonym, procesy ogólnego rozwoju gospodarczego oraz postępy w zakresie koncentracji w rolnictwie sprzyjały również rozwojowi podziału pracy, zarówno w skali ogólnospołecznej, jak w obrębie samego rolnictwa. Świadczy

Tabela 8

**Ciągniki, kombajny zbożowe i dojarki mechaniczne w polskim rolnictwie oraz w niektórych krajach europejskich**

| | Polska | NRF | Francja | Włochy | Holandia | Belgia |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Ciągniki | | | |
| Na 1000 ha użytków rolnych | | | | | | |
| 1950 | 1,1 [a] | 9,8 | 4,0 | 2,8 | 8,4 | 4,5 |
| 1960 | 3,8 | 66,0 | 24,2 | 13,2 | 30,6 | 28,0 |
| | | | Kombajny zbożowe | | | |
| Na 10 000 ha powierzchni zasiewów zbóż | | | | | | |
| 1950 | — | 0,3 | 5,7 | — | 24,3 | 4,5 |
| 1960 | — | 47,0 | 82,4 | 10,1 | 67,2 | 70,0 |
| | | | Dojarki mechaniczne | | | |
| Na 1000 krów dojnych | | | | | | |
| 1950 | — | 1,0 | 5,2 | — | 2,5 | 11,6 |
| 1960 | — | 60,2 | 12,8 | — | 29,1 | 34,4 |

[a] W jednostkach przeliczeniowych (15 KM).

Źródło: Statistisches Jahrbuch über Ernährung, Landwirtschaft und Forsten, 1962, s. 298 oraz Rocznik Statystyczny 1964, s. 259.

o tym m. in. znaczny rozwój instytucji obsługujących rolnictwo i zakres ich działalności. Należy przypuszczać, że zmiany te również w pewnej mierze sprzyjały intensyfikacji tendencji zniżkowej zasobów siły roboczej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej.

Oszczędności pracy wynikającej z mechanizacji, koncentracji i rozwoju społecznego podziału pracy, przeciwstawiał się wzrost zapotrzebowania z tytułu rozwoju produkcji rolnej, która w większości krajów zachodnio-europejskich wzrastała w tempie 2—3% średniorocznie. Jedynie w Belgii i Norwegii wzrost ten był wolniejszy, a w Szwecji nastąpił nawet spadek produkcji rolnej. Niewątpliwie w tych krajach, w których nastąpił wzrost produkcji rolnej, pociągnęło to za sobą pewien wzrost zapotrzebowania pracy. Sądząc jednak z intensywności oddziaływania czynników pracooszczędnych należy przypuszczać, że wzrost ten nie był w stanie przeciwstawić się tendencji do ogólnego zmniejszenia pojemności pracy w rolnictwie.

Z dokonanego przeglądu wynika, że również w zakresie działania czynników endogenicznych sytuacja w Polsce różniła się istotnie od warunków panujących, w tym czasie, w uprzemysłowionych krajach zachodnio-europejskich. O ile w tych ostatnich wypadkowa wszystkich elementów rozwoju rolnictwa działała na rzecz znacznego zmniejszenia zapotrzebowania pracy i ułatwienia odpływu siły roboczej, o tyle łączny efekt warunków endogenicznych oddziaływał w Polsce w kierunku przeciwnym. Zamiast koncentracji ziemi nastąpiło dalsze jej rozdrobnienie. Rozwój mechanizacji był bardzo umiarkowany i odbywał się w zasadzie

w oparciu o trakcję konną. Nie mógł on w związku z tym dawać poważniejszych oszczędności pracy, a tym bardziej w sposób istotny oddziaływać na dynamikę zatrudnienia w rolnictwie. Niewielki był również rozwój instytucji obsługujących rolnictwo, w związku z czym zachował się w zasadzie tradycyjny zakres pracy rolnika. Jednocześnie produkcja rolna znacznie wzrosła i zwiększył się w niej udział upraw pracochłonnych, co *per saldo* doprowadziło do wzrostu ogólnej pojemności pracy w rolnictwie.

W przeciwieństwie do wysoko uprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej, kraje mniej rozwinięte, należące do tego regionu, wykazywały znacznie wolniejsze tempo spadku liczby zatrudnionych w rolnictwie. W Hiszpanii było ono podobne do zmian zaobserwowanych w Polsce, w Portugalii liczba zatrudnionych w rolnictwie mężczyzn pozostała bez zmian, natomiast w Grecji wzrosła, co stanowi jedyny obok Turcji przypadek w Europie. Niewątpliwie, radykalne zmniejszenie załogi w rolnictwie było w tych krajach zadaniem znacznie trudniejszym, niż w krajach o wyższym poziomie rozwoju gospodarczego. Wysoki udział rolnictwa w ogólnym zatrudnieniu był bowiem czynnikiem przeciwdziałającym ukształtowaniu się wysokiego popytu pracy z rolnictwa. Nie sprzyjał temu również wyższy na ogół naturalny przyrost siły roboczej. Niemniej jednak, liczba zatrudnionych w rolnictwie w tych krajach mogłaby się zmniejszać znacznie szybciej, gdyby rozwój gospodarczy dokonywał się bardziej dynamicznie i szybciej zwiększałaby się liczba pracujących o zawodach nierolniczych. Gdyby np. w Hiszpanii, tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem było w latach 1950-tych, takie jak w Polsce, wielkość krańcowego popytu pracy z rolnictwa mogłaby zwiększyć się z 0,3% do 1,5% średniorocznie, bądź jeszcze bardziej z uwzględnieniem migracji zewnętrznych.

We wszystkich rozpatrywanych krajach istotnym elementem łagodzącym skutki powolnego rozwoju gospodarczego i niekorzystnych warunków demograficznych był eksport siły roboczej do bardziej uprzemysłowionych krajów, który redukował przyrost ludności produkcyjnej (do $1/2$ w krajach półwyspu pirenejskiego i o $1/3$ w Grecji). Bez tej emigracji popyt siły roboczej na wewnętrznym rynku pracy poza rolnictwem byłby w stanie wchłonąć, w najbardziej sprzyjających okolicznościach, jedynie naturalny przyrost rezerw pracy, a w przypadku Grecji i Portugalii tylko część tego przyrostu.

Wśród wszystkich krajów europejskich największe zróżnicowanie dynamiki zatrudnienia w rolnictwie obserwujemy w grupie państw socjalistycznych. We wszystkich tych krajach nastąpił spadek liczby pracujących w sektorze rolnym, jednak z bardzo odmiennym nasileniem.

W Czechosłowacji i Bułgarii spadek ten był bardzo wysoki, gdyż wynosił powyżej 3% średniorocznie, w NRD, na Węgrzech i w Jugosławii wahał się w granicach 1—2%, zaś w Polsce, ZSRR i Rumunii kształtował się na najniższym poziomie.

Przyczyny tych odmienności są różne. W znacznym stopniu wynikają one ze specyficznych warunków egzogenicznych w poszczególnych krajach, będących wyrazem zróżnicowanego stopnia uprzemysłowienia oraz odrębnych procesów demograficznych. Istotne różnice wystąpiły również w zakresie tempa wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, acz-

kolwiek we wszystkich krajach socjalistycznych było ono wysokie, znacznie wyższe niż w pozostałych krajach europejskich (tab. 9).

Tabela 9

**Krańcowy popyt pracy z rolnictwa w latach 1950—1960 w europejskich państwach socjalistycznych**

| Kraj | Okres | Wskaźnik zmian zatrudnienia w rolnictwie | | Parametry uwzględnione przy obliczaniu krańcowego popytu pracy z rolnictwa | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | stan faktyczny | stan hipotetyczny określony przez wielkość krańcowego popytu pracy z rolnictwa | wskaźnik zmian zatrudnienia poza rolnictwem | współczynnik struktury w roku wyjściowym | wskaźnik zmian ludności w wieku 15—64 |
| | | średniorocznie w % | | | w osobach | średniorocznie w % |
| Czechosłowacja | 1950—1961 | —4,1 | —5,0 | 3,1 | 1,7 | 0,6 |
| Bułgaria | 1952—1962 | —4,0 | —2,0 | 6,0 | 0,4 | 0,6 |
| Węgry | 1949—1963 | —1,9 | —2,5 | 3,3 | 0,8 | 0,5 |
| Jugosławia | 1953—1961 | —1,4 | —1,2 | 4,6 | 0,5 | 1,0 |
| Polska | 1950—1960 | —0,7 | —0,9 | 3,2 | 0,8 | 1,1 |
| Rumunia | 1950—1960 | —0,7 | —0,6 | 4,2 | 0,3 | 1,0 |

Źródło: Na podstawie publikacji poszczególnych krajów.

Różnice w intensywności krańcowego popytu pracy z rolnictwa w znacznym stopniu wyczerpują przyczyny wolniejszego tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie polskim w porównaniu z większością państw socjalistycznych. Pewną jednak rolę odegrały również odmienne warunki endogeniczne.

W odróżnieniu od sytuacji w Polsce, w rolnictwie większości pozostałych krajów socjalistycznych przeprowadzone zostały zasadnicze zmiany społeczno-ekonomicznych i technicznych warunków produkcji. Zastąpienie, w bardzo krótkim okresie czasu, gospodarki drobnochłopskiej wielkimi gospodarstwami spółdzielczymi oraz wysoki stopień zaopatrzenia tych gospodarstw w traktory i nowoczesny sprzęt rolniczy, przy sto-

sunkowo niskim wzroście produkcji, musiało znacznie zmniejszyć zapotrzebowanie pracy w rolnictwie. Zasadnicze przeobrażenia nastąpiły w dziedzinie organizacji pracy, istotnie zmienił się zakres angażowanej siły roboczej oraz stopień jej wykorzystania. Wszystkie te procesy, które nie wystąpiły w Polsce, wywierały istotny wpływ na zmiany zatrudnienia w rolnictwie w większości pozostałych państw socjalistycznych. Bliższe omówienie tych problemów wykraczałoby jednak daleko poza ramy nakreślone w artykule.

*

Zaobserwowane, w przeszłości oraz współcześnie, rozbieżności w dynamice zatrudnienia w rolnictwie różnych krajów skłaniają m. in. do refleksji na temat wewnętrznych tendencji rozwojowych tego zjawiska. Interesujące może być zwłaszcza poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy fakt intensyfikacji działania tendencji zniżkowej zatrudnienia w rolnictwie, jaki stwierdziliśmy we wszystkich wyżej uprzemysłowionych krajach Europy i Ameryki jest wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności, czy też stanowi przejaw określonych prawidłowości, którym podporządkowana jest dynamika zatrudnienia w rolnictwie?

Dotychczasowe doświadczenia nie upoważniają jeszcze do uogólnień w tym zakresie, są jednak wystarczające do zasygnalizowania pewnych spostrzeżeń w formie pierwszych hipotez roboczych. Po pierwsze, można wyrazić pogląd, że początki występowania tendencji zniżkowej zatrudnienia w rolnictwie oraz tempo tego procesu znajdują się w wyraźnej zależności od stopnia uprzemysłowienia kraju. Ewolucja zatrudnienia w rolnictwie układa się, w procesie rozwoju gospodarczego, w określony trójfazowy schemat, charakteryzujący się stopniowym przechodzeniem od rozszerzonej, względnie prostej reprodukcji rolniczej siły roboczej, do fazy umiarkowanego, a następnie intensywnego tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie. Spostrzeżenie to nasuwa się w sposób dość jednoznaczny, zarówno w świetle historycznych doświadczeń krajów wysoko uprzemysłowionych, jak też z punktu widzenia aktualnej sytuacji w poszczególnych regionach świata. Im wyższy jest stopień uprzemysłowienia kraju, tym wyższe jest stadium ewolucji zatrudnienia w rolnictwie.

U podstaw intensyfikacji działania tendencji zniżkowej na wyższych etapach uprzemysłowienia leży fakt, że jest to okres rozwoju gospodarki, w którym zarówno możliwości, jak i potrzeby absolutnego zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie są z reguły znacznie większe niż w początkach industrializacji. Potrzebny jest bowiem określony, dostatecznie wysoki stopień rozwoju przemysłu ciężkiego, chemicznego, agrobiologii, niezbędne jest znaczne pogłębienie społecznego podziału pracy, konieczne jest wreszcie zapewnienie określonego stopnia koncentracji w rolnictwie, aby w pełni mogły się rozwinąć i zostać wykorzystane te czynniki, które decydują o możliwości absolutnej ekonomii pracy w rolnictwie. Z drugiej strony dopiero wraz z rozwojem całej gospodarki narodowej, wraz z coraz większym nasycaniem rolnictwa środkami produkcji pochodzenia przemysłowego i włączeniem się gospodarki rolnej do ogólnospołecznego systemu podziału pracy, odpowiednie zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie staje się w coraz większej mierze ekonomiczną ko-

niecznością. Należy bowiem pamiętać, że warunkiem wstępnym pracooszczędnej i kapitałochłonnej ewolucji rolnictwa jest rozwój całej gospodarki narodowej, zwłaszcza tych jej segmentów, które bądź dostarczają dla rolnictwa środki produkcji, bądź zajmują się przetwórstwem i dystrybucją produktów rolnych. W początkowych okresach industrializacji działy obsługujące rolnictwo zatrudniały tylko niewielką ilość robotników. Natomiast w wyższych etapach rozwoju gospodarczego udział przemysłu i innych gałęzi nierolniczych w ogólnospołecznych nakładach pracy na produkcję rolną — gwałtownie rośnie.

W ostatnich latach zaczęły się rozwijać w niektórych krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, badania poświęcone ocenie kosztów zatrudnieniowych, jakie przejmują na siebie działy nierolnicze w wyniku mechanizacji i chemizacji rolnictwa oraz rozwoju społecznego podziału pracy [1]. Przez pojęcie *Agribusiness* autorzy rozumieją trójczłon, który oprócz właściwej gospodarki rolnej obejmuje również te działy gospodarki narodowej, które uczestniczą w produkcji rolnej z jednej strony w sferze produkcji przemysłowych środków produkcji dla rolnictwa, z drugiej zaś w sferze przemysłowego przetwórstwa i dystrybucji produktów rolnych. Autorzy podają następującą ocenę pracochłonności każdej z tych faz produkcji rolnej, w latach 1947 i 1954 (tabela 10).

Tabela 10

**Zatrudnienie w sferze agroprzemysłu [a] w Stanach Zjednoczonych**

| Wyszczególnienie | 1947 | 1954 | Zmiany w % |
|---|---|---|---|
| Agroprzemysł ogółem w mln osób | 24,5 | 24,0 | − 2,0 |
| Dostawy przemysłu dla rolnictwa | 5,0 | 6,0 | +20,0 |
| Rolnictwo | 10,0 | 8,0 | − 20,0 |
| Przetwórstwo i dystrybucja produktów rolnych | 9,5 | 10,0 | + 5,3 |
| Struktura zatrudnienia w sferze agroprzemysłu | 100,0 | 100,0 | × |
| Dostawy przemysłu dla rolnictwa | 20,4 | 25,0 | × |
| Rolnictwo | 40,8 | 33,3 | × |
| Przetwórstwo i dystrybucja produktów rolnych | 38,8 | 41,7 | × |
| Zatrudnienie w sferze agroprzemysłu w % zatrudnienia ogółem | 41,0 | 37,0 | × |
| Zatrudnienie w rolnictwie w % zatrudnienia ogółem | 16,6 | 12,4 | × |

[a] Termin „agroprzemysł" stanowi odpowiednik, w wolnym przekładzie, terminu angielskiego *agribusiness*.

Źródło: J. H. Davis i R. A. Goldberg, op. cit., s. 11 i 14.

[1] Najbardziej kompletne, jak dotąd, dane z tego zakresu opublikowane były w 1957 r. w Stanach Zjednoczonych w pracy John Davis, Ray A. Goldberg — „A Concept of Agribusiness" Harvard University, Boston 1957.

Okazuje się, że w 1947 r. nakłady pracy na produkcję rolną, wydatkowane w sferze nierolniczej, znacznie przewyższały rozmiary zatrudnienia w samym rolnictwie, a w 1957 r. stanowiły 2/3 ogólnej liczby zatrudnionych w sferze agroprzemysłu. Jakkolwiek dla późniejszych lat zakres istniejących danych ogranicza się jedynie do samego rolnictwa, można sądzić, że wysoki udział przemysłu w ogólnych nakładach na produkcję rolną nadal wzrasta.

Z przytoczonych danych wynika, że z punktu widzenia działów nierolniczych sposób osiągania absolutnej oszczędności pracy w rolnictwie jest bardzo pracochłonny. Oznacza to z kolei, że kapitałochłonny typ rozwoju rolnictwa i procesy denaturalizacji gospodarki rolnej stwarzają nie tylko możliwość sukcesywnego zwalniania części robotników, lecz nadają tym procesom walor ekonomicznej konieczności. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że nakłady pracy wydatkowane w przemyśle na potrzeby rolnictwa również stanowią element ogólnospołecznych kosztów produkcji rolnej. Wynika z tego, że wzrostowi nakładów musi towarzyszyć zmniejszenie zatrudnienia, w obrębie samej gospodarki rolnej, do poziomu, który przy danym wzroście produkcji zabezpieczyłby stopniowe zmniejszanie ogólnospołecznej pracochłonności produktów rolnych.

Można w związku z tym przypuszczać, że gwałtownemu zwiększeniu nakładów przemysłu na rolnictwo, jaki obserwujemy w wyższych etapach uprzemysłowienia, musi towarzyszyć odpowiednia intensyfikacja odpływu ludności z rolnictwa. W przeciwnym bowiem wypadku nastąpiłby wzrost ogólnospołecznej pracochłonności i podrożenie kosztów produkcji rolnej [1].

Analizując przesłanki intensyfikacji nasilonej tendencji zniżkowej zatrudnienia w rolnictwie na wyższych etapach uprzemysłowienia, należy mieć na uwadze nie tylko przyspieszenie rozwoju i konsekwencje pracooszczędnych metod gospodarowania w rolnictwie, lecz również narastające zdolności uprzemysłu do wchłonięcia zwalnianej z rolnictwa siły roboczej. We wczesnych okresach industrializacji, nawet jeżeli tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem jest bardzo wysokie, absolutny przyrost nowych miejsc pracy w zawodach nierolniczych jest jeszcze stosunkowo nieduży (co wynika w pierwszym rzędzie z ograniczonych możliwości inwestycyjnych). Przemysł z reguły nie jest w stanie wchłonąć o wiele więcej siły roboczej, niż to wynika z przyrostu demograficznego, zwłaszcza w warunkach wysokiego przyrostu naturalnego. Znacznie dogodniejsza pod tym względem sytuacja istnieje w warunkach kraju wysoko uprzemysłowionego. Radykalne rozszerzenie wewnętrznych źródeł akumulacji w przemyśle prowadzi do tego, że — mimo ogromnego postępu technicznego dzięki powstawaniu nowych gałęzi przemysłu i innych działów nierolniczych pracujących m. in. dla rolnictwa — ilość nowotworzonych miejsc pracy poza rolnictwem może być w liczbach absolutnych znacznie większa niż we wczesnych okresach industrializacji. Zjawisko to potęguje możliwości zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie,

[1] Obserwowany niekiedy wzrost cen produktów rolnych można prawdopodobnie, częściowo, wytłumaczyć wzrostem ogólnospołecznych kosztów wytwarzania wynikającym ze znacznego zaangażowania w rolnictwie przemysłowych środków produkcji, przy niepełnym ich wykorzystaniu i nieadekwatnym zmniejszeniu zatrudnienia w rolnictwie. Stąd też m. in. wynika potrzeba subwencjonowania rolnictwa w krajach wysoko uprzemysłowionych.

zwłaszcza jeśli uwzględnić, że kraje rozwinięte cechuje zazwyczaj niższy od krajów zacofanych przyrost naturalny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że stopień uprzemysłowienia kraju stanowi tylko najbardziej ogólną i uniwersalną przesłankę powodującą zróżnicowanie tempa spadku zatrudnienia w rolnictwie. Obraz zmian może ulegać wielu modyfikacjom wraz z wprowadzaniem do analizy innych czynników. Niewątpliwie drugim co do ważności czynnikiem, różnicującym przebieg ewolucji zatrudnienia w rolnictwie jest tempo dynamiki gospodarczej. Jakkolwiek układ kombinacji tych dwóch czynników może być różny, wydaje się że na podstawie dotychczasowych doświadczeń uzasadnione będzie wyodrębnienie następujących podstawowych modeli ewolucji zatrudnienie w rolnictwie, w zależności od etapu uprzemysłowienia i tempa wzrostu.

Model pierwszy jest charakterystyczny dla krajów słabo uprzemysłowionych, nie wykazujących przy tym dużego dynamizmu rozwoju gospodarczego. Kraje te cechuje powolny wzrost zatrudnienia poza rolnictwem, z reguły wysoki naturalny przyrost siły roboczej, co w połączeniu z wysokim udziałem rolnictwa w ogólnym zatrudnieniu powoduje, że chłonność nierolniczego rynku pracy na siłę roboczą z rolnictwa jest bardzo ograniczona i często nie osiąga nawet rozmiarów przyrostu demograficznego. Z kolei warunki te nie sprzyjają kapitałochłonnej intensyfikacji rolnictwa, której rozwój jest również bardzo powolny. W rezultacie liczba zatrudnionych w rolnictwie bądź wzrasta, bądź też utrzymuje się, w zasadzie na niezmienionym poziomie. Wśród krajów europejskich w okresie powojennym przykładem tego typu sytuacji mogą być Grecja, Portugalia oraz częściowo Hiszpania.

Model drugi spotykany jest w krajach słabo, względnie średnio uprzemysłowionych, wykazujących jednocześnie dynamiczny rozwój. Dla krajów tych charakterystyczne jest szybkie tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, co jednak w połączeniu z wysokim na ogół przyrostem naturalnym i wysokim udziałem rolnictwa w ogólnym zatrudnieniu, znacznie ogranicza krańcową wielkość popytu na agrarną siłę roboczą. Aczkolwiek natężenie odpływu ludności do miast może być duże, tempo spadku zatrudnienia w rolnictwie jest z reguły raczej umiarkowane. Przykładem tego typu rozwoju w Europie, w okresie po II wojnie światowej, mogą być kraje socjalistyczne półwyspu Bałkańskiego oraz Polska.

Model trzeci charakterystyczny jest dla krajów wysoko uprzemysłowionych, znajdujących się w stagnacji gospodarczej. Cechuje go bardzo powolny wzrost zatrudnienia poza rolnictwem. W krajach tych tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem jest bardzo niskie. Z drugiej jednak strony cały ubiegły okres rozwoju gospodarczego doprowadził już do tego, że znaczna większość mieszkańców utrzymuje się ze źródeł nierolniczych, co w połączeniu z na ogół niskim demograficznym przyrostem siły roboczej powoduje, że nawet niskie tempo wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, jest w stanie wywołać określone zapotrzebowanie na siłę roboczą w rolnictwie. W rezultacie liczba zatrudnionych w tym dziale zmniejsza się, lecz jest to raczej spadek umiarkowany. Przykładem tego typu rozwoju są państwa zachodnio-europejskie w okresie międzywojennym.

Model czwarty charakterystyczny jest dla krajów wysoko uprzemysłowionych, znajdujących się w stadium dalszego szybkiego rozwoju. Wa-

runki demograficzne oraz warunki określające punkt startu (udział rolnictwa w ogólnym zatrudnieniu) są tu podobne do istniejących w modelu trzecim. Podstawowa różnica polega jednak na zdecydowanie szybszym tempie wzrostu liczby pracujących w zawodach nierolniczych, co w połączeniu z innymi warunkami stwarza możliwość szybkiego zmniejszania się absolutnej liczby pracujących w rolnictwie. Sprzyja temu również, wynikająca z osiągniętego rozwoju sił wytwórczych, możliwość i potrzeba rozwoju kapitałochłonnej intensyfikacji gospodarki rolnej. Przykładem takiego układu może być rozwój sytuacji w okresie powojennym w szeregu państw Europy Zachodniej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedstawione modele dynamiki zatrudnienia w rolnictwie obrazują jedynie sytuacje najbardziej typowe, względnie najbardziej prawdopodobne w warunkach państw europejskich. Natomiast nie uwzględniają możliwości znacznych niekiedy odchyleń od wzorca, spowodowanych szczególnymi, znacznie odbiegającymi od ogólnie spotykanych norm, warunkami rozwoju poszczególnych państw. Jeżeli np. Bułgaria, która w zasadzie odpowiada cechom modelu drugiego, jednocześnie zaś wykazuje dynamikę zatrudnienia w rolnictwie taką, jak kraje spełniające warunki modelu czwartego, to niemałą w tym rolę odgrywa zapewne fakt niskiego przyrostu naturalnego.

Innego rodzaju osobliwość stanowi sytuacja w W. Brytanii. Można powiedzieć, że nie mieści się ona w żadnym z wyodrębnionych dotąd modeli. W. Brytania stanowi bowiem jedyny kraj w Europie, w którym dynamika zatrudnienia w rolnictwie uwolniła się już, w bardzo znacznym stopniu, od działania czynników egzogenicznych i podporządkowana jest w pierwszym rzędzie działaniu sił wynikających z wewnętrznego rozwoju gospodarki rolnej. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią w wysokim skapitalizowaniu rolnictwa brytyjskiego, w którym ok. 70% zatrudnionych stanowią robotnicy najemni, przyjmowani do pracy według zasad stosowanych w przedsiębiorstwach kapitalistycznych poza rolnictwem. Jest zatem zrozumiałe, że nie ma tu miejsca dla działania mechanizmów zatrudnienia charakterystycznych dla rolnictwa chłopskiego, brak zwłaszcza zależności od warunków demograficznych. Pośrednim potwierdzeniem względnej niezależności rolnictwa brytyjskiego od czynników zewnętrznych może być, nie spotykana w żadnym innym kraju, rozpiętość między wielkością krańcowego popytu pracy z rolnictwa (28% średniorocznie) a rzeczywistym zmniejszaniem się zatrudnienia w rolnictwie (ok. 2%). W pozostałych krajach europejskich różnice między tymi wielkościami są nie tylko znacznie mniejsze, lecz bardzo często wykazują dużą zbieżność, co potwierdza znaną z obserwacji zależność dynamiki zatrudnienia w rolnictwie od warunków egzogenicznych. Wspominaliśmy już o tym, że zależność ta ma charakter przejściowy i jest tym silniejsza, im bardziej techniczne i społeczno-ekonomiczne warunki gospodarowania w rolnictwie odbiegają od przemysłowych. Należy się zatem spodziewać, że proces niwelowania tych różnic, który coraz wyraźniej toruje sobie drogę w krajach europejskich, będzie prowadzić do uniezależniania dynamiki zatrudnienia w rolnictwie od czynników egzogenicznych, na wzór rolnictwa brytyjskiego.

ИЗАСЛАВ ФРЕНКЕЛЬ
Варшава

# ДИНАМИКА ЧИСЛЕННОСТИ ТРУДЯЩХСЯ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ В ПОЛЬШЕ В 1950—1960 ГГ. В СВЕТЕ МЕЖДУНАРОДНЫХ СРАВНЕНИЙ

## Резюме

В послевоенный период в большинстве индустриализированных стран Европы наблюдается очень высокий, никогда прежде не отмеченный, темп снижения численности трудящихся в сельском хозяйстве, в среднем ежегодно в пределах 2—4%. В Польше этот процесс протекал более умеренно (среднее годовое ок. 1%).

Статия посвящена главным образом выяснению причин и характера наблюдаемых разрывов и установлению на этой основе некоторых зависимостей между хозяйственным и демографическим развитием страны с одной стороны и количесвенной эволюцией рабочей силы в сельском хозяйстве с другой. С этой целью автор анализирует роль отдельных факторов, определяющих динамику численности трудящихся в сельском хозяйстве, различая между ними эгзогенные и эндогенные факторы.

К первой группе зачислены интенсивность прироста рабочей силы вне сельскохозяйственнои проффесии и демографические условия (естественные движения населения, внешние миграции, изменения проффесиональной активности), во второй — те элементы развития сельского хозяйства, которые изменяют общий объём потребности в рабочей силе в этой отрасли (развитие сельскохозяйственного производства, механизация труда и изменения аграрной структуры, развитие общественного разделения труда).

В итоге проведенного анализа автор определяет роль отдельных факторов в тем, как складываются изменения численности трудящихся в сельском хозяйстве в Польше и в других странах, и приходит к заключению, что, наблюдаемые в этой области разницы являются следствием не только специфических каждой страны, но в значительной мере отражают различия в этапах индустриализации сравниваемых стран. В связи с этим автор старается доказать, что с экономической точки зрения возможности, равно как и нужды интенсификации темпа снижения численности трудящихся в сельском хозяйсте нарастают постепенно вместе с переходом от более низких к более высоким фазам индустриализации.

IZASŁAW FRENKEL
Warsaw

# DYNAMICS OF EMPLOYMENT IN POLISH AGRICULTURE IN 1950—1960 IN THE LIGHT OF INTERNATIONAL COMPARISONS

## Summary

In the post-war period there has been observed in the majority of the industrialized European countries a rapid decrease of employment in agriculture; its rate, exceeding all previous records, has been oscillating on the average between 2 and 4% per year. In Poland, this process was comparatively slower (the yearly average of obout 1%).

The main objective of the article is to explain the reasons and the character of the registered variations and, on this basis, to establish certain interdependencies between the country's economic and demographic development and the quantitative evolution of labour force in agriculture. For this purpose, the author undertakes an analysis of the role of the particular factors shaping the dynamics of employment in agriculture, and discerns among them the exogenous and the endogenous factors.

The first group consists of the following factors: the intensity of employment increase in non-agricultural fields and the demographic conditions (natural movement of population, external migrations, changes of professional activity); the second group — of these factors of agricultural development which change the general demand for labour force in the given line (the development of agricultural production, mechanization of work, changes in the agrarian structure, the development of social division of labour).

On the basis of this analysis, the author points out the role of the particular factors in shaping the changes of employment in agriculture in Poland and in other countries. He comes to the conclusion that the differences in question come not only from the specific conditions prevailing in the country but that they also reflect, to a great extent, the dissimilarity of stages of industrial development in countries under consideration. In this connection, the author tries to prove that, from the economic point of view, both the possibilities and the requirements concerning the intensification of the rate of employment decrease in agriculture are growing gradually, in pace with the transition from lower to higher stages of industialization.

*EUGENIUSZ HARASIM*
Warszawa

# EKONOMICZNA OCENA IMPORTU ZBÓŻ I PASZ ORAZ EKSPORTU PRODUKTÓW ZWIERZĘCYCH Z PUNKTU WIDZENIA BILANSU PŁATNICZEGO

Wpływy z eksportu i wydatki na import artykułów rolnych nie podlegają odrębnemu bilansowaniu w praktyce handlu zagranicznego. Nie ma takiej potrzeby praktycznej.

Jednak w badaniach ekonomicznych istotne stają się następujące pytania:

1) jaki jest bilans wpływów dewizowych z eksportu rolniczego i wydatków dewizowych na import rolniczy?
2) w jakim stosunku do siebie pozostają wpływy z eksportu produktów zwierzęcych i wydatki na import zbóż i pasz?

Czy pytania powyższe mają znaczenie poznawcze i dlaczego?

Strukturalne warunki gospodarcze Polski zapewniają możliwość samowystarczalności kraju w zakresie produkcji rolnej. Widomym na to dowodem może być duża ilość użytków rolnych w przeliczeniu na 1 mieszkańca oraz wysoki udział ludności zawodowo czynnej w rolnictwie. Dziś Polska uzyskuje stosunkowo niską produkcję z hektara użytków rolnych. Znaczna ilość użytków rolnych oraz rezerwy wydajności ziemi wskazują, że posiadamy warunki do pełnej samowystarczalności w zakresie produktów rolnych.

Powyższe przesłanki skłaniają do wyrażenia poglądu, iż obecnie import netto żywności do Polski nie mieściłby się w ramach racjonalnej gospodarki. Kwestia ta posiada istotne znaczenie w aktualnych warunkach, kiedy to brak dewiz na import środków produkcji dla przemysłu uznano za ważki czynnik limitujący rozwój gospodarczy. Pogląd taki znajduje uzasadnienie w obecnych warunkach, nie ma natomiast uzasadnienia dążenie do samowystarczalności w zakresie żywności w każdych warunkach ekonomicznych.

Dopuszczalne są — jak wiadomo — różne warianty w omawianym zakresie działalności gospodarczej, a mianwicie:

Wariant I — import jednych produktów żywnościowych i równoważny eksport innych produktów żywnościowych.

Wariant II — import netto produktów żywnościowych za dewizy uzyskane z eksportu towarów nierolniczych.

Wariant III — eksport netto produktów żywnościowych i przeznaczenie dewiz na import towarów nierolniczych.

Nie można zdecydować *a priori*, który wariant jest optymalny. Wykazać to może odpowiedni rachunek ekonomiczny. Rozpatrzymy dokładniej wariant II, to znaczy import netto produktów żywnościowych za dewizy uzyskane z eksportu towarów nierolniczych.

„W najbardziej ogólnym zarysie celowość uzyskania produktów rolnych w drodze eksportu artykułów przemysłowych, lub artykułów przemysłowych w drodze eksportu produktów rolnych zależy od porównawczej analizy kosztów przyrostu produkcji artykułów rolnych w kraju i kosztów przyrostu produkcji artykułów przemysłowych, za które można uzyskać w drodze wymiany równoważną ilość produktów rolnych"[1]. Przyjmując ten pogląd, można stwierdzić, że efektywność działalności gospodarczej według wariantu II będzie zachowana, jeżeli:

$$\frac{I_r}{K_r} < \frac{E_p}{K_p}^{*}$$

gdzie:

$I_r$ — wydatek dewiz na import żywności $r$,
$E_p$ — uzysk dewiz z eksportu towarów przemysłowych $p$,
$K_r$ — koszt produkcji w kraju żywności $r$
$K_p$ — koszt produkcji towarów przemysłowych $p$.

Badanie tego problemu ma znaczenie teoretyczne, ale trudno przenieść je na pole praktyki z kilku powodów.

Po pierwsze, Polska z natury rzeczy zmuszona jest importować szereg produktów żywnościowych, które umownie można nazwać artykułami strefy tropikalnej (surowce olejarskie, owoce południowe, kawa, herbata, ryż, wina, przyprawy itd.). Po drugie, rolnictwo dostarcza wiele surowców nieżywnościowych dla przemysłu (surowce włókniste, wełna, surowce farmaceutyczne itp.). Okoliczności te sprawiają, że nie można dokonać dokładnych obliczeń wykazujących, czy kraj jest samowystarczalny w zakresie produktów rolnych. Nawet przy ograniczaniu rachunków do towarów żywnościowych strefy umiarkowanej (lub ściślej: do towarów, które można produkować z powodzeniem w Polsce), pozostają trudności metodyczne. Trudno bowiem rozdzielić wartość eksportowanych produktów żywnościowych na wartość powstałą w rolnictwie i wartość powstałą w innych działach gospodarki. Na przykład wartość opakowania przy wielu produktach przekracza wartość zawartego w nim produktu.

Ogłaszane w Polsce dane statystyczne obrazujące rozmiary eksportu i importu rolniczego należy zatem traktować jako informacje orientacyjne.

Większe znaczenie ma kwestia, w jakim stosunku do siebie pozostają wpływy z eksportu produktów zwierzęcych i wydatki na import zbóż i pasz? Zainteresowanie to wiąże się z faktem, że Polska posiada warunki do samowystarczalności w zakresie produktów rolnych strefy umiarkowanej (mięso, nabiał, zboża, pasze, ziemniaki itp.). Przesłanki intuitywne skłaniają do wyrażenia opinii, iż trudno sobie wyobrazić, aby import był w Polsce tańszym źródłem pokrycia zapotrzebowania na mięso, nabiał, zboża i większość pasz, niż produkcja tych artykułów w kraju. Mając na uwadze obecny niski poziom intensywności produkcji wymienionych produktów oraz sprzyjające warunki naturalne dla tej

[1] W. Herer: Rolnictwo a rozwój gospodarki narodowej. PEW, Warszawa, 1962, s. 204.

* W istocie rzeczy wyrażenie $I_r$ jest wskaźnikiem opłacalności produkcji antyimportowej, zaś wyrażenie $K_r \frac{E_p}{K_p}$ wskaźnikiem efektywności eksportu.

Tabela 1

**Wartość eksportu i importu towarów rolno-spożywczych w latach 1956—1964 według obliczeń GUS**

| Rok | Eksport towarów rolno-spożywczych | | Import towarów rolno-spożywczych | | Saldo |
|---|---|---|---|---|---|
| | mln zł dew. | % całego eksportu | mln zł dew. | % całego importu | |
| 1956 | 460,3 | 11,7 | 425,8 | 12,1 | — 35,5 |
| 1957 | 492,7 | 12,6 | 871,8 | 17,4 | —376,6 |
| 1958 | 714,3 | 16,9 | 538,8 | 11,0 | +175,5 |
| 1959 | 834,4 | 18,2 | 962,2 | 16,9 | - 127,8 |
| 1960 | 957,4 | 18,1 | 956,2 | 16,0 | + 1,2 |
| 1961 | 1288,8 | 21,4 | 1030,0 | 15,3 | +258,8 |
| 1962 | 1264,9 | 19,2 | 1003,8 | 13,0 | +261,1 |
| 1963 | 1136,2 | 16,0 | 1195,4 | 15,1 | — 59,2 |
| 1964 | 1566,4 | 18,7 | 1267,0 | 15,3 | +299,4 |

Źródło: Statystyka Handlu Zagranicznego 1964 (GUS, Warszawa 1965).

produkcji, postulat w sprawie zapewnienia samowystarczalności w zakresie produktów strefy umiarkowanej jest całkowicie uzasadniony. Dodajmy przy tym, że uzupełniający import pasz wysokobiałkowych, niezbędnych do racjonalnego wykorzystania zasobów pasz węglowodanowych, nie może nasuwać wątpliwości.

Akceptując powyższą tezę o samowystarczalności (bez dokładniejszego uzasadniania jej w tym miejscu), dochodzimy do wniosku, że porównanie wydatków dewiz na import zbóż i pasz z wpływami dewiz z eksportu produktów zwierzęcych posiada ważne znaczenie praktyczne przy formułowaniu zasad polityki gospodarczej kraju. Konfrontacji tych elementów bilansu płatniczego dokonujemy tu w oparciu o własne rachunki. Publikowane dotychczas dane statystyczne z tego zakresu (m. in. dane GUS) nie stanowią odpowiedniego materiału do analizy porównawczej, o którą tu chodzi (dlatego m. in., że do wartości eksportu produktów pochodzenia zwierzęcego wlicza się także eksport ryb i przetworów rybnych, które nie mają istotnego związku z zużyciem pasz).

Polska eksportuje znaczne ilości produktów zwierzęcych. W ostatnich latach rozmiary importu tych produktów były jednak również poważne.

Tabela 2

**Wartość eksportu i importu produktów zwierzęcych w latach 1960—1964**
(w mln zł dew.)

| Wyszczególnienie | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Wartość eksportu | 672 | 875 | 839 | 698 | 759 | 769 |
| Wartość importu | 60 | 42 | 18 | 107 | 124 | 70 |
| Saldo | 612 | 833 | 821 | 591 | 635 | 699 |

Źródło: Obliczono na podstawie danych GUS i CHZ „Animex".

Import produktów zwierzęcych miał na celu: 1) kompensowanie ubytku masy towarowej na rynku wewnętrznym spowodowanego eksportem krajowej produkcji, 2) uzyskanie towaru dla reeksportu, 3) wzbogacenie (urozmaicenie) asortymentu na rynku wewnętrznym. Przeważające znaczenie mają dwa pierwsze cele. Wartość naszego eksportu produktów zwierzęcych powinna być zatem pomniejszona o wartość importu, bowiem import ten nie występowałby, gdyby nie było eksportu.

Odmienny charakter miał import zwierząt hodowlanych, jednak jest to drobna pozycja.

Lista produktów pochodzenia zwierzęcego znajdujących się w eksporcie jest bardzo duża. Podstawową masę eksportową tworzy jednak kilkanaście towarów (tab. 3).

Tabela 3

**Eksport ważniejszych produktów zwierzęcych**

| Nazwa artykułu | Średnia roczna dla lat 1962—1964 | |
|---|---|---|
| | ilość tys. ton | wartość tys. zł dew. |
| Świnie rzeźne[a] i mięso wieprzowe | 34 889 | 68 727 |
| Bydło rzeźne[a] i mięso wołowe | 31 065 | 74 961 |
| Bekon | 51 211 | 119 928 |
| Szynki i konserwy mięsne | 40 709 | 189 623 |
| Jaja w skorupach (mln szt.) | 879 | 80 886 |
| Masa jajowa | 5 485 | 10 251 |
| Jaja w proszku | 1 255 | 8 392 |
| Masło | 22 015 | 69 857 |
| Drób | 13 882 | 38 381 |
| Konie rzeźne | 36 453 | 19 622 |
| Razem | × | 680 628 |

[a] Żywiec podaje się w przeliczeniu na mięso.
Źródło: Obliczono na podstawie danych CHZ „Animex".

Wymienione w tabeli 3 towary stanowią 88% wartości całego eksportu produktów zwierzęcych. Do porównywania tego eksportu z importem zbóż przyjmujemy nie tylko wymienione tu towary, lecz całość eksportu produktów zwierzęcych, z wyjątkiem eksportu ryb i przetworów rybnych oraz pewnej liczby różnych artykułów, które nie mają związku z produkcją zwierzęcą. Przy ustalaniu listy produktów, które należy włączać do omawianego tu rachunku, nieodzowne było przesądzić pewne kwestie w sposób umowny, ponieważ oczywiste kryteria nie zawsze można znaleźć. Na przykład eksport dziczyzny i przetworów z dziczyzny został włączony do obliczeń. Przesądziło o tym założenie, że mięso z dzika, jelenia czy zająca jest substytutem mięsa produkowanego w rolnictwie, może ono zastąpić mięso wołowe czy wieprzowe. Drobiazgowe

rozważanie kwestii, które produkty winny być włączane do rachunku a których nie należy włączać, nie wydaje się konieczne, gdyż podstawową masę eksportową tworzą towary nie budzące wątpliwości (tab. 3) i one decydują o wyniku obliczeń.

Tabela 4

**Eksport netto produktów zwierzęcych według grup towarowych**

| Wyszczególnienie | Wartość średnia roczna z lat 1960—1964 | |
|---|---|---|
| | mln zł dew. | % |
| Ogółem | 700 | 100 |
| w tym: żywiec rzeźny, mięso i przetwory | 417 | 59 |
| jaja, drób i przetwory | 169 | 24 |
| przetwory mleczarskie | 77 | 11 |
| konie, mięso końskie, zwierzęta hodowlane | 37 | 5 |

Źródło: Statystyka Handlu Zagranicznego 1964, (GUS, Warszawa 1965).

Istotne znaczenie posiada zorientowanie się, jaki udział mają poszczególne grupy produktów zwierzęcych w eksporcie.

Udział produktów zwierzęcych, które produkuje się przy dużym zużyciu pasz treściwych, jest przeważający. W grupie żywca, mięsa i przetworów mięsnych przeważają produkty wieprzowe, a udział produktów drobiarskich jest też znaczny.

Obecnie przedstawimy rozmiary wydatków na import zbóż i pasz. Przedmiotem importu są: 1) zboża konsumpcyjne, 2) zboża paszowe, 3) makuchy i śruty, 4) mączka rybna, 5) ziarna i owoce oleiste, które sprowadzamy z myślą o tłuszczach i paszach.

Ważna kwestia metodyczna w omawianym rachunku wiąże się ze zbożami konsumpcyjnymi. Chodzi o przesądzenie, w jakim stopniu import zbóż chlebowych powinien być łączony z eksportową produkcją zwierzęcą.

Tabela 5

**Import poszczególnych rodzajów pasz i zbóż w latach 1960—1964**

| Wyszczególnienie | Średnia roczna z lat 1960—1964 | | |
|---|---|---|---|
| | ilość | wartość | |
| | tys. ton | mln zł | % |
| Zboża konsumpcyjne | 2024 | 545,7 | 75 |
| w tym pszenica konsumpcyjna | 1588 | 444,4 | 61 |
| Zboża paszowe | 504 | 116,2 | 16 |
| Śruty i makuchy | 99 | 37,7 | 5 |
| Mączka rybna | 35 | 13,9 | 2 |
| Śruty w surowcach olejarskich | 35 | 14,1 | 2 |
| Razem | × | 727,6 | 100 |

Źródło: Obliczono na podstawie danych GUS.

Związek importowanych zbóż konsumpcyjnych z produkcją zwierzęcą można przedstawić graficznie w sposób następujący:

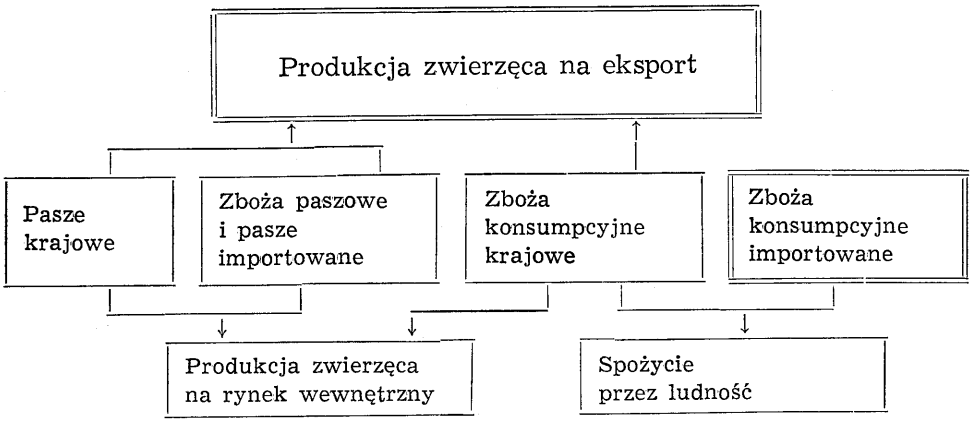


Zużycie zbóż konsumpcyjnych produkowanych w kraju na cele pastewne ocenia się na około 4 mln ton rocznie, czyli dwukrotnie więcej niż wynosi import tych zbóż [1]. Można zatem wyrazić przekonanie, że import zbóż na cele konsumpcyjne byłby zbędny, gdyby produkcja zwierzęca nie pochłaniała krajowych zbóż chlebowych. Przekonanie takie odpowiada — wydaje się — powszechnie panującemu poglądowi w tej kwestii.

Rozmiary wydatków na import zbóż i pasz ilustruje tabela 6.

Tabela 6

**Import i eksport zbóż i pasz w latach 1960—1964**
(w mln zł dew.)

| Wyszczególnienie | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Import ogółem | 639 | 694 | 640 | 781 | 884 | 728 |
| a) zboża | 569 | 659 | 594 | 714 | 774 | 662 |
| b) śruty i makuchy | 44 | 16 | 28 | 36 | 64 | 38 |
| c) mączka rybna | 3 | 6 | 10 | 17 | 33 | 14 |
| d) śruty w ziarnach i owocach oleistych [a] | 23 | 13 | 7 | 14 | 14 | 14 |
| Eksport (jęczmień browarny) | 22 | 20 | 8 | 17 | 17 | 17 |

[a] Wartość śrut z surowców olejarskich obliczono przyjmując: ilość śruty wg rzeczywistej wydajności w Zakładach Zjedn. Przem. Olejarskiego oraz ceny dewizowe tych śrut na poziomie cen płaconych przez Polskę za śruty importowane.

[1] H. Olszewski: Problemy równowagi bilansu zbożowego w Polsce, PWRiL, Warszawa 1964, s. 114.

Największą pozycją są zboża, a w tej grupie pszenica konsumpcyjna (tab. 5). Udział pasz wysokobiałkowych w imporcie był dotychczas mały (ca 9% w latach 1960—1964).

Tabela 7

**Zestawienie wpływów dewiz z eksportu produktów zwierzęcych i wydatków na import zbóż i pasz** [a]

| Wyszczególnienie | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Wartość netto eksportu produktów zwierzęcych | 613 | 833 | 820 | 600 | 634 | 700 |
| Wartość importu netto pasz i zbóż | 617 | 674 | 632 | 764 | 867 | 711 |
| Różnica | —4 | +152 | +188 | —164 | —233 | —11 |

[a] Zbliżone wyniki uzyskał Instytut Ekonomiki Rolnej (Produkcja, rynek i dochody w rolnictwie w 1963 r. Studia i materiały, Zeszyt 71, Warszawa 1964, s. 223).

W okresie przyjętym do badania otrzymaliśmy ujemny bilans wpływów i wydatków dewiz (licząc w cenach bieżących). Dodatni bilans w latach 1961—1962 jest wynikiem bardzo dużego eksportu mięsa w wyrażeniu ilościowym (tabela 3). W latach 1963—1964 wyraźna nadwyżka wydatków nad wpływami jest rezultatem, z jednej strony, zmniejszonego eksportu produktów zwierzęcych, a z drugiej zaś wzrostu importu zbóż i pasz. Dane te nie ilustrują zmian w fizycznych rozmiarach eksportu, ponieważ wartości obliczono w cenach bieżących. W tym miejscu chodzi nam jednak o wykazanie wpływu badanych grup towarowych na bilans płatniczy, który to wpływ z natury rzeczy można wykazać tylko w cenach bieżących. Obliczenie wartości badanych elementów w cenach stałych jest potrzebne do zinterpretowania wyników rachunku, a zwłaszcza do objaśnienia, czy ujemne saldo w latach 1963—1964 jest wynikiem koniunkturalnych, przejściowych zmian cen, czy też wynikiem fizycznych rozmiarów eksportu i importu. Obliczenia nasze dowiodły, że zmiany cen dewizowych nie wywarły istotnego wpływu na wyniki rachunku.

Ujemny bilans dewizowy wpływów z importu produktów zwierzęcych i wydatków na zboża i pasze jest rezultatem fizycznych wielkości eksportu i importu [1]. Eksport produktów zwierzęcych pokrywał wydatki na import zbóż i pasz w następujących rozmiarach:

| | |
|---|---|
| 1960— 98% | 1963—78% |
| 1961—123% | 1964—73% |
| 1962—130% | 1960—1964—98% |

Przedstawiony powyżej rachunek nie przedstawia bilansu płatności dewizowych, lecz tylko elementy bilansu płatniczego w ogólnym tego

[1] Warto nadmienić, że często spotyka się przekonanie, iż omawiany bilans wykazuje co roku znaczne nadwyżki. Przekonanie to jest wynikiem błędnych obliczeń, głównie nieuwzględniania importu produktów zwierzęcych.

słowa znaczeniu [1]. Znaczne ilości zbóż kupowaliśmy na warunkach kredytowych (między innymi długoletnie kredyty USA). Eksport produktów zwierzęcych dokonywany jest w transakcjach gotówkowych. Polska nie ogłasza szczegółowych danych odnośnie rozliczeń międzynarodowych. Pozycja kredytowych zakupów jest jednak znaczna [2]. Fakt ten musi być uwzględniony w ekonomicznej ocenie importu zbóż i eksportu mięsa. Jeżeli bowiem „kraj korzysta w pewnej mierze z kredytów i darowizn zagranicznych, to oczywiste jest, że jego zdolność do importu wzrasta, a tym samym wpływać będzie na zwiększenie zdolności do importu inwestycyjnego" [3]. Możliwość wzrostu importu inwestycyjnego z rozwiniętych krajów kapitalistycznych posiada pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki Polski. Eksport produktów zwierzęcych możliwość tę odpowiednio zwiększa, zaś import pasz i zbóż w transakcjach gotówkowych zmniejsza, czyli osłabia efekty eksportu produktów zwierzęcych. Natomiast import na warunkach kredytowych nie pomniejsza tych efektów w danym okresie [4].

W dotychczasowych rozważaniach nie uwzględnialiśmy faktu, że w handlu zagranicznym występuje znaczna ilość krajów, a istotnvm problemem w praktyce jest zdolność importowa i równoważenie bilansu płatniczego bądź z poszczególnymi krajami, bądź grupami krajów.

Należy więc obecnie dokonać analizy uzupełniającej, uwzględniającej ten właśnie problem. Dla celów naszych badań nie wydaje się konieczne przeprowadzenie rachunków dla każdego kraju. Wystarczy tu — podobnie jak w większości analiz ekonomicznych — zbadanie wpływu eksportu produktów zwierzęcych oraz importu pasz i zbóż na bilanse płatnicze z krajami socjalistycznymi łącznie oraz z krajami kapitalistycznymi łącznie. Szczególne znaczenie posiada analiza bilansu dla krajów kapitalistycznych. Wiąże się to z faktem, że dla naszej gospodarki zdolności importowe z krajów kapitalistycznych rozwiniętych są ważnym czynnikiem wzrostu [5].

Jak wiadomo, głównym kierunkiem eksportu produktów zwierzęcych są rozwinięte gospodarczo kraje kapitalistyczne. Niektóre eksporty mają wieloletnią tradycję (bekon do Wielkiej Brytanii, szynki do USA), choć

---

[1] „Na bilans płatniczy w ogólnym tego słowa znaczeniu składają się:
a) bilans płatniczy *sencu stricto* — to jest zestawienie płatności dokonanych i otrzymanych w danym okresie — ze wszystkich tytułów,
b) bilans rozrachunkowy — obejmujący należności i zobowiązania powstałe w danym okresie z tytułu obrotu towarowego, usług...".
Z. Bidziński: Rozliczenia międzynarodowe, PWE, Warszawa 1963, s. 73.

[2] W latach 1960—1964 import zbóż z USA wynosił 35%.

[3] Z. Kamecki, J. Sołdaczuk, W. Sierpiński: Międzynarodowe stosunki ekonomiczne, PWE, Warszawa 1964, s. 232.

[4] Badania nad efektywnością importu w warunkach gospodarki planowej nie zostały dotychczas rozwinięte ani w Polsce ani też w pozostałych krajach socjalistycznych. Ekonomiczna ocena importu, a zwłaszcza importu kredytowego nastręcza trudności.

[5] Obiektywne przyczyny tego zjawiska oraz bliższe omówienie problemu Czytelnik znajdzie w literaturze, m. in.:
Z. Kamecki: Monopol Handlu Zagranicznego a cele i środki polityki handlowej krajów socjalistycznych (Zakład Badań Koniunktur i Cen, Prace i Materiały, zeszyt 5).
Z. Kamecki, J. Sołdaczuk, W. Sierpiński, Międzynarodowe Stosunki Ekonomiczne, wyd. cyt., s. 411—416.

trzeba przyznać, że już od szeregu lat te tradycyjne eksporty nie odgrywają roli dominującej. Ostatnio obserwujemy tendencję do wzrostu eksportu szeregu produktów zwierzęcych na rynki krajów socjalistycznych. Dotyczy to głównie jaj.

Tabela 8

**Eksport i import produktów zwierzęcych według rynków zbytu**

(w mln zł dew.)

| Wyszczególnienie | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Eksport ogółem | 672,5 | 875,4 | 838,7 | 697,6 | 759,5 | 767,6 |
| w tym kraje: socjal. | 35,7 | 179,9 | 160,6 | 40,3 | 56,6 | 93,6 |
| kapit. | 636,8 | 695,5 | 678,1 | 657,3 | 702,9 | 674,0 |
| Import ogółem | 59,8 | 42,5 | 18,2 | 107,5 | 124,4 | 70,4 |
| w tym kraje: socjal. | 48,2 | 33,2 | 11,2 | 73,8 | 52,3 | 43,7 |
| kapit. | 11,6 | 9,3 | 7,0 | 33,7 | 72,1 | 26,7 |
| Obroty netto | +612,7 | +832,9 | +820,5 | +599,7 | +634,4 | +700,0 |
| w tym kraje: socjal. | — 12,5 | +146,7 | +149,4 | — 33,8 | + 3,6 | + 50,7 |
| kapit. | +652,2 | +686,2 | +671,1 | +633,5 | +630,8 | +649,3 |

Źródło: Statystyka Handlu Zagranicznego 1964 (GUS, Warszawa, 1965).

Eksport netto do krajów kapitalistycznych wynosi średnio 93%, a do krajów socjalistycznych pozostałe 7%. W 1960 i 1963 r. import z krajów socjalistycznych przewyższał eksport. Główne kierunki eksportu do krajów kapitalistycznych to Europejska Wspólnota Gospodarcza, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, a z krajów socjalistycznych Związek Radziecki (tab. 9).

W Wielkiej Brytanii lokujemy 31% eksportu, w USA 14%, a w EWG 30%. Łącznie wymienione rynki kapitalistyczne odbierają 75% całego

Tabela 9

**Wartość brutto eksportu produktów zwierzęcych na ważniejsze rynki w latach 1960—1964**

(w mln zł dew.)

| Kraj lub obszar | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | mln zł | % |
| Eksport ogółem | 672,5 | 875,4 | 838,7 | 697,6 | 759,5 | 768,7 | 100 |
| w tym: kraje socjalistyczne | 35,7 | 179,9 | 160,6 | 40,3 | 56,6 | 94,6 | 12 |
| ZSRR | 0,9 | 125,8 | 96,8 | 4,2 | 38,5 | 53,2 | 7 |
| kraje kapitalistyczne | 636,8 | 695,5 | 678,1 | 657,3 | 702,9 | 674,1 | 88 |
| W. Brytania | 237,4 | 237,6 | 224,5 | 234,0 | 261,0 | 238,9 | 31 |
| USA | 101,0 | 103,2 | 102,9 | 101,7 | 120,7 | 105,9 | 14 |
| EWG | 214,5 | 241,4 | 235,9 | 220,3 | 249,4 | 232,3 | 30 |
| NRF | 135,6 | 135,0 | 108,8 | 86,4 | 100,0 | 113,1 | 15 |
| Włochy | 64,0 | 77,9 | 94,7 | 108,7 | 116,0 | 92,2 | 12 |

Źródło: Dane CHZ „Animex".

eksportu produktów zwierzęcych. Z tytułu eksportu produktów zwierzęcych uzyskujemy więc dewizy na atrakcyjnych rynkach krajów wysoko rozwiniętych.

Wydatki na import pasz i zbóż również dotyczą rynków kapitalistycznych. Zwłaszcza ostatnie dwa lata charakteryzują się znacznym wzrostem importu zbóż i pasz z krajów kapitalistycznych i spadkiem importu ze Związku Radzieckiego. To niekorzystne z punktu widzenia bieżących potrzeb dewizowych przesunięcie kierunków importu wiąże się z nieurodzajem zbóż w sezonie 1963/64 oraz zmianą polityki rolnej i żywnościowej w ZSRR. W 1964 r. 96% zbóż sprowadziliśmy z krajów kapitalistycznych, a pasze niezbożowe, podobnie jak w latach ubiegłych, prawie w 100% importujemy z rynków kapitalistycznych.

Tabela 10

**Zestawienie wartości eksportu produktów zwierzęcych i importu zbóż i pasz według rynków geograficznych**

(w mln zł dew.)

| Wyszczególnienie | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1960—1964 średnio |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Kraje socjalistyczne | | | |
| Eksport | — 12,5 | 146,7 | 149,4 | — 33,8 | 3,6 | 50,7 |
| Import | 246,4 | 125,5 | 202,2 | 198,9 | 30,6 | 160,7 |
| Saldo | —258,9 | 21,2 | —52,8 | —232,7 | — 27,0 | —110,0 |
| | | | Kraje kapitalistyczne | | | |
| Eksport | 625,2 | 686,2 | 671,1 | 633,5 | 630,8 | 649,3 |
| Import | 371,2 | 548,3 | 429,6 | 564,9 | 836,7 | 550,1 |
| Saldo | 254,0 | 137,9 | 241,5 | 68,6 | —205,9 | 99,2 |

Tabela 10 przedstawia najważniejsze wyniki całego rachunku. Wskazuje ona, że nadwyżka importu zbóż nad eksportem produktów zwierzęcych do krajów socjalistycznych była w ostatnich trzech latach duża. Według danych dla okresu 1960—1964 wartość importu zbóż trzykrotnie przekracza wartość eksportu produktów zwierzęcych netto. Rachunek ten dla 1964 i 1965 r. nie będzie przedstawiał większego znaczenia, ponieważ rozmiary importu zbóż z krajów socjalistycznych są skromne.

Ogólnie można powiedzieć, że nadwyżka importu zbóż z krajów socjalistycznych przyczynia się do poprawy salda w obrotach z krajami kapitalistycznymi. Nadwyżka omawianego eksportu nad importem w zakresie krajów kapitalistycznych wyniosła 99,2 mln zł dewizowych średnio dla 1960—1964 r. Jednak, jak wynika z tabeli 10, w roku 1964 wartość importu zbóż i pasz z krajów kapitalistycznych przekroczyła wyraźnie wartość eksportu produktów zwierzęcych (205,9 mln zł dew., czyli 51 mln dolarów) [1].

[1] Szczegółowa ocena ekonomiczna tego salda winna uwzględniać m. in. eksport ziemniaków (1015 tys. ton, 130 mln zł w 1964 r.), które z natury rzeczy silnie związane są z dziedziną produkcji zwierzęcej oraz gospodarką paszową.

Przedstawiona powyżej analiza pozwala wysnuć następujące wnioski:

1) Z punktu widzenia wpływu na bilans płatniczy z krajami kapitalistycznymi import pasz i zbóż oraz jednoczesny eksport produktów zwierzęcych należy ocenić jako korzystny dla gospodarki narodowej. Efektywność ta dodatkowo zwiększana jest wówczas, gdy część zbóż sprowadzamy w zakupach kredytowych.

2) Bilans obrotów omawianymi towarami z krajami socjalistycznymi jest ujemny. Zjawiska tego nie można oceniać negatywnie, ponieważ import zbóż z tych krajów pozwala korzystnie wpływać na bilans handlowy z krajami kapitalistycznymi.

3) Import zbóż konsumpcyjnych ma silny związek z produkcją zwierzęcą. Ale to nie oznacza, że całość importu zbóż i pasz należy łączyć z eksportową produkcją zwierzęcą. Import zbóż i pasz wiąże się — jak wiadomo — z rozwojem produkcji mięsa i nabiału dla potrzeb rynku wewnętrznego.

4) Bilans wydatków na import zbóż i pasz oraz wpływów z eksportu produktów zwierzęcych należy oceniać w powiązaniu z innymi dziedzinami eksportu rolniczego (np. eksportem ziemniaków, eksportem i importem nasion).

ЭУГЕНИЮШ ГАРАСИМ
Варшава

## ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ОЦЕНКА ИМПОРТА ЗЕРНОВЫХ И КОРМОВ И ЭКСПОРТА ПРОДУКТОВ ЖИВОТНОВОДСТВА С ТОЧКИ ЗРЕНИЯ ПЛАТЕЖНОГО БАЛАНСА

### Резюме

Хозяйственные условия Польши создают возможность самообеспечения страны в области сельскохозяйственного производства. Хотя импорт ряда сельскохозяйственных продуктов (напр. товаров субтропической зоны) является необходимым и может оказаться целесообразным импорт товаров, производство которых возможно в стране, но его слебует сопровобить эквивалентным соответствуюущим сельскохозяйственным экспортом. Импорт нетто продовольственных продувков в Польшу свидетельствовал бы о нерациональной организации хозяйства.

Проблема самообезпечения является особо важной, когда обсуждению подлежат продукты животноводства (мясо, молочные продукты, а также зерновые и корма). По мнению автора трудно представить себе, чтобы импорт мог быть в Польше более дешевым источником обеспечения потребности в мясе, молочных продуктах, зерновых и кормовых, чем производство этих товаров в стране.

Учитывая приведенные выше соображения, мы приходим к заключению что сравнение издержек иностранной валюты на импорт зерновых и кормов с поступлением валюты за экспортированную

животноводческую продукцию является одним их критериев экономической эффективности сельскохозяйственного импорта и экспорта и имеет практическое значение при установлении основ хозяйственной политики страны. Сопоставление этих элементов платежного баланса выявило, что в период 1960—1964 гг. издержки валюты на импорт зерновых и кормов были выше, чем поступление валюты за экспорт продуктов животноводства.

Торговой оборот с социалистическими странами дал однако отрицательное сальдо. В оборотах с капиталистическими странами в период 1960—1964 экспорт значительно превышал импорт.

EUGENIUSZ HARASIM
Warsaw

## ECONOMIC EVALUATION OF GRAIN AND FODDER IMPORTS AND EXPORT OF ANIMAL PRODUCTS FROM THE POINT OF VIEW OF THE BALANCE OF PAYMENTS

### Summary

Poland's economic conditions ensure the possibility of the country's self-sufficiency in the sphere of agricultural production. It is true that there exists the necessity of importing a number of agricultural products (for instance, products of the tropical zone), and that it may be advisable to import some articles which can be produced in Poland; these imports, however, should be counterbalanced by adequate exports of the country's agricultural products. Net imports of food to Poland would not be compatible with the principles of the rational economy.

The problem of self-sufficiency becomes particularly important if the scope of considerations is limited to animal products (meat, dairy products), grain and feeds. According to the author, it is difficult to imagine that it would be cheaper to meet the country's demand for meat, dairy products, grain and the majority of feedstuffs by importing these products than by producing them at home.

On the basis of these considerations, the author comes to the conclusion that the comparison of the amount of foreign currency spent on the imports of grain and feeds with the amount of foreign currency received for the exports of animal products is one of the criteria of economic effectiveness of agricultural imports and exports, and has a practical application in the formulation of principles of the country's economic policy. Confrontation of these elements of the balance of payments has shown that in the period of 1960—1964 the amounts of foreign currency spent on the imports of grain and feeds were bigger than the influx of foreign currency derived from the exports of animal products.

A minus balance appeared, however, in Poland's trade turnover with the socialist countries. In the trade with capitalist countries Poland's exports considerably exceeded the imports.

*KAZIMIERA BENTLEWSKA*
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

# OPODATKOWANIE GOSPODARSTW CHŁOPSKICH NA TLE ICH PRODUKCJI
(PRZYCZYNEK DO OCENY WYMIARU ŚWIADCZEŃ)

## Część II

### Obciążenia gospodarstw w zależności od warunków naturalnych

Przedstawiając w poprzedniej części opracowania [1] badane zagadnienie zmierzające do analizy **rozkładu świadczeń a nie ich poziomu**, zgrupowano gospodarstwa według wzrastającej wielkości obszaru.

Gospodarstwa te były sytuowane na glebach o wartości średniej, zbliżonej do klasy IV. W tych warunkach działanie systemów obciążeń podatkowych nie nasuwa poważniejszych obiekcji. Stopa obciążenia świadczeniami wzrasta wraz ze wzrostem wielkości obszaru gospodarstw, a więc ich produkcji, a pozostałe po potrąceniu podatku dość duże jeszcze różnice w dochodzie są uzasadnione przede wszystkim różnicą w nakładach pracy. Progresja obciążeń w takim układzie spełnia zadanie poważnego wyrównania dochodu za wkład pracy w produkcję. Otrzymany wynik jest w pewnym stopniu sprawdzianem zastosowanej metody badania.

W prezentowanej obecnie części opracowania obciążenia zestawiamy z produkcją gospodarstw grupowanych według jakości gleby (gruntu ornego). Badania ograniczone zostały do dwóch okręgów: środkowo-wschodniego (V: warszawsko-łódzkiego), o warunkach przeciętnych dla kraju, oraz środkowo-zachodniego (IV: poznańsko-bydgoskiego), o rolnictwie najbardziej postępowym, dużym zróżnicowaniu gleb i poważnym udziale gleb lepszej jakości oraz o stosunkowo licznie reprezentowanych gospodarstwach — jak na własność chłopską — dużych.

W pierwszym z tych okręgów wyróżniamy 3 grupy glebowe gospodarstw w trzech grupach wielkości; w drugim 4 grupy glebowe w dwóch grupach wielkości. W badaniu wykorzystane zostały — dla danych wyjściowych — materiały rachunkowości rolnej z dwulecia 1956/57 i 1957/58. Materiały te już wcześniej stanowiły podstawę analizy wpływu warunków naturalnych na poziom produkcji [2].

---

[1] Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5, 1965.

[2] K. Bentlewska: Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5 i 6, 1962, oraz nr 3, 1963. Przypominamy, że średnie dane, np. o poziomie produkcji (na 1 ha użytków rolnych) w grupie wyprowadzaliśmy jako średnie arytmetyczne z danych przeliczonych na 1 ha w każdym z gospodarstw należących do grupy.

Jak już wspomniano w poprzedniej części opracowania, materiały wymienionego dwulecia są bliższe aktualnym wynikom gospodarstw przeciętnych w kraju. Trzeba jednak pamiętać, iż: 1) istnieje jeszcze pewien dystans między ówczesnymi efektami produkcji gospodarstw prowadzących książki rachunkowe i gospodarstw przeciętnych na poziomie obecnym; 2) produkcyjność gleb dobrych (pszenno-buraczanych) wzrosła w większym stopniu niż gleb gorszych (żytnio-ziemniaczanych [1]; 3) w myśl nowej klasyfikacji, gleby słabe są obecnie gorszej jakości niż to wynikało z poprzednich zasad bonitacji. Ponadto gleby słabe użytkowane przez rachunkowiczów są w wyższej kulturze rolnej i są wydajniejsze niż w warunkach przeciętnych w stopniu zapewne wyższym aniżeli to zachodzi przy innych glebach. Umiejętności gospodarcze są przy trudnych warunkach naturalnych szczególnie widoczne w efektach. Świadczą o tym stosunkowo wysokie plony (tabela 3) i w konsekwencji ogólne wyniki produkcyjne.

Dane zawarte w tabelach 1 i 2 charakteryzują zasoby ziemi w gospodarstwach badanych zarówno z punktu widzenia przydatności użytkowej gleby, jak i jej jakości.

Zarówno we wszystkich materiałach pochodzących z konkretnych gospodarstw, jak i w naszym przypadku porównywane grupy gospodarstw nie są idealnie wyrównane. Różnią się one wielkością, zwłaszcza grupy gospodarstw większych; spada również w miarę poprawy jakości gleby udział łąk i pastwisk w użytkach rolnych. Jest to jednak prawidłowością ogólną.

Średni wskaźnik glebowy gruntu ornego, wyprowadzony na podstawie układu redukcyjnego, stosowanego przy obliczeniach hektarów przeliczeniowych w systemie dostaw obowiązkowych zbóż, spełnia dobrze zadanie jako kryterium podziału gospodarstw na grupy o polepszającej się jakości gleby. O ile w gospodarstwach posiadających gleby słabe (wskaźnik glebowy do 90) ziemia orna klas V i VI stanowi 70 i 80%, to w gospodarstwach na glebach dobrych 80—90% zajmują ziemie klasy III i IV (z dominantą klasy III). W gospodarstwach na glebach bardzo dobrych (okręg V) średnio połowę gruntu stanowią gleby klasy II. Oczywiście i w tym zakresie grupy gospodarstw nie są ściśle jednakowe. Największe gospodarstwa na glebach słabych w okręgu V mają tylko 16% gruntu ornego klasy VI, gospodarstwa średniej wielkości (7—10 ha) aż 41%, zaś najmniejsze z badanych (3—7 ha) 28%. Ponieważ jednak w tym układzie gospodarstw badanie koncentruje się w zasadzie na obserwacji stosunków obciążeń wewnątrz grup obszarowych, wymieniona okoliczność nie jest przeszkodą.

W tabeli 3 podajemy niektóre dane o wydajnościach uzyskiwanych w badanych gospodarstwach, charakteryzujących w pewnym stopniu ich poziom gospodarowania.

W danych tabeli 3 zwracają uwagę wysokie stosunkowo plony uzyskiwane przez gospodarstwa na glebach słabych. Plonów tych nie możemy ściśle kojarzyć z klasą gleb. Gospodarstwa posiadają różne kompleksy glebowe. Wśród kompleksów gleb słabych trafiają się działki lepsze,

[1] K. Bentlewska: Możliwości rozszerzenia uprawy pszenicy i żyta. Nowe Rolnictwo nr 16, 1963.

Tabela 1

**Zasoby ziemi w badanych gospodarstwach**

| Jakość gruntu ornego [a] | Średni wskaźnik glebowy | Liczba gospodarstw | Użytki rolne razem | Ziemia orna | Sady i warzywniki | Łąki | Pastwiska | Lasy | Dziedzińce itp. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | w ha na gospodarstwo | | | | | | |
| Okręg [b] IV środkowo-zachodni (poznańsko-bydgoski) | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa do 10 ha uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby | 74 | 22 | 7,60 | 6,04 | 0,12 | 1,15 | 0,29 | 0,66 | 0,27 |
| Średni | 100 | 32 | 7,05 | 5,94 | 0,06 | 0,72 | 0,33 | 0,22 | 0,20 |
| Dobry | 116 | 19 | 7,78 | 7,14 | 0,10 | 0,40 | 0,14 | 0,01 | 0,34 |
| B. dobry | 137 | 11 | 8,17 | 7,74 | 0,14 | 0,18 | 0,11 | — | 0,24 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby | 77 | 29 | 14,19 | 11,50 | 0,13 | 1,94 | 0,62 | 0,97 | 0,33 |
| Średni | 100 | 46 | 15,41 | 13,31 | 0,14 | 1,56 | 0,40 | 0,40 | 0,31 |
| Dobry [c] | 118 | 34 | 12,84 | 11,37 | 0,12 | 0,84 | 0,51 | 0,10 | 0,52 |
| B. dobry | 137 | 14 | 12,36 | 11,68 | 0,15 | 0,49 | 0,04 | 0,02 | 0,24 |
| Okręg [b] V środkowo-wschodni (warszawsko-łódzki) | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa 3—7 ha uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby | 78 | 88 | 5,21 | 4,24 | 0,04 | 0,48 | 0,45 | 0,47 | 0,19 |
| Średni | 99 | 74 | 5,14 | 4,36 | 0,03 | 0,45 | 0,30 | 0,55 | 0,18 |
| Dobry [c] | 117 | 38 | 5,48 | 4,87 | 0,02 | 0,24 | 0,35 | 0,16 | 0,17 |
| Gospodarstwa 7—10 ha uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby | 72 | 24 | 8,20 | 5,86 | 0,06 | 0,93 | 1,35 | 0,72 | 0,29 |
| Średni | 96 | 54 | 8,20 | 6,42 | 0,09 | 0,86 | 0,83 | 0,62 | 0,24 |
| Dobry [c] | 118 | 28 | 7,92 | 6,42 | 0,13 | 0,72 | 0,65 | 1,19 | 0,25 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby | 82 | 13 | 12,91 | 9,44 | 0,13 | 1,84 | 1,50 | 0,82 | 0,31 |
| Średni | 99 | 28 | 12,77 | 10,21 | 0,08 | 1,20 | 1,28 | 0,34 | 0,30 |
| Dobry [c] | 115 | 15 | 14,56 | 13,27 | 0,13 | 0,62 | 0,54 | 0,19 | 0,33 |

*a*) Grunt orny w gospodarstwie klasyfikowano według wskaźnika glebowego. Średni wskaźnik glebowy ustalono przyjmując grunt klasy IV za 100, zaś dla klas pozostałych — relacje używane przy obliczaniu hektarów przeliczeniowych w systemie dostaw obowiązkowych. Grunt o wskaźniku glebowym do 90 określano jako słaby, od 100 do 110 — średni, od 110 do 130 — — dobry, i 130 i więcej — bardzo dobry.

*b*) Okręgi produkcyjno-rolnicze (nie podatkowe) przyjęto według opracowań materiałów rachunkowości rolnej IER. Okręg IV obejmuje większość powiatów z woj. poznańskiego i bydgoskiego (bez 11 powiatów), okręg V — — woj. warszawskie bez powiatów wschodnich, woj. łódzkie, część woj. kieleckiego, 10 powiatów z woj. poznańskiego i bydgoskiego (bez Piły).

*c*) Pominięto gospodarstwa o gruntach bardzo dobrych, ze względu na ich małą liczebność w próbie.

Tabela 2

**Struktura bonitacyjna gruntu ornego i trwałych użytków zielonych**

| Jakość gruntu ornego [a] | Grunty orne klasy | | | | | Łąki i pastwiska klasy | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | II | III | IV | V | VI | I-II | III | IV | V | VI |
| | w odsetkach gruntu ornego | | | | | w odsetkach trwałych uż. rolnych | | | | |
| Okręg IV środkowo-zachodni | | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa do 10 ha uż. rolnych | | | | | | | | | | |
| Słaby | — | 2,3 | 19,0 | 42,1 | 36,6 | 12,5 | 15.3 | 52,0 | 17,4 | 2,8 |
| Średni | 0,5 | 16,3 | 67,5 | 15,5 | 0,2 | — | 34,3 | 43,8 | 21,9 | — |
| Dobry | 3,4 | 72,9 | 22,0 | 1,7 | — | — | — | 75,9 | 24,1 | — |
| B. dobry | 48,4 | 40,2 | 11,2 | 0,2 | — | 6,9 | 24,1 | 31,1 | 37,9 | — |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. rolnych | | | | | | | | | | |
| Słaby | — | 1,1 | 17,7 | 56,7 | 24,5 | — | 22,7 | 19,9 | 50,8 | 6,6 |
| Średni | 1,9 | 19,9 | 56,2 | 20,6 | 1,4 | 0,5 | 18,4 | 41,8 | 32,2 | 7,1 |
| Dobry [b] | 11,3 | 60,5 | 22,6 | 4,9 | 0,4 | 5,2 [c] | 27,4 | 30,4 | 18,5 | 18,5 |
| B. dobry [b] | 50,7 | 34,0 | 13,6 | 0,9 | 0,2 | 1,9 | 49,1 | 49,0 | — | — |
| Okręg V środko-wschodni | | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa 3—7 ha uż. roln. | | | | | | | | | | |
| Średni | 0,2 | 3,8 | 23,8 | 44,6 | 27,6 | 5,4 | | 41,9 | 52,7 | |
| Słaby | 1,6 | 20,4 | 51,4 | 23,6 | 3,0 | 2,7 | | 76,0 | 21,3 | |
| Dobry [b] | 11,5 | 55,2 | 29,8 | 3,1 | 0,2 | 11,9 | | 54,2 | 33,9 | |
| Gospodarstwa 7—10 ha uż. rolnych | | | | | | | | | | |
| Słaby | — | 3,6 | 15,9 | 39,9 | 40,6 | — | | 32,5 | 67,5 | |
| Średni | 1,1 | 17,3 | 48,7 | 28,7 | 4,2 | 17,7 | | 58,0 | 24,3 | |
| Dobry | 10,9 | 60,8 | 25,5 | 2,8 | — | 26,3 | | 54,0 | 19,7 | |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. rolnych | | | | | | | | | | |
| Słaby | — | 5,0 | 26,3 | 52,6 | 16,1 | 10,5 | | 31,4 | 58,1 | |
| Średni | 0,7 | 22,7 | 52,5 | 20,5 | 3,6 | 4,0 | | 40,7 | 55,3 | |
| Dobry | 9,9 | 53,3 | 30,3 | 6,3 | 0,2 | 1,7 | | 63,0 | 35,3 | |

[a] Patrz notki przy tabeli 1.
[b] Brakujący odsetek do 100 przypada na gleby klasy I.
[c] klasy I.

nawet klasy III. Lepsze działki przeznacza się pod uprawę roślin o większych wymaganiach glebowych, jak np. burak cukrowy, rzepak lub uprawy nasienne. W gospodarstwach na glebach słabych uprawy te stanowią jedynie nikły margines, natomiast na glebach dobrych zajmują one znacznie więcej miejsca, mimo iż w tych gospodarstwach jakość zasobów glebowych nie jest w pełni wykorzystana, ze względu na limitującą rolę produkcji zwierzęcej i samozaopatrzenia. Dlatego też część gleb najlepszych w gospodarstwach na glebach dobrych jest wykorzystana pod uprawy nie uwzględnione w tabeli 3. Z drugiej zaś strony, żyto, owies czy ziemniaki — aczkolwiek z reguły uprawiane na glebach słabszych — — występują także i na glebach lepszych.

Tabela 3

**Wydajności [a] uzyskiwane przez badane gospodarstwa w dwuleciu 1956/57 i 1957/58**

| Jakość gruntu ornego [b] | Plony w q/ha | | | | Mleczność w litrach | Produkcja czysta w zł/ha użytków rolnych |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 4 zboża | żyto | ziemniaki | buraki cukrowe | | |
| **Okręg [b] IV środkowo-zachodni** | | | | | | |
| Gospodarstwa do 10 ha użytków rolnych | | | | | | |
| Słaby | 15,9 | 15,8 | 154 | 211 | 2610 | 5093 |
| Średni | 20,0 | 19,6 | 165 | 220 | 2253 | 6207 |
| Dobry | 21,1 | 20,4 | 170 | 294 | 2417 | 7016 |
| B. dobry | 23,4 | 22,9 | 188 | 334 | 3138 | 8451 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej użytków rolnych | | | | | | |
| Słaby | 15,1 | 14,4 | 127 | 189 | 1853 | 3696 |
| Średni | 18,2 | 17,9 | 146 | 211 | 2145 | 4894 |
| Dobry | 20,5 | 19,3 | 161 | 234 | 2242 | 6030 |
| B. dobry | 22,3 | 21,0 | 185 | 292 | 2873 | 7529 |
| **Okręg V środkowo-wschodni** | | | | | | |
| Gospodarstwa 3—7 ha użytków rolnych | | | | | | |
| Słaby | 15,1 | 14,8 | 162 | 203 | 1807 | 4807 |
| Średni | 16,2 | 16,4 | 170 | 251 | 1886 | 5697 |
| Dobry | 18,8 | 18,5 | 179 | 255 | 2225 | 6572 |
| Gospodarstwa 7—10 ha użytków rolnych | | | | | | |
| Słaby | 14,8 | 14,7 | 144 | 228 | 1765 | 3858 |
| Średni | 16,6 | 16,4 | 161 | 235 | 2005 | 5015 |
| Dobry | 19,2 | 19,1 | 180 | 357 | 2083 | 6137 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej użytków rolnych | | | | | | |
| Słaby | 15,4 | 15,2 | 163 | 222 | 1837 | 3911 |
| Średni | 15,7 | 15,3 | 163 | 269 | 2219 | 4848 |
| Dobry | 19,4 | 18,7 | 160 | 245 | 2326 | 5887 |

[a] Średnia arytmetyczna. [b] Patrz notki przy tabeli 1.

Najbardziej adekwatnym i syntetycznym miernikiem ogólnych warunków naturalnych gospodarstwa jest wartość produkcji czystej z 1 ha użytków rolnych gospodarstwa. Wskaźnik ten silnie wzrasta wraz z poprawą gleby.

Wymiar świadczeń obciążający rolników na rzecz państwa oszacowano — podobnie jak w układzie rozpatrywanym poprzednio — dla gospodarstw **średnich** w grupach badanych i według norm aktualnych (1963 r.). Są to zatem świadczenia obciążające gospodarstwa niejako modelowe, które dalej będziemy nazywali gospodarstwami.

W szacunku dostaw obowiązkowych zastosowano średnie normy (po obniżkach lecz bez ulg) z odpowiedniego okręgu produkcyjno-rolniczego.

Tabela 4

**Wielkości podstawowe do wymiaru świadczeń i wymiar w jednostkach naturalnych**

| Jakość gruntu ornego | Obowiązkowe dostawy: obszary podatkowe: grunty orne: ha przeliczeniowe | ha fizyczne | użytki rolne w ha fizycznych | wymiar (w kilogramach): zbóż | ziemniaków | zwierząt rzeźnych | Podatek w dostawach obowiązkowych (w złotych) | Przychodowość podatkowa (w złotych) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Okręg IV środkowo-zachodni** | | | | | | | | |
| Gospodarstwa do 10 ha użytków rolnych | | | | | | | | |
| Słaby a | 4,82 | 6,43 | 7,87 | 727 | 1770 | 232 | 3798 | |
| Słaby b | | | | | 2270 | 312 | 4850 | 28712 |
| Średni | 6,24 | 6,20 | 7,25 | 1378 | 2525 | 288 | 5365 | 32316 |
| Dobry | 8,87 | 7,58 | 8,12 | 2421 | 3480 | 322 | 7137 | 41287 |
| B. dobry | 11,22 | 8,12 | 8,41 | 3433 | 4080 | 334 | 8444 | 47206 |
| Gospodarstwa 10 i więcej ha użytków rolnych | | | | | | | | |
| Słaby a | 9,23 | 11,96 | 14,52 | 2659 | 4380 | 412 | 8485 | |
| Słaby b | | | | | 5720 | 587 | 10906 | 52130 |
| Średni | 13,88 | 13,76 | 15,72 | 4479 | 7695 | 635 | 13953 | 69202 |
| Dobry | 14,23 | 12,01 | 13,36 | 4610 | 6715 | 536 | 12759 | 67467 |
| B. dobry | 16,74 | 12,11 | 12,64 | 5441 | 7460 | 507 | 13935 | 70929 |
| **Okręg V środkowo-wschodni** | | | | | | | | |
| Gospodarstwa 3—7 ha użytków rolnych | | | | | | | | |
| Słaby a | 3,52 | 4,47 | 5,40 | 401 | 1155 | 155 | 2286 | |
| Słaby b | | | | | 1450 | 210 | 2936 | 17821 |
| Średni | 4,54 | 4,57 | 5,32 | 685 | 1615 | 206 | 3225 | 21364 |
| Dobry | 5,95 | 5,06 | 5,65 | 1107 | 1920 | 219 | 3918 | 25759 |
| Gospodarstwa 7—10 ha użytków rolnych | | | | | | | | |
| Słaby a | 4,55 | 6,21 | 8,49 | 687 | 1695 | 227 | 3557 | |
| Słaby b | | | | | 2195 | 337 | 4715 | 25528 |
| Średni | 6,57 | 6,75 | 8,44 | 1451 | 2750 | 335 | 5600 | 33322 |
| Dobry | 8,09 | 6,80 | 8,17 | 2209 | 3125 | 324 | 6425 | 37741 |
| Gospodarstwa 10 i więcej ha użytków rolnych | | | | | | | | |
| Słaby a | 8,18 | 9,88 | 13,22 | 2234 | 3645 | 429 | 7435 | |
| Słaby b | | | | | 4535 | 530 | 8774 | 44075 |
| Średni | 10,54 | 10,59 | 13,07 | 3226 | 5320 | 524 | 10134 | 50302 |
| Dobry | 15,90 | 13,73 | 14,89 | 5167 | 8460 | 602 | 14243 | 67316 |

a — Po obniżkach z tytułu gruntu klas V i VI.
b — Bez obniżek.
Uwaga: zobacz notki przy tabeli 1.

Wymiary w wyrazie naturalnym (tabela 4) służą do oszacowania wielkości podatku w postaci obowiązkowych produktów rolnych. Dla ich wyceny przyjęto różnicę cen skupu ponadobowiązkowego i cen płaco-

nych w dostawach obowiązkowych posługując się średnimi cenami według województw w 1963 r. Udział zbóż droższych w relacji wymiaru przyjęto na podstawie struktury dostaw w gospodarstwach badanych kontrolując ją za pomocą struktury zbóż skupionych w ramach dostaw w odpowiednich województwach. Udział ten wzrasta wraz ze zwiększaniem się obszaru gospodarstw. Na glebach dobrych lub bardzo dobrych udział zbóż droższych przekraczał 40%, zaś w gospodarstwach dużych, na glebach bardzo dobrych, a nawet tylko dobrych przekraczał 60% (okręg IV).

W szacunkach pominięto obniżki wymiaru z tytułu kontraktacji upraw, poprzestając na obniżkach uwzględnionych w normach, potrącono natomiast dodatkowo obniżki z tytułu gleb klasy V i VI. W zasadzie średnie normy wymiaru dla okręgów obliczono na podstawie danych, w których potrącono wszelkiego rodzaju obniżki, nie potrącono zaś ulg. Obydwa te uproszczenia wpływają na pewne podwyższenie kwot opodatkowania w postaci dostaw na glebach dobrych, zaś na glebach słabych w pewnym stopniu je obniżają (dwukrotne obniżki). Rolnik może bowiem obecnie realizować obowiązek dostaw dowolnie wybranym rodzajem zbóż, wybierając żyto świadczy z gleb dobrych niższy podatek w obowiązkowych dostawach zbóż niż to wypada z naszych obliczeń. Odchylenie może wynikać również z różnic grupowania gospodarstw, w opracowaniu dzieliliśmy gospodarstwa według wskaźnika glebowego, co daje grupy stosunkowo jednorodne glebowo. Sprawozdawczość Ministerstwa Skupu, z której czerpaliśmy normy wymiaru, grupuje gospodarstwa według liczby hektarów przeliczeniowych. Tym samym w każdej z grup występują gleby różnych klas bonitacyjnych, a gleby dobre są tu rozproszone. Rozproszone są więc i obniżki kontraktacyjne, kontraktacja bowiem w większym stopniu koncentruje się na glebach lepszych.

Przy szacowaniu kwot podatku gruntowego przyjęto normy przychodowości przewidziane dla strefy wiejskiej, przy czym dla okręgu środkowo-zachodniego (IV) przyjęto normy okręgu podatkowego II, a dla gospodarstw z okręgu środkowo-wschodniego (V) normy okręgu podatkowego III.

Kwoty opodatkowania gospodarstw w formie pieniężnej i rzeczowej odniesiono do wartości ich produkcji czystej obliczając stopę obciążeń podatkowych (tabela 5).

Stopa obciążenia w miarę poprawy warunków naturalnych bądź wzrasta stosunkowo nieznacznie w gospodarstwach mniejszych bądź wręcz maleje. Regresja [1] rzekomo progresywnych systemów świadczeń ujawnia się ostrzej, jeśli pominie się obniżki wymiaru, przewidziane dla gruntów klas V i VI. Unaocznia to właściwą konstrukcję systemów, obniżki bowiem są jedynie drobną korektą najbardziej jaskrawych nieprawidłowości, tkwiących w sposób istotny w całej budowie podstaw wymiaru świadczeń.

W zasadzie stopa podatku w postaci dostaw obowiązkowych jest regresywna także w gospodarstwach małych. Natomiast stopa podatku gruntowego jest regresywna tylko w gospodarstwach większych. Otrzymywany wynik jest więc wręcz przeciwny w stosunku do celu stawia-

[1] Terminy progresja, degresja, regresja użyto zgodnie z definicją podaną w „Małej Encyklopedii Ekonomicznej". Warszawa 1961, s. 476.

Tabela 5

**Opodatkowanie na tle produkcji czystej**

Stopa obciążeń

| Jakość gruntu ornego | Produkcja czysta gospodarstwa | Podatek: ogółem | | gruntowy | w dostawach obowiązkowych: razem | zboża | ziem. | zwierzęta rzeźne | Pozostałość w zł (kol. 2 minus kol. 3) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w złotych | | w odsetkach produkcji czystej | | | | | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| **Okręg IV środkowo-zachodni** | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa do 10 ha uż. roln. | | | | | | | | | |
| Słaby a | 38707 | 7753 | 22,0 | 10,2 | 9,8 | 1,5 | 1,9 | 6,4 | 30954 |
| Słaby b | | 8816 | 22,8 | | 12,6 | | 2,5 | 8,6 | 29891 |
| Średni | 43759 | 10253 | 23,4 | 11,2 | 12,2 | 2,8 | 2,4 | 7,0 | 33506 |
| Dobry | 54584 | 14973 | 27,4 | 14,3 | 13,1 | 4,1 | 2,6 | 6,4 | 39611 |
| B. dobry | 69045 | 17885 | 25,9 | 13,7 | 12,2 | 4,6 | 2,4 | 5,2 | 51160 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. roln. | | | | | | | | | |
| Słaby a | 52446 | 18911 | 36,1 | 19,9 | 16,2 | 4,3 | 3,5 | 8,4 | 33535 |
| Słaby b | | 21332 | 40,7 | | 20,8 | | 4,5 | 12,0 | 31114 |
| Średni | 75417 | 27793 | 36,8 | 18,3 | 18,5 | 5,3 | 4,2 | 9,0 | 47624 |
| Dobry | 77425 | 26252 | 33,9 | 17,4 | 16,5 | 5,5 | 3,6 | 7,4 | 51173 |
| B. dobry | 93058 | 28121 | 30,2 | 15,2 | 15,0 | 5,9 | 3,9 | 5,8 | 64937 |
| **Okręg V środkowo-wschodni** | | | | | | | | | |
| Gospodarstwa 3—7 ha uż. rolnych | | | | | | | | | |
| Słaby a | 25044 | 3976 | 15,9 | 6,8 | 9,1 | 1,3 | 7,9 | 5,9 | 21068 |
| Słaby b | | 4626 | 18,5 | | 11,7 | | 2,4 | 8,0 | 20418 |
| Średni | 29283 | 5538 | 18,9 | 7,9 | 11,0 | 2,0 | 2,3 | 6,7 | 23745 |
| Dobry | 36015 | 7163 | 19,9 | 9,0 | 10,9 | 2,9 | 2,2 | 5,8 | 28852 |
| Gospodarstwa 7—10 ha uż. roln. | | | | | | | | | |
| Słaby a | 31636 | 6749 | 21,3 | 10,1 | 11,2 | 1,8 | 2,2 | 7,2 | 24887 |
| Słaby b | | 7907 | 25,0 | | 14,9 | | 2,9 | 10,2 | 23729 |
| Średni | 41123 | 10790 | 26,2 | 12,6 | 13,6 | 3,1 | 2,7 | 7,8 | 30333 |
| Dobry | 48605 | 12974 | 26,7 | 13,5 | 13,2 | 4,2 | 2,7 | 6,3 | 35631 |
| Gospodarstwa 10 ha i więcej uż. roln. | | | | | | | | | |
| Słaby a | 50491 | 16250 | 32,2 | 17,5 | 14,7 | 3,6 | 3,0 | 8,1 | 34241 |
| Słaby b | | 17589 | 34,8 | | 17,3 | | 3,7 | 10,0 | 32902 |
| Średni | 61909 | 20194 | 32,6 | 16,3 | 16,3 | 4,7 | 3,5 | 8,1 | 41715 |
| Dobry | 85715 | 27706 | 32,3 | 15,7 | 16,6 | 5,8 | 4,1 | 6,7 | 58009 |

a — Po obniżkach z tytułu gleb V i VI klasy

b — Bez obniżek

Uwaga — zobacz notki przy tabeli 1

nego przed systemem świadczeń. Jest to tym bardziej niepokojące, iż dotyczy wzrostu ewentualnie spadku produkcji, związanego przede wszystkim z warunkami naturalnymi a więc z rentą różniczkową I.

W wyniku takiego układu obciążeń gospodarstwa usytuowane na glebach słabych są niejako „ukarane" relatywnie wyższymi obciążeniami, choć gospodarują w trudnych warunkach przyrodniczych, zaś gospodarstwa na glebach dobrych są dodatkowo „premiowane" produkując w korzystniejszych warunkach przyrodniczych. W gospodarstwach badanych w okręgu IV „premia" ta w gospodarstwach na glebach najlepszych wynosi w stosunku do gospodarstw na glebach słabych 5,5 tys zł, uwzględniając już obniżki (bez tych ostatnich sięgałaby 10 tys zł). W stosunku do gospodarstw na glebach średnich „premia" przekraczałaby 6 tys zł. Tym samym różnica w produkcji czystej, wyrażająca się wskaźnikiem 177 w grupach skrajnych, zwiększa się po potrąceniu obciążeń do 194. W rzeczywistości różnice są jeszcze większe, bowiem gospodarstwa na glebach dobrych mają znacznie większe możliwości kontraktowania upraw, powodującego zmniejszenie wymiaru zbóż a także i ziemniaków. Przyjęto również, iż gospodarstwa duże na glebach bardzo dobrych realizują dostawy obowiązkowe zbóż w 63% pszenicą i jęczmieniem, a więc zbożami, których różnica cen jest wyższa niż różnica cen żyta i owsa. Podnosi to podatek naturalny w zbożu o 1250 zł. Dzisiaj wybór rodzaju zboża przy dostawach zależy od płatnika. Gospodarstwa na glebach dobrych także i pod tym względem są w lepszej sytuacji od pozostałych, mogą bowiem w większym stopniu korzystać z zamienników czy nawet ulg hodowlanych.

Czy regresja podatkowa znajduje jakieś uzasadnienie ekonomiczne? W rozpatrywanym poprzednio układzie gospodarstw według wzrastającego obszaru poważne różnice w pozostałości produkcji czystej po potrąceniu podatku były związane przede wszystkim z ich odmienną pracochłonnością. W układzie obecnym sytuacja jest inna. Obszary gospodarstw są stosunkowo wyrównane, a w grupie większych gospodarstw nawet maleją na lepszej glebie. Większa masa produkcji otrzymywana na lepszych glebach wymaga tylko nieznacznie większych nakładów pracy. W gospodarstwach większych okręgu IV wynoszą one na przykład kolejno: 57 dni na 1 ha użytków rolnych, 58 dni, a na glebach dobrych i bardzo dobrych 63 dni.

Również szacunek nakładów pracy na podstawie norm pracochłonności, stosowanych w obliczeniach kosztów jednostkowych, daje w grupach skrajnych różnicę zaledwie 12%. Uzasadniona jest zatem nie regresja a progresja, silniejsza w przypadku wzrostu produkcji osiąganego dzięki lepszej jakości gleby niż w przypadku wzrostu wynikającego z większego obszaru gospodarstwa. Stwierdzić więc trzeba, iż rozłożenie świadczeń na gospodarstwo o glebach różnej jakości jest niesłuszne, gdyż gospodarstwa na glebach słabych w warunkach przeciętnych, tj. głównie w gromadach o glebach mieszanych, są znacznie przeciążone świadczeniami. Wniosek taki wynika nie tylko z danych przedstawionych w tabeli 5, lecz również z porównania stopy obciążeń w obydwóch układach gospodarstw, tj. w gospodarstwach o wzrastającej jakości gleby (tabela 5) oraz w gospodarstwach rozpatrywanych w poprzedniej części arty-

kułu [1]. Czternastohektarowe gospodarstwo na glebach słabych (nr 5 w tabeli 5), przy produkcji czystej wartości 52,4 tys zł świadczy na rzecz państwa nawet nieco większą część wypracowanego dochodu 36,1% już po obniżce) niż gospodarstwo 16,5 ha na glebach średnich, przy wartości produkcji 83,7 tys zł (35,7%).

Jeśli zatem w poprzednim układzie produkcja czysta po potrąceniu podatku wynosiła przeciętnie 57 zł na 1 dzień pracy, to w gospodarstwach dużych na glebach słabych wynosi tylko 41 zł i jest dwukrotnie niższa aniżeli w gospodarstwach na glebach dobrych.

Przypadki występujące w tabeli 5 nie są skrajne. Zarówno w gospodarstwach większych niż badane, jak i przy większych różnicach w glebie, rozpiętości w obciążeniach jeszcze wzrastają.

Wniosek ten potwierdza również porównanie obciążenia omawianego „gospodarstwa" nr 5 na glebach słabych z gospodarstwem o zbliżonej produkcji czystej, lecz o lepszych glebach i mniejszym obszarze. Jest to gospodarstwa nr 3.

Tabela 6

**Porównanie obciążeń w gospodarstwach o zbliżonej produkcji czystej (nr 5 i nr 3) oraz w gospodarstwach o zbliżonym dochodzie po potrąceniu świadczeń (nr 4, nr 7 i nr 6)**

| Nr gosp. | Jakość gruntu ornego | Wielkość w ha | | Procent użytków zielonych w użytkach rolnych | Produkcja czysta w zł | Podatek ogółem w zł | Podatek w % produkcji czystej | | | Produkcja czysta minus podatek w zł |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | użytków rolnych | gruntów ornych | | | | ogółem | gruntowy | w obowiązkowych dostawach | |
| | Gospodarstwa o zbliżonej produkcji czystej | | | | | | | | | |
| 5 | Słaby | 14,19 | 11,50 | 18 | 52446 | 18911 | 36,1 | 19,9 | 16,2 | 33535 |
| 3 | Dobry | 7,78 | 7,14 | 7 | 54584 | 14973 | 27,4 | 14,3 | 13,1 | 39611 |
| | Gospodarstwa o zbliżonym dochodzie po potrąceniu podatku | | | | | | | | | |
| 4 | B. dobry | 8,17 | 7,74 | 4 | 69045 | 17885 | 25,9 | 13,7 | 12,2 | 51160 |
| 7 | Dobry | 12,84 | 11,37 | 10 | 77425 | 26252 | 33,9 | 17,4 | 16,5 | 51173 |
| 6 | Średni | 15,41 | 13,31 | 13 | 75417 | 27793 | 36,8 | 18,3 | 18,5 | 47624 |

Stopa obciążenia gospodarstwa nr 5 (już po obniżkach) jest o $^1/_3$ wyższa niż w gospodarstwie nr 3. Pierwotna różnica w produkcji czystej wynosząca 2 tys zł na korzyść gospodarstwa na glebach dobrych wzrasta po odjęciu podatku do 6 tys. Obydwa gospodarstwa prowadzą produkcję zwierzęcą na zbliżonym poziomie (nr 5—48 728 i nr 3—47 933 zł), natomiast większy obszar uprawy wymaga większych nakładów pracy na produkcję roślinną, a więc i na cały wytworzony dochód. Kierunek regulacji jest więc jak najbardziej sprzeczny z warunkami, w jakich

[1] Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5, 1965, s. 78.

odbywa się proces produkcyjny w porównywanych obiektach. Po potrąceniu podatku dochód na 1 dzień pracy jest przy mniejszym obszarze o około 40% wyższy w gospodarstwie na glebach dobrych. Trzeba dodać, iż gospodarstwo bardziej obciążone ma również więcej i to złej jakości użytków zielonych.

Porównaliśmy również gospodarstwa o zbliżonym dochodzie, jaki pozostaje po potrąceniu podatku. Takimi gospodarstwami są gospodarstwo nr 7 i nr 4, a częściowo nr 6. Dwa pierwsze z tych gospodarstw posiadają po opłaceniu podatku dochód jednakowy, a ze względu na wielkość obszaru nakłady pracy w drugim z nich muszą być (i są) większe, co wiąże się również z większym rozmiarem produkcji zwierzęcej. Gospodarstwo to zatem jest obciążone relatywnie zbyt silnie. Gospodarstwo trzecie (nr 6) jeszcze większe, lecz na glebach tylko średnich — — mimo większych nakładów pracy — ma dochód po potrąceniu podatku jeszcze mniejszy. Gospodarstwa te są zatem coraz bardziej obciążone, wykazują one w tej kolejności coraz gorszą glebę, są coraz większe i mają coraz więcej użytków zielonych. Nieprawidłowości w wymiarze świadczeń dotyczą zarówno podatku gruntowego, jak i dostaw obowiązkowych.

Podobnie ostro i niesłusznie zrównany jest dochód w gospodarstwach nr 5 (większe na glebach słabych) i nr 2 (mniejsze na glebach średnich). I tu nakłady pracy żywej na produkcję muszą być i są większe w gospodarstwie nr 5 (znacznie większy obszar, większa produkcja zwierzęca). I znowu partycypują w tym — wadliwym — zrównaniu obydwa rodzaje świadczeń.

Wszystkie powyższe porównania prowadzą do wniosku, iż w okręgu IV jakość gleby przy obciążeniu badanych gospodarstw jest uwzględniona w sposób wadliwy.

Rozpatrzmy ten sam problem na przykładzie gospodarstw z okręgu V (środkowo-wschodniego). W zbiorowości badanej nie ma niestety gleb bardzo dobrych, przy których zjawisko omówione poprzednio występuje jaskrawiej. Z podanych wyżej przyczyn rozpatrzmy stopę obciążeń bez potrąceń dla gleb słabych. W obydwóch grupach gospodarstw mniejszych, tj. 3—7 i 7—10 ha użytków rolnych stopa obciążeń bardzo **nieznacznie** wzrasta wraz z poprawą jakości gleby i niemal jednakowym obszarze w każdej z grup. Stopa obciążeń w naturze nawet lekko spada, w podatku gruntowym zaś nieco wzrasta. Pierwsze zatem są degresywne, zaś świadczenia pieniężne lekko progresywne. W ostatecznym zaś wyniku regulacja podatkowa jest mało skuteczna. Najbardziej degresywne jest obciążenie gospodarstw dostawami obowiązkowymi zwierząt rzeźnych.

W pozostałej grupie gospodarstw, największych spośród objętych badaniem, zmienia się kierunek stopy obciążenia podatkowego — z lekkiej progresji w grupach poprzednich — na lekką regresję. Regresywne jest przede wszystkim obciążenie podatkiem gruntowym. Spada ono z 17,5% na glebach słabych do 15,7% na glebach dobrych, a więc przy 10% gleb klasy II i 53% klasy III. Na glebach jeszcze lepszych spadek byłby oczywiście jeszcze większy, ponieważ progresja wymiaru podatku gruntowego wygasa znacznie wcześniej.

Wyniki uzyskane przy rozpatrywaniu obciążeń gospodarstw z okręgu środkowo-wschodniego (V) potwierdzają poczynione wyżej obserwacje

w okręgu środkowo-zachodnim (IV). Podobnie jak w okręgu IV, gleby słabe są również utrzymywane przez badane gospodarstwa w wysokiej kulturze, co ma wielki wpływ na osiągane wyniki właśnie w odniesieniu do gleb słabych. Wskazują na tę zależność wyniki doświadczeń np. Zakładu Doświadczalnego w Mochełku. M. Birecki powołuje się na przykłady, według których gleby „...o niskiej bardzo kulturze, słabej żyzności naturalnej, pozwalającej na uzyskiwanie plonów 3—5 q/ha ziarna żyta zostały ulepszone w ciągu krótkiego okresu 4 lat tak, że pod koniec tego okresu były zdolne do wydania plonów żyta ponad 30 q/ha" [1]. Rolnicy prowadzący rachunkowość nie osiągają wprawdzie takich rekordów, uzyskują jednak na glebach słabych około 15 q/ha zbóż, a więc nie o wiele mniej niż średni plon w okręgu w trzyleciu 1961—1963, wynoszący 16,6 q [2]. Gospodarstwa badane osiągały również wysokie plony ziemniaków, wyższe niż przeciętne z trzylecia 1961—1963, przy czym gospodarstwo z produkujących na glebach słabych największe, ma w gruntach ornych zaledwie 16% gleb klasy VI

W świetle uzyskanych wyników trzeba stwierdzić, iż jakość gleby jest uwzględniona w systemach obciążeń niewłaściwie. Dotyczy to w zasadzie obydwóch systemów świadczeń. Gdyby nawet ze względu na kierunek produkcji na glebach dobrych chciano je niżej obciążyć dostawami produktów rolnych, należałoby to wyrównać stosunkowo wyższym wymiarem świadczeń pieniężnych. Oba systemy pod tym względem nie są skoordynowane.

Drugim, obok jakości gleby, czynnikiem stanowiącym naturalne ramy dla produkcji rolnej są trwałe użytki zielone. W celu sprawdzenia, w jakim stopniu ten czynnik uwzględniony jest w wymiarze świadczeń, przebadano opodatkowanie gospodarstw podzielonych według wzrastającego udziału trwałych użytków zielonych ,w grupach o gruntach ornych słabych, średnich i dobrych. Posłużono się tu gospodarstwami z okręgu środkowo-wschodniego, jako liczniej występującymi w reprezentacji. Okoliczność ta pozwala na dodatkowe grupowanie. Liczebność jednak nie jest tak duża, by w grupowaniu gospodarstw można było względniać jakość użytków zielonych. Ogólnie jednak można stwierdzić, że im gospodarstwo ma więcej użytków zielonych, tym jakość ich jest gorsza.

Równolegle obserwuje się drugą prawidłowość ogólną: gospodarstwa o lepszych gruntach ornych posiadają także lepsze użytki zielone. Wiąże się to również z dużą ilością łąk smużnych w Polsce. W rezultacie zatem obecność trwałych użytków zielonych w powierzchni gospodarstwa chłopskiego obniża jego ogólną wydajność. Produkcja czysta z 1 ha użytków rolnych spada przy każdym rodzaju gruntów ornych w miarę wzrastania w nich udziału użytków zielonych. Oczywiście są od tej prawidłowości odchylenia; dobre jakościowo użytki zielone, przy słabych ziemiach ornych wpływają korzystnie na wyniki gospodarstw. Są to jednak raczej wyjątki.

W utworzonych grupach gospodarstw, o wzrastającym udziale trwałych użytków zielonych i podobnych jakościowo gruntach ornych osza-

[1] M. Birecki: O metodach podniesienia żyzności gleb lekkich — w tomie — — Zagospodarowanie na glebach lekkich. Materiały z I Problemowej Sesji Rolniczej. PAN. Warszawa 1956.

[2] Oszacowano na podstawie powiatowych danych PIP.

cowano łączne opodatkowanie podatkiem gruntowym i podatkiem w dostawach obowiązkowych gospodarstw średnich. Szacunek został przeprowadzony zgodnie z poprzednio przyjętymi zasadami. W grupie gospodarstw na glebach dobrych i niskim udziale użytków zielonych (do 10%) obliczenia dokonaliśmy w dwu wariantach: 1) w pełnej grupie gospodarstw (dla porównania z gospodarstwami o dużym udziale użytków zielonych) oraz 2) z pominięciem największych (dla porównania z gospodarstwami, które mają tylko 10—20% użytków i są mniejsze).

Zestawione w tabeli 7 wyniki (kolumna 5 i 13) wskazują — podobnie jak w przypadku poprawy jakości gleby — iż stopa obciążeń jest regresywna. Im gospodarstwo wykazuje większy udział trwałych użytków zielonych (stosunkowo niskiej jakości) w użytkach rolnych, a więc im produkuje w trudniejszych warunkach, tym jest wyżej obciążone świadczeniami. Różnice nie są wprawdzie duże, niemniej kierunek ich jest znamienny. Dla przykładu: gospodarstwo na glebach średnich i małym udziale trwałych użytków zielonych uzyskało produkcję czystą w wysokości 41 519 zł, tj. o 9% większą niż gospodarstwo na równie średnich glebach i posiadające w obszarze użytków rolnych 34% łąk i pastwisk. Obciążenie pierwszego gospodarstwa wynosi 20,4%, drugiego 23,6% produkcji czystej. Stąd po uwzględnieniu podatków gospodarstwo pierwsze ma już nie o 9%, lecz o 13% więcej dochodu niźli drugie. Jest ono zatem „premiowane" za to, iż przypadły mu w udziale korzystniejsze warunki produkcji. „Premia" ta (względnie „kara" dla gospodarstwa o niższej produkcji) przy stopie obciążeń 23,6% wynosi ponad 1,3 tys zł, zaś przy stopie obciążeń 20,4% — ponad 1,2 tys zł. Różnica w produkcji artykułów wytworzonych w gospodarstwie związana jest z czynnikami obiektywnymi. Spadek produkcji na 1 ha użytków rolnych obserwuje się w każdej z trzech badanych grup. W każdej też z trzech grup glebowych wzrasta stopa obciążeń wraz ze wzrostem udziału trwałych użytków zielonych.

Stwierdzenie regresywnego obciążenia produkcji czystej w badanych gospodarstwach jest tylko połowiczne. Mogłoby się bowiem zdarzyć, iż obserwowana skala wymiaru ma swe uzasadnienie w niższych nakładach pracy żywej w gospodarstwach zasobnych w trwałe użytki zielone. Tak jednakże nie jest. Nakłady pracy na produkcję rolną w gospodarstwach na glebach średnich w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych maleją tylko nieznacznie. I taka sytuacja odpowiada rzeczywistym stosunkom w gospodarstwach chłopskich. Pracochłonna jest bowiem w gospodarstwach chłopskich czynność pasienia na pastwisku [1], absorbując znacznie

*a*) Dane wyjściowe z dwulecia 1956/57 i 1957/58 w okręgu V, szacunek świadczeń dla gospodarstw średnich według norm aktualnych.

Uwaga: Świadczenia dla gospodarstwa na glebach dobrych o udziale trwałych użytków zielonych do 10% obliczono w dwóch wariantach: a) przyjmując w danych wyjściowych wszystkie gospodarstwa grupy badanej oraz b) bez gospodarstw największych, tj. tylko 29 gospodarstw o średniej wielkości 6,36 ha użytków, a więc prawie tyle ile wynosi obszar gospodarstwa grupy sąsiedniej posiadającej 10—20% użytków zielonych. Produkcja czysta wynosi 45 519 zł, podatek ogółem 9021 zł, tj. 19,8% produkcji czystej, z czego gruntowy 9,8%, w dostawach obowiązkowych 10,0%

[1] Przy pasieniu luzem gospodarstwa o 2 czy 3 krowach zużywają na pasienie około 8 godzin dziennie (H. Marczewska i J. Reinstein. Pracochłonność robót w gospodarstwach chłopskich. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej (dodatek do nru 2, 1961).

Tabela 7

**Opodatkowanie a gospodarstw w miarę wzrastającego udziału trwałych użytków zielonych**

| Wyszczególnienie | Gospodarstwa na glebach | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | słabych | | | średnich | | | dobrych | | |
| | o odsetku trwałych uż. zielonych w uż. rolnych | | | | | | | | |
| | do 10 | 10—20 | 20 i więcej | do 10 | 10—20 | 20 i więcej | do 10 | 10—20 | 20 i więcej |
| | Dane podstawowe | | | | | | | | |
| Liczba gospod. badanych | 32 | 40 | 53 | 60 | 45 | 51 | 40 | 25 | 16 |
| Obszar uż. ziel. w ha/gosp. | 0,37 | 0,91 | 2,48 | 0,34 | 1,09 | 2,88 | 0,28 | 0,97 | 2,69 |
| w % użyt. rolnych razem | 6,3 | 14,8 | 33,6 | 4,8 | 15,1 | 34,2 | 3,2 | 14,8 | 32,3 |
| łąki | 3,2 | 6,3 | 17,1 | 2,8 | 7,3 | 18,2 | 1,6 | 7,9 | 15,0 |
| pastwiska | 3,1 | 8,5 | 16,5 | 2,0 | 7,8 | 16,0 | 1,6 | 6,9 | 17,3 |
| Struktura procent. trw. uż. ziel. | | | | | | | | | |
| klasa I | — | 1,1 | — | — | 0,9 | — | 3,6 | — | — |
| „ II | — | 1,1 | 2,4 | — | 6,4 | 2,1 | 15,3 | 13,4 | 17,8 |
| „ III | 21,6 | 16,5 | 1,6 | 29,4 | 28,5 | 18,1 | 42,8 | 35,0 | 11,2 |
| „ IV | 29,7 | 31,8 | 32,7 | 47,1 | 32,1 | 44,0 | 25,0 | 29,9 | 40,5 |
| „ V | 32,5 | 37,4 | 47,6 | 20,6 | 32,1 | 34,4 | 14,3 | 19,6 | 20,1 |
| „ VI | 16,2 | 12,1 | 15,7 | 2,9 | — | 1,4 | — | 2,1 | 10,4 |
| Grunt orny w ha/gosp. | | | | | | | | | |
| rzeczywisty | 5,45 | 5,18 | 4,82 | 6,67 | 6,10 | 5,51 | 8,41 | 5,54 | 5,66 |
| podatkowy | 5,64 | 5,44 | 5,15 | 6,94 | 6,38 | 5,79 | 8,73 | 5,78 | 5,93 |
| Obszar uż. rolnych w ha/gosp. | | | | | | | | | |
| rzeczywisty | 5,85 | 6,14 | 7,38 | 7,09 | 7,23 | 8,43 | 8,79 | 6,54 | 8,34 |
| podatkowy | 6,01 | 6,35 | 7,63 | 7,28 | 7,47 | 8,67 | 9,01 | 6,75 | 8,62 |
| Hektary przelicz. w gosp. średn. | 4,55 | 4,20 | 3,99 | 6,84 | 6,23 | 5,67 | 10,25 | 6,86 | 8,63 |
| Przychodowość w zł „ „ | | | | | | | | | |
| ogółem | 20635 | 20816 | 23060 | 29483 | 29611 | 32232 | 42080 | 31051 | 36270 |
| w tym: z trw. uż. ziel. | 1027 | 2518 | 5778 | 1107 | 3682 | 8650 | 1152 | 3629 | 8793 |

| | Wymiar podatku | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Produkcja czysta w zł/ha uż. rol. | 5235 | 4675 | 3992 | 5856 | 5458 | 4534 | 6991 | 5984 | 5051 |
| „ „ w zł/gosp. | 30625 | 28705 | 29461 | 41519 | 39461 | 38222 | 61451 | 39135 | 42125 |
| Podatek | | | | | | | | | |
| ogółem w zł | 4281 | 4313 | 4788 | 8474 | 8358 | 9024 | 14763 | 8555 | 10643 |
| gruntowy w zł | 2177 | 2209 | 2652 | 4159 | 4191 | 4863 | 8129 | 4551 | 6074 |
| w dostaw. obow. (po potr. obn.) | | | | | | | | | |
| razem | 2104 | 2104 | 2136 | 4315 | 4167 | 4161 | 6634 | 4004 | 4569 |
| zbóż | 479 | 442 | 310 | 1121 | 1017 | 784 | 2532 | 1197 | 1192 |
| ziemniaków | 562 | 542 | 478 | 1049 | 958 | 824 | 1454 | 824 | 843 |
| żywca | 1063 | 1120 | 1348 | 2145 | 2192 | 2553 | 2648 | 1983 | 2534 |
| Obniżki z tytułu klas V i VI | 943 | 982 | 1107 | — | — | — | — | — | — |
| Podatek w odset. prod. czyst. | | | | | | | | | |
| ogółem | 14,0 | 15,0 | 16,3 | 20,4 | 21,3 | 23,6 | 24,0 | 21,8 | 25,2 |
| gruntowy | 7,1 | 7,7 | 9,0 | 10,0 | 10,6 | 12,7 | 13,2 | 11,6 | 14,4 |
| w dost. obow. razem | 6,9 | 7,3 | 7,3 | 10,4 | 10,6 | 10,9 | 10,8 | 10,2 | 10,8 |
| w tym w żywcu | 3,5 | 3,9 | 4,6 | 5,2 | 5,6 | 6,5 | 4,3 | 5,1 | 6,0 |
| Pozost. (prod. czysta —podatek) | 26344 | 24392 | 24673 | 33045 | 31103 | 29198 | 46688 | 30580 | 31482 |
| Przychod. w odset. prod. czyst. | 67,4 | 72,5 | 78,3 | 71,0 | 75,0 | 84,3 | 68,5 | 79,3 | 86,1 |

*a*

więcej czasu niż chów alkierzowy. Przy lichych pastwiskach trzeba jeszcze krowy dokarmiać tak, iż oszczędności czasu na przygotowaniu karmy są również niewielkie. W przeciętnych zatem warunkach gospodarstw chłopskich różnice w średnich nakładach pracy na produkcję związaną z różną strukturą gruntu są w istocie niewielkie. Ponieważ badane gospodarstwa w miarę wzrastania udziału trwałych użytków zielonych w użytkach rolnych mają coraz większy obszar ogólny, więc i całkowite nakłady pracy są w gospodarstwach obciążonych regresywnie również większe. Regresja wymiaru nie ma więc uzasadnienia w odmiennej pracochłonności produkcji. Można zatem w sposób całkowicie odpowiedzialny twierdzić, że regulacja dochodu poprzez świadczenia jest wadliwa aż do wypadków regresji.

Regresja, na którą wskazuje prezentowane tu obliczenie, występuje przede wszystkim w obciążeniu gospodarstw podatkiem gruntowym; tendencja regresywna w obciążeniach poprzez dostawy obowiązkowe występuje w stopniu słabszym. Większą regresję w wymiarze dostaw zwierząt rzeźnych łagodzi progresja wymiaru dostaw zbóż i ziemniaków.

W zasadzie jest dopuszczalne a nawet wskazane, aby świadczenia w naturze były jak najbardziej dopasowane do charakteru i kierunku produkcji gospodarstwa obciążanego, aby typ obowiązujących świadczeń nie wpływał hamująco na kierunek produkcji. Wskazane jest zatem, aby obciążenia dotyczyły produkcji towarowej i nie powodowały wąskiego gardła dla przetwórstwa ziemiopłodów na produkty zwierzęce. Tego rodzaju niebezpieczeństwo odnosi się w pierwszym rzędzie do zbóż i ziemniaków.

W przypadku dopuszczenia regresywnego obciążenia gospodarstw, np. dostawami zwierząt rzeźnych, należy zastosować jedną z dwu alternatyw: bądź odpowiednio degresywne obciążenie dostawami ziemiopłodów (rozwiązanie lepsze), bądź przynajmniej odpowiednie ustawienie świadczeń pieniężnych, tak by w ostatecznym wyniku opodatkowanie łączne spełniało skutecznie zadanie regulowania dochodu.

W przypadku badanych gospodarstw nie jest spełniona do końca żadna z wymienionych alternatyw. W szczególności wymiar podatku gruntowego nie tylko nie usuwa regresji świadczeń rzeczowych, lecz przeciwnie — przez silniejszą niż w dostawach regresję — zaostrza nieprawidłowość regulacji.

W gospodarstwach na glebach średnich świadczenia pobrane od płatników w formie dostaw zwierząt rzeźnych stanowią w stosunku do produkcji zwierzęcej kolejno 6,0, 6,3 oraz 7,0%, zaś w stosunku do wartości wyprodukowanej w gospodarstwie trzody chlewnej więcej, a mianowicie: 13,2, 14,4 oraz 16,4%.

Ogólnie można stwierdzić, iż w zasadach wymiaru świadczeń wpływ warunków naturalnych ujęty jest niewłaściwie. Stwierdzenie to odnosi się zarówno do jakości ziemi ornej, jak i do trwałych użytków zielonych w gruntach wykorzystywanych dla produkcji rolnej. W obydwu przypadkach stopa obciążenia jest regresywna, a więc wręcz sprzeczna z założeniami progresywnego wymiaru świadczeń.

Dla pełniejszego zobrazowania rozmiaru świadczeń obciążających indywidualne gospodarstwa rolne dokonano przeliczeń produkcji i obciążeń na 1 rodzinę i na 1 osobę w pełni zatrudnioną (przeliczeniową)

w procesie produkcji, w skali miesięcznej (tabela 8). Przedstawione wyniki odnoszą się do gospodarstw okręgu V, zgrupowanych według poprawiającej się jakości gruntu ornego. Pominięto w podziale gospodarstw ich wielkość jako kryterium klasyfikacyjne, wyróżniono natomiast 6 grup glebowych. Obliczenie przeprowadzono na tych samych zasadach co i w poprzednich zestawieniach.

*a*) Patrz notka przy tabeli 1.

Uwagi: W obliczeniach hektarów przeliczeniowych pominięto grunty pod zabudowaniami, w przychodowości — grunty pod zabudowaniami i lasy. W gospodarstwach o wskaźniku glebowym gruntu ornego do 80 i 80—90 zastosowano obniżki: 30% w wymiarze ziemniaków z gleb klasy V, VI i 40% w wymiarze zwierząt rzeźnych; w gospodarstwach o wskaźniku glebowym gruntu ornego od 90 do 100 — 30% w wymiarze zwierząt rzeźnych. Nie uwzględniono w zestawieniu obniżki z tytułu kontraktacji buraka cukrowego, wynosi ona w kolejnych grupach: 6—10—33—60—111—140 zł.
Dla osoby w pełni zatrudnionej przyjęto 300 dni pracy w roku. Dane podstawowe przyjęto z dwulecia 1956/57 i 1957/58, świadczenia szacowano dla gospodarstw średnich na podstawie norm aktualnych.

Produkcja czysta w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wynosi miesięcznie w gospodarstwach na glebach słabych około 1200 zł, na glebach średnich ponad 1500 zł, na dobrych około 1800 zł. Opodatkowanie wynosi od 166 zł na glebach najsłabszych do około 400 zł na glebach dobrych. Po wywiązaniu się ze świadczeń pozostaje zatem na utrzymanie, opłatę ubezpieczeń, akumulację kwota od nieco ponad 1 tys. zł do około 1400 zł (oraz mieszkanie). Odpowiednio dochód na rodzinę po potrąceniu świadczeń wzrasta od 2 do 3 tys. zł (w grupie 5 — przedostatniej — dochód wynosi ponad 3,3 tys., jest to jednak gospodarstwo większe o ponad 8 ha użytków rolnych). Wypada tu znowu przypomnieć, iż dzięki lepszemu gospodarowaniu rachunkowiczów wydajność gleb słabych jest u nich stosunkowo wysoka. Wyniki gospodarstw przeciętnych tegoż okręgu będą gorsze przy tej samej wysokości opodatkowania. Niższy też będzie pozostały po zrealizowaniu świadczeń dochód przeciętnego rolnika uprawiającego grunty słabe.

Chłopa średniorolnego traktuje się jako człowieka pracy. Jego opodatkowanie, w przypadku gleb najsłabszych spośród badanych, jest ośmiokrotną stawką podatku od wynagrodzenia tej samej wysokości. Przy tym zarobki do 1000 zł są wolne od podatku. Rozpiętość jest bardzo duża, a przy przeciętnym poziomie produkcji — jeszcze większa. Rolnik pracujący na dobrych glebach świadczy już tylko poczwórną stawkę podatku od wynagrodzeń. Obydwie zatem progresje podatkowe różnią się bardzo znacznie. Tak więc i to porównanie świadczy, iż gospodarstwa na glebach słabych — nawet średniorolne (6—7 ha) — opodatkowane są w porównaniu z innymi niewspółmiernie wysoko.

Przeprowadzone badania w różnych aspektach wskazują, iż rozkład obciążeń podatkowych na gospodarstwa rolne, produkujące w odmiennych warunkach przyrodniczych, jest wadliwy. Regresja stopy obciążeń w wypadku renty różniczkowej I jest szczególnie jaskrawa. A przecież produkcja czysta, do której odnosiliśmy kwoty podatkowe, ujawnia tylko część renty różniczkowej, a mianowicie część związaną z różną efektywnością nakładów materiałowo-pieniężnych. Pozostała część renty związana z różną efektywnością nakładów pracy znalazła się poza zasięgiem naszych badań głównych. Można i trzeba zatem stwierdzić, iż obo-

Tabela 8

**Wymiar podatku na tle produkcji w skali miesięcznej na rodzinę i zatrudnionego**

Okręg V środkowo-wschodni

| Wyszczególnienie | Gospodarstwa posiadające grunty orne o wskaźniku glebowym [a] | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | do 80 | 80—90 | 90—100 | 100—110 | 110—120 | 120—130 |
| | Dane podstawowe | | | | | |
| Liczba gosp. badanych | 58 | 67 | 86 | 70 | 58 | 23 |
| Wskaźnik glebowy gruntu ornego | 71 | 84 | 94 | 104 | 114 | 123 |
| Obszar użytków rolnych w ha/gosp. | 6,38 | 6,77 | 7,68 | 7,43 | 8,34 | 7,17 |
| Obszar sadów i ogrodów w ha/gosp. | 0,05 | 0,07 | 0,05 | 0,06 | 0,08 | 0,05 |
| Obszar trwałych uż. ziel. w ha/gosp. | 1,45 | 1,25 | 1,42 | 1,20 | 1,20 | 0,56 |
| Obszar gruntów ornych w ha/gosp. | 4,88 | 5,45 | 6,21 | 6,17 | 7,06 | 6,56 |
| w tym: | | | | | | |
| klasy I | — | — | — | — | 0,1 | — |
| „ II | — | 0,1 | 0,4 | 2,1 | 7,0 | 19,7 |
| „ III | 1,7 | 4,5 | 14,9 | 26,3 | 56,5 | 57,6 |
| „ IV | 13,4 | 30,7 | 46,4 | 56,2 | 31,8 | 22,0 |
| „ V | 39,5 | 49,5 | 32,4 | 14,6 | 4,3 | 0,7 |
| „ VI | 45,4 | 15,2 | 5,9 | 0,8 | 0,3 | — |
| Hektary przeliczeniowe | 3,45 | 4,59 | 5,84 | 6,39 | 8,03 | 0,08 |
| Przychodowość podatkowa w zł/gosp. | 19 196 | 23 324 | 29 185 | 30 340 | 36 881 | 34 142 |
| | Świadczenia (szacunek) | | | | | |
| Produkcja czysta gospodarstwa w zł | 28 098 | 31 426 | 38 093 | 42 626 | 51 508 | 47 358 |
| Podatek razem w zł | 3 924 | 4 838 | 7 849 | 8 551 | 11 576 | 10 360 |
| w % prod. czystej | 14,0 | 15,4 | 20,6 | 20,1 | 22,5 | 21,9 |
| gruntowy w zł | 1 918 | 2 264 | 4 084 | 4 373 | 6 258 | 5 435 |
| w dost. obow. zł | 2 006 | 2 574 | 3 765 | 4 178 | 5 318 | 4 925 |
| Mies. na rodzinę w zł | | | | | | |
| Produkcja czysta | 2 342 | 2 619 | 3 174 | 3 552 | 4 292 | 3 947 |
| Podatek | 327 | 403 | 654 | 713 | 965 | 863 |
| Pozostałość [a] | 2 015 | 2 216 | 2 520 | 2 839 | 3 327 | 3 084 |
| Mies. na 1 osobę zł | | | | | | |
| Produkcja czysta | 1 189 | 1 224 | 1 548 | 1 525 | 1 797 | 1 778 |
| Podatek | 166 | 188 | 319 | 306 | 404 | 389 |
| Pozostałość [a] | 1 023 | 1 036 | 1 229 | 1 219 | 1 393 | 1 389 |

[a] Produkcja czysta minus podatek

wiązujące systemy świadczeń uwzględniają wpływ warunków naturalnych na produkcję i dochody gospodarstw rolnych nieprawidłowo.

Oczywiście samo skonstatowanie takiego stanu rzeczy nie wystarcza. W następnej części opracowania przedstawione będą źródła zaobserwowanych braków i nieprawidłowości aktualnie obowiązujących systemów świadczeń.

КАЗИМЕРА БЕНТЛЕВСКА
Институт Экономики Сельского Хозяйства

# НАЛОГООБЛОЖЕНИЕ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ НА ФОНЕ ИХ ПРОДУКЦИИ (ЧАСТЬ II)

## Резюме

Налогообложение хозяйств представлено в связи с их природными условиями.

1. Хозяйства разделено по качеству пахотной земли. В IV округе (центрально-западном) выделено 4 группы почв (слабые, средние, хорошие и очень хорошие), в пределах двух групп классификации хозяйств по размерам: до 10 и свыше 10 гектаров. В V округе (центрально-восточном) установлено 3 группы по качеству почв при 3 группах по размерам хозяйств.

В обоих округах норма нагрузки хозяйств свыше 10 гектаров ябляется *регрессивной,* при чем особо резкая неправильность создается в случае дифференциальной ренты.

2. В следующей части работы хозяйства разделили по возрастающей доли постоянных зеленых угодий в пределах почвенных групп хозяйств (V округ).

Норма нагрузки растет одновременно с увеличением доли лугов и пастбищ в хозяйстве, т. е. с ухудшением условий производства и снижением стоимости продукции.

3. Сравнение нагрузки трудящегося земледельца с нагообложением вознаграждений рабочих выявляет неодинаковый размер прогрессии и относительную перегрузку повинностями владельцев хозяйств на слабых почвах.

В общем установлено, что в системах повинностей неправильным образом учитывается влияние природных условий на производство, а в связи с этим неправильно распределяются нагрузки, при чем особо отягощенными являются плательщики налогов из более крупных хозяйств, расположенных на слабых почвах с небольшой долей постоянных зеленых угодий (обычно низкого качества) в сельскохозяйственных угодиях.

KAZIMIERA BENTLEWSKA
Institute of Agricultural Economics

# TAXATION OF PEASANT FARMS VIEWED IN RELATION TO THEIR AGRICULTURAL PRODUCTION (PART II)

## Summary

The question of taxation of peasant farms is discussed here with reference to the natural conditions of the farms.

1. The farms are classified according to the quality of arable land. In Region IV (middle-west), four groups of soil are distinguished (poor, average, good, very good) within the framework of the two size-groups of farms: up to 10 ha, and over 10 ha. In Region V (middle-east), three groups of soil are distinguished in the three size-groups of farms.

In both regions, the rate of taxation of farms over 10 ha is regressive which, in case of the differential rent I, consists a particularly glaring irregularity.

2. In the ensuing considerations, the farms are classified according to the increasing share of pastures and meadows within the framework of the soil groups of farms (Region V).

The taxation rate increases together with the growing share of pastures and meadows in the agricultural holding, i.e. together with the worsening of production conditions and the decrease of production value.

3. The comparison of taxation of the working farmer with the taxation of the workers' wages points to a different scale of progression and to a relative overtaxation of farmers working on poor land.

The general conclusion is that the influence of natural conditions on the production is not properly evaluated in the taxation system which leads to an improper distribution of taxes; this is particularly to the disadvantage of the taxpayers from larger farms situated on poor land, with a low share (usually of low quality) of pastures and meadows in the agricultural holding.

*KAROL MICHNA*
Polska Akademia Nauk
Warszawa

# GRUPOWANIE GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W BADANIU POZIOMU PRODUKCJI ROLNICZEJ [1]

W ekonomice rolnictwa nie ustalono dotychczas jednolitych zasad, według których należy dzielić gospodarstwa. Wśród ekonomistów rolników istnieje ogólnie przyjęty pogląd o słuszności posługiwania się różnymi sposobami klasyfikacji gospodarstw, dyktowany przede wszystkim względami dociekań naukowych i potrzeb praktycznych.

Najbardziej rozpowszechnione i ugruntowane w praktyce jest grupowanie gospodarstw według obszaru. Znajduje ono niemal uniwersalne zastosowanie, chociaż nie jest wcale doskonałym narzędziem w badaniach nad ekonomiką i organizacją gospodarstw rolnych.

W. Lenin [5] w pracy poświęconej rozwojowi kapitalizmu w rolnictwie twierdził, że „istnieją pewne względy naukowe przemawiające za niezbędnością i właściwością takiego grupowania (według obszaru — — przyp. autora). Jest ono jednak jawnie niewystarczające, gdyż nie uwzględnia zupełnie procesu intensyfikacji rolnictwa, wzrostu nakładów kapitału na jednostkę powierzchni w postaci zwierząt gospodarskich, maszyn, selekcyjnych nasion, udoskonalonych metod uprawy itd."

W okresie międzywojennym W. Ponikowski [6] krytykując rozpowszechniony w badaniach system grupowania gospodarstw według obszaru, przy najczęstszym posługiwaniu się wielokrotnością liczby 5, zapytywał, dlaczego nie można posługiwać się w tym względzie wielokrotnościami takich liczb jak np. 3, 4 lub 6.

Z. Kozłowski [3] zajmując się grupowaniem gospodarstw według obszaru podkreślał przede wszystkim znaczenie podstawowych czynników produkcji (ziemi, pracy i kapitału) w organizacji warsztatów rolnych. Chociaż, formułował wiele zastrzeżeń odnośnie grupowania według obszaru, ostatecznie twierdził, że „... mimo istniejącego zjawiska substytucji — czynnik ziemi, tzn. wielkość gospodarstwa, ma najwięcej danych po temu, aby być przyjętym jako podstawowe kryterium grupowania gospodarstw".

L. Rzendowski [7] analizując zagadnienie produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich prowadzących rachunkowość rolną dla IER

---

[1] Praca stanowi fragment większej całości, w której podjęto próbę zbadania poziomu produkcji rolniczej i systemów gospodarowania w 12 wsiach powiatu puławskiego. W każdej wsi analizą objęto wszystkie gospodarstwa rolne posiadające 0,5 i więcej ha użytków rolnych. Badanie przeprowadzone metodą ankietową, dotyczy roku gospodarczego 1961/62. W następnym artykule zostaną omówione czynniki wpływające na poziom produkcji gospodarstw oraz niektóre wyniki analizy produkcji roślinnej i zwierzęcej.

w 1956/57 r. posługiwał się grupowaniem warsztatów rolnych według wielkości produkcji gotowej przypadającej na gospodarstwo. Autor między innymi zmierzał do udowodnienia tezy, że gospodarstwa większe obszarowo osiągają wyższy poziom produkcji na jednostkę powierzchni niż drobne warsztaty rolne.

W pracy niniejszej interesuje nas zagadnienie rozwarstwienia gospodarstw rolnych pod względem poziomu produkcji. Stąd też ocenę sposobów grupowania warsztatów rolnych przeprowadzamy ze ściśle określonego stanowiska. Uwagę koncentrujemy przeto na grupowaniu gospodarstw chłopskich według:

1) wielkości produktu gotowego [1] na jednostkę powierzchni i według obszaru użytków rolnych,
2) wielkości obszaru gospodarstw,
3) wielkości produktu gotowego na gospodarstwo.

Pierwszy proponowany przez nas sposób grupowania zakłada posługiwanie się dwoma miernikami: wielkością produkcji gotowej na hektar i wielkością obszaru użytków rolnych. Jest to więc grupowanie kombinowane. Pozwala ono klasyfikować poszczególne gospodarstwa rolne według poziomu produkcji w określonych grupach obszarowych.

Zarówno w pierwszym, jak i w trzecim sposobie grupowania u podstaw wyjścia pozostaje ta sama kategoria ekonomiczna produkcji. Jednakże w grupowaniu kombinowanym dokonujemy przeliczeń produkcji gotowej na jednostkę powierzchni, a dopiero otrzymany iloraz zostaje tu przyjęty za miernik w klasyfikacji gospodarstw. W trzecim sposobie grupowania miernikiem tym jest ogólna wielkość produkcji gotowej na gospodarstwo. Są to dwa różne mierniki, ponieważ wartość przeliczona jest w treści swej zupełnie inną cechą niż wartość nieprzeliczona [4].

## Grupowanie gospodarstw według wysokości produkcji na hektar i według obszaru użytków rolnych

Jak już powiedziano, w grupowaniu kombinowanym posiłkujemy się dwoma cechami jednocześnie. Bowiem cecha produkcyjności określa wynik gospodarczy w przeliczeniu na jednostkę powierzchni. Natomiast druga cecha wykazuje wielkość podstawowego ośrodka produkcji, którym w gospodarstwach rolnych jest ziemia. Dla cechy produkcyjności w oparciu o szeregi rozdzielcze ustalono 4 przedziały klasowe. Dla gospodarstw organizujących produkcję na glebach pszenno-buraczanych [2] klasy te posiadają następujące wartości: Klasa I o wysokości produkcji na 1 ha do 8,5 tys. zł. Odpowiednio: klasa II 8,5—12,5 tys. zł, klasa III 12,5—16,5 tys. zł oraz klasa IV 16,5 tys. zł i więcej. Dla gleb żytnio-ziemniaczanych [3] klasa I o wysokości produkcji na 1 ha do 4,5 tys. zł. Odpowiednio: klasa II 4,5—6,5 tys. zł, klasa III 6,5—8,5 tys. zł oraz

[1] Wolumen produktu gotowego określano przy pomocy cen stosowanych w IER przy zamknięciach książek rachunkowości rolnej w 1962 r.

[2] Wieś Klementowice — zbadano 317 gospodarstw. Ogólny obszar użytków rolnych 1172 ha.

[3] Wieś Osiny i Zyrzyn — zbadano 385 gospodarstw. Ogólny obszar użytków rolnych 1594 ha.

klasa IV 8,5 tys. zł i więcej. Liczbami rzymskimi w dalszych rozważaniach określamy poziom produkcji gospodarstw. Dla wszystkich wsi przyjęto jednakowe grupy obszarowe: 0,5—2 ha, 2—4 ha, 4—6 ha, 6—8 ha oraz 8 i więcej.

Wyniki kombinowanego grupowania gospodarstw ilustrują dane dla wsi Klementowice (tab. 1). We wszystkich badanych wsiach ujawnia się duży rozpad gospodarstw rolnych w obrębie poszczególnych grup obszarowych na podgrupy o różnym poziomie produkcji. Na pozór więc jednolite gospodarstwa co do wielkości obszaru wykazują jednocześnie krańcowo różne wyniki produkcyjne.

W każdej grupie obszarowej, z uderzającą wprost regularnością, wyodrębniają się 3 lub 4 podgrupy gospodarstw o bardzo zróżnicowanych miernikach produkcji na hektar. Liczebności gospodarstw w tych podgrupach są bardzo zróżnicowane i trudno byłoby tu oczekiwać jakichś idealnie wyrównanych liczb. Mimo różnic pod względem ilości warsztatów rolnych w poszczególnych podgrupach poziomu produkcji, przedstawiają one obraz rzeczywisty, ponieważ w każdej wsi badaniem objęto wszystkie gospodarstwa. Nie może więc ich tu być ani mniej ani więcej. Na układach ilościowych gospodarstw nie mogły więc zaważyć przypadki, jak to nieraz bywa w badaniach reprezentacyjnych.

Istotnym zagadnieniem, poza układami ilościowymi gospodarstw, jest jakimi wielkościami produkcji różnią się między sobą podgrupy gospodarstw w obrębie grup obszarowych. Czy te wielkości, przy pomocy których zróżnicowano poszczególne gospodarstwa, nie mieszczą się w granicach błędów, mając na uwadze, że rozważania przeprowadzamy na materiale ankietowym?

Problem rozpatrzymy na przykładzie mierników wysokości produkcji na jednostkę powierzchni oraz wielkości produkcji na gospodarstwo.

W Klementowicach (tab. 1) gospodarstwa zaliczone do I poziomu produkcji ze wszystkich grup obszarowych wykazują wysokość produkcji w granicach od 6,3 do 7,5 tys. zł/ha. Odpowiednio: w II poziomie, mierniki te wykazują już wysokość produkcji od 9,8 do 10,7 tys. zł, w III poziomie od 13,8 do 15,1 tys. zł oraz w IV poziomie aż od 16,9 do 23,1 tys. zł/ha. Wymowa tych liczb jest oczywista. Gospodarstwa znajdujące się w III poziomie (bez względu na grupę obszarową) wykazują średnio dwukrotnie wyższą produkcję w porównaniu z gospodarstwami I poziomu produkcji. W IV poziomie różnice te były jeszcze większe. Odnosząc poziom produkcji tych gospodarstw do warsztatów rolnych o najsłabszych wynikach gospodarowania zauważymy, że produkcja była tu aż dwu- a nawet trzykrotnie wyższa na hektar.

Podobną prawidłowość spostrzegamy także w Osinach i Zyrzynie, chociaż mierniki produkcji posiadają tu wielkości o wiele mniejsze niż w Klementowicach. W tych wsiach ujawnia się bowiem z całą jaskrawością wpływ jakości gleb na poziom produkcji rolniczej. Zaliczone tu gospodarstwa do I poziomu (ze wszystkich grupy obszarowych) wykazywały produkcję w granicach od 3,4—4,6 tys. zł/ha, i odpowiednio w II poziomie od 5,3—6,1 tys. zł, w III poziomie od 6,9—7,7 tys. zł oraz w IV poziomie od 9,2—10,7 tys. zł/ha. Również i w tych wsiach gospo-

Tabela 1

**Grupowanie gospodarstw według produkcji gotowej na hektar i według obszaru użytków rolnych**

Wieś Klementowice — gleby dobre

| Poziom produkcji | Grupy według poziomów produkcji w tys. zł/ha | Liczba gospodarstw | Średni obszar gospodarstw w ha | Wskaźnik bonitacji gleb | Produkcja gotowa w tys. zł na: 1 ha | Produkcja gotowa w tys. zł na: gospodarstwo |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Razem wieś | 317 | 3,7 | 1,25 | 10,4 | 38,4 |
| | Grupa obszarowa 0,5—2 ha | | | | | |
| I | do 8,5 | 20 | 1,2 | 1,32 | 6,3 | 7,2 |
| II | 8,5—12,5 | 21 | 1,4 | 1,31 | 10,6 | 14,8 |
| III | 12,5—16,5 | 26 | 1,3 | 1,34 | 15,1 | 19,6 |
| IV | 16,5 i więcej | 28 | 0,9 | 1,29 | 23,1 | 20,6 |
| | Grupa obszarowa 2—4 ha | | | | | |
| I | do 8,5 | 27 | 3,1 | 1,24 | 7,5 | 23,3 |
| II | 8,5—12,5 | 53 | 3,1 | 1,18 | 10,7 | 33,2 |
| III | 12,5—16,5 | 20 | 2,8 | 1,22 | 13,9 | 38,2 |
| IV | 16,5 i więcej | 8 | 3,2 | 1,30 | 16,9 | 54,1 |
| | Grupa obszarowa 4—6 ha | | | | | |
| I | do 8,5 | 15 | 5,0 | 1,25 | 6,8 | 34,0 |
| II | 8,5—12,5 | 36 | 4,9 | 1,28 | 9,9 | 48,4 |
| III | 12,5—16,5 | 11 | 4,6 | 1,24 | 13,9 | 64,0 |
| IV | 16,5 i więcej | 4 | 4,9 | 1,27 | 17,2 | 84,1 |
| | Grupa obszarowa 6—8 ha | | | | | |
| I | do 8,5 | 6 | 7,2 | 1,24 | 7,2 | 51,9 |
| II | 8,5—12,5 | 18 | 7,1 | 1,26 | 9,8 | 69,2 |
| III | 12,5—16,5 | 2 | 7,0 | 1,25 | 14,6 | 102,2 |
| IV | 16,5 i więcej | — | — | — | — | — |
| | Grupa obszarowa 8 i więcej ha | | | | | |
| I | do 8,5 | 13 | 10,2 | 1,23 | 6,9 | 70,4 |
| II | 8,5—12,5 | 8 | 10,6 | 1,24 | 9,9 | 105,8 |
| III | 12,5—16,5 | 1 | 8,6 | 1,16 | 13,8 | 118,8 |
| IV | 16,5 i więcej | — | — | — | — | — |

darstwa III poziomu wykazywały dwukrotnie, a IV poziomu ponad dwu i półkrotnie wyższą produkcję na hektar niż gospodarstwa I poziomu.

Aby dokładnie wykazać rozpiętość w miernikach produkcji na hektar gospodarstw wysoko i nisko produkcyjnych, posłużymy się różnicami przypadającymi na jednostkę powierzchni (tab. 2).

Liczby w tej tabeli wykazują bardzo jasno, że tylko same różnice dla gospodarstw III poziomu dorównywały prawie wielkości produkcji

Tabela 2

**Różnice wysokości produkcji na 1 ha dla gospodarstw II, III i IV poziomu produkcji w stosunku do gospodarstw I poziomu produkcji**

| Poziom produkcji | Grupy obszarowe w ha użytków rolnych | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | 0,5—2 | 2—4 | 4—6 | 6—8 | 8 i więcej |
| | różnice w produkcji na 1 ha w tys. złotych | | | | |
| | Wieś Klementowice — gleby dobre | | | | |
| II | 4,8 | 3,2 | 3,1 | 2,6 | 3,0 |
| III | 8,8 | 6,4 | 7,1 | 7,4 | 6,9 |
| IV | 16,8 | 9,4 | 10,4 | — | — |
| | Wieś Osiny — gleby średnio dobre | | | | |
| II | 2,0 | 2,2 | 2,1 | 2,0 | 1,4 |
| III | 3,7 | 3,4 | 3,6 | 3,5 | 3,1 |
| IV | 5,9 | 5,5 | 5,6 | — | — |
| | Wieś Żyrzyn — gleby średnio dobre | | | | |
| II | 2,5 | 1,2 | 1,9 | 1,5 | 0,8 |
| III | 3,7 | 3,6 | 3,2 | 3,5 | — |
| IV | 7,3 | 6,0 | 5,1 | — | — |

na 1 ha, jaką w ogóle osiągały gospodarstwa o najsłabszych wynikach produkcyjnych. Natomiast różnice dla gospodarstw IV poziomu były znacznie większe i dorównywały niemal wysokości produkcji osiąganej przez gospodarstwa II poziomu. Należy jednocześnie podkreślić, że stosunkowo duże zróżnicowanie gospodarstw pod względem produkcyjności jest zjawiskiem typowym dla wszystkich grup obszarowych. Dlatego gospodarstwa o podobnych obszarach użytków rolnych nie mogą być w żadnym przypadku przyjmowane jako zbiorowości jednorodne, szczególnie w dociekaniach nad poziomem, intensywnością i organizacją produkcji w gospodarstwach chłopskich.

W konsekwencji tak dużych rozpiętości w poziomie produkcji na jednostkę powierzchni muszą także występować duże zróżnicowania wśród gospodarstw pod względem ich sytuacji ekonomicznej. Różnice w położeniu ekonomicznym gospodarstw o podobnych obszarach użytków rolnych ilustrujemy przy pomocy mierników wykazujących wielkości produkcji gotowej przypadającej na gospodarstwo. Omówimy tu tylko niektóre przykłady.

Na przykład w Klementowicach w grupie obszarowej 2—4 ha gospodarstwa I poziomu wykazywały średnią wielkość produkcji około 23 tys. zł na gospodarstwo, a IV poziomu ponad 54 tys. zł, czyli różnica wielkości produkcji wynosiła tu aż około 33 tys. zł na gospodarstwo. Jedno gospodarstwo IV poziomu rozmiarami swej produkcji przewyższało razem wziętą produkcję aż dwóch gospodarstw I poziomu. W tej samej wsi w grupie obszarowej 4—6 ha najsłabsze gospodarstwa wykazywały produkcję w granicach 34 tys. zł na gospodarstwo, a IV poziomu aż 84 tys. zł. Różnica wynosiła tu aż 50 tys. zł na gospodarstwo.

Produkcja była więc większa aż o 148%, to znaczy, że i w tej grupie obszarowej każde gospodarstwo IV poziomu dawało tak wielką produkcję jak dopiero dwa i pół gospodarstwa I poziomu. W grupie obszarowej 6—8 ha razem wzięta produkcja dwóch gospodarstw I poziomu dorównuje dopiero wielkości produkcji jednemu gospodarstwu III poziomu.

Wiele warsztatów rolnych o mniejszych powierzchniach wykazuje podobne, a nawet większe rozmiary produkcji na gospodarstwo niż gospodarstwa znacznie większe obszarowo. Np. w Klementowicach gospodarstwa zaliczane do III i IV poziomu produkcji o powierzchni ok. 3 ha dorównywały, a nawet przewyższały rozmiarami swej produkcji gospodarstwa 5-hektarowe I i II poziomu. Gospodarstwa o obszarze 7 ha II i III poziomu wykazywały zbliżone rozmiary produkcji do gospodarstw aż 10-hektarowych I i II poziomu. W Osinach i Zyrzynie warsztaty rolne o powierzchni ok. 5 ha III i IV poziomu osiągały prawie taką samą produkcję jak gospodarstwa 7-hektarowe I i II poziomu.

Omówione wyżej przykłady dowodzą w sposób oczywisty, że o wielkości gospodarstw i ich sile ekonomicznej świadczy nie tylko wielkość obszaru, ale przede wszystkim uzyskiwane rozmiary produkcji [1]. Chociaż w każdej grupie obszarowej poszczególne gospodarstwa cechują się podobnymi wielkościami obszarów, to w gruncie rzeczy są to bardzo zróżnicowane jednostki produkcyjne z punktu widzenia ekonomicznego.

Niemniej interesującym zagadnieniem jest także, w jakim stopniu różniły się gospodarstwa pod względem produkcji towarowej. Gospodarstwa o podobnej produkcyjności z różnych grupy obszarowych połączyliśmy w każdej wsi w 4 grupy poziomów produkcji. Pominęliśmy więc tu wielkość obszaru, a gospodarstwa uporządkowaliśmy według cechy produkcyjności na hektar.

Jak informują dane tabeli 3, gospodarstwa III i IV poziomu uzyskiwały prawie dwukrotnie wyższą produkcję towarową. Gospodarstwa te cechowały się również znacznie większą produkcją globalną. Mierniki te wykazują więc nie tylko strukturalne zróżnicowanie gospodarstw pod względem produkcyjnym, ale także uwidaczniają jak duże istnieją możliwości dla dalszego rozwoju produkcji rolniczej. Przykłady grup gospodarstw III i IV poziomu udawadniają bowiem w sposób oczywisty, że szczególnie w gospodarstwach I, a także i II poziomu istnieją stosunkowo duże rezerwy produkcyjne.

Tempo wzrostu produkcji gotowej było szybsze niż tempo wzrostu produkcji globalnej w gospodarstwach o wyższej produkcyjności. Ponadto wraz ze wzrostem produkcyjności gospodarstw wzrastał udział produkcji gotowej w produkcji globalnej. Wyniki te są więc zbieżne z dociekaniami Z. Grochowskiego [2] nad tym zagadnieniem w gospodarstwach spółdzielczych. Różnice w tempie wzrostu produkcji globalnej i produkcji gotowej są więc bardzo duże. Można przeto na tej podstawie twierdzić, że produkcja gotowa jest lepszym miernikiem poziomu produkcji gospodarstw niż produkcja globalna.

---

[1] W. Lenin [5] pogląd ten formułował następująco: „O rozmiarach bowiem gospodarki powierzchnia gruntów świadczy jedynie pośrednio, a to „świadectwo" jest tym mniej wiarygodne, im szerzej i szybciej postępuje intensyfikacja rolnictwa. Natomiast wartość produktów gospodarstwa świadczy o jego rozmiarach nie w sposób pośredni lecz bezpośredni i przy tym we wszystkich przypadkach."

Tabela 3

**Wysokość produkcji globalnej, gotowej i towarowej w gospodarstwach o różnym poziomie produkcji**

| Poziom produkcji | Liczba gospodarstw | Produkcja w tys. zł/ha | | | Tempo wzrostu produkcji | | Procentowy udział produkcji gotowej w prod. globalnej |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | globalna | gotowa | towarowa | globalnej | gotowej | |
| | | Wieś Klementowice — gleby dobre | | | | | |
| Wieś ogółem | 317 | 17,3 | 10,4 | 7,9 | — | — | 60 |
| I | 81 | 13,2 | 7,0 | 5,2 | 100 | 100 | 52 |
| II | 136 | 17,2 | 10,2 | 8,1 | 130 | 146 | 59 |
| III | 60 | 22,0 | 14,2 | 10,7 | 167 | 203 | 65 |
| IV | 40 | 28,2 | 19,4 | 12,1 | 213 | 277 | 69 |
| | | Wieś Osiny — gleby średnio dobre | | | | | |
| Wieś ogółem | 177 | 12,3 | 6,5 | 4,7 | — | — | 53 |
| I | 13 | 8,5 | 4,2 | 3,1 | 100 | 100 | 49 |
| II | 74 | 11,2 | 5,6 | 4,0 | 132 | 133 | 50 |
| III | 67 | 13,3 | 7,2 | 5,4 | 156 | 171 | 54 |
| IV | 23 | 16,0 | 9,3 | 6,6 | 188 | 221 | 58 |
| | | Wieś Żyrzyn — gleby średnio dobre | | | | | |
| Wieś ogółem | 208 | 10,9 | 5,7 | 4,2 | — | — | 52 |
| I | 47 | 8,0 | 3,9 | 2,9 | 100 | 100 | 49 |
| II | 94 | 11,0 | 5,5 | 4,1 | 139 | 141 | 50 |
| III | 40 | 13,2 | 7,4 | 5,4 | 167 | 189 | 56 |
| IV | 27 | 16,7 | 10,1 | 7,0 | 209 | 241 | 60 |

Znaną jest na ogół rzeczą, że wśród wielu czynników duży wpływ na organizację gospodarstw i osiągane przez nie wyniki produkcyjne wywiera jakość gleb oraz wielkość obszarowa gospodarstwa. W naszych dociekaniach wpływ jakości gleb na poziom produkcji uwidacznia się przede wszystkim pomiędzy Klementowicami a Osinami i Zyrzynem. Różnice w poziomach produkcji pomiędzy tymi wsiami były bardzo duże. W Klementowicach średni poziom produkcji dla całej wsi kształtował się ok. 10,4 tys. zł na 1 ha. Na jedno gospodarstwo przypadała tu produkcja o wielkości ponad 38 tys. zł. W Osinach natomiast średni poziom produkcji dla całej wsi wynosił ok. 6,5 tys. zł na 1 ha, był więc niższy niż w Klementowicach o 3,9 tys. zł na każdy hektar. Produkcja na jedno gospodarstwo w tej wsi była mniejsza o ponad 9,5 tys. zł. Dla Zyrzyna różnice te bowiem wypadały jeszcze większe. Średni poziom produkcji wynosił tu ok. 5,8 tys. na 1 ha. W porównaniu z Klementowicami poziom produkcji był więc niższy o 4,6 tys. zł na 1 ha, natomiast na jedno gospodarstwo produkcja była mniejsza o 12 tys. zł.

Inne natomiast wnioski nasuwają wskaźniki bonitacji gleb [1] w każdej grupie obszarowej i w poszczególnych wsiach. Nie można tu stwierdzić wyraźnej tendencji wskazującej na to, aby wraz ze wzrostem poziomu produkcji następował wzrost wskaźników bonitacji gleb. Na ogół różnice w jakości gleb są nieduże (tab. 1). Niektóre podgrupy gospodarstw o najwyższym poziomie produkcji cechowały się nieco wyższymi wskaźnikami bonitacji gleb. Nie brak też przykładów odwrotnych. Można przeto na podstawie tych danych twierdzić, że warunki glebowe w każdej grupie obszarowej oddzielnie i w poszczególnych wsiach nie były tym czynnikiem, który spowodował tak duże zróżnicowanie poziomu produkcji pomiędzy gospodarstwami rolnymi. Przez to twierdzenie wcale nie eliminujemy wpływu jakości gleb na kształtowanie się produkcji rolniczej w gospodarstwach rolnych. Podkreślamy tylko, że na tak duże zróżnicowanie produkcyjne gospodarstw w każdej grupie obszarowej i w poszczególnych wsiach o wiele silniej oddziaływały inne czynniki niż warunki glebowe.

Zachodzi także pytanie, czy w obrębie każdej grupy obszarowej gospodarstwa najmniejsze nie tworzyły podgrup o najwyższym poziomie produkcji. Zagadnienie to wyjaśnia tabela 4, w której ze względu na ograniczone miejsce przytoczono tylko najliczebniejsze grupy obszarowe ze wsi Klementowice i Żyrzyn.

Tabela 4

**Poziom produkcji według grup obszarowych**

| Grupy obszarowe w ha | Liczba gospodarstw | Poziom produkcji | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | I | II | III | IV |
| | | liczba gospodarstw | | | |
| Wieś Klementowice — gleby dobre | | | | | |
| 2,0—2,5 | 25 | 4 | 14 | 6 | 1 |
| 2,5—3,0 | 24 | 4 | 10 | 9 | 1 |
| 3,0—3,5 | 28 | 13 | 11 | 3 | 1 |
| 3,5—4,0 | 31 | 6 | 18 | 2 | 5 |
| 4,0—4,5 | 21 | 5 | 8 | 6 | 2 |
| 4,5—5,0 | 19 | 3 | 13 | 3 | — |
| 5,0—5,5 | 15 | 4 | 9 | — | 2 |
| 5,5—6,0 | 11 | 3 | 6 | 2 | — |
| Wieś Żyrzyn — gleby średnio dobre | | | | | |
| 2,0—2,5 | 15 | 2 | 6 | 4 | 3 |
| 2,5—3,0 | 27 | 5 | 13 | 4 | 5 |
| 3,0—3,5 | 16 | 5 | 4 | 5 | 2 |
| 3,5—4,0 | 21 | 4 | 10 | 5 | 2 |
| 4,0—4,5 | 16 | 6 | 6 | 3 | 1 |
| 4,5—5,0 | 19 | 8 | 9 | 2 | — |
| 5,0—5,5 | 15 | 2 | 11 | 2 | — |
| 5,5—6,0 | 14 | 4 | 9 | 1 | — |

[1] Wyliczono je posiłkując się współczynnikami stosowanymi przy przeliczeniu gruntów ornych dla celów podatku gruntowego.

Dane powyższe wykazują, że chociaż przyjęto 50-arowe przedziały klasowe, to i tak w każdej grupie obszarowej występowały gospodarstwa o różnym poziomie produkcji. Również i ten czynnik nie był więc przyczyną tak dużych zróżnicowań gospodarstw pod względem ich produkcyjności w każdej grupie obszarowej i w poszczególnych wsiach.

Obecnie poddamy szczegółowszej ocenie inne sposoby grupowania gospodarstw, aby wykazać jaka jest ich przydatność w badaniach nad organizacją i poziomem produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich.

## Grupowanie gospodarstw według obszaru

Przydatność tego grupowania w badaniu poziomu produkcji rolniczej rozpatrzymy na przykładzie tej samej zbiorowości gospodarstw co i grupowanie kombinowane. W toku analizy konfrontujemy ze sobą uzyskane w obu sposobach grupowania mierniki poziomu produkcji na hektar.

Grupowanie gospodarstw według obszaru ilustruje tabela 5. Uzyskane tu mierniki poziomu produkcji na hektar, w Klementowicach, potwierdzają znaną prawidłowość, że wraz ze wzrostem obszaru gospodarstw maleje ich produkcyjność na jednostkę powierzchni. Rozpiętości w poziomie produkcji pomiędzy gospodarstwami małymi i większymi obszarowo są tu dość duże i niewątpliwie wskazują na określoną prawidłowość. Jednakże nasuwa się pytanie zasadnicze, czy mierniki wyliczane dla grup obszarowych ujawniają rzeczywisty poziom produkcji gospodarstw? Odpowiedź musi być negatywna. Ponieważ są one wyliczane jako średnie z gospodarstw, które różnią się krańcowo wynikami produkcyjnymi. Np. w Klementowicach dla gospodarstw w grupie obszarowej 4—6 ha średni poziom produkcji wynosił 10,2 tys. zł na 1 ha. Osiągały więc one produkcję o 4,4 tys. zł/ha niższą niż gospodarstwa poniżej 2 ha, natomiast wyższą o 1,9 tys. zł/ha od gospodarstw o powierzchniach większych niż 8 ha. Takie wnioski nasuwają się z grupowania według obszaru. Tymczasem w obrębie grupy obszarowej 4—6 ha poszczególne gospodarstwa przedstawiały sobą bardzo złożony obraz.

Tabela 5

**Grupowanie gospodarstw według obszaru użytków rolnych**

Klementowice — gleby dobre

| Grupy obszarowe w ha | Liczba gospodarstw | Średni obszar gospodarstw w ha | Wskaźnik bonitacji gleb | Produkcja gotowa w tys. zł na: | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | 1 ha | gospodarstwo |
| Razem | 317 | 3,7 | 1,25 | 10,4 | 38,4 |
| 0,5—2,0 | 95 | 1,2 | 1,32 | 14,6 | 17,5 |
| 2,0—4,0 | 108 | 3,0 | 1,21 | 11,1 | 33,3 |
| 4,0—6,0 | 66 | 4,9 | 1,26 | 10,2 | 50,0 |
| 6,0—8,0 | 26 | 7,1 | 1,25 | 9,6 | 67,9 |
| 8,0 i więcej | 22 | 10,3 | 1,23 | 8,3 | 85,5 |

Było tam 15 gospodarstw o bardzo niskim poziomie produkcji (6,8 tys. zł/ha), 36 gospodarstw już o wyższym poziomie produkcji (9,9 tys. zł/ha), 11 gospodarstw o wysokim poziomie produkcji (13,9 tys. zł/ha) oraz 4 gospodarstwa o bardzo wysokim poziomie produkcji (17,2 tys. zł/ha). Widzimy więc jak w Klementowicach zniekształcono obraz poziomu produkcji w wyniku grupowania gospodarstw według obszaru.

Prezentowane wyniki wskazują ,że grupowanie według obszaru nie może być przyjmowane bez zastrzeżeń w badaniach poziomu produkcji gospodarstw chłopskich. W grupowaniu tym łączone są ze sobą warsztaty rolne krańcowo różne pod względem produkcyjności tylko dlatego, że wspólną ich cechą jest wielkość obszaru. Posiłkując się tylko obszarem jako kryterium grupowania gospodarstw następuje po prostu „wrzucanie do wspólnego worka" gospodarstw o wysokim poziomie produkcji razem z gospodarstwami średnimi, miernymi, a nawet podupadłymi.

## Grupowanie gospodarstw według wielkości produkcji na gospodarstwo

Wielkość produktu gotowego gospodarstwa w tym sposobie grupowania przyjmowana zostaje jako wartość zmienna niezależna. Grupowanie to na pierwszy rzut oka wydaje się być bardzo podobne do grupowania kombinowanego. Jednakże miernik ten będąc wartością nieprzeliczoną daje z kolei trzecie i zupełnie różne w swej treści uporządkowanie statystyczne tego samego materiału wyjściowego. Uzyskane wyniki w drodze tego sposobu grupowania dają zatem podstawę do wyciągania zupełnie odmiennych wniosków (tab. 6).

Tabela 6

**Grupowanie gospodarstw według produkcji gotowej na gospodarstwo**
(Klementowice)

| Grupy gospodarstw wg wielkości produkcji gotowej w tys. zł na gospodarstwo | Liczba gospodarstw | Średni obszar gospodarstw w ha | Wskaźnik bonitacji gleb | Produkcja gotowa w tys. zł na: | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | 1 ha | gospodarstwo |
| Razem | 317 | 3,7 | 1,25 | 10,4 | 38,4 |
| Do 10 | 26 | 1,4 | 1,31 | 6,0 | 8,5 |
| 10—20 | 59 | 1,6 | 1,28 | 11,0 | 17,6 |
| 20—30 | 59 | 2,6 | 1,24 | 10,0 | 26,0 |
| 30—40 | 47 | 3,4 | 1,21 | 10,5 | 35,8 |
| 40—50 | 51 | 4,3 | 1,27 | 10,8 | 46,5 |
| 50—60 | 23 | 5,1 | 1,26 | 11,0 | 55,2 |
| 60—70 | 22 | 7,1 | 1,25 | 9,3 | 66,0 |
| 70—80 | 13 | 7,0 | 1,21 | 10,6 | 74,0 |
| 80—90 | 4 | 8,8 | 1,20 | 10,0 | 88,0 |
| 90 i więcej | 13 | 8,9 | 1,24 | 11,2 | 100,0 |

Według danych tego sposobu grupowania należałoby przeto wnioskować, że w Klementowicach najgorzej gospodarowało tylko 26 karłowatych warsztatów rolnych, ponieważ uzyskiwały one produkcję wysokości 6 tys. zł/ha. Następnie słabsze wyniki wykazywały tu także 22 gospodarstwa, bo około 9,3 tys. zł/ha. Natomiast 269 gospodarstw osiągało bardzo wyrównane wyniki produkcyjne w granicach od 10—11,2 tys. zł/ha. Widzimy więc, że w wyniku tego sposobu grupowania w Klementowicach został jeszcze bardziej zniekształcony obraz poziomu produkcji gospodarstw na hektar niż w grupowaniu według obszaru.

Tabela 7

**Grupowanie gospodarstw według produkcji gotowej na gospodarstwo łącznie w trzech badanych wsiach**

| Grupy gospodarstw wg wielkości produkcji gotowej w tys. zł na gospodarstwo | Liczba gospodarstw | Średni obszar gospodarstw w ha | Wskaźnik bonitacji gleb | Produkcja gotowa w tys. zł na: | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | 1 ha | gospodarstwo |
| Razem | 702 | 3,9 | 1,14 | 7,9 | 30,8 |
| do 10 | 66 | 1,6 | 1,15 | 4,4 | 7,2 |
| 10—20 | 174 | 2,5 | 1,12 | 6,3 | 15,8 |
| 20—30 | 173 | 3,6 | 1,11 | 7,3 | 25,8 |
| 30—40 | 121 | 4,5 | 1,09 | 7,7 | 35,4 |
| 40—50 | 76 | 4,9 | 1,20 | 9,3 | 45,5 |
| 50—60 | 32 | 5,9 | 1,18 | 9,4 | 55,2 |
| 60—70 | 29 | 7,5 | 1,19 | 8,9 | 66,0 |
| 70—80 | 14 | 7,5 | 1,20 | 9,9 | 74,1 |
| 80—90 | 4 | 8,8 | 1,20 | 10,0 | 88,0 |
| 90 i więcej | 13 | 8,9 | 1,24 | 11,2 | 100,0 |

Zupełnie inne wyniki, w drodze tego sposobu grupowania, można uzyskać wówczas, jeśli w badaniu pomija się wpływ jakości gleb na poziom produkcji gospodarstw. Aby zilustrować zagadnienie to dokładniej, połączyliśmy w jedną zbiorowość statystyczną gospodarstwa z Klementowic, Osin i Zyrzyna. Jak wykazuje tabela 7, dopiero na tej zbiorowości ujawniły się bardzo duże różnice w miernikach poziomu produkcji na hektar. Mierniki te nader sugestywnie narzucają myśl, że gospodarstwa większe obszarowo uzyskują wyższy poziom produkcji na hektar niż gospodarstwa o mniejszych obszarach. Jedna z przyczyn tkwi tu w tym, że pomieszano ze sobą gospodarstwa organizujące produkcję na glebach bardzo dobrych pszenno-buraczanych z gospodarstwami o glebach słabych żytnio-ziemniaczanych. Jednakże nie tylko nie uwzględnienie w tym grupowaniu wpływu jakości gleb na poziom produkcji jest przyczyną wypaczania rzeczywistego obrazu produkcyjności gospodarstwa, bowiem konfrontacja mierników tego grupowania z miernikami grupowania kombinowanego wskazuje, że nastąpiło tu w ogóle bardzo duże zaniżenie poziomu produkcji gospodarstw. Aby wyjaśnić ten problem, zbadaliśmy związki zachodzące pomiędzy rozmiarami produkcji

na gospodarstwo i wielkością obszarową gospodarstw (tab. 8) oraz wielkością produkcji na gospodarstwo a poziomem produkcji na jednostkę powierzchni (tab. 9).

Tabela 8

**Gospodarstwa według wielkości produkcji gotowej na gospodarstwo i według obszaru użytków rolnych**

(Klementowice)

| Grupy gospodarstw wg wielkości produkcji gotowej w tys. zł na gospodarstwo | Liczba gospodarstw ogółem | Liczba gospodarstw w grupach obszarowych: | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 0,5—2 | 2—4 | 4—6 | 6—8 | 8 i więcej |
| do 10 | 26 | 24 | 2 | | | |
| 10—20 | 59 | 48 | 11 | | | |
| 20—30 | 59 | 19 | 35 | 5 | | |
| 30—40 | 47 | 3 | 32 | 11 | 1 | |
| 40—50 | 51 | 1 | 22 | 25 | 3 | |
| 50—60 | 23 | | 3 | 14 | 4 | 2 |
| 60—70 | 22 | | 3 | 5 | 7 | 7 |
| 70—80 | 13 | | | 4 | 8 | 1 |
| 80—90 | 4 | | | | 2 | 2 |
| 90 i więcej | 13 | | | 2 | 1 | 10 |
| Razem | 317 | 95 | 108 | 66 | 26 | 22 |

Tabela 9

**Gospodarstwa według wielkości produkcji gotowej na gospodarstwo i według poziomu produkcji na 1 ha użytków rolnych**

(Klementowice)

| Grupy gospodarstw wg wielkości produkcji gotowej w tys. zł na gospodarstwo | Liczba gospodarstw ogółem | Liczba gospodarstw w poziomach produkcji na jednostkę powierzchni | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | I | II | III | IV |
| do 10 | 26 | 18 | 5 | 2 | 1 |
| 10—20 | 59 | 11 | 16 | 16 | 16 |
| 20—30 | 59 | 20 | 20 | 11 | 8 |
| 30—40 | 47 | 10 | 26 | 8 | 3 |
| 40—50 | 51 | 6 | 33 | 8 | 4 |
| 50—60 | 23 | 3 | 10 | 8 | 2 |
| 60—70 | 22 | 9 | 9 | 1 | 3 |
| 70—80 | 13 | 1 | 8 | 3 | 1 |
| 80—90 | 4 | — | 3 | 1 | — |
| 90 i więcej | 13 | 3 | 6 | 2 | 2 |
| Razem | 317 | 81 | 136 | 60 | 40 |

Dane tabeli 8 i 9 wyjaśniają, że w grupowaniu tym są zawsze łączone ze sobą gospodarstwa o bardzo różnych powierzchniach oraz o bardzo zróżnicowanym poziomie produkcji na hektar. Następuje tu więc po-

mieszanie gospodarstw ekstensywnych (a nawet podupadłych) o dużych obszarach z gospodarstwami intensywnymi o mniejszych powierzchniach, ponieważ jedne i drugie cechują się podobnymi rozmiarami produkcji na gospodarstwo. W tym tkwi główna przyczyna zaniżania dla większości gospodarstw mierników poziomu produkcji na hektar. Problem skrajnych grup obszarowych, to znaczy najdrobniejszych i największych w tym sposobie grupowania jest złożony i dlatego rozważymy go szerzej.

Pozostaje więc do wyjaśnienia dlaczego w tym grupowaniu gospodarstwa najmniejsze wykazują uderzająco niski poziom produkcji na hektar? W czym tkwią przyczyny, że gospodarstwa o największym obszarze, w tym sposobie grupowania, wykazują znacznie wyższy poziom produkcji na jednostkę powierzchni niż najdrobniejsze warsztaty rolne?

Sformułujemy przeto pierwsze pytanie. Czy rzeczywiście drobne gospodarstwa rolne, w badanych trzech wsiach, cechowały się niższym poziomem produkcji na hektar niż gospodarstwa większe obszarowo?

Zarówno kombinowany sposób grupowania gospodarstw oraz tradycyjne grupowanie gospodarstw według obszaru wykazują dostatecznie jasno, że drobne warsztaty rolne uzyskiwały znacznie wyższy poziom produkcji na jednostkę powierzchni lub co najmniej taki sam jak gospodarstwa większe obszarowo. Tylko w grupowaniu według wielkości produkcji na gospodarstwo występuje tendencja odwrotna.

Istnieje wątpliwość, czy wyodrębniono tu w poszczególnych wsiach wszystkie gospodarstwa o najmniejszych obszarach, czy też stanowią one konglomerat gospodarstw o różnych obszarach i o różnych poziomach produkcji na 1 ha.

Na przykład w Klementowicach do grupy gospodarstw o rozmiarach produkcji do 10 tys. zł na gospodarstwo włączono tylko 24 gospodarstwa z grupy obszarowej 0,5—2 ha (na ogólną ilość 95) oraz 2 gospodarstwa z grupy obszarowej 2—4 ha (na ogólną ich ilość 108). Są to więc przede wszystkim warsztaty rolne, które w swych grupach obszarowych cechowały się najmniejszymi rozmiarami produkcji na gospodarstwo. Ponadto wśród tych 26 gospodarstw było 18 o produkcji do 8,5 tys. zł/ha, 5 o produkcji od 8,5—12,5 tys. zł/ha, 2 gospodarstwa o wysokim poziomie produkcji od 12,5 do 16,5 tys. zł/ha oraz jedno gospodarstwo o bardzo wysokim poziomie produkcji powyżej 16,5 tys. zł na 1 ha (tab. 9).

Podane przykłady jasno wykazują, że w każdej wsi wyodrębniono **jedynie i tylko pewne ilości** gospodarstw z dwu lub trzech (mniejszych) grup obszarowych. Gospodarstwa te cechują się, w większości, słabymi wynikami produkcyjnymi na jednostkę powierzchni. Nie można więc z tak sklasyfikowanego materiału wyciągać wniosku, że gospodarstwa mniejsze obszarowo cechują się najniższym poziomem produkcji na jednostkę powierzchni. Stwierdzenie takiego wniosku jest co najmniej nieuzasadnione i niezgodne z rzeczywistością, ponieważ nie można mierzyć poziomu produkcji danej zbiorowości wyodrębniając z niej tylko grupę gospodarstw, które w zasadzie uzyskały najgorsze wyniki produkcyjne.

Pozostaje więc do wyjaśnienia sprawa drugiej grupy krańcowej. Czy rzeczywiście gospodarstwa obszarowo największe cechowały się najwyższymi miernikami produkcji na jednostkę powierzchni, jak na to wskazują dane grupowania warsztatów rolnych według wielkości produkcji na gospodarstwo (tabele 6 i 7)?

Nastąpił tu w pewnym stopniu podobny sposób wyodrębniania tych gospodarstw, jak i w przykładach gospodarstw drobnych o najniższym poziomie produkcji.

W Klementowicach wyodrębniono 13 gospodarstw o poziomie produkcji 11,2 tys. zł/ha. Średni obszar dla tych gospodarstw wynosił 8,9 ha. Gospodarstwa te wykazywały produkcję wyższą o 5,2 tys. zł/ha w porównaniu z gospodarstwami najdrobniejszymi. Dane z tabeli 8 wykazują, że tę grupę gospodarstw o najwyższym poziomie produkcji, w grupowaniu według produkcji, tworzyły: 2 gospodarstwa z grupy obszarowej 4—6 ha (na ogólną ich ilość 66), 1 gospodarstwo z grupy obszarowej 6—8 ha (na ogólną ich ilość 26), oraz 10 gospodarstw z grupy obszarowej 8 i więcej ha (na ogólną ich ilość 22). Nastąpiło tu bowiem wydzielenie z trzech różnych grup obszarowych tylko 13 gospodarstw o największych rozmiarach produkcji na gospodarstwo. Są to więc gospodarstwa bardzo zróżnicowane pod względem wielkości powierzchni. W krańcowych przykładach różnice te przekraczały 90%. Jeszcze większe zróżnicowania wykazują te gospodarstwa pod względem poziomu produkcji na jednostkę powierzchni. Wśród tych 13 gospodarstw znajdowały się 3 warsztaty rolne o bardzo niskim poziomie produkcji, tzn. do 8,5 tys. zł/ha, 6 gospodarstw o wyższym poziomie produkcji 8,5 do 12,5 tys. zł/ha, zaledwie 2 gospodarstwa o wysokim poziomie produkcji — 12,5—16,5 tys. zł/ha i 2 gospodarstwa o bardzo wysokim poziomie produkcji powyżej 16,5 tys. zł na 1 ha. Różnice w poziomie produkcji na hektar wśród tych gospodarstw dochodziły aż do 94%. Jest to po prostu konglomerat gospodarstw zróżnicowanych krańcowo zarówno pod względem obszarowym, jak i poziomu produkcji na hektar.

Nie są to wcale ani największe gospodarstwa pod względem obszaru, ani o najwyższej produkcyjności na hektar w Klementowicach [1].

Jak dalece w tym sposobie grupowania następuje zniekształcenie rzeczywistego obrazu poziomu produkcji na hektar, wykażemy posiłkując się liczbami ogólnymi gospodarstw o różnym poziomie produkcji w Klementowicach.

Średni poziom produkcji dla wszystkich 317 gospodarstw w tej wsi wynosił 10,4 tys. zł/ha. Tymczasem w grupowaniu według wielkości produkcji na gospodarstwo wyodrębniono zaledwie 13 gospodarstw o najwyższym poziomie produkcji 11,2 tys. zł/ha. W rzeczywistości wysokość tego miernika niewiele odbiega od średniego poziomu produkcji dla ogółu gospodarstw we wsi. Dane natomiast z grupowania kombinowanego wykazują, że w Klementowicach było nie 26, ale aż 81 gospodarstw o najniższym poziomie produkcji, tzn. około 7 tys. zł/ha. Następnie o poziomie produkcji od 9,3—11,2 tys. zł/ha było ich nie 136, lecz 291. Ponadto w tej samej wsi grupowanie kombinowane ujawnia 30 gospodarstw o poziomie produkcji 14,2 tys. zł/ha i aż 40 gospodarstw o produkcji 19,4 tys. zł/ha. Obie te grupy, tzn. aż 70 gospodarstw o najwyższym poziomie

[1] Podobna sytuacja ujawnia się także w Osinach i Zyrzynie. Pragniemy tylko odnośnie tych dwóch wsi zaznaczyć, że gospodarstwa o największych obszarach wcale tu nie wykazują najwyższego poziomu produkcji na hektar, jak w przykładzie Klementowic.

produkcji w Klementowicach, w grupowaniu według produkcji na gospodarstwo w ogóle znikły.

*
* *

Każdy sposób grupowania daje inne uporządkowanie statystyczne materiału i dlatego można dochodzić do zupełnie różnych wniosków, badając tę samą populację gospodarstw. Zachodzi przeto pytanie, który ze sposobów grupowania daje obraz poprawniejszy, a więc zgodny z rzeczywistością?

Na to pytanie należy odpowiedzieć, że każdy sposób grupowania oświetla tę samą zbiorowość badanych jednostek od innej strony. Przeto każde grupowanie posiada ściśle z sobą związane zalety polegające na tym, że pozwalają one ujawniać określoną lub określone, ale nigdy wszystkie cechy badanej zbiorowości gospodarstw. Zasady więc każdego sposobu grupowania są poprawne. Dają obraz prawdziwy, a więc zgodny z rzeczywistością, lecz jedynie i tylko o pewnych zjawiskach lub właściwościach tej samej zbiorowości. Dlatego żaden z tych sposobów grupowania nie może być uważany za doskonały lub uniwersalny w badaniach nad ekonomiką i organizacją gospodarstw rolnych. Każde z tych grupowań może spełniać właściwe zadanie jednakże tylko wówczas, jeśli w konkretnym lub konkretnych dociekaniach względy merytoryczne uzasadniają celowość posługiwania się danym sposobem jako narzędziem poznania.

W rozważaniach nad klasyfikacją systemów w rolnictwie A. Antoniewski [1] precyzował pogląd: „Ekonomika rolnicza jest nauką stosowaną, utylitarną. Posiada swoją metodologię, ale jej teoria jest ściśle związana z użytecznością, nie rozwija się niezależnie od potrzeb. Można by powiedzieć, że metody badawcze tworzą się, narastają *ad hoc* dla analizy konkretnych problemów. Teoria nie ma tu innych dróg rozwoju, jak w zespoleniu z objawami i wymaganiami życia". I dalej: „Jeśli nauka organizacji gospodarstw nie może oprzeć się na systematyce uniwersalnej, to jest to jej właściwość a nie wada. Umiejętność badacza w dążeniu do odkrycia prawdy może się tylko do tego dostosować, a nie naginać rzeczywistości".

Istota zagadnienia przeto nie sprowadza się do tego, które grupowanie jest doskonalsze, ale w pierwszym rzędzie, do właściwego posługiwania się tymi narzędziami poznania w praktycznym postępowaniu. Reasumując słusznym wydaje się podkreślić:

1. W grupowaniu kombinowanym otrzymuje się o poszczególnych gospodarstwach dokładne informacje o poziomie produkcji na jednostkę powierzchni oraz na gospodarstwo. Otrzymujemy więc tu bardzo szczegółowy obraz o zróżnicowaniu pod względem produkcyjnym na hektar i pod względem sytuacji ekonomicznej gospodarstw w ramach grup obszarowych. W każdej grupie obszarowej można porównywać poszczególne podgrupy warsztatów rolnych o różnym poziomie produkcji. Śledzić ich wewnętrzne struktury organizacyjne, porównywać je z sobą, ujawniać dobre i złe zalety organizacji tych gospodarstw, wykazywać w czym tkwią przyczyny dobrego i złego gospodarowania. Badać intensywność i opłacalność produkcji w gospodarstwach o różnym poziomie

produkcji w jednakowych kategoriach obszarowych. Grupowanie to cechuje bardzo duża przydatność w badaniach nad ekonomiką i organizacją indywidualnych gospodarstw rolnych w mikrorejonie. Uwidacznia ono także sytuację ekonomiczną (wielkość produkcji na gospodarstwo) gospodarstw o jednakowych i o różnych kategoriach obszarowych.

2. Grupowanie gospodarstw według obszaru, w przeciwieństwie do poprzedniego, daje obraz wyników bardziej ogólnych. Podstawową zasadą tego grupowania jest łączenie gospodarstw o podobnych obszarach w określone zbiorowości bez względu na to jakie one uzyskiwały wyniki produkcyjne. Nie można więc tu porównywać ze sobą gospodarstw o różnym poziomie produkcji i o różnej organizacji, a o jednakowych kategoriach obszarowych. W gruncie rzeczy giną tu z pola widzenia, w ramach grup obszarowych, zarówno gospodarstwa intensywne, jak i ekstensywne. Łączenie ze sobą różnych gospodarstw, pod względem produkcyjnym, w jedną grupę obszarową, z punktu widzenia zasad tego grupowania, jest zupełnie poprawne.

3. Grupowanie warsztatów rolnych według produkcji na gospodarstwo łączy ze sobą gospodarstwa o jednakowych rozmiarach produkcji, a jednocześnie bardzo zróżnicowane pod względem wielkości obszaru i poziomu produkcji na hektar. Znajdują się tu wysoko intensywne warsztaty rolne o mniejszych obszarach razem z gospodarstwami ekstensywnymi o dużych powierzchniach. Według zasad tego grupowania łączenie ze sobą różnych gospodarstw pod względem obszarowym i poziomu produkcji na hektar jest zupełnie poprawne. Chodzi tu bowiem o to, aby w wyniku klasyfikacji uszeregować warsztaty rolne według wzrastających rozmiarów produkcji na gospodarstwo. Dlatego wyprowadzone w tym grupowaniu mierniki poziomu produkcji na hektar ulegają dużemu zniekształceniu. Porównywanie w tym grupowaniu mierników poziomu produkcji na 1 ha poszczególnych grup gospodarstw i wyciąganie na tej podstawie wniosków o znaczeniu ogólniejszym jest błędne. Omawiany sposób grupowania daje przede wszystkim podstawy do analizy warsztatów rolnych z punktu widzenia ich rozmiarów produkcji na gospodarstwo.

## LITERATURA

1. Antoniewski A. — O klasyfikacji systemów w rolnictwie. ZER nr 2, 1958.
2. Grochowski Z. — Intensywność i opłacalność rolniczych spółdzielni produkcyjnych. IER Studia i Materiały, Zeszyt 27, 1962.
3. Kozłowski Z. — Niektóre aspekty grupowania gospodarstw chłopskich według wielkości ich obszaru. ZER nr 5, 1958.
4. Marszałkowicz T. — Problem przeliczania na hektar wartości zmiennych przy badaniu zależności między nimi. RNR, tom 76 — G-4, 1962.
5. Lenin W. — Nowe dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie. Książka i Wiedza, Warszawa 1950.
6. Ponikowski W. — Wstęp do pracy Cz. Nowakowskiego pt.: Zagadnienie podziału gospodarstw włościańskich na klasy wielkości według stosunków pracy. Biblioteka Puławska. Seria Społeczno-Gospodarcza, nr 64.
7. Rzendowski L. — Chłopska gospodarka drobnotowarowa, PWRiL, Warszawa 1965.

КАРОЛЬ МИХНА
Польская Академия Наук
Варшава

## ГРУППИРОВКА ХОЗЯЙСТВ В ИССЛЕДОВАНИЯХ УРОВНЯ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОЙ ПРОИЗВОДИТЕЛЬНОСТИ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ

### Резюме

В работе рассмотрены методы группировки сельских хозяйств для целей анализа уровня сельскохозяйственного производства. Автор проводит оценку двух методов группировки: группировку по размерам площади и группировку по объему производства, приходящегося на одно хозяйство. В итоге анализа автор приходит к заключеню, что оба упомянутые способа группировки являются мало пригодными в исследованиях уровня сельскохозяйственного производства. Одновременно предлагает новый, т. наз. комбинированный способ группировки, в котором как основа классификации хозяйств приняты два признака: признак производительности на гектар и признак размера сельскохозяйственных угодий. Как мерило производительности хозяйств автором принята продукция брутто в пересёте на 1 гектар сельскохозяйственных угодий. Методические исследования были проведены на популяции, насчитывающей свыше 700 сельских хозяйств из трех деревень.

KAROL MICHNA
Polish Academy of Sciences
Warsaw

## GROUPING THE PEASANT FARMS IN INVESTIGATIONS ON THE LEVEL OF AGRICULTURAL PRODUCTION

### Summary

The article deals with the method of grouping the peasant farms for the sake of an analysis of the agricultural production level. The author evaluates two methods of grouping the peasant farms: by their size and by the volume of their production. In the outcome of his analysis, the author comes to the conclusion that both these methods are of little avail in the examination of the level of agricultural production. He comes forth with a new, so-called combined method of grouping the agricultural farms, which consists in adopting, as the basis of classification, two features: the productivity per 1 ha and the size of the productive farm land. As the measure of productivity the author accepts the final production in terms of 1 ha of the utilized land. The methodical investigations were carried out with regard to a sample of 700 agricultural farms of three villages.

*MAREK URBAN*
Wyższa Szkoła Rolnicza
Wrocław

# METODA KOMPLEKSOWEJ REJONIZACJI ROLNICZEJ

(Na przykładzie woj. opolskiego)

W 1964 roku opracowana została w Wyższej Szkole Rolniczej ramowa rejonizacja rolnictwa w skali gromad dla woj. opolskiego.

Obszerne to opracowanie wykonane zostało przez szereg specjalistycznych zespołów autorskich. W skład zespołu wchodzili zarówno pracownicy naukowi, jak i specjaliści z administracji gospodarczej Opolszczyzny. Punkt widzenia na cel rejonizacji, jaki się wykrystalizował na tle potrzeb administracji gospodarczej województwa, może być przyczynkiem do dyskusji nad problematyką rejonizacyjną. Rodzaj i charakter cech jakie zostały uwzględnione, ich sposób zestawienia oraz wnioskowania, nadają opracowaniu charakter kompleksowy.

Przedstawiciele administracji państwowej Opola pragnęli, aby opracowanie rejonizacyjne dawało im konkretną pomoc w zarządzaniu i kierowaniu rolnictwem. Pragnęli w nim znaleźć wskazania odnośnie takich konkretnych spraw, jak np. gdzie, jaki rodzaj produkcji popierać; jakie środki, w jakiej ilości i jakim asortymencie kierować do poszczególnych miejsc w województwie; jakie i gdzie popierać budownictwo inwentarskie; jak rozłożyć w województwie chów zwierząt gospodarczych (gdzie nasilić krowy, gdzie młodzież, gdzie nasilić wypajalnie cieląt itp.); jak powiązać gospodarkę indywidualną z PGR-owską; jak w ogóle zorganizować w makroskali kooperację, bez której nie może istnieć specjalizacja produkcji; jak zlokalizować mający powstać, zgodnie z planami, przemysł rolny; jak rozłożyć na mniejsze jednostki administracyjne ciążące na województwie zadania w zakresie ilości i asortymentu produkcji rolnej, aby były największe szanse zrealizowania tych zadań; czy zadania o jakich jest mowa są w ogóle dla województwa realne itp.?

Aby móc ogólnie odpowiedzieć na pytania tego typu, pojawiła się konieczność wyodrębnienia specjalnych rejonów. Kryteria przyrodnicze, według jakich zwyczajowo wydziela się rejony w pracach rejonizacyjnych, okazały się tu niewystarczające.

Jako najbardziej przydatny okazał się podział województwa na takie obszary w granicach administracyjnych, wobec których można było sformułować jednolity program polityki rolnej. Okazało się przy tym, że nie warunki przyrodnicze wykreślały te obszary. Dla obszaru o zbliżonych warunkach przyrodniczych nie można było sformułować jednolitego programu rozwoju produkcji rolnej. Obszary takie zdołano wydzielić na podstawie warunków wyłącznie ekonomicznych. Dla takiego rejonu, choć występują w nim różne np. gleby, można, jak to zostanie wykazane, sprecyzować jednolity program rozwoju rolnictwa, przydatny dla potrzeb administracji rolnej na wszystkich szczeblach. Najlepiej

sprawa ta zostanie wyjaśniona, gdy przedstawiony zostanie sposób wydzielenia takich rejonów w woj. opolskim i opracowany dla każdego z nich program rozwoju.

Rys. 1 przedstawia rejony przyrodniczo-rolnicze, jakie zostały wydzielone w województwie opolskim.

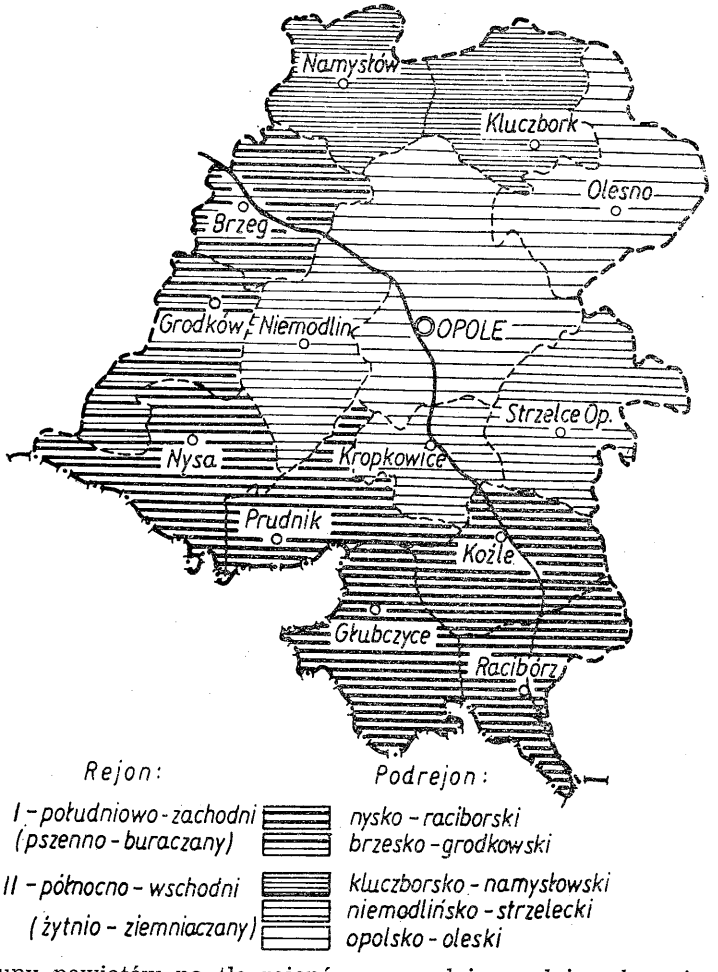


Rys. 1. Grupy powiatów na tle rejonów przyrodniczo-rolniczych woj. opolskiego

Dla każdego z tych rejonów nie udało się jednak sprecyzować takiego programu polityki rolnej, który byłby aktualny dla całości rejonu. Przyczyną tego była przynależność do jednego rejonu przyrodniczego obszarów (powiatów) o zupełnie różnych ekonomicznych warunkach produkcji.

Wyodrębniono zatem rejony na podstawie ekonomicznych cech, jakie w województwie opolskim odgrywają decydującą rolę. Do cech tych zaliczone zostały: stopień uprzemysłowienia, gęstość zaludnienia, struktura wielkościowa gospodarstw indywidualnych, przeszłość historyczna ludności i wartość środków trwałych.

Na podstawie powyższych cech wydzielono trzy różne rejony rolniczo-gospodarcze, które z punktu widzenia stosowanej polityki rolnej wymagają odrębnego traktowania. Rejony te przedstawia rys. 2.

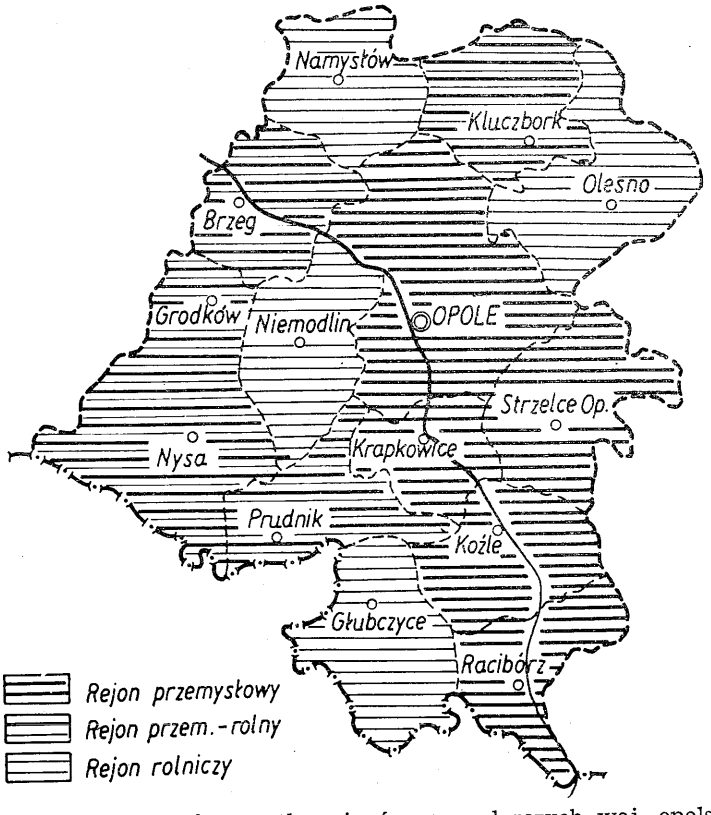


Rys. 2. Grupy powiatów na tle rejonów gospodarczych woj. opolskiego

Do rejonu I, który nazwano przemysłowym, zaliczono powiaty: Opole, Krapkowice, Koźle, Racibórz i Strzelce Opolskie.

Powiaty te wyróżniają się:

a) najwyższym w województwie stopniem uprzemysłowienia. Ilość osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 osób ludności ogółem waha się w granicach od 145 w powiecie Racibórz do 225 w pow. Krapkowice;
b) największą gęstością zaludnienia na km² i na 100 ha użytków rolnych. Ostatni wskaźnik w skali powiatów wynosi średnio 249 ludzi na 100 ha użytków rolnych;
c) najmniejszym odsetkiem ludności rolniczej wśród ludności ogółem, a mianowicie średnio 23,3%;
d) bardzo silnym rozdrobnieniem indywidualnych gospodarstw. W skali gromad przeciętna wielkość gospodarstwa, w nielicznych przypadkach, przekracza 3 ha. Procent gospodarstw mniejszych od 2 ha powierzchni ogólnej w całym rejonie waha się w granicach 56—72, a poniżej 5 ha — w granicach 76—88;

e) wysoką wartością środków trwałych przypadających na jednostkę powierzchni — ponad 60 000 zł;
f) ludnością (szczególnie rolnicy) prawie wyłącznie autochtoniczną.

Jest to rejon o gospodarstwach karłowatych, których właściciele zatrudnieni są poza rolnictwem (chłopi-robotnicy). W gospodarstwach tych właściciele pracują tylko dorywczo. Główną siłą roboczą są tu członkowie rodziny, często kobiety.

Do rejonu II, który nazwano przemysłowo-rolnym, zaliczono powiaty: Prudnik, Nysa, Brzeg i Kluczbork. Rejon ten cechuje:

a) znaczny stopień uprzemysłowienia, niewiele mniejszy niż w powiatach rejonu I. Wskaźnik uprzemysłowienia przekracza we wszystkich powiatach 100 osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 osób ludności ogółem;
b) mniejsza niż w rejonie I gęstość zaludnienia, wynosząca średnio 103,9 osób na km². W przeliczeniu na jednostkę powierzchni użytków rolnych wskaźnik zaludnienia wynosi tu 143,6 osób na 100 ha użytków rolnych;
c) większy niż w poprzednim rejonie odsetek ludności rolniczej w ludności ogółem; waha się on od 35,5 w powiecie Brzeg do 42,7 w pow. Kluczbork. Średnio dla całego rejonu — 38,7%;
d) mniejsze niż w rejonie I rozdrobnienie gospodarstw indywidualnych. Procent gospodarstw o powierzchni ogólnej poniżej 5 ha waha się od 48,2 w pow. Brzeg do 59 w pow. Prudnik;
e) wartość środków trwałych na 1 ha użytków rolnych w granicach 40—60 tys zł;
f) ludność, poza pow. Prudnik, osiadła tu po drugiej wojnie światowej. Powiat Prudnik, mimo że posiada ludność autochtoniczną, nie mógł zostać zaliczony do rejonu, gdyż różni się znacznie stopniem rozdrobnienia gospodarstw, niższym wskaźnikiem zaludnienia na km² i na 100 ha użytków rolnych oraz wyższym udziałem ludności rolniczej w ludności ogółem.

Do rejonu III, który nazwano rolniczym, zaliczono powiaty: Oleśno, Namysłów, Grodków, Niemodlin i Głubczyce. Cechuje go:

a) najniższy stopień uprzemysłowienia. Wskaźnik uprzemysłowienia waha się od 37 osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 osób ogółem w powiecie Grodków do 75 osób w pow. Głubczyce;
b) najniższa gęstość zaludnienia. Tylko w powiecie Oleśno zaludnienie nieznacznie przekracza 100 osób (103). W pozostałych powiatach wskaźnik ten wynosi około 79;
c) najwyższy w województwie odsetek ludności rolniczej w ludności ogółem. Wskaźnik ten waha się od 52 w Oleśnie do 62,5 w Namysłowie — średnio 56,4%;
d) najmniejsze rozdrobnienie gospodarstw. Średnia wielkość gospodarstw w powiatach Niemodlin, Głubczyce i Olesno waha się w granicach 4—5 ha, a w pow. Namysłów 5—6 ha.
e) wartość środków trwałych na 1 ha użytków rolnych jest najniższa w województwie i z wyjątkiem powiatu Oleśno jest niższa od 40 000 zł;
f) ludność, poza powiatem Oleśno, osiadła po 1945 r. Pod względem ludnościowym powiat Oleśno podobny jest do rejonu przemysłowego.

Ale reszta cech (a mianowicie — niski stopień uprzemysłowienia, niska gęstość zaludnienia, wysoki udział ludności rolniczej w ludności ogółem) nie pozwalają na zaliczenie go do tego rejonu.

Wymienione cechy ekonomiczne wywarły na rolnictwie tych rejonów decydujący wpływ.

Tabela 1 przedstawia obsadę inwentarza żywego i strukturę zasiewów rolnictwa drobnotowarowego tych rejonów.

Tabela 1

**Inwentarz żywy i struktura zasiewów w poszczególnych rejonach**

| Wyszczególnienie | Rejony | | |
|---|---|---|---|
| | I | II | III |
| Inwentarz żywy w szt. dużych na 100 ha uż. roln. | 79,0 | 71,9 | 68,0 |
| Bydło w szt. dużych na 100 ha uż. roln. | 51,5 | 43,7 | 40,0 |
| % krów w stadzie (szt. dużych) | 84,0 | 83,0 | 80,0 |
| Trzoda w szt. dużych na 100 ha uż. roln. | 11,3 | 11,6 | 11,0 |
| Koni roboczych na 100 ha uż. roln. | 12,3 | 14,3 | 14,5 |
| Struktura zasiewów w % gruntów ornych | | | |
| Zboża | 55,6 | 55,8 | 59,8 |
| Okopowe | 32,1 | 27,9 | 27,3 |
| Buraki cukrowe | 4,2 | 7,1 | 5,5 |
| Ziemniaki | 21,5 | 16,3 | 18,0 |
| Warzywa | 1,2 | 0,9 | 0,7 |
| Kukurydza | 1,9 | 1,4 | 1,4 |
| Przemysłowe | 1,7 | 8,0 | 4,6 |
| Pastewne polowe | 8,7 | 7,3 | 7,2 |

Jak widać z tabeli 1, zasadniczy wpływ na intensywność i kierunek organizacji produkcji rolnej wywarły warunki ekonomiczne. Rejon I, choć w skład jego wchodzą najsłabsze w województwie gleby, wykazuje najwyższy procent okopowych w strukturze zasiewów i najwyższą obsadę inwentarza żywego; obsada bydła jest o 10 sztuk dużych na 100 ha użytków rolnych wyższa niż rejonie rolniczym.

Możliwości dalszego rozwoju produkcji rolnej są oczywiście inne w każdym z wydzielonych rejonów.

Oto zalecenia odnośnie zastosowania niektórych elementów polityki rolnej, w stosunku do gospodarki indywidualnej, jakie sformułowano dla poszczególnych rejonów.

Rejon I. Ze względu na bardzo silne rozdrobnienie gospodarstw i na robotniczo-chłopski charakter ich właścicieli nie ma w tym rejonie w zasadzie możliwości większego rozwoju produkcji rolnej, poprzez rozbudowę bazy materialnej gospodarstw. Należy tu raczej dążyć do zwiększenia produkcji poprzez eksploatację i lepsze wykorzystanie istniejących w gospodarstwach środków trwałych oraz poprzez inwestycje, głównie poza granicami indywidualnych gospodarstw. Biorąc to pod uwagę, można dla tego rejonu sformułować następujące zalecenia:

1) Względnie najmniejsze w województwie inwestycje w gospodarstwach. W szczególności dotyczy to budownictwa inwentarskiego.

2) Względnie najmniejsze w województwie zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych.

3) Względnie największe w województwie zużycie pasz przemysłowych na jedną sztukę żywieniową.

4) Największe w województwie nasilenie usług produkcyjnych [1] ze strony kółek rolniczych, POM, GS lub specjalnie do tego celu powołanych przedsiębiorstw.

5) Usilnie popierać w gospodarstwach indywidualnych w dziale roślinnym produkcję warzyw, owoców i jagód. Chodzi tu o popieranie zarówno finansowe, materiałowe, jak i o fachowe poradnictwo. W dziale zaś zwierzęcym popierać przede wszystkim produkcję mleka i hodowlę ptactwa domowego.

6) Organizować wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa (najlepiej w ramach kółek rolniczych) dla obsługi indywidualnych gospodarstw (w zrozumieniu podanym w punkcie 4).

Szczególną uwagę należy zwrócić na organizowanie zbiorowych wypajalni cieląt i chowu jałówek do pierwszego wycielenia. Chodzi tu o to, aby wychów krów odbywał się poza granicami małych, indywidualnych gospodarstw, gdzie do tego chowu nie ma warunków.

Dla najlepszego wykorzystania istniejących stanowisk w oborach małych gospodarstw należy dążyć do tego, aby stały w nich wyłącznie krowy mleczne. Cielęta od tych krów są odstawiane do zbiorowych wychowalni, które mogą być organizowane przez spółdzielczość mleczarską, kółka rolnicze i PGR.

7) Wskazane jest, aby bazy materialne przedsiębiorstw usługowych dla jednej gromady nie były rozproszone po całym jej terenie, ale były tak zlokalizowane, aby stanowiły zaczątki jednej bazy dla przyszłego wielkotowarowego społecznego gospodarstwa.

8) Zostawić względnie największą w województwie ilość koni roboczych na jednostkę powierzchni i w związku z tym względnie największą ilość maszyn konnych.

9) W rejonie tym nie rozwijać więcej przemysłu winno-owocowego, ze względu na duże potrzeby owoców, jagód i warzyw do bezpośredniej konsumpcji.

10) Rozwinąć kontraktację ziemniaków, warzyw, owoców, cieląt, jaj i drobiu.

Rejon II — rolniczy. Ze względu na dobrą jakość gleb i najlepszą w województwie strukturę wielkościową gospodarstw indywidualnych, w rejonie tym istnieją największe rezerwy produkcyjne. Głównym hamulcem w wykorzystaniu tych rezerw jest dotychczas słabe wyposażenie tego rejonu w trwałe środki produkcji.

W rejonie tym może mieć miejsce największy w województwie wzrost produkcji pod warunkiem znacznego rozszerzenia bazy materialnej, zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i socjalistycznych.

Rejon ten powinien stać się w województwie głównym producentem takich towarowych produktów, jak zboże (do konsumpcji, dla przemysłu

[1] Pod pojęciem usług produkcyjnych rozumie się wszelkie prace z zakresu produkcji roślinnej i transportu, jak np. uprawa roli, wszelkie prace związane z nawożeniem (organicznym i mineralnym), prace pielęgnacyjne, siew, sprzęt, omłot, prace z zakresu ochrony roślin, weterynarii i wszelkiego rodzaju transportu.

i siewne), buraki cukrowe, ziemniaki (głównie dla przemysłu), oleiste, nasiona motylkowych drobnoziarnistych, a w produkcji zwierzęcej — — żywiec rzeźny i materiał hodowlany.

Na podstawie tych ogólnych wytycznych można dla tego rejonu sformułować następujące zalecenia:

1) Względnie największe w województwie inwestycje w gospodarstwach indywidualnych. Szczególnie dotyczy to budownictwa inwentarskiego (i kapitalnych remontów).

2) Względnie największe w województwie zużycie nawozów sztucznych.

3) Względnie najmniejsze w województwie zużycie pasz przemysłowych na jedną sztukę żywieniową.

4) Względnie największe w województwie popieranie (kredyty, zaopatrzenie materiałowe, przedsiębiorstwa budowlane) budownictwa inwentarskiego w gospodarstwach indywidualnych.

5) Względnie najwyższy w województwie stopień nasycenia mechaniczną siłą pociągową i maszynami towarzyszącymi.

6) Względnie najniższa obsada koni roboczych.

7) Rozwinąć kontraktację buraków cukrowych, ziemniaków przemysłowych, roślin oleistych, strączkowych i nasion motylkowych drobnoziarnistych — a z produkcji zwierzęcej — prosięta, żywiec rzeźny wołowy i wieprzowy oraz materiał hodowlany.

Rejon II — przemysłowo-rolny. Do rejonu tego odnoszą się zalecenia podane zarówno dla rejonu I jak i dla III. Zalecenia podane dla rejonu I odnoszą się do gospodarstw drobnych, o powierzchni w granicach 0,1—3 ha. Dla gospodarstw większych aktualne są zalecenia podane dla rejonu III.

Na tle sformułowanej powyżej i zróżnicowanej, według wydzielonych rejonów, polityki rolnej można dać wskazania do przestrzennego rozmieszczenia produkcji głównych ziemiopłodów i produkcji zwierzęcej [1].

A oto wskazania do przestrzennego rozmieszczenia produkcji głównych asortymentów artykułów rolnych.

1) Największą obsadę produkcyjnego inwentarza żywego, liczoną w sztukach dużych na 100 ha użytków rolnych, projektować w rejonie przemysłowym. Obsada ta winna wynosić około 75. Nieco mniejszą obsadę — około 70 szt. dużych należy przewidzieć dla rejonu przemysłowo-rolnego, a najmniejszą w rejonie rolniczym — ok. 67 SD na 100 ha użytków rolnych. Średnia dla województwa winna wynosić ok. 71 SD na 100 ha użytków rolnych.

2) Obsada bydła winna również być najwyższa w rejonie przemysłowym i wynosić ca 60 SD na 100 ha uż. rolnych, średnia w rejonie przemysłowo-rolnym — ca 57, a najniższa w rolniczym w wysokości około 53 szt. dużych na 100 ha użytków rolnych.

3) Obsada trzody chlewnej, zbliżona we wszystkich rejonach, winna wahać się w granicach 13—14 SD na 100 ha użytków rolnych.

4) Do najwyższego udziału krów w strukturze stada, w sztukach dużych, a mianowicie do 76%, winno dążyć się w rejonie przemysłowym, a na obszarach miejskich odsetek ten może zbliżać się do 100. Wskaźnik

[1] Produkcję zwierzęcą opracował zespół pod kierunkiem dr Wł. Świdzińskiego (5).

ten dla rejonu przemysłowo-rolnego winien wynosić około 72%, a dla rolniczego około 68%.

Dzięki temu winno uzyskać się koncentrację produkcji świeżego mleka w miejscach, gdzie występuje największa gęstość zaludnienia, produkcja zaś żywca największa będzie w rejonie rolniczym.

W rejonie przemysłowym gospodarstwa indywidualne odchowują tylko część jałówek, nie wystarczającą do reprodukcji prostej. Resztę odchowują dla nich oraz dla siebie, gospodarstwa uspołecznione w tym samym rejonie. Cała młodzież rzeźna z tego rejonu powinna być opasana w gospodarstwach uspołecznionych rejonu rolniczego.

W rejonie II gospodarstwa indywidualne odchowują całą ilość jałowizny potrzebnej do reprodukcji prostej. Gospodarstwa uspołecznione odchowują resztę jałowizny.

W rejonie rolniczym gospodarstwa indywidualne prowadzą zamknięty cykl produkcyjny, a gospodarstwa uspołecznione oprócz chowu własnej młodzieży, opasają młodzież zakupioną w rejonie przemysłowym.

5) Około 50% niosek i ok. 40% drobiu rzeźnego powinno być utrzymane w chowie wielkofarmowym, głównie w rejonie rolniczym i przemysłowo-rolniczym.

Produkcja roślinna jest o wiele bardziej niż zwierzęca związana z wa-

Tabela 2

**Intensywność organizacji rolnictwa (gospodarka całkowita)**
(Wg wskaźników Kopcia [4])

| Powiaty Rejony | Intensywność działu roślin (Ir) | | Wskaźnik wzrostu | Intensywność działu zwierzęcego (Iz) | | Wskaźnik wzrostu | Ir + Iz | | Wskaźnik wzrostu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | obecnie | 1980 | | obecnie | 1980 | | obecnie | 1980 | |
| Racibórz | 161 | 172 | 107 | 170 | 211 | 124 | 331 | 382 | 115 |
| Koźle | 161 | 174 | 108 | 169 | 194 | 115 | 330 | 368 | 111 |
| Strzelce | 146 | 166 | 113 | 149 | 180 | 121 | 295 | 346 | 117 |
| Krapkowice | 147 | 169 | 115 | 167 | 178 | 107 | 314 | 348 | 111 |
| Opole | 131 | 146 | 111 | 164 | 202 | 123 | 295 | 347 | 118 |
| **Średnio rejon I** | **163** | | | **194** | | | **357** | | |
| Prudnik | 162 | 176 | 108 | 174 | 195 | 112 | 336 | 371 | 110 |
| Nysa | 152 | 169 | 112 | 135 | 186 | 137 | 287 | 355 | 124 |
| Brzeg | 149 | 164 | 110 | 136 | 184 | 135 | 285 | 348 | 122 |
| Kluczbork | 149 | 165 | 111 | 129 | 171 | 132 | 278 | 336 | 121 |
| **Średnio rejon II** | **169** | | | **184** | | | **353** | | |
| Głubczyce | 157 | 181 | 115 | 131 | 180 | 137 | 288 | 362 | 125 |
| Grodków | 152 | 168 | 111 | 119 | 172 | 144 | 271 | 340 | 125 |
| Namysłów | 145 | 162 | 111 | 129 | 171 | 132 | 274 | 333 | 121 |
| Niemodlin | 133 | 156 | 117 | 132 | 164 | 124 | 265 | 319 | 120 |
| Olesno | 143 | 150 | 112 | 154 | 172 | 112 | 297 | 332 | 112 |
| **Średnio rejon III** | **167** | | | **172** | | | **339** | | |
| **Średnio województwo** | **166** | | | **182** | | | **349** | | |

runkami przyrodniczymi. Niemniej i tu można było sformułować kilka wniosków.

W rejonie przemysłowym udział zbóż, roślin oleistych i włóknistych w strukturze zasiewów powinien być najmniejszy w województwie, największy zaś udział okopowych, w tym głównie ziemniaków i warzyw.

Na podstawie opracowanych zaleceń z zakresu polityki rolnej i zasad przestrzennego rozmieszczenia produkcji głównych artykułów rolnych został opracowany szczegółowy plan rozwoju produkcji w całym województwie. Uwzględniono przy tym perspektywiczne zadania województwa (1980 r.) w zakresie zaopatrzenia własnej ludności, przemysłu i rolnictwa oraz eksportu poza województwo.

Ze względu na ograniczoność miejsca przytoczone zostaną niektóre wskaźniki planu w syntetycznym ujęciu.

Jak wynika z tabeli 2, intensywność organizacji rolnictwa przewidziana na rok 1980 jest znacznie wyższa od obecnej. Intensywność organizacji produkcji działu roślinnego wzrasta od 7% w pow. raciborskim do 17% w niemodlińskim, zwierzęcej zaś od 7% w pow. krapkowickim do 44% w pow. grodkowskim. Łączna intensywność w organizacji produkcji wzrasta od 10% w powiecie prudnickim do 25% w głubczyckim i grodkowskim.

Najwyższą intensywność organizacji przewidzano w rejonie przemy-

Tabela 3

**Intensywność produkcji mierzona w jednostkach zbożowych na 1 ha użytków rolnych (gospodarka całkowita)**

| Powiat Rejon | Produkcja globalna 1980 | | | Wskaźnik wzrostu | Produkcja gotowa 1980 | | | Wskaźnik wzrostu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | roślinna | zwierzęca | razem | | roślinna | zwierzęca | razem | |
| Racibórz | 49,58 | 25,06 | 74,64 | 144 | 19,39 | 22,48 | 41,87 | 133 |
| Koźle | 46,97 | 23,44 | 70,41 | 146 | 17,84 | 21,98 | 39,82 | 139 |
| Strzelce | 41,58 | 22,72 | 64,30 | 151 | 15,48 | 20,30 | 35,78 | 176 |
| Krapkowice | 39,31 | 23,95 | 63,26 | 143 | 12,07 | 21,60 | 33,67 | 142 |
| Opole | 35,61 | 24,61 | 60,22 | 129 | 10,70 | 22,10 | 32,80 | 131 |
| **Średnio rejon I** | **42,59** | **24,17** | **66,76** | | **14,76** | **21,70** | **36,46** | |
| Prudnik | 49,08 | 27,23 | 76,31 | 152 | 17,57 | 24,84 | 42,39 | 150 |
| Nysa | 46,90 | 24,43 | 71,33 | 159 | 18,92 | 22,02 | 40,94 | 158 |
| Brzeg | 43,26 | 24,43 | 67,69 | 152 | 15,77 | 22,03 | 37,80 | 144 |
| Kluczbork | 43,01 | 23,58 | 66,59 | 145 | 16,27 | 21,26 | 37,53 | 145 |
| **Średnio rejon II** | **45,72** | **24,86** | **70,58** | | **17,19** | **22,48** | **39.67** | |
| Głubczyce | 52,02 | 25,51 | 77,53 | 185 | 22,51 | 23,15 | 45,66 | 185 |
| Grodków | 45,82 | 24,61 | 70,43 | 177 | 18,36 | 22,30 | 40,66 | 164 |
| Namysłów | 43,14 | 24,50 | 67,64 | 177 | 16,03 | 22,19 | 38,22 | 180 |
| Niemodlin | 39,52 | 24,24 | 63,76 | 170 | 13,40 | 21,98 | 35,38 | 177 |
| Olesno | 38,73 | 27,15 | 65,88 | 135 | 9,10 | 24,93 | 34,03 | 142 |
| **Średnio rejon III** | **43,83** | **25,21** | **69,04** | | **17,19** | **22,91** | **40.10** | |
| **Średnio województwo** | **43.92** | **24.79** | **68,71** | | **15,92** | **22.41** | **38.33** | |

słowym. Wskaźnik wynosi tu 357, w rejonie przemysłowo-rolnym wskaźnik ten wynosi 353, a w rolnym 339, wskaźnik dla województwa — 349.

Jeśli chodzi o stan istniejący, to tylko 7 powiatów wykazuje przewagę działu zwierzęcego. Pod względem więc kierunku organizacji następuje zgodnie z planem radykalna zmiana. Całość województwa wykazuje przewagę działu zwierzęcego według wskaźnika 1,1. Największą przewagę wykazuje oczywiście rejon przemysłowy (największe rozdrobnienie gospodarstw) o wskaźniku 1,2.

Tabela 4

**Kierunek produkcji w działach**

| Powiaty Rejony | Produkcja roślinna | | Produkcja zwierzęca | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | zboża | okopowe | bydło | trzoda | drób |
| Racibórz | 1 | 3,44 | 1 | 0,45 | 0,15 |
| Koźle | 1 | 2,89 | 1 | 0,61 | 0,17 |
| Strzelce | 1 | 2,51 | 1 | 0,56 | 0,18 |
| Krapkowice | 1 | 3,09 | 1 | 0,82 | 0,20 |
| Opole | 1 | 2,35 | 1 | 0,51 | 0,16 |
| **Średnio rejon I** | 1 | **3,20** | 1 | **0,56** | **0,17** |
| Prudnik | 1 | 3,39 | 1 | 0,63 | 0,15 |
| Nysa | 1 | 2,62 | 1 | 0,41 | 0,15 |
| Brzeg | 1 | 2,55 | 1 | 0,43 | 0,15 |
| Kluczbork | 1 | 2,15 | 1 | 0,54 | 0,17 |
| **Średnio rejon II** | 1 | **2.64** | 1 | **0,49** | **0.16** |
| Głubczyce | 1 | 2,99 | 1 | 0,35 | 0,14 |
| Grodków | 1 | 2,55 | 1 | 0,37 | 0,14 |
| Namysłów | 1 | 2,80 | 1 | 0,38 | 0,14 |
| Niemodlin | 1 | 2,60 | 1 | 0,49 | 0,16 |
| Olesno | 1 | 4,45 | 1 | 0,78 | 0,17 |
| **Średnio rejon III** | 1 | **2'98** | 1 | **0.46** | **0,15** |
| **Średnio województwo** | 1 | **2.85** | 1 | **0'50** | **0.61** |

W produkcji roślinnej we wszystkich powiatach przeważa wyraźnie produkcja gałęzi okopowych. Dominuje więc kierunek okopowo-zbożowy. Największą przewagę okopowych według wskaźnika 3,2 wykazuje rejon przemysłowy. Wskaźnik dla województwa wynosi 2,9.

We wszystkich powiatach (rejonach) i województwie dominuje kierunek: bydło — trzoda — drób.

Wydaje się, że przytoczone w bardzo ogólnym zarysie wyniki planu rozwoju produkcji rolnej świadczą o przydatności przedłożonego sposobu wydzielania rejonów gospodarczo-rolniczych.

Na tle opracowanej kompleksowej rejonizacji rolnictwa dla województwa opolskiego nasuwają się nieco ogólniejsze wnioski.

a) Aparat gospodarczy na wszystkich szczeblach administracyjnych, a w szczególności na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, domaga się

opracowania takiej rejonizacji rolnictwa, która byłaby dla niego pomocą w zarządzaniu i kierowaniu rolnictwem.

b) Rejonizacja przyrodniczo-rolnicza, jak wiadomo, określa przydatność warunków glebowych i klimatycznych danego obszaru dla uprawy roślin i chowu zwierząt. Wchodzi tu w rachubę rejonizacja odmian roślin, ras zwierząt, chorób i szkodników roślin i zwierząt, zabiegów uprawowych itp. Jest to rejonizacja przyrodniczo-techniczna i ma charakter bierny. Wynika to stąd, że jest ona w stanie określić tylko stan istniejący w zakresie warunków przyrodniczych. Istniejącego stanu organizacji produkcji rolnej nie jest już w stanie wyjaśnić, gdyż stan ten jest łącznym wytworem warunków przyrodniczych i gospodarczych. Tym bardziej nie jest ona w stanie zalecić organizacji produkcji na przyszłość.

Rejonizacja przyrodnicza ma charakter statyczny. Jej ustalenia pozostają niezmienne, choćby na tym obszarze zmieniła się epoka społeczna, ustrój polityczny, powstał inny organizm państwowy lub zaistniały inne zmiany społeczno-gospodarcze, np. zmiana cen lub celu produkcji. Dlatego można powiedzieć, że rejonizacja przyrodniczo-rolnicza jest w zasadzie aktem jednorazowym. Ponowne opracowanie rejonizacji przyrodniczo-rolniczej dla tego samego obszaru jest tylko wówczas niezbędne, gdy zmieniły się warunki glebowe (np. wskutek melioracji), gdy pojawią się nowe odmiany roślin i rasy zwierząt, lub zaistnieją nowe elementy, które w istotny sposób zmieniają przydatność naturalnego siedliska dla życia roślin i zwierząt. Ponowne opracowanie omawianej rejonizacji może też być usprawiedliwione rozwojem samych metod i techniki, jakimi rejonizacja ta się posługuje. Chodzi tu o coraz dokładniejsze poznanie przyrodniczych warunków produkcji. Wszystko to czyni z rejonizacji przyrodniczo rolniczej dyscyplinę żywą i ciągle rozwijającą się. Mimo to, ustalenia jej, choć w czasie mogą być zmienne, mają charakter bierny i statyczny. Dane jakich dostarcza rejonizacja przyrodniczo-rolnicza, są niezbędne do organizowania produkcji rolniczej, ale same w żadnym wypadku nie są organizacją produkcji, ani nie decydują o niej. Dlatego nie mogą czynić zadość wymogom, jakie stawia aparat gospodarczy.

c) Rejonizacja kompleksowa, która stanowi połączenie elementów rejonizacji przyrodniczej i gospodarczej czyni zadość wymogom, jakie stawiają kierownicy życia gospodarczego. Bierze ona pod uwagę czynniki gospodarcze, które są zmienne i które są przyczyną zmian, jakie zachodzą w organizacji rolniczej. Rejonizacja kompleksowa może wyjaśnić zarówno istniejący stan produkcji, w tym i jej przestrzenne rozmieszczenie, jak i przewidzieć i zalecić stan przyszłościowy produkcji. Kompleksowa rejonizacja ma charakter czynny.

d) Wyjaśnienia wymaga fakt, że po dzień dzisiejszy opracowane są rejonizacje przyrodnicze, które w zasadzie tylko na podstawie warunków przyrodniczych (gleba, klimat) wyjaśniają zarówno stan istniejący produkcji rolniczej jak i zalecają stan przyszły. Otóż ciągle żyje jszcze i uznawany jest w niektórych środowiskach (szczególnie wśród przyrodników i techników rolniczych) pogląd że warunki przyrodnicze decydują o organizacji i intensywności produkcji rolnej. Jako główny dowód, zwolennicy wymienionego poglądu przytaczają fakt utrzymywania się przez wiele dziesiątków lat, na poszczególnych obszarach kraju, po-

dobnej struktury zasiewów. Fakt, że tak było kiedyś, nie oznacza — jak się wydaje — że tak będzie zawsze. Im bardziej bowiem rolnictwo jest prymitywne, to znaczy im słabiej uzbrojony jest człowiek w środki produkcji (budynki, budowle, maszyny, ciągniki, nawozy sztuczne, środki ochrony roślin i zwierząt, pasze przemysłowe itp.), tym bardziej rzeczywiście decydują o wszystkim przyrodnicze warunki produkcji. Albo inaczej, im niższy rozwój całej gospodarki narodowej, im słabsza jest więź przemysłu z rolnictwem, im bardziej gospodarstwo jest nastawione na samozaopatrzenie zarówno produkcyjne, jak i konsumpcyjne, im słabiej jest ono powiązane z rynkiem, tym bardziej decydują warunki przyrodnicze. Tak właśnie było w przeszłości i dlatego wykształcił się pogląd o wszechwładnej mocy przyrodniczych warunków. Odpowiednikiem tego poglądu, to spotykane często przeświadczenie, że wzrost produkcii z 1 ha, a więc wzrost produktywności ziemi prowadzi automatycznie do wzrostu rentowności [1, 3, 6, 7, 8, 9]. Te żyjące wciąż jeszcze poglądy świadczą o tym, że przypisywany statyczny charakter ekonomiki rolnictwa, który się wykształcił i umocnił w XIX wieku, nie został dotychczas przezwyciężony. Poglądy te były w przeszłości hamulcem rozwoju ekonomiki rolnictwa jako nauki (nauki Thünena nie były uwzględniane przez cały XIX wiek), w której istotą jest zmienność warunków ekonomicznych.

Znamienne jest, że poglądy te żyją u nas do dziś jako spuścizna sposobu myślenia XIX wieku. Żyją, mimo to, że gospodarstwa dawno już zatraciły charakter naturalny i poprzez związanie z rynkiem stały się przedsiębiorstwami. W przedsiębiorstwach zaś tych o lokalizacji danej produkcji dawno już nie decyduje wysokość produkcji (produktywność ziemi) w sensie absolutnym, ale wysokość produkcji w przeliczeniu na jednostkę nakładu.

Tego problemu nie może rozstrzygnąć rejonizacja przyrodnicza, a mimo to lokalizuje ona produkcję w przestrzeni i czasie.

e) W opracowaniu opolskim, w którym zastosowano rejonizację kompleksową, nie uwzględniono wartości produkcji na jednostkę nakładu jako narzędzia do prawidłowego przestrzennego rozmieszczenia produkcji w roku 1980. Nie dysponowano po prostu odpowiednimi do tego danymi. Jednak kryteria jakie zastosowano były właśnie — jeśli tak można powiedzieć — z tej dziedziny. Z braku ścisłych parametrów lokalizowano określone gałęzie produkcji w warunkach uzasadnionych najbardziej nie tylko z punktu widzenia przyrodniczego, ale i to przede wszystkim — gospodarczego. Z tego punktu widzenia uwzględniono najbardziej istotne czynniki, a mianowicie: wielkość gospodarstw, charakter gospodarstw, ilość siły roboczej, zapotrzebowanie na produkty rolne, zaopatrzenie w najważniejsze środki produkcji. Wszystkie te elementy określone zostały według stanu istniejącego, a na podstawie prognoz i planów (przemysł, sieć osadnicza, zadania państwowe) również według stanu na rok 1980. Planowano przy tym produkcję z myślą o interesie prywatnego producenta i społeczeństwa. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do zastosowanego asortymentu elementów gospodarczych. Nie zmieni to jednak chyba faktu, że opracowanie ma charakter kompleksowy.

f) Biorąc pod uwagę, że elementy gospodarcze ulegają zmianom w czasie, jest rzeczą oczywistą, że każda rejonizacja kompleksowa jest tak długo aktualna, jak długo aktualne są warunki gospodarcze, na tle

których została opracowana. Jeżeli nastąpi istotna zmiana tych warunków (polityka rolna, ceny, popyt, zaopatrzenie w środki produkcji), to należy odpowiednio skorygować rejonizację.

## LITERATURA

1. Block A. — Mitteilungen landwirtschaftlicher Erfahrungen, Ansichten und Grundsätze, Wrocław 1840.
2. Dzieżyc J. i Kowaliński S. — Rejony przyrodniczo-rolnicze. Zarys rejonizacji przyrodniczo-rolniczej w woj. opolskim. Opole 1959.
3. Howard H. — Landwirtschaftliche Rentabilitäts- Berechnungen mit Rücksicht auf die Brauchbarkeit doppelter Buchführung an der Landw. Lipsk 1893.
4. Kopeć B. — Ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych. Warszawa 1962.
5. Świdziński W. wraz z zespołem — Ramowa rejonizacja rolnictwa w woj. opolskim. Produkcja zwierzęca.
6. Thaer A. — Grundsätze der rationellen Landwirtschaft. Wiedeń 1810
7. Thaer A. — Leitfaden zur allgemeinen landwirtschaftlichen Gewerbslehre. Berlin 1836.
8) Wulffen K. — Die Vorschule der Statik des Landbaus. Magdeburg 1830.
9. Wulffen K. — Entwurf einer Methodik zur Berechnung der Feldsysteme. Berlin 1847.

МАРЕК УРБАН
Высшая Школа Сельского Хозяйства
Вроцлав

## МЕТОД КОМПЛЕКСНОГО СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО РАЙОНИРОВАНИЯ
(на примере опольского воеводства)

### Резюме

Предметом статьи является сельскохозяйственное районирование, а в частности цель районирования и способ установления селькохозяйственных районов.

Согласно требованиям руководства хозяйственных отраслей районирование должно было дать указания относительно путей й способов осуществления сельскохозяйственной политики в опольском воеводстве.

При установлении районов приняты общественно-экономические критерия, к которым зачислены: степень индустриялизации, густота заселения, отношения сельского населения к общему населению, размеры единоличных хозяйств, стоимость основных средств и историческое прошлое населения.

В статъе обсуждено значение и пригодность природных критериев и указано на приоритет экономических признаков в районировании сельскохозяйственного производства.

MAREK URBAN
Agricultural University
Wrocław

# METHOD OF COMPLEX AGRICULTURAL REGIONAL RANGING
(based on example of Opole voivodship)

Summary

The article deals with the agricultural regional ranging, in particular with the purpose of ranging and the method of marking out the economic-agricultural regions.

According to the postulates of economic authorities, the aim of the ranging was to furnish directions as to the ways and means of the implementation of agricultural policy in Opole Voivodship.

In marking out the regions, economic-social criteria were adopted such as: the degree of industrialization, density of population, proportion of agricultural population to total number of population, size-structure of individual farms; value of basic means; population's historical past.

The author discusses the meaning and the usefulness of natural criteria, and stresses the priority of the economic features in ranging the agricultural production.

*WOJCIECH JÓŹWIAK*
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

# PRÓBA ZASTOSOWANIA METODY PERT W PLANOWANIU PROCESU PRACY W GOSPODARSTWIE ROLNICZYM

## Założenia metody PERT [1]

Każde skomplikowane przedsięwzięcie ma początek i koniec oraz szereg czynności wzajemnie od siebie zależnych w czasie. Czynności wchodzące w skład przedsięwzięcia oznaczamy wektorem, gdzie $K$ i $L$

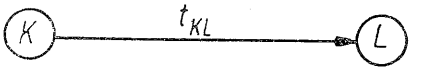


oznaczają numery zdarzeń [2], $t_{KL}$ czas trwania czynności $KL$, strzałka wskazuje natomiast, że czynność następna nie może rozpocząć się wcześniej niż zostanie zakończona czynność $KL$.

Każde zdarzenie $K$ należące do przedsięwzięcia $P$ ma następującą właściwość; zdarzenie $K$ jest początkiem lub końcem innych czynności.

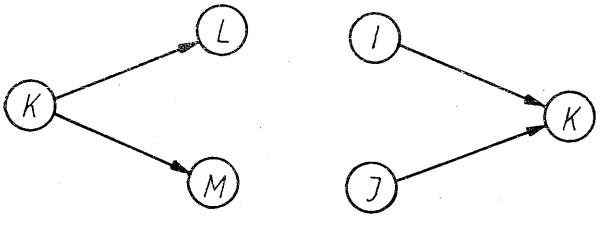


Żadna z czynności biorących początek od zdarzenia $K$, a więc $KL$ i $KM$ nie może rozpocząć się, zanim nie zostaną ukończone schodzące się w $K$ czynności (tutaj $IK$ i $JK$), co jest równoznaczne z ukończeniem najpóźniejszym.

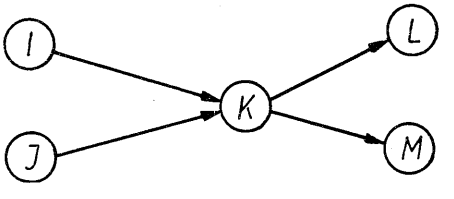


[1] Opracowano na podstawie Materiałów z Sympozjum Ośrodka Badawczego Przemysłu Okrętowego przy CBKO w Gdańsku pt. „Metody planowania kontroli i zarządzania z zastosowaniem maszyn cyfrowych" Olgierd Pawłowski. Gdańsk 1963.

[2] $K$ — zdarzenie końcowe poprzedniej czynności, będące równocześnie początkiem czynności $KL$ oraz $L$ — zdarzenie końcowe czynności $KL$ będące zdarzeniem początkowym następnej czynności.

Określenie czasu trwania wykonania całości przedsięwzięcia polega na znalezieniu największej sumy czasów trwania poszczególnych czynności.

Wyjaśnimy to na przykładzie przedsięwzięcia *P*, składającego się z 11 czynności.

Przykład 1.

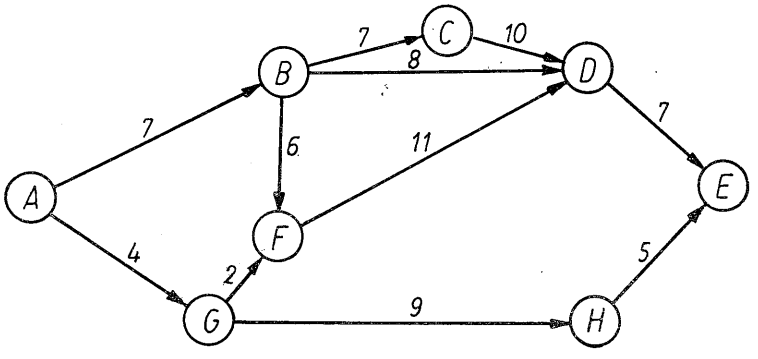


Wypiszmy możliwe powiązania zdarzeń wpływających na termin zakończenia całego przedsięwzięcia od początku *A* do zakończenia *E*.

| | | |
|---|---|---|
| 1. | *AB—BC—CD—DE* | 7 + 7 + 10 + 7 = 31 dni |
| 2. | *AB—BF—FD—DE* | 7 + 6 + 11 + 1 = 31 dni |
| 3. | *AB—BD—DE* | 7 + 8 + 7 = 22 dni |
| 4. | *AG—GF—FD—DE* | 4 + 2 + 11 + 7 = 24 dni |
| 5. | *AG—GH—HE* | 4 + 9 + 5 = 18 dni |

Okazuje się, że zakończenie czynności znajdujących się na drogach o numerach 3, 4 i 5 nie oznacza zakończenia całości przedsięwzięcia. Dopiero zakończenie czynności znajdujących się na drogach o numerach 1 i 2, których suma czasów trwania czynności daje 31 dni, stanowi rozwiązanie. Te dwie drogi powiązania czynności ograniczają czas zakończenia całości.

Rozpatrzmy na przykład drogę nr 1. Czynność *BC* może rozpocząć się dopiero ósmego dnia od momentu rozpoczęcia całości przedsięwzięcia, gdyż może ono rozpocząć się dopiero w momencie zakończenia czynności *AB*. Podobnie czynność *CD* może się rozpocząć dopiero piętnastego dnia, natomiast czynność *DE* 25 dnia od momentu rozpoczęcia danego przedsięwzięcia.

Czynność *GH* leżąca na przykład na drodze nr 5 może rozpocząć się w dniach od 5 do 18 dnia licząc od początku przedsięwzięcia. Przerwa nie wpłynie na termin ukończenia całości przedsięwzięcia.

| | |
|---|---|
| przerwa—*AG—GH—HE* | 13 + 4 + 9 + 5 = 31 dni |
| *AG*—przerwa—*GH—HE* | 4 + 13 + 9 + 5 = 31 dni |
| *AG—GH*—przerwa—*HE* | 4 + 9 + 13 +5 = 31 dni |

Podsumowując, uzyskanie największej sumy dla zdarzenia końcowego jest najkrótszym czasem wykonania całości. Zdarzenie końcowe *E* może być osiągnięte najwcześniej 31 dnia, taki jest czas wykonania ca-

łości przedsięwzięcia. Czynności łączące początek $A$ z końcem $E$, których czasy zsumowane dają maksymalną wielkość, wyznaczają tzw. drogę krytyczną (tu $ABCDE = 7 + 7 + 10 + 7 = 31$ lub $ABFDE = 7 + 6 + 11 + 7 = 31$). Aby więc całość przedsięwzięcia została zakończona w tym terminie czynności składające się na drogę krytyczną nie mogą trwać dłużej niż przewidziane w planie, muszą również zaczynać się jedna natychmiast po drugiej.

Pozostałe czynności mogą zaistnieć w przedziale pomiędzy czasem najwcześniejszym a najpóźniejszym. Mogą rozpocząć się z pewnym określonym opóźnieniem nie naruszając terminu wykonania całości przedsięwzięcia. Różnica między czasem najpóźniejszym a najwcześniejszym ukończenia danej czynności nosi nazwę całkowitego zapasu czasu.

Czasy trwania czynności często oceniane są subiektywnie. Aby tego uniknąć praktykuje się ocenę trzech czasów: optymistycznego, najbardziej prawdopodobnego oraz pesymistycznego. Trzy wymienione czasy są podstawą do obliczania tzw. czasu oczekiwanego, będącego czasem trwania, branym pod uwagę w analizie sieci zależności PERT.

Czas oczekiwany jest abstrakcyjną wielkością obrazującą średnią wartość, którą otrzymalibyśmy po dużej ilości powtórzeń wykonywania rozpatrywanej czynności. Czas ten wyraża się zależnością

$$t_K = \frac{a + 4m + b}{6}$$

gdzie: $a$ — czas optymistyczny
$m$ — czas najbardziej prawdopodobny
$b$ — czas pesymistyczny

Rozpatrzmy to na wykresie:

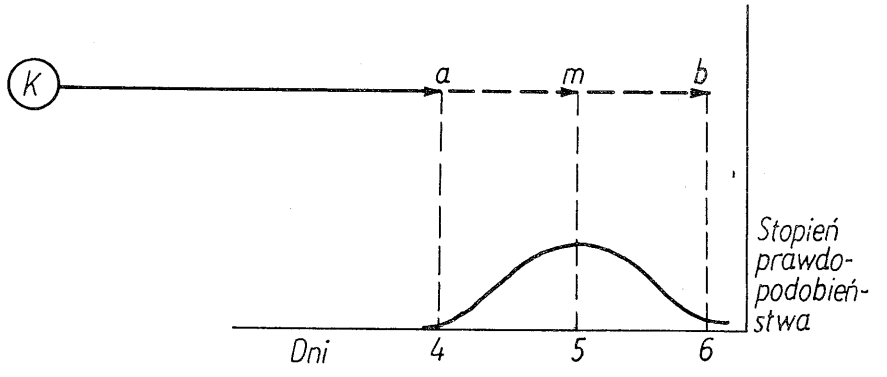


W tym przykładzie czas oczekiwany $t_K$ wyniesie:

$$t_K = \frac{4 + (4 \cdot 5) + 6}{6} = 5 \text{ dni}$$

W naszym opracowaniu, jak to wynika z dalszej części, posługujemy się jednym czasem trwania zdarzenia, ustalonym bądź to normatywnie, bądź też przez znawcę zagadnienia.

## Planowanie organizacji pracy

Planowanie przy pomocy metody PERT można podzielić na dwa zasadnicze etapy: analizę struktury danego przedsięwzięcia przy pomocy tzw. siatki zależności oraz na właściwą analizę czasową.

Prace wstępne przy budowie siatki ograniczają się do ustalenia zadania, wyliczenia siły roboczej i dysponowanych środków oraz zdecydowania się na sposób pracy. Sądzimy, że czynności te nie wymagają komentarzy. Należy jednak tu dodać, że przy pomocy tej metody nie możemy optymalizować sposobu (technologii) prac rozpatrywanego przedsięwzięcia, przynajmniej w obecnym stadium dopracowania metody.

W dalszej kolejności wypisujemy zdarzenia wchodzące w skład przedsięwzięcia, w kolejności następstwa w czasie, dla każdego miejsca pracy na osobnej karcie. Ustalamy czasy trwania poszczególnych czynności.

Mając tak przygotowane dane przystępujemy do układania siatki zależności. Pierwszą czynnością w tym etapie pracy będzie decyzja dotycząca typu siatki. Rozróżniamy dwa typy siatki zależności. Siatkę typu pierwszego budujemy bez uwzględnienia miejsca produkcji (pola, ewentualnej uprawy). Zdarzenia, którymi operujemy w wypadku tej siatki, to przykładowo:

— wywózka obornika,
— włókowanie,
— siew nawozów mineralnych,
— bronowanie,
— kultywatorowanie,
— siew ziarna,
— bronowanie posiewne itd.

Ta siatka dla przeciętnego gospodarstwa zawiera 50 do 100 czynności. Drogę krytyczną możemy policzyć odręcznie. Z takiej siatki wywnioskujemy czy konkretną kampanię np. sianokosy, pielęgnację okopowych, żniwa itp. zdołamy ukończyć przed rozpoczęciem następnego okresu agrotechnicznego, bez zmian organizacji, wprowadzenia sezonowej siły roboczej, czy też będziemy musieli zastosować środki nadzwyczajne, by zmieścić się w czasie.

Wydaje się, że dużo zyskujemy budując taką siatkę dla całego roku. Pewne prace muszą być bowiem wykonane w ściśle określonym terminie, np. pierwsze włókowanie, początek żniw itd., natomiast inne można w zależności od taktyki kierownika umieszczać w czasie od—do, np. początek sianokosów lub wykopków buraczanych w granicach 5 dni, co pozwoli uwzględnić ten manewr w organizacji pracy w gospodarstwie rolnym.

W celu zilustrowania powyższych wywodów opiszemy przygotowania i budowę siatki zależności opierając się na uproszczonym przykładzie.

Gospodarstwo ma zasiać wiosną 80 ha owsa i jęczmienia jarego. Pola pod zboże jare zaorane zostały jesienią ubiegłego roku. Gospodarstwo posiada:

12 robotników w brygadzie polowej,
4 ciągniki,

8 koni,
1 siewnik konny o szerokości roboczej 3 m,
1 włókę 3-polową o szerokości roboczej 3 m,
1 bronę ciągnikową o szerokości roboczej 9 m,
1 kultywator ciągnikowy o szerokości roboczej 2,4 m,
1 bronki posiewne konne,
1 siewnik nawozowy o szerokości roboczej 3 m.

Tabela 1

**Założenia do siatki zależności nr 1**

| Symbol czynności | Czynność | Do wykonania ha | Dziennie można wykonać ha | Czas trwania czynności | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | obliczony | w zaokrągleniu |
| *Wł* | Włókowanie | 80 | 9 | 8,9 | 9 |
| *Swn* | Siew nawozów mineralnych | 80 | 20 | 4,0 | 4 |
| *Br* | Bronowanie | 160 | 15 | 10,6 | 11 |
| *Klt* | Kultywatorowanie | 60 | 6 | 10,0 | 10 |
| *Sw* | Siew ziarna | 80 | 7 | 11,4 | 11 |
| *Brp* | Bronowanie posiewne | 80 | 8 | 10,0 | 10 |

Uwaga: na wydajność dzienną siewu nawozów mineralnych złożyły się wydajności siewnika nawozowego — 10 ha oraz powierzchnia, na którą można wysiać nawozy mineralne ręcznie przy pomocy 4 robotników.

Przykład 2.

**Siatka zależności nr 1**

Opis siatki

| Symbol czynności | Nr zdarzenia poprzedniego | Nr zdarzenia następnego |
|---|---|---|
| *Wł* | 1 | 2 |
| *Wł* | 2 | 3 |
| *Klt* | 2 | 4 |
| *Swn* | 2 | 5 |
| *Br* | 2 | 7 |
| *Sw* | 2 | 6 |
| *Sw* | 2 | 6 |
| *Brp* | 6 | 9 |

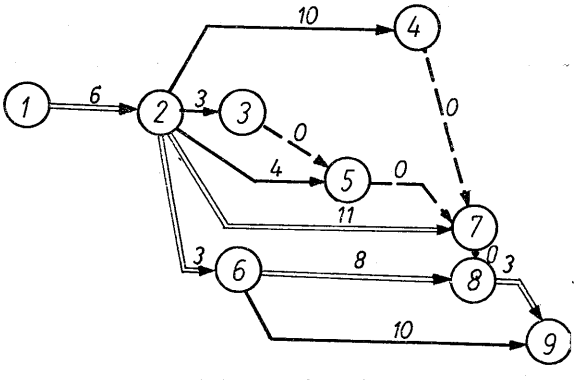


Przez 6 dni od momentu rozpoczęcia włókowania nie można wejść w pole z uprawami przedsiewnymi. Dopiero 5 dnia po rozpoczęciu włókowania kierownik decyduje się na przygotowanie pola pod siew ziarna. Kolejność uprawek jest następująca: siew nawozów mineralnych — bronowanie dwa razy — (kultywator — brona) — siew ziarna — bronka posiewna. W trakcie uprawy i siewu na glebach słabszych kultywa-

torowane są pola o glebach bardziej zwięzłych. Bronowanie musi być zakończone przed siewem zboża. Zabezpiecza to czynność fikcyjna *Br* — *Sw*. Kultywatorowanie oraz siew nawozów muszą być zakończone przed zakończeniem bronowania. Zabezpieczamy te warunki przez wprowadzenie czynności *Klt* — *Br* oraz *Swn* — *Br*.

Trzeciego dnia po rozpoczęciu siewu ziarna rozpoczynamy bronowanie posiewne. Bronowanie to może być zakończone dopiero w trzecim dniu od zakończenia siewu zboża. Zabezpieczamy ten warunek czynnością fikcyjną *Sw* — *Brp*.

Na drogę krytyczną w naszym przykładzie składają się czynności:

1. 1—2—7—8—9 20 dni
2. 1—2—6—8—9 20 dni

Moment zakończenia siewów wiosennych, rozumiany jako zakończenie bronowania posiewnego, nastąpi dopiero 20 dnia, licząc od momentu rozpoczęcia prac polowych.

W trakcie układania siatki kontrolujemy bilanse siły roboczej i siły pociągowej, żywej i mechanicznej. W naszym przykładzie nie występują niedobory bilansowanych wielkości.

Siatkę typu drugiego budujemy z rozbiciem na poszczególne pola lub uprawy z wyszczególnieniem zdarzeń, które muszą być wykonane na każdym z miejsc produkcji. Siatka tego typu dla przeciętnego gospodarstwa będzie liczyła około 350 czynności. Siatka jest mało przejrzysta. Istnieje ogromna możliwość pomyłki przy jej budowie. Czynnościami, którymi posługujemy się przy jej budowie są przykładowo:

Tabela 2

**Założenia do siatki zależności nr 2**

| Symbol czynności | Czynność | Do wykonania ha | Dziennie można wykonać ha | Czas trwania czynności w dniach | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | obliczony | w zaokrągleniu |
| | Owies | | | | |
| *Wło* | Włókowanie | 30 | 9 | 3,3 | 3 |
| *Bro* | Bronowanie | 60 | 15 | 4,0 | 4 |
| *Swno* | Siew nawozu | 30 | 20 | 1,5 | 1 |
| Klto | Kultywatorowanie | 10 | 6 | 1,7 | 2 |
| *Swo* | Siew ziarna | 30 | 7 | 4,3 | 4 |
| *Brpo* | Bronowanie posiewne | 30 | 8 | 3,7 | 4 |
| | Jęczmień | | | | |
| *Włj* | Włókowanie | 50 | 9 | 5,5 | 6 |
| *Brj* | Bronowanie | 100 | 15 | 6,7 | 7 |
| *Swnj* | Siew nawozów | 50 | 20 | 2,5 | 3 |
| *Kltj* | Kultywatorowanie | 50 | 6 | 8,3 | 8 |
| *Swj* | Siew ziarna | 50 | 7 | 7,1 | 7 |
| *Brpj* | Bronowanie posiewne | 50 | 8 | 6,2 | 6 |

— młocka żyta,
— młocka pszenicy,
— wywożenie obornika pod buraki,
— wywożenie obornika pod ziemniaki,
— włókowanie pod groch,
— włókowanie pod jęczmień itd.

Rozwiązanie możemy uzyskać tu tylko przy pomocy maszyny cyfrowej.

Pewną odmianą tego typu siatki jest siatka dotycząca jednej kampanii: żniw, siewów jesiennych, wykopków itd. Ilość czynności wchodzących w skład tej siatki jest rzędu 30—40. Tego rodzaju siatka jest przejrzysta, łatwo można na nią nanosić poprawki. Obliczenia drogi krytycznej dokonujemy odręcznie.

W celu zilustrowania wywodów, podobnie jak w poprzednim przypadku, posłużymy się przykładem. Powierzchnię obsiewaną jednak rozbijamy na powierzchnię obsiewaną jęczmieniem — 50 ha, oraz owsem — 30 ha. Pozostałe wielkości, a więc dysponowana siła robocza, siła pociągowa, maszyny i narzędzia oraz wydajności będą identyczne.

Przykład 3.

**Siatka zależności nr 2**

Opis siatki

| Symbol czynności | Nr zdarzenia poprzedniego | Nr zdarzenia następnego |
|---|---|---|
| *Wło* | 1 | 2 |
| *WŁj* | 2 | 3 |
| *Włj* | 3 | 4 |
| *Swno* | 3 | 5 |
| *Swnj* | 6 | 7 |
| *Klto* | 3 | 8 |
| *Kltj* | 9 | 10 |
| *Bro* | 3 | 11 |
| *Swo* | 2 | 12 |
| *Swo* | 12 | 13 |
| *Brpo* | 12 | 14 |
| *Brj* | 15 | 16 |
| *Swj* | 15 | 17 |
| *Swj* | 17 | 18 |
| *Brpj* | 17 | 19 |

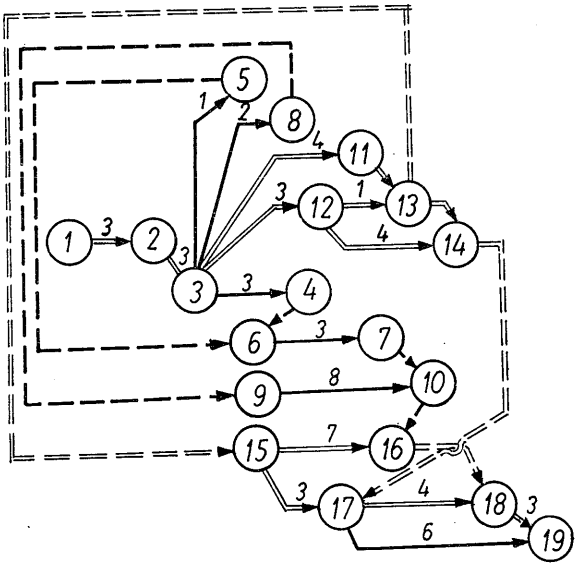


W tym przykładzie na drogi krytyczne składają się czynności:

1. 1—2—3—11—13—15—16—18—19 20 dni
2. 1—2—3—12—14—17—18—19 20 dni
3. 1—2—3—12—13—14—17—18—19 20 dni
4. 1—2—3—12—13—15—17—18—19 20 dni

Ważną rolę przy budowie zależności odgrywają tzw. „czynności fikcyjne". Na siatce oznaczamy je linią przerywaną. Oznaczają one, ża dana czynność nie może rozpocząć się wcześniej niż druga czynność, biegnąca równolegle, zakończy się. Czynność fikcyjna może oznaczać przemieszczenie maszyny z jednego pola na drugie, lub ograniczanie równoczesnego wykonywania dwóch prac ze względu na dysponowaną ilość rąk do pracy itd.

Dla ułatwienia sobie pracy i uniknięcia pomyłek możemy zdarzenia oznaczające rozpoczęcie czynności przedstawić trójkątem, natomiast zdarzenie oznaczające zakończenie czynności przedstawić kółeczkiem. W szczególnym wypadku, gdy czynność zaczyna się i kończy jednego dnia przedstawiamy to kółeczkiem w trójkącie.

początek czynności o numerze *K*

koniec czynności o numerze *K*

czynność *L—M*, która zaczyna się i kończy jednego dnia

Przy budowie siatki musimy pamiętać o tym, by każde zdarzenie, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, miało zdarzenie poprzedzające i następne. Konsekwencją nieprzestrzegania tego założenia, szczególnie gdy zadanie rozwiązywać będziemy przy pomocy maszyn cyfrowych, będzie niewłaściwy przebieg drogi krytycznej.

Częstym błędem popełnianym przy budowie siatki jest tzw. pętla. Błąd ten polega na niewłaściwym ustawieniu kierunku zdarzenia. Maszyna cyfrowa nie rozwiąże zadania z pętlą.

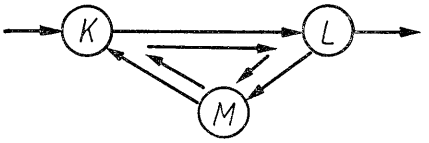


Zdarzenia numerujemy kolejno, możemy nie przestrzegać następstwa czynności w czasie. Przypisywanie jakiegoś numeru zdarzeniu jest tu całkiem dowolne.

W wypadku liczenia drogi krytycznej przy pomocy maszyny cyfrowej, należy spisać czynności wg następującego schematu:

| Numer zdarzenia | | Czas trwania czynności w dniach (godz) |
|---|---|---|
| poprzedniego | następnego | |

W szczególnym przypadku, gdybyśmy liczyli czas oczekiwany, należałoby podać czas optymalny, najbardziej prawdopodobny oraz czas pesymalny.

Przygotowanie zadania do liczenia na maszynie cyfrowej nie odbiega tu od przygotowania do liczenia odręcznie.

Po tak przygotowanych danych przystępujemy do właściwej analizy czasowej.

Dane do badania zebraliśmy w PGR Czachorowo, pow. Gostyń za rok 1962. Ze względu na cel naszego opracowania (stwierdzenie przydatności metody PERT do organizacji pracy w przedsiębiorstwie rolniczym) nie podajemy tu opisu analizowanego przedsiębiorstwa.

Zbudowaliśmy dwie siatki zależności. Siatkę typu pierwszego liczyliśmy odręcznie. Siatkę typu drugiego oddaliśmy do przeliczenia na maszynach cyfrowych.

Na drogę krytyczną uzyskaną z rozwiązania siatki typu pierwszego składały się czynności:

| | |
|---|---|
| — młocka | 40 dni |
| — wywożenie obornika | 41 dni |
| — sortowanie ziemniaków | 14 dni |
| — siew nawozów mineralnych | 10 dni |
| — bronka posiewna | 14 dni |
| — przerywka | 22 dni |
| — okrążka | 11 dni |
| — koszenie traw | 8 dni |
| — zbiór siana | 11 dni |
| — obkaszanie rzepaku | 2 dni |
| — stawianie rzepaku | 4 dni |
| — młocka rzepaku | 7 dni |
| — stawianie żyta | 9 dni |
| — czyszczenie kwalifikatów | 26 dni |
| — orka siewna | 18 dni |
| — silosowanie końskiego zębu | 6 dni |
| — kopanie i zbieranie ziemniaków | 20 dni |
| — kopanie buraków | 28 dni |
| — odstawa buraków | 20 dni |

Suma czasów trwania poszczególnych zdarzeń wyniosła 310 dni. Z tego wynika, że w gospodarstwie trzeba przepracować dwie niedziele. Skrócenie czasu trwania jakiejkolwiek z prac pozwoli skrócić czas trwania pracy w roku, np. wprowadzenie pracy dwuzmianowej przy czyszczeniu ziarna kwalifikowanego pozwoli gospodarstwu odstawić całe ziarno siewne w terminie.

W tej siatce nie wprowadziliśmy ograniczeń typu agrotechnicznego. mających na celu dotrzymanie terminów agrotechnicznych.

Na drogę krytyczną uzyskaną z rozwiązania drugiego składały się zdarzenia zabezpieczające dotrzymanie terminów agrotechnicznych, co w sumie wyniosło:

| | |
|---|---|
| | 294 dni |
| — orka pod rzepak | 6 dni |
| — siew nawozu pod rzepak | 10 dni |
| — siew buraków cukrowych | 6 dni |
| — kopanie buraków cukrowych | 28 dni |
| — odstawa ziemniaków kwalifikowanych | 5 dni |

W sumie czas trwania zdarzeń na drodze krytycznej wyniósł 349 dni. Szesnaście dni brakujące do pełnego roku to niedziele i święta w okre-

sie, gdzie w siatce nie ograniczaliśmy dotrzymania terminów agrotechnicznych, a więc od momentu rozpoczęcia siewów jesiennych do końca roku.

Z rozwiązania wynika, że czas trwania poszczególnych czynności w niektórych okresach nie jest ograniczeniem terminu rozpoczęcia następnych prac.

Otrzymana droga krytyczna to dopiero wstęp do właściwej analizy planowania organizacji pracy. Czynności wchodzące w skład drogi krytycznej, to mówiąc językiem obrazowym „wąskie gardła", ich skrócenie pozwoli bądź to zmieścić się w terminach agrotechnicznych, bądź wyeliminować pracę niedzielną.

Zauważmy, że w analizę możemy włączyć koszty. Operujemy bowiem zaledwie kilkoma elementami całości. Prace nie leżące na drodze krytycznej nas nie interesują. Ułatwia nam to znakomicie zagadnienie. Koncentrujemy się w analizie jedynie na tym, na czym powinniśmy się skoncentrować.

W wyniku tej analizy uzyskujemy nowe parametry. Nowe czasy trwania czynności wchodzących w skład drogi krytycznej wstawione do następnego rozwiązania dadzą inną drogę krytyczną.

Jeśli siatka jest tak złożona, że wymaga przeliczenia na maszynie cyfrowej, w rozwiązaniu uzyskujemy przy każdym zdarzeniu całkowity zapas czasu. Zapas czasu czynności leżących na drodze krytycznej równy jest zeru, dla pozostałych czynności jest różny od zera. Zdajemy sobie jednak sprawę, że dla pracy trwającej w ciągu roku 30 do 40 dni, np. młocka lub wywożenia obornika, nieznaczna zmiana wydajności, spowodowana względami obiektywnymi (błoto, wilgotna słoma, itd.) spowoduje, że praca ulegnie przedłużeniu i może nawet przekroczyć całkowity zapas czasu. Wydaje się więc, że powinny nas interesować nie tylko zdarzenia z zerowym zapasem czasu, ale i czynności z zapasem czasu w pewnych granicach, np. od zera do trzech dni.

Wydaje się ponadto, że równie doniosłe znaczenie przy rozwiązywaniu tego zadania (jak oznaczanie czasu trwania poszczególnych czynności) będzie miało określenie i sprecyzowanie terminów agrotechnicznych:

— rozpoczęcie prac polowych
— rozpoczęcie sianokosów
— rozpoczęcie żniw
— zakończenie siewu zbóż ozimych itd.

Z tego co wyżej powiedzieliśmy rysują się możliwości zastosowania metody PERT w następujących przypadkach:

1) do analizy zapotrzebowania na nowe maszyny w dużym gospodarstwie rolnym, szczególnie w wypadkach zmian organizacyjnych;

2) do oceny pracy organizacyjnej kierownika w dużym gospodarstwie rolnym.

Uwzględniając istniejące w gospodarstwie środki jesteśmy zmuszeni uzyskać następujące dane:

— wydajność jednostkową poszczególnych prac,
— wykorzystanie poszczególnych maszyn i narzędzi,
— potrzebę przedłużania prac na niedzielę i święta,
— dotrzymywania terminów agrotechnicznych,

— stosowanie prawidłowej agrotechniki;

3) w procesie nauczania organizacji pracy. Metoda ta uplastycznia powiązania w procesie organizacji pracy w przedsiębiorstwie rolnym.

ВОЙЦЕХ ЮЗЬВЯК
Сельскохозяйственная Академия
Варшава

## ПОПЫТКА ПРИМЕНЕНИЯ МЕТОДА ПЭРТ (PERT) В ПЛАНИРОВАНИИ ПРОЦЕССА ТРУДА В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

### Резюме

Метод ПЭРТ внедрен в Польше в разные области народного хозяйства, но о возможности его применения в сельском хозяйстве нам пока еще мало известно. Представленная работа является одной из первых попыток проведенных в Польше по применению его в планировании организации труда в сельском хозяйстве.

Опираясь на разрешении вопроса, полученном на основе материалов из конкретного сельского хозяйства, автор делает выводы относительно возможности применения метода ПЭРТ в области планирования и организации труда в сельском хозяйстве.

По мнению автора метод ПЭРТ можно применять в сельском хозяйстве в следующих случаях:

1. в анализе заявок на новые машины в крупном сельском хозяйстве, в частности в случаях организационных изменений;
2. для оценки организационных способностей руководителя крупного сельского хозяйства;
3. в процессе обучения организации труда. Этот метод представляет наглядно связи в процессе организации труда в сельскохозяйственном предприятии.

WOJCIECH JÓŹWIAK
Agricultural University
Warsaw

## ATTEMPT AT THE APPLICATION OF PERT METHOD IN PLANNING THE LABOUR PROCESS ON AGRICULTURAL FARM

### Summary

The PERT method has been adopted in Poland in various fields of economic life, but the possibilities of its application in agriculture are still little known. This article presents one of the first attemps in Poland

the application of this method in planning the organization of work in agriculture.

Bassing on a solution derived from materials referring to the definite agricultural farm, the author draws conclusions pointing to the applicability of the PERT method in the planning and organization of work in agriculture.

According to the author, the PERT method may be applied in the following cases:

1) in the analysis of demand for new machines on a large agricultural farm, particularly in case of organizational changes;
2) in the evalution of organizational abilities of the person in charge of a large agricultural farm;
3) in the process of teaching the labour organization. This method affords a more distinct perception of interdepedences in the process of labour organization on the agricultural farm.

NILS WESTERMARCK
Uniwersytet w Helsinkach
Finlandia

# MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA W ZAKRESIE EKONOMIKI ROLNICTWA

*Profesor Nils Westermarck jest wieloletnim Prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych (IAAE) wybranym ponownie na to stanowisko na XII kongresie Stowarzyszenia, w Lyonie (23.VIII.—3.IX.1964). Stowarzyszenie to powstało w 1929 r. na kongresie w Darlington (W. Brytania) z inicjatywy Leonarda K. Elmhirsta, obecnie Honorowego Prezydenta Fundatora. Obecnie Stowarzyszenie skupia w swych szeregach ekonomistów z 66 krajów świata. W kongresie w Lyonie udział brało przeszło 500 członków Stowarzyszenia. Polska od wielu lat bierze czynny udział w pracach tego Stowarzyszenia dzięki inicjatywie naszego najstarszego przedstawiciela i korespondenta krajowego, profesora Stefana Schmidta. W kongresie w Lyonie, obok profesora Schmidta uczestniczyli również profesorowie: Ryszard Manteuffel, Maksymilian Pohorile i Anatol Brzoza. Szczegółowe sprawozdanie z Kongresu, pióra profesora Manteuffla, zamieściliśmy w Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej nr 1, 1965.*

*Organem Stowarzyszenia jest International Journal of Agrarian Affairs, wydawany w Londynie przez Oxford University Press.*

*XIII Kongres Stowarzyszenia przewidziany jest na 1967 r. w Australii.*

*Artykuł Nilsa Westermarcka dotyczy niezmiernie doniosłego i powszechnie dyskutowanego problemu integracji nauk i konsekwencji współczesnego rozwoju nauki (w tym i ekonomiki rolnictwa) dla współpracy międzynarodowej i dla związku pomiędzy nauką i praktyką.*

*Redakcja*

Celem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych jest popieranie rozwoju nauki ekonomiczno-rolnej oraz coraz szerszego stosowania w praktyce wyników badań naukowych z zakresu produkcji i organizacji celem poprawy warunków ekonomicznych i społecznych w rolnictwie i w życiu wsi.

Ze względu na to że liczebność Stowarzyszenia zwiększa się i są w nim reprezentowane coraz to nowe tereny geograficzne — powstaje wiele nowych problemów. Istotną trudność w wewnętrznym zespoleniu takiej organizacji jak nasza sprawia różnorodność językowa.

Znamienne jest spostrzeżenie iż wbrew faktowi, że międzynarodowa współpraca jest coraz bardziej ożywiona i m.in. ekonomiści rolni znają się wzajemnie w zupełnie inny sposób niż przed kilkudziesięciu laty to jednak istnieje pewna izolacja. Pozwolę sobie wyjaśnić mój punkt widzenia. Studiując podręczniki ekonomiki rolnictwa, zbytu, zarządzania gospodarstwem itd. lub rozprawy doktorskie, m.in. z USA, ZSRR, Anglii, NRF, krajów które można uznać za wielkie kraje gospodarki rolnej, zaskakuje nas, że bardzo rzadko znajdujemy informacje inne jak tylko z literatury krajowej.

By otrzymać ilościowe kryterium odnośnie tej narodowej postawy, zrobiłem kilka prób losowych. Na ogółem 930 odsyłaczy z 5 amerykańskich podręczników było 890 amerykańskich, 36 angielskich a tylko 4 w innych językach. Z 350 odnośników w 10 niemieckich rozprawach i podręcznikach było tylko 6 w innym języku niż niemiecki. Podobnie było i w rosyjskich podręcznikach.

Sam przyznaję, że te liczby winny być traktowane z pewną rezerwą. Po pierwsze można zauważyć, że w krajowych archiwach naukowych są także artykuły zagranicznych autorów. Chociaż to rozszerza granice w pewnym zakresie, powstaje przynajmniej u mnie pytanie, czy ekonomika rolnictwa, jest tak specyficznie krajową nauką stosowaną jak to te liczby zamierzają wykazać. Mam zdecydowanie wrażenie, że tak nie jest.

Jedną z przyczyn tego stanu może być, że w wielkim kraju możliwe jest nagromadzenie wiedzy bez uwzględniania w szerszym zakresie obcych badań na tym polu. Faktem jest, że sytuacja pod tym względem jest inna w dużych krajach niż w małych. Wystarczy np. przestudiować dane m.in. w pracach holenderskich, węgierskich, polskich i skandynawskich. Nie zamierzam wykazać, że badacze w krajach małych mają szerszy horyzont niż ci w dużych krajach, lecz widocznie tę międzynarodową szerszą znajomość literatury należy przypisać faktowi, że własna krajowa podstawa była za wąska i że wobec tego trzeba było sięgnąć poza granice własnego kraju.

Mam jednakże głębokie przekonanie, że napewno byłoby owocne, gdyby duże kraje zechciały poświęcić trochę więcej uwagi badaniom i literaturze zagranicznej, niżeli ma to miejsce dotychczas. Mam wrażenie, że ekonomika rolnictwa osiągnęła w wielu wypadkach taki poziom, że nie musi już być związana z krajem lecz stworzyła własną ogólną teoretyczną podstawę, niezwiązaną z granicami kraju.

Rolnictwo jest sprawą całego świata. Jak każda inna gałąź gospodarki może być racjonalizowane i ulepszane wspólną akcją i wspólnym porozumieniem. Mając na uwadze międzynarodowy charakter rolnictwa, stały postęp można osiągnąć tylko przez rozszerzenie współpracy międzynarodowej poprzez nieustanną wymianę informacji i danych liczbowych, dzielenie się naszymi trudnościami, błędami i sukcesami.

Jeden z moich rodaków niedawno, podczas pewnego przemówienia wyraził się, że w dzisiejszym świecie winniśmy myśleć i pracować mię-

dzynarodowo lecz czuć narodowo. Uważam te słowa za nadzwyczaj mądre i wszyscy jesteśmy radzi, że możemy przyjąć je za motto naszej działalności w IAAE.

Warunkiem wszelkiego materialnego i kulturalnego postępu jest, by teoretyczna podstawa badań była pogłębiana i poszerzana. Faktem jest, że po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpił znaczny rozwój w badaniach ekonomiczno-rolnych. Mamy m.in. znacznie dokładniejsze ilościowe ujęcie problemów aniżeli dawniej. Można się o tym łatwo przekonać, czytając np. Journal of Farm Economics, czasopismo o wysokim poziomie w dziedzinie ekonomiki rolnictwa. Niestety muszę wyznać, i może inni także, że wiele publikacji jest mniej lub więcej niezrozumiałych. Mimo to mam zwyczaj pocieszać się faktem, że w kilku amerykańskich magazynach czytałem, iż badania w dziedzinie ekonomiki rolnictwa w USA wyprzedziły o 50 lat praktykę rolniczą.

Tutaj przechodzimy do problemu, który bynajmniej nie stanowi wewnętrznej sprawy niektórych krajów — przydatności badań ekonomicznych dla farmerów i kół im bliskich. Ponieważ badania stają się coraz bardziej zaawansowane, coraz trudniej jest podać ich wyniki w takiej formie, by je zrozumiał farmer. Badanie nie może stać się celem samym w sobie, ale winno przynieść korzyść tym, dla których jest przeprowadzone.

Jestem pewnien, że np. programowanie liniowe ma również istotne znaczenie dla ekonomiki rolnictwa. Lecz z drugiej strony nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, że jeśli nie podejmie się specjalnych kroków, przepaść między badaniami zajmującymi się programowaniem liniowym o tymi, którzy wykorzystują wyniki badań będzie coraz większa.

Znaczenie badań i nowa technika produkcji rosną z coraz większą szybkością. Jednakże, jeśli proces przyswajania sobie nowych osiągnięć nie zostanie przyśpieszony, farmer pozostanie bezradnie w tyle w porównaniu z rozwojem innych dziedzin postępowego społeczeństwa. Rolnictwo, w porównaniu z przemysłem ma znacznie większą liczbę przedsiębiorstw, a prócz tego rolnicy są w działalności produkcyjnej znacznie bardziej przywiązani do tradycji aniżeli ma to miejsce w innych gałęziach gospodarki. Dlatego też w uprzemysłowionym kraju należy skierować szczególny wysiłek na przyswojenie sobie przez farmerów i korzystanie z nowych osiągnięć i metod.

Podobnie zauważono, że znaczenie poziomu wiedzy, jako czynnika wzrostu rentowności, jest tym większe, im więcej kapitału zainwestowano w przedsiębiorstwo. Jest to obserwacja ważna, jeśli uwzględnić, że wkład kapitału będzie się stale podnosić, podczas gdy nakłady w postaci pracy tracą na znaczeniu w prowadzeniu farmy.

Innym czynnikiem, który powoduje wzrost znaczenia współpracy, jest ogólny kierunek badań na świecie. Badacze specjalizują się w coraz węższych dziedzinach. Jest to konieczne dla prowadzenia obecnie dostatecznie głębokich badań. Ma to jednakże tę oczywistą wadę i to szczególnie w dziedzinie nauk stosowanych, że ogólne spojrzenie badacza staje się za wąskie, tak jak gdyby chciał on zasklepić się we własnej małej skorupie. Jeśli tak jest, to kontakt między badaczem, a praktycznym zastosowaniem wyników badań staje się w nowoczesnym wyspecja-

lizowanym społeczeństwie coraz trudniejszy, jeśli nie podejmie się akcji zmierzającej do usunięcia ujemnych stron, jakie przynosi to „zasklepianie się".

Dawniej, gdy badania były, powiedziałbym bardziej ogólne i bardziej powierzchowne wg dzisiejszej oceny, mocną stroną naukowców było to, że mieli szersze spojrzenie i byli także lepiej poinformowani o wymogach i potrzebach życia. W obecnej, zmienionej sytuacji nie można wymagać od osoby, która jest badaczem w swojej specjalności, by potrafiła przedstawić wyniki badań w ogólnie zrozumiałej i popularnej formie. Jej kontakty są skierowane ku badaczom na tym samym polu w kraju i zagranicą. Nie jest wobec tego właściwe wymagać od badaczy, aby dodatkowo przedstawili swoje wyniki szerokiej publiczności w ogólnie zrozumiały sposób. Jednakże często się takie żądania słyszy.

Popularyzację wyników i informację z tego zakresu dokonuje się innymi środkami i winny zajmować się tym inne osoby. Oczywiście mogą być wypadki, w których poszczególni naukowcy robią to sami, lecz wyjątki takie tylko potwierdzają regułę.

Gdy porówna się pozycję ekonomiki rolnictwa z biologiczno-technicznymi naukami, nie musi się być ekonomistą rolnym by zauważyć, że znaczenie ekonomiki rolnictwa wzrosło w nowoczesnym społeczeństwie. Wiele jest przyczyn, które to spowodowały. W krajach rozwiniętych jest najważniejsze, by problem nadwyżek w produkcji rolnej był wspólnie rozwiązywany przez techników, biologów i ekonomistów. Problem nadwyżek uaktualnił współpracę z ekonomistami. Czy w ogóle jest możliwe rozwiązanie tych problemów, to zupełnie inna sprawa, wydają się one często nierozwiązalne. Jest również jasne, że polityka interwencjonizmu w rolnictwie wymaga coraz większego wkładu specjalistycznej wiedzy ekonomistów rolnych.

Kraje rozwijające się winny uważać i uczyć się na błędach, jakie popełniły kraje rozwinięte. Przede wszystkim myślę, że problemy techniczne i ekonomiczne winny być rozwiązywane równocześnie, a nie jak to było w wielu krajach dotychczas, że problemy techniczne dominowały w początkowym stadium rozwoju i dopiero później strona ekonomiczna była brana pod uwagę. W wielu wypadkach wydaje się, jak gdyby technicy wybiegali naprzód kosztem ekonomiki zamiast żeby postęp szedł ręka w rękę.

Kierunek na wzrost efektywności rolnictwa w naszych czasach jest coraz bardziej skomplikowany. Na przełomie stulecia duże osiągnięcia uzyskiwano stosunkowo bardzo prostymi środkami i metodami, które często farmerzy mogli rozwinąć przez własne obserwacje. Badania nie musiały w tych warunkach wszędzie „sięgać głęboko" — faza opisowa i systematyzująca mogła często ukazać praktyczne zastosowanie. W naszych czasach gdy postęp poszedł znacznie naprzód, potrzebne są dokładniejsze badania, by osiągnąć dalszy rozwój. Badania stają się coraz ważniejsze dla postępu technicznego i ekonomicznego, a tym samym analiza przyczyn i skutków staje się fazą dominującą. Jest charakterystyczne, że specjalizacja musi być posuwana coraz dalej i badacze muszą sięgać coraz głębiej na swoim ograniczonym odcinku. Specjaliza-

cja w dziedzinie nauki rozszczepia różne dyscypliny na węższe dziedziny. Horyzonty badaczy stają się ograniczone.

Mój rodak, prof. filozofii G. H. von Wright podkreślił niedawno w pewnym wykładzie i to słusznie, że specjalizacja w nauce ma także inny skutek, który zdaje się być nie mniej godny uwagi, chociaż był mało akcentowany. Możnaby nazwać, że jest to działanie integracyjne specjalizacji. Dawniej było znacznie łatwiej podzielić naukę na różne dyscypliny, łączyć te dyscypliny w grupy i zachować między innymi wyraźne granice. Jedną z konsekwencji specjalizacji jest, że granice te się zacierają. Sam proces specjalizacji często odbywa się w bardzo ograniczonej przestrzeni między różnymi gałęziami. Tradycyjne nauki wrastają w siebie.

Jeśli szczegółowo przyjrzymy się własnej dyscyplinie — ekonomice rolnictwa — jest rzeczywiście tak, że każdy przyczynek wymaga uprzednio dokonania wyboru specjalnego odcinka, w ramach którego przystąpi się do zgłębiania. Wymaga to specjalizacji lecz równocześnie większa jest zależność od innych badaczy bądź z różnych dziedzin w ramach ekonomiki rolnictwa, bądź od przedstawicieli zbliżonych dyscyplin jak psychologia, socjologia, statystyka, matematyka itd.

IAAE posiada specjalnie ważne zadanie w zespoleniu ekonomistów rolnych reprezentujących różne dziedziny, lecz zainteresowanych tą samą problematyką badań. Znaczenie wzajemnych kontaktów wzrosło bez względu na fakt, czy utrzymuje się je tylko korespondencyjnie lub czy przebiegają one w formie bardziej solidnej zespołowej pracy. Pod tym względem my Europejczycy winniśmy się dużo uczyć od naszych kolegów amerykańskich. Wielu z nas z dużym respektem śledziło prace, jakie niektóre amerykańskie zespoły badawcze wykonały w ostatnim czasie. Jako przykład można podać the North Central Farm Management Research Committee, (połączenie 13 stanów USA), który to komitet wg mnie osobiście, wykazał swą wysoką wartość.

Nie ma prawie narodu, który mógłby pochwalić się, że ma całkowicie przez siebie stworzoną kulturę duchową i materialną. Dziedzictwo kultury nie zostało stworzone przez żaden naród lub grupę ludzi, powstało przez współpracę różnych narodów i społeczeństw.

Tak ważna jak kontakty w aspekcie materialnym jest również wymiana myśli w dziedzinie nauki i wynalazków. Zależy od naszej własnej aktywności jak szybko wyda ona owoce. O tym winniśmy wszyscy pamiętać w dążeniu do realizacji naszego celu, jakim jest stworzenie lepszych warunków dla ludności rolniczej na świecie.

*WIKTOR PRANDOTA*
Wyższa Szkoła Rolnicza
Olsztyn

# UWAGI O ROLNICTWIE FRANCUSKIM

## Ludność

W ciągu 163 lat (1801—1964) ludność Francji wzrosła z 27 do 48,5 mln. Wyraźny spadek ilości mieszkańców miał miejsc w 1871 r. (wynik przegranej wojny i utrata Alzacji i Lotaryngii) oraz tuż po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Po drugiej wojnie światowej obserwujemy ustawiczny wzrost ludności we Francji. Powiększanie się ludności należy również tłumaczyć napływem Francuzów z byłych kolonii. Po uzyskaniu niepodległości przez Wietnam a później Algier — zamieszkali tam uprzednio obywatele francuscy powrócili do metropolii. (W samym Algierze mieszkało milion Francuzów).

Do najbardziej zaludnionych należą departamenty Sekwany, Oise oraz sam Paryż. Paryż wraz z przedmieściami liczy 7 mln mieszkańców. W Paryżu kursuje ok. 2 mln samochodów. Brak wiatrów, małe zadrzewienie, kamienice głównie XIX-wieczne (domy studnie) ogrzewane zimą mazutem, wyziewy przemysłu — wszystko to sprawia, że warunki dla mieszkańców są szczególnie trudne i niedogodne. Mimo to, miasto to przyciąga jak magnes ciągle nowych i nowych mieszkańców. Politycy, higieniści, społecznicy, socjologowie — widzą absurdalność tego rodzaju miasta giganta. Rząd uruchamia dodatkowe kredyty — oferuje je różnym przedsiębiorstwom, aby rozbudowywać zakłady przemysłowe w innych miastach Francji, a nie w samym Paryżu.

Modne u nas słowo deglomeracja jest tam również na ustach wszystkich. Skutki praktyczne, tzn. rozładowanie ciasnoty paryskiej są jak dotąd raczej mierne. Od roku 1954 do 1964 zaludnienie w departamencie Sekwany i Oise zwiększyło się o 36%. Jest to najwyższy procent wzrostu jaki w tym czasie nastąpił w którymkolwiek z departamentów. Niektóre spośród rejonów, jak na przykład Bretania i okolice Lionu — choć stamtąd ludność rolnicza ciągle ucieka — w dalszym ciągu należą do najbardziej zaludnionych terenów kraju. Nigdzie jednak nie obserwujemy tak wielkiego przeludnienia jak w Basenie Paryskim [1].

Często można spotkać twierdzenie, że odmłodzenie oraz dodatni przyrost naturalny, Francja zawdzięcza dwom czynnikom a mianowicie: 1) wysokim dodatkom rodzinnym, 2) usilnej propagandzie postępowego

---

[1] Por. Tableaux de l'agriculture francaise 4 édition Paysans — 1964, s. 19.

ruchu katolickiego za wielodzietnymi rodzinami. Obraz ten nieco inaczej wygląda jeżeli chodzi o ludność żyjącą na wsi.

W wieku XIX ludność wiejska miała wyraźną przewagę nad ludnością miejską. Zrównanie ludności wiejskiej z ludnością w miastach nastąpiło w roku 1926. Od tego czasu mimo kryzysów, wojen i innych kataklizmów dziejowych ludność wiejska ustawicznie się cofa. W ciągu 50 lat ludność wiejska zmniejszyła się o ca 5 mln (z 23 mln w 1901 r. do 18,2 mln w 1964 r.), podczas gdy w tym samym okresie ludność miejska wzrosła o 14 mln (z 15,9 mln w 1901 r. do 29,3 mln w 1964 r.). Odpowiednio udział ludności wsi spadł z 59 na 38%, a ludność rolnicza wynosi zaledwie 18%.

Udział ten nie kształtuje się równomiernie w całym kraju. Są jeszcze departamenty gdzie ludność zawodowo czynna w rolnictwie przekracza 30%. Są to rejony słabo uprzemysłowione, o przewadze gospodarstw rodzinnych. W ogóle obraz ludności wiejskiej we Francji pod względem zamożności, wyposażenia w środki produkcji itd. jest bardzo zróżnicowany.

Ludność wiejska Francji starzeje się. Największy procent ludzi starych prowadzących gospodarstwa znajduje się w terenach najbiedniejszych i najbardziej zacofanych. Są to tereny głównie górskie (Pireneje, Alpy), a prócz tego Masyw Centralny, Landy, Alzacja).

Mniejsze jst nasilenie tego zjawiska w rejonach posiadających lepszą sytuację ekonomiczną.

Rolnicy francuscy gospodarują na 35 mln użytków rolnych. Na tej przestrzeni istnieje około 2 mln gospodarstw, a więc znacznie mniej niż u nas. Rozdrobnienie i szachownica nie przedstawiają się jednakże lepiej niż u nas, a nawet w niektórych rejonach o wiele gorzej. Przeciętny obszar jednego gospodarstwa, wprawdzie zamyka się liczbą 15 ha, ale pamiętać należy, że w kraju tym rolnicy gospodarują na 76 mln parcel, a przeciętny rozmiar parceli nie przekracza 0,5 ha (dokładnie 46 arów). W Basenie Paryskim i w Normandii nierzadko można spotkać gospodarstwa 80 i 150 hektarowe, których ziemia znajduje się w jednolitym rozłogu, natomiast na terenie Morwan (około 300 km na południe od Paryża) regułą jest gospodarstwo 12—30 hektarowe, w którym ilość parcel waha się od 14 do 35. Do tego dochodzą również wspólne budynki gospodarskie. Wreszcie sama jakość ziemi jest też bardzo różna. Głęboka warstwa urodzajna Basenu Paryskiego czy Normandii nie może się równać z cieniutką warstwą urodzajną Masywu Centralnego. Gospodarstwa w Basenie Paryskim to nowoczesne przedsiębiorstwa, elastycznie reagujące na koniunkturę. Jeszcze do niedawna spotkać można było w wielu z nich skojarzenie conajmniej dwu gałęzi produkcyjnych w obrębie jednego gospodarstwa, to jest produkcję roślinną i zwierzęcą. Dziś już spotykamy tylko same zboża i lucernę przeznaczoną na susz lub też np. w gospodarstwie 150 hektarowym, znajdziemy 70 ha pod ziemniakami (naturalnie jadalnymi), 30 ha pod burakiem cukrowym i 50 ha pod pszenicą. W tego typu gospodarstwach mniejszą rolę odgrywają uregulowane płodozmiany i następstwo roślin. Uprawia się to, co się najtaniej kalkuluje, co daje największy dochód. Nie zawsze co prawda tego rodzaju eksperymenty udają się. Czasami niepomyślna koniunktura zawodzi, wówczas ogłasza się bankructwo. Na tym niewątpliwie najlepiej

zagospodarowanym terenie w kraju spotkać można również liczne gospodarstwa podupadłe albo porzucone, głównie wskutek braku rąk roboczych. Przeciętnie jednak rolnicy Basenu Paryskiego i Normandii, gdzie dominuje nastawienie na mleko i mięso, to najbardziej ruchliwa, przedsiębiorcza grupa rolników, zasobnych w środki stałe i obrotowe.

Zgoła inny ujrzymy obraz w Morwan. Teren do złudzenia przypominający nasze Góry Świętokrzyskie. Młodzi dawno już stąd odeszli, na wsiach zostali się ludzie starzy, kalecy lub chorzy — słowem mniej lub więcej ułomny element, nie umiejący albo ze względu na wiek nie chcący ryzykować zmiany zawodu. Teren z punktu widzenia rolniczego trudny do uprawy (góry). Naturalny kierunek — wypasowy chów bydła. Mleka tu produkuje się bardzo mało. Mogą sobie pozwolić na to jedynie gospodarstwa posiadające więcej siły roboczej w ramach jednorodzinnego gospodarstwa. Bydło wypędzone na pastwiska nie tyle kwaterowe co parcelowe — przebywa na nich 9—10 miesięcy. Tu się nawet nie sporządza kiszonek. Jedynie w czerwcu lub sierpniu z łąk niżej położonych gromadzi się siano na okres 3—4 miesięcy w roku. Stado 10—15 czy 30 sztuk wypuszczone na parcelę pasie się samo. Ponadto w każdym gospodarstwie spotkać można kury i 1—2 sztuk trzody chlewnej na użytek gospodarstwa. Jeszcze 15 lat temu uprawiano tu na niżej położonych parcelach pszenicę, jęczmień, owies. Podstawową siłą pociągową były krowy. Dziś prawie poniechano tych upraw a traktor (jeżeli jest) służy jedynie do pracy na łąkach i pastwiskach (sianokosy, zwózka). Chłopi tego rejonu są bardzo prymitywni, zacofani w sensie społecznym i politycznym, choć ostatnimi czasy zawitała do ich izb telewizja. Jeszcze inne, bardziej prymitywne warunki spotyka się w Masywie Centralnym. Tu jest w zasadzie wszystko i pola i łąki i pastwiska — a więc chów zwierząt i winnice. Młodzi również masowo opuszczają wieś. Przeciętnie rocznie spośród ludności zawodowo czynnej w rolnictwie 3% opuszcza wieś. Jeszcze po dzień dzisiejszy podstawową siłą pociągową, podobnie jak w Pirenejach i Landach, stanowią krowy. Ludność wiejska zajmuje się chałupniczym wyrobem najróżniejszych narzędzi i statków domowych. Odżywianie się w tej części kraju jest bardzo prymitywne. Przez cały rok w zasadzie w wielu domach nie jada się świeżego mięsa, ale solone.

Istnieją bardzo wyraźne różnice między całą wsią, a klasą robotniczą i to nie tylko w poziomie życia materialnego. Dość wspomnieć o takich zdobyczach socjalnych, jak dostęp do średniego i wyższego wykształcenia o wiele łatwiejszy dla dzieci robotników w miastach, ubezpieczenia socjalne (zdrowie i emerytury) 8 a nawet 7 godzinny dzień pracy a wreszcie różnice w przeciętnych dochodach na niekorzyść wsi, stały się powodem masowej ucieczki ze wsi do miasta.

W tej sytuacji co roku z terenów przeludnionych ucieka ok. 80 tys. głównie młodych ludzi do miast. Ucieczka ta przybrała szczególnie na sile po II wojnie światowej. Ponad 30% (dokładnie 32,4%) spośród migrujących ze wsi to ludzie w wieku poniżej 30 lat. Łącznie 71,7% migrantów stanowią ludzie, którzy nie przekroczyli 40 roku życia. A więc ludność młoda, aktywna ucieka masowo ze wsi i szuka sobie zajęcia poza rolnictwem, a wieś tym samym starzeje się coraz bardziej.

## Ekonomika i polityka

Francja posiada znaczne zasoby niewykorzystanej ziemi, której jednak nie zagospodarowuje się, gdyż rolnicy szukają takich form gospodarowania, które by gwarantowały otrzymanie dobrych wyników przy minimalnym ryzyku ponoszonym z powodu czynników przyrodniczych. Lepiej posiać pszenicę na dobrej glebie i stanowisku, wynawozić ją dostatecznie, aniżeli narażać się na wątpliwy urodzaj na obszarach mniej urodzajnych, lub gorzej przygotowanych.

Zużycie nawozów mineralnych wzrasta, jednak jest dość różne na terenie całego kraju. Największe ilości zużywają gospodarstwa specjalistyczne, poczynając od warzywniczych, ogrodniczych, a kończąc na zbożowych. Wszystko to uzależnione jest od spodziewanych cen za wyprodukowane artykuły, a ingerencja rządu w wielu wypadkach jest po prostu jedynym wyjściem z trudnej sytuacji. Równolegle z tym w strukturze zasiewów rolnictwa francuskiego zachodzą istotne zmiany. Powierzchnia pod owsem, żytem i ziemniakami a nawet pszenicą (tym podstawowym zbożem rolnictwa francuskiego) zmniejsza się. Udział roślin okopowych jest niewielki, a obszar pod burakami cukrowymi od dłuższego czasu utrzymuje się w granicach powyżej 300 tys. ha. Zmiany te najlepiej ilustrują dane tabeli 1.

Tabela 1

**Zmiany powierzchni zasiewów podstawowych ziemiopłodów we Francji**
(w mln ha)

| Wyszczególnienie | Okres przedwojenny | 1948—1952 | 1956—1960 | 1961 | 1963 |
|---|---|---|---|---|---|
| | przeciętne roczne | | | | |
| Pszenica | 5,2 | 4,3 | 4,2 | 4,0 | 3,8 |
| Żyto | 0,7 | 0,5 | 0,3 | 0,3 | 0,2 |
| Jęczmień | 0,7 | 1,0 | 2,0 | 2,3 | 2,5 |
| Owies | 3,3 | 2,4 | 1,7 | 1,4 | 1,2 |
| 4 zboża razem | 9,9 | 8,2 | 8,2 | 8,0 | 7,7 |
| Ziemniaki w tys. ha | 1524 | 1124 | 975 | 880 | 860 |
| Buraki cukrowe w tys. ha | 318 | 314 | 345 | 320 | 370 |

Źródło: Rocznik Statystyczny, GUS — 1962 s. 507 i dalsze.
Tableux de L'Agriculture Francaise (4 édition) Paysans No 49 September 1964, s. 54, 55, 58, 59.

W latach 1956—1960 oraz w 1963 r. przeciętnie plony w q z 1 ha kształtowały się następująco [1]:

| | 1956—1960 | 1963 |
|---|---|---|
| pszenica | — 23,5 | 26,4 |
| żyto | — 13,3 | 14,4 |
| jęczmień | — 25,1 | 29,0 |
| owies | — 18,6 | 19,5 |
| ziemniaki | — 185,0 | 190,0 |
| buraki cukrowe | — 330,0 | 376,0 |

Wysokie plony są wynikiem brania pod pług najlepszych stosunkowo ziem oraz wzrostu — w ostatnich zwłaszcza latach — zużycia nawozów mineralnych, których ilość w przeliczeniu na czysty składnik (NPK) na 1 ha ziemi użytkowanej rolniczo w 1962 r. wynosiła 73 kg[2], coraz powszechniejszego stosowania kwalifikowanego materiału siewnego itp. Uprawa ziemi w wielu rejonach kraju jest prawie całkowicie zmechanizowana. Orki, uprawy, siewy i pielęgnację wykonuje się przy pomocy maszyn.

Najwięcej kłopotów sprawia rolnikom francuskim pielęgnacja roślin okopowych, a zwłaszcza buraków cukrowych, sprzęt ziemniaków i winogron. Sprzęt zbóż można już obecnie uznać za całkowicie zmechanizowany. Najbardziej pracochłonną gałęzią francuskiego rolnictwa są winnice. Powierzchnia pod winnicami na przestrzeni około 150 lat zmniejszyła się o połowę.

Wiele wskazuje na to, że naturalne rezerwy francuskiego rolnictwa nie są w pełni wykorzystane. Rolnictwo francuskie mogłoby z powodzeniem jeszcze podwoić produkcję, gdyby znaleźli się odbiory na towary rolnicze. Wobec nadprodukcji zbóż, a zwłaszcza pszenicy, uważa się we Francji, że najlepszym wyjściem będzie stopniowe przestawienie się w kierunku wzmożonego chowu zwierząt gospodarskich — głównie bydła. Niemniej jednak, od 50 niemal lat ilość niektórych zwierząt gospodarskich na ogół nie zwiększała się (konie, owce), a przyrost bydła i trzody chlewnej jest niewystarczający w porównaniu do przyrostu ludności. Wyniki wzmożonego chowu bydła zaczęły się zarysowywać od 1958 r. (18,4 mln) osiągając w 1963 r. już 20,4 mln sztuk. Trzody chlewnej było w 1913 r. 7 mln, w 1060/61 tylko 8,5 mln sztuk.

Owce we Francji, podobnie jak w całej Europie, wyparła owca australijska. Obecnie również chów owiec nie ma perspektyw, nie tylko ze względu na tańszą wełnę australijską, ale przede wszystkim na skutek żywiołowo rozwijającego się przemysłu włókien syntetycznych. Nie ma też nadziei, aby rolnicy francuscy w najbliższej przyszłości zwiększyli radykalnie chów trzody chlewnej, a to z dwu podstawowych powodów: po pierwsze, hodowla trzody chlewnej jest w warunkach intensywnego gospodarstwa bardzo droga, gdyż trzodą chlewną trzeba skarmiać wysokowartościowe i łatwo strawne pasze, o dużej zawartości białka, po drugie zaś, hodowla trzody chlewnej wymaga dużej ilości rąk roboczych. Pierwszy czynnik oczywiście (w pewnych okolicznościach) może nie być

[1] Rocznik Statystyczny, GUS 1964 r.
[2] Tableux de L'Agriculture Francaise (4 édition) Paysans No 49, Septembre 1964 s. 99.

brany pod uwagę, np. jeżeli jest nadmiar pszenicy. Nowoczesna organizacja obsługi trzody chlewnej (automatyczne karmienie) w pewnym stopniu łagodzi i drugi czynnik, nie może go jednak, jak dotąd, radykalnie obniżyć. A zatem brak ludzi do pracy wyraźnie ogranicza rozwój hodowli trzody chlewnej. Ponadto we Francji, tak jak u nas kotlet schabowy, kotlet wołowy jest jadany dwa razy dziennie przez większość obywateli tego kraju.

Od dawna nie tylko we Francji, ale i na całym świecie wzrasta zapotrzebowanie na mięso wołowe. Dalsze zwiększenie pogłowia bydła np. o 2 mln sztuk w stosunku do możliwości paszowych, jakie obecnie ma Francja, jest zwyżką minimalną. Bydło wykorzystujące najlepiej wszelkie pasze, w tym również pasze bezwzględne (słomę, plewy, siano, liście wytłoki itp.) ma we Francji największe szanse rozwojowe. Przeciętny udój roczny od 1 krowy wynosił w 1959 r. 2140 l, by w roku 1962 wzrosnąć do 2513 l. Jednakże poważnym konkurentem masła jest margaryna, doskonała nie tylko smakowo, ale również ze względu na różnorodność składników używanych do jej wyrobu oraz jej znaczenie dietetyczne. Zapotrzebowanie na margarynę i mięso wołowe jest jedną z przyczyn, dla której producenci bydła zmierzają w dwu kierunkach: podniesienia procentu białka w mleku i zwiększenia masy zwierzęcia. Francuzi rozumują prosto: nie ilość wody zawarta w mleku jest istotna, a ilość białka i tłuszczu; nie ilość sztuk, ale ich żywa waga. Obydwie te cechy w pewnym stopniu się uzupełniają, z tych też względów na nie kładzie się nacisk.

W 1960 r. produkcja mięsa wynosiła 2780 tys. ton, a w roku 1962 już 3093 tys. ton (w tym mięsa cielęcego i wołowego 1676 a wieprzowego 1286 tys. ton) wobec 1660 tys. ton użytkowanych rocznie w okresie przedwojennym (wskaźnik 186,3 [1]).

Możliwości paszowe Francji są tak obfite, że śmiało możnaby ilość zwierząt gospodarskich, a zatem i produkcję mięsa podwoić. Na przeszkodzie temu stoją niezbyt wysokie ceny na produkty zwierzęce oraz ciągle jeszcze niestety, duża pracochłonność tej gałęzi produkcji rolnej. Stąd wynikają nadzieje Francji na Wspólny Rynek.

Jednym z większych utrapień rolnictwa francuskiego jest rozwarcie się nożyc cen. Zjawisko to wyraża się w spadku siły kupna podstawowych produktów rolnych, np. zboża. Za 1 q pszenicy ze zbioru 1939 r. można było kupić bądź 74 l materiałów pędnych, bądź 750 kg cementu lub też 66 paczek papierosów. Za 1 q pszenicy ze zbioru 1959 r. można było kupić tylko 39 l. materiałów pędnych, lub 385 kg cementu albo 35 paczek papierosów. Należy jednak zaznaczyć, że cena na zboże jest przykładem krańcowym i że ten stosunek okazałby się mniej niekorzystny, gdybyśmy jako miernik użyli 100 l mleka lub 100 kg wołowiny[2].

Rozwarcie nożyc cen odbiło się bardzo niekorzystnie na dochodach rolników i spowodowało dalsze pogłębienie się dysproporcji w dochodach ludności rolniczej i nierolniczej. Podczas gdy średni roczny dochód na głowę ludności rolniczej wynosił w 1959 r. 330 tys. franków, to

---

[1] Rocznik Statystyczny, GUS 1964 r. — s. 590.
[2] Por. R. Cartier: France quelle agriculture veux-tu? Paris 1960 s. 26 i dalsze.

w odniesieniu do ludności nierolniczej suma ta wynosiła 820 tys. franków [1].

Nic też dziwnego, że od 1957 r. rozpoczęły się masowe demonstracje rolników (mitingi, wiece, pochody) mające na celu zwrócenie uwagi rządu na sprawy wsi. Manifestacje te przybierały niekiedy burzliwy charakter np. barykadowanie dróg publicznych maszynami rolniczymi itp.

Jednak sytuacja w jakiej znajduje się rząd nie należy do łatwych. Francja stoi w obliczu nadprodukcji. Plony zbóż i innych ziemiopłodów wzrastają. Wobec stałego wzrostu techniki i umiejętności agrotechnicznych dalszy gwałtowny wzrost produkcji nie byłby trudny. Świadom tego stanu rzeczy rząd czyni wysiłki zmierzające do ograniczenia produkcji zboża (którego konsumpcja stale maleje).

Warto wspomnieć, że niegdyś zboże było podstawowym produktem rolnictwa, a chleb głównym pokarmem. Obecnie znaczenie zboża maleje. Podczas gdy jeszcze w końcu XIX wieku we Francji w globalnej produkcji rolnictwa zboże znajdowało się na czołowym miejscu, to obecnie zboże stanowi 16% globalnej produkcji rolnictwa, mniej niż mleko (19%) i dużo mniej niż mięso (30%). Należy przewidywać, że udział zbóż w produkcji rolnej Francji nadal będzie się zmniejszał równolegle ze zmianami w odżywianiu się ludności w kierunku wzrostu spożycia mięsa i przetworów mlecznych.

W tym samym kierunku działa oparta na zasadach daleko posuniętego interwencjonizmu państwowego francuska polityka cen rolnych (*prix d'objectif*). Najogólniej rzecz biorąc celem jej jest poza zapewnieniem rolnikowi odpowiedniego dochodu, spowodowanie zmian w strukturze produkcji w kierunku zwiększenia produkcji artykułów cieszących się dużym popytem (jak jęczmień, żywiec i jaja). System cen niewątpliwie przyczynił się do wzrostu w ostatnich latach pożądanych kierunków produkcji, zwłaszcza produkcji zwierzęcej. Jednocześnie z tym wzrosły jednak znacznie trudności zbytu wytworzonych produktów. Problem sprzedaży produktów rolnych, których ilość przekracza siłę nabywczą ludności, stwarza konieczność rozszerzenia rynku wewnętrznego oraz zwiększenia eksportu. Udział Francji we Wspólnym Rynku nie przyczynił się wiele do poprawy sytuacji rolnictwa. Sprzeczności jakie istnieją między uczestnikami Wspólnego Rynku — zwłaszcza między Francją i NRF — utrudniają wprowadzenie jednolitej polityki cen. Niemcy Zachodnie w dalszym ciągu importują artykuły rolne z krajów nie należących do Wspólnego Rynku. Na początku 1961 r. NRF pod pretekstem bariery sanitarnej wstrzymała zakupy mięsa z Francji [2]. Zaostrzeniu ulega także konkurencja na rynku win między Francją, Włochami i NRF.

Spadek dochodów drobnych rolników wywołał w 1961 r. największą po wojnie falę wzburzenia na wsi. Pod hasłem walki przeciwko polityce rolnej wieś francuska przystąpiła do organizowania różnych manifestacji. Pod presją ruchu chłopskiego rząd podjął pewne kroki zmierzające do złagodzenia powstałej sytuacji. Mianowicie w 1961/62 r. podniesiono nieznacznie ceny hurtowe zbóż i wina, poddano rewizji system ściągania

[1] Por. R. Cartier: France quelle agriculture veux-tu? Paris 1960 s. 26 i dalsze.

[2] Sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych. Przegląd koniunktur. Warszawa 1963.

podatku gruntowego, zwiększono dotacje na 1962 r. dla podtrzymania cen produktów rolnych oraz przyznano subwencje eksportowe i zwiększono państwowe zakupy nadwyżek rolnych. Jednak środki te nie rozwiązują podstawowych problemów francuskiego rolnictwa.

Są to sprzeczności ustroju kapitalistycznego, z których zdaje się nie prędko rząd francuski znajdzie wyjście.

# EKONOMICZNE PROBLEMY GOSPODARSTWA PRZYZAGRODOWEGO w ZSRR

W chwili obecnej, gdy uspołeczniona gospodarka w kołchozach i sowchozach nie osiągnęła jeszcze poziomu niezbędnego dla pełnego zaspokojenia potrzeb ludności na produkty rolne, bardzo istotnym uzupełniającym źródłem zaopatrzenia kraju są osobiste gospodarstwa w kołchozach i sowchozach.

Gospodarstwa przyzagrodowe stanowią konieczną i najbardziej celową na obecnym etapie rozwoju ekonomiki gospodarki socjalistycznej formę kojarzenia społecznych i osobistych interesów ludności zatrudnionej w rolnictwie. Podobnie jak uspołecznione gospodarstwa kołchozów i sowchozów służą zarówno społecznym, jak i osobistym interesom ludności, tak samo gospodarstwa przyzagrodowe rekompensując niedostateczny rozwój uspołecznionej gospodarki rolnej, służą nie tylko osobistym, ale również ogólnospołecznym celom. Produkcja gospodarstw przyzagrodowych odgrywa poważną rolę w ogólnym bilansie produkcji rolnej w kraju. Udział przyzagrodowej produkcji roślinnej wyniósł w 1963 r. 23,8%, a produkcji zwierzęcej 45,6% ogólnej produkcji w kraju. Poza funkcją zaopatrywania ludności wiejskiej w artykuły rolne — gospodarstwa przyzagrodowe odgrywają istotną rolę w zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych ludności pracującej w miastach i osadach robotniczych poprzez system skupu państwowego i miejski rynek kołchozowy.

Wielu ekonomistów wyraża w swoich pracach pogląd, że towarowy charakter gospodarstw przyzagrodowych nie da się pogodzić z ich istotą i przeznaczeniem. „Towarowy charakter osobistych gospodarstw — podkreśla się w jednym z podręczników ekonomii politycznej — pozostaje w sprzeczności z rolą, jaką winno odegrać gospodarstwo przyzagrodowe w ogólnej ekonomice kołchozów [1].

Podobne poglądy nie są niczym uzasadnione. Po pierwsze, nie sposób rozdysponowania produkcji w gospodarstwach osobistych, ale jej rozmiary przekraczające założenia wzorcowego statutu kołchozów mogą stanowić ewentualną podstawę dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Rozmiary produkcji (nakłady pracy oraz dochody z gospodarstw przyzagrodowych), w której część przyjmuje formę towarów, mogą być mniejsze aniżeli w gospodarstwach, których produkcja przeznaczona jest wyłącznie na osobiste spożycie rodziny. Po drugie, w warunkach niedostatecznego zaspokojenia popytu ludności na produkty rolne, przyzagrodowa produkcja towarowa, o ile nie przekracza rozmiarów przewidzianych statutem, służy nie tylko osobistym, ale również ogólnogospodarczym interesom.

Jakkolwiek praca w gospodarce przyzagrodowej kołchozów i sowchozów wiąże się z własnością indywidualną określonych środków produkcji (proste narzędzia pracy, budynki gospodarcze, inwentarz produkcyjny), to jednak różni się ona zasadniczo od pracy indywidualnych gospodarstw.

1) Praca członków kołchozów i pracowników sowchozów w gospodarstwach osobistych jest ściśle związana z procesami produkcyjnymi w gospodarstwach uspołecznionych.

2) Drobne, prywatne gospodarstwo chłopskie, po zakończeniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa, przestaje być, w odróżnieniu od osobistej gospodarki przyzagrodowej, niezbędną formą gospodarki rolnej w kraju, przy czym osobiste gospodarstwa nie są formą przeciwstawną gospodarce uspołecznionej, a stanowią jej uzupełnienie.

3) Podczas gdy prywatne gospodarstwo stanowi dla właściciela jedynie źródło

---

[1] Kurs politiczeskoj Ekonomii t. II „Socjalizm". Ekonomizdat, 1963, s. 98.

dochodów, to dla ludności zatrudnionej w rolnictwie socjalistycznym — osobiste gospodarstwo przyzagrodowe nie tylko, że nie jest jedynym, ale w zasadzie i nie podstawowym źródłem dochodów. Oto dlaczego niesłuszne i szkodliwe są wszelkie próby utożsamiania osobistej własności i pracy w gospodarstwie przyzagrodowym z własnością i pracą w gospodarstwie indywidualnym [1].

W ostatnich latach prasa przytaczała wiele przykładów, w których fakty samowolnego ograniczania gospodarstw przyzagrodowych przyjmowano za obiektywny proces ich obumierania.

Nie ma obecnie podstawy do przypuszczeń, że w najbliższych latach uspołeczniona gospodarka zaspokoi wszystkie potrzeby ludności na produkty rolne. Ekonomiczne przesłanki likwidacji gospodarstw osobistych będą więc stworzone dopiero wówczas, gdy absolutny przyrost dochodów z gospodarstw uspołecznionych przewyższy znacznie aktualne dochody z gospodarki przyzagrodowej. Będzie to uzależnione od tempa wzrostu uspołecznionej produkcji rolnej, które niestety w ostatnich latach pozostawało mocno w tyle za wskaźnikami planów gospodarczych. Bez odpowiedniego wzrostu wydajności pracy oraz społecznego produktu globalnego w rolnictwie uspołecznionym zmniejszenie rozmiarów przyzagrodowej produkcji rolnej będzie miało ujemne następstwa.

Wielu autorów, usiłując pokazać proces kurczenia się rozmiarów gospodarstw przyzagrodowych oraz ich nieznaczny ciężar gatunkowy w ogólnej produkcji rolnictwa, przytacza dane o udziale produkcji przyzagrodowej w państwowym skupie produktów rolnych. Ciężar gatunkowy gospodarstw przyzagrodowych w dostawach dla państwa jest rzeczywiście stosunkowo niewielki, przy czym w ostatnich latach zmniejszył się znacznie w porównaniu z początkiem lat pięćdziesiątych. Nastąpiło to nie wskutek wzrostu produkcji z gospodarki uspołecznionej i absolutnego zmniejszenia produkcji osobistych gospodarstw, lecz w wyniku zniesienia w 1958 r. obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla około 20 mln gospodarstw przyzagrodowych w kołchozach i sowchozach. Należy również podkreślić, że udział gospodarstw przyzagrodowych w skupie państwowym produktów rolnych nie jest miernikiem ich udziału w krajowej produkcji rolnej, gdyż znaczna część produkcji przyzagrodowej przeznaczona jest na osobiste spożycie i nie przyjmuje formy towarów. Dlatego też pełny obraz rozmiarów produkcji przyzagrodowej oraz tendencji jej dalszego rozwoju mogą dać jedynie wskaźniki globalnej produkcji. Np. w 1962 r. udział gospodarstw osobistych w kołchozach i sowchozach w państwowym skupie produktów rolnych wynosił: dla ziemniaków — 26%, warzyw — — 7%, bydła i drobiu — 14%, mleka — 5%, jaj — 34%, wełny — 15%. Równocześnie udział tych gospodarstw w produkcji globalnej wymienionych produktów kształtował się na znacznie wyższym poziomie: ziemniaków — 70%, warzyw — — 42%, mięsa — 44%, mleka — 45%, jaj — 76%, wełny — 22% itp. Na gospodarkę przyzagrodową przypadało około $^2/_3$ produkcji owoców i jagód, $^1/_4$ globalnego zbioru winogron itp. Przy ocenie wymienionych wskaźników nie należy zapominać, że udział gospodarstw przyzagrodowych w produkcji zbóż (zajmujących główne miejsce w zasiewach zespołowych), a także w produkcji roślin technicznych jest minimalny, jak również o tym, że poszczególne nakłady niezbędne do działalności produkcyjnej gospodarstw przyzagrodowych, a w szczególności pasze dla hodowli przyzagrodowej pochodzą głównie z gospodarki uspołecznionej.

Przedstawione wyżej dane wskazują na dużą rolę gospodarstw przyzagrodowych w produkcji rolnej. Niedocenienie tego faktu występuje w szczególności w odniesieniu do osobistych gospodarstw w sowchozach.

W literaturze ekonomicznej — przy porównaniu dwóch form własności socjalistycznej — podkreśla się zazwyczaj różnice w stopniu uspołecznienia środków produkcji: w odróżnieniu od państwowych gospodarstw rolnych, w których wszystkie środki produkcji stanowią własność ogólnonarodową — specyfika spółdzielczej formy gospodarowania polega na tym, że część środków produkcji pozostaje w osobistym władaniu członków — chodzi tu w szczególności o gospodarstwa przyzagrodowe. Przy podobnym ujęciu zagadnienia pomija się osobiste gospodarstwa

[1] Np. w podręczniku „Ekonomika truda" (Profizdat, 1957) pracę kołchoźników w osobistym gospodarstwie przyzagrodowym utożsamia się z pracą indywidualnego gospodarstwa i rozpatruje się ją jako pozostałość starego społeczeństwa kapitalistycznego. Podobne teorie głosił I. Larkin (patrz: „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" nr 10, 1958 (i szereg innych autorów).

w sowchozach których udział w ogólnej produkcji przyzagrodowej jest dość wysoki (tabela 1).

Tabela 1

**Powierzchnia zasiewów i pogłowie zwierząt produkcyjnych w gospodarce przyzagrodowej kołchozów i sowchozów w 1963 r.**

| Kategorie gospodarstw | Powierzchnia zasiewów (w mln ha) | Pogłowie zwierząt produkcyjnych (w tys. sztuk) | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | bydło | | trzoda chlewna | owce | kozy |
| | | ogółem | w tym krowy | | | |
| Osobiste gospodarstwa przyzagrodowe członków kołchozów | 4,20 | 14 890 | 9 646 | 10 063 | 19 325 | 2 814 |
| Osobiste gospodarstwa robotników i pracowników sowchozów | 2,63 | 9 602 | 6 488 | 6 016 | 10 564 | 2 729 |

Niedocenianie roli osobistych gospodarstw przyzagrodowych w sowchozach miało charakter nie tylko teoretyczny. W ostatnich latach zastosowano szereg administracyjnych i finansowych środków skierowanych w istocie na ich likwidację. W rezultacie nastąpił spadek pogłowia zwierząt w osobistych gospodarstwach sowchozów. Pewną ilustracją zjawiska są dane dla obwodu licejskiego zawarte w tab. 2.

Tabela 2

**Pogłowie zwierząt produkcyjnych (w sztukach) w przeliczeniu na 100 osobistych gospodarstw w latach 1958—1964**

| Wyszczególnienie | 1958 | 1961 | 1964 |
|---|---|---|---|
| Bydło | 78,3 | 63,0 | 65,0 |
| w tym krowy | 58,0 | 54,6 | 51,0 |
| Trzoda chlewna | 39,6 | 31,2 | 18,6 |
| Owce | 133,5 | 125,8 | 86,1 |
| Kozy | 16,4 | 13,3 | 11,6 |

Nieuzasadnione ograniczanie produkcji zwierzęcej gospodarstw przyzagrodowych kołchozów i sowchozów prowadziło nie tylko do pogorszenia warunków bytowych właścicieli tych gospodarstw, ale wpłynęło również ujemnie na rozwój gospodarki uspołecznionej: po pierwsze — zmniejszyły się rezerwy przychówka zwierząt produkcyjnych, którymi uzupełniano fermy hodowlane w sowchozach i kołchozach[1]; i po drugie — na gospodarkę uspołecznioną spadł obowiązek zaopatrywania kołchoźników i pracowników sowchozów w artykuły rolne, które poprzednio produkowali we własnych gospodarstwach. Wpłynęło to na zmniejszenie rozmiarów uspołecznionej produkcji towarowej, jak również ujemnie oddziałało na kształtowanie się bilansów produkcji rolnej w skali ogólnokrajowej.

Bardzo często wzmożenie ingerencji w sprawy gospodarstwa przyzagrodowego następowało pod hasłem walki z przekształcaniem tych gospodarstw w podstawowe źródło dochodów rodziny spółdzielczej. Jednakże wskutek braku zróżnico-

[1] O tym, jakie znaczenie posiada zakup u członków pogłowia zwierząt gospodarskich dla obrotu stada w kołchozach świadczą następujące dane: w 1963 r. kołchozy, celem uzupełnienia stada podstawowego, zakupiły od swoich członków zwierzęta gospodarskie na sumę 248,4 mln rubli.

wanego podejścia do poszczególnych gospodarstw traktowano podobnie członków aktywnie uczestniczących w pracach gospodarstwa zespołowego, jak i członków rozwijających nadmiernie produkcję przyzagrodową, kosztem produkcji uspołecznionej.

Należy podkreślić, że środki administracyjne zmierzające do zmniejszenia rozmiarów gospodarstw przyzagrodowych oraz nakładów pracy na produkcję przyzagrodową drogą pozbawiania kołchoźników i pracowników sowchozów pasz dla pogłowia przyzagrodowego dawało zupełnie inne wyniki niż te, jakie zamierzali osiągnąć inicjatorzy tych metod. Dane statystyki masowej dowodzą, że obniżeniu produkcji globalnej gospodarstw przyzagrodowych w latach 1959—1962 o kilka procent nie towarzyszyło zmniejszenie, lecz przeciwnie wzrost nakładów pracy. Z badań budżetów rodzin w kołchozach wynika, że nakłady pracy przy obsłudze inwentarza przyzagrodowego (w przeliczeniu na 100 gospodarstw przyzagrodowych) wzrosły w badanym okresie o 5%. Wynika to ze zwiększonych trudności, na jakie napotykali członkowie przy zaopatrywaniu pogłowia przyzagrodowego w pasze. Pozbawianie członków pastwisk dla wypasu bydła prowadziło do tego, że każda rodzina wypasała indywidualnie swój inwentarz w wąwozach i jarach, bowiem zatrudnianie pastucha przy niewielkiej ilości pogłowia było w poszczególnych gospodarstwach nieopłacalne. W wyniku tego nakłady pracy przy obsłudze nawet zmniejszonej ilości pogłowia stale wzrastały. Nie należy również zapominać o stratach moralnych związanych z taką sytuacją. Kierownicy gospodarstw, niedoceniający potrzeby zabezpieczenia indywidualnego pogłowia w pasze, stwarzali warunki sprzyjające rozkradaniu społecznych rezerw paszowych.

Ograniczenie produkcji osobistych gospodarstw doprowadziło w ostatnich latach do zmniejszenia rozmiarów produkcji towarowej i równocześnie do wzrostu poziomu cen na produkty rolne, sprzedawane na miejskich rynkach kołchozowych (tabela 3).

Tabela 3

**Wskaźniki produkcji towarowej i indeksy cen na produkty rolne w latach 1958—1963 (1952 = 100)**

| Wyszczególnienie | 1958 | 1959 | 1960 | 1961 | 1962 | 1963 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Indeks produkcji towarowej | 96 | 93 | 87 | 86 | 87 | 76 |
| Indeks cen na produkty rolne | 94 | 92 | 93 | 100 | 106 | 110 |

Jak wynika z danych tab. 3, zmniejszeniu rozmiarów produkcji rolnej sprzedawanej na miejskim rynku kołchozowym towarzyszył systematyczny wzrost cen i popytu na produkty pochodzące z gospodarstw przyzagrodowych, a z drugiej strony wzrost materialnego zainteresowania ludności zatrudnionej w rolnictwie w sprzedaży swojej produkcji na rynku kołchozowym. Dane te świadczą również pośrednio o tym, że sztuczne ograniczanie produkcji przyzagrodowej hamuje nie tylko wzrost zamożności ludności zatrudnionej w rolnictwie, lecz obniża również stopę życiową ludności pracującej w mieście, zmuszonej do zaopatrywania się w produkty rolne na rynku kołchozowym po podwyższonych cenach.

Obecnie cofnięto wszelkie nieuzasadnione zarządzenia mające na celu ograniczenie produkcji gospodarstw przyzagrodowych. Uchwały Biura Politycznego CK KPZR i Prezydium Rady Ministrów ZSRR zaleciły skontrolowanie, uzupełnienie oraz wprowadzenie odpowiednich zmian do wzorcowego statutu artelu rolnego, przede wszystkim w punktach dotyczących wielkości działek przyzagrodowych (których powierzchnia została w ostatnich latach znacznie zmniejszona), oraz norm obsady pogłowia przyzagrodowego. Poza przywróceniem członkom kołchozów i pracownikom sowchozów starych norm powierzchni działki przyzagrodowej i pogłowia zwierząt, przywrócono również działki przyzagrodowe robotnikom, pracownikom umysłowym i innym osobom nie będącym członkami kołchozów, a mieszkającym na terenie wsi. Samotnym starcom, członkom w wieku niezdolności do pracy w kołchozach, przekształconych w sowchozy, przywrócono również działki przyzagrodowe. Organom państwowym i partyjnym, kierownikom

kołchozów i sowchozów zalecono udzielanie pomocy sumiennie pracującym członkom kołchozów, robotnikom i specjalistom, przy uprawie działek przyzagrodowych, nabywaniu pogłowia zwierząt inwentarskich oraz zabezpieczaniu go w pasze. Zniesiony został zakaz posiadania inwentarza żywego przez ludność miejską i mieszkającą w osadach robotniczych, zniesiono również podatek pieniężny od posiadanego pogłowia. Podjęto uchwałę o sprzedaży pasz treściwych właścicielom indywidualnego pogłowia produkcyjnego. Zobowiązano Bank do przydzielania kredytów na zakup krowy (na okres 5 lat) członkom kołchozów, robotnikom i pracownikom sowchozów oraz ludziom mieszkającym na wsi w rejonach podmiejskich. Podjęte przez rząd oraz Komitet Centralny KPZR środki zmierzające do likwidacji ograniczeń w obsadzie inwentarza przyzagrodowego będą (jak podkreśliło Plenum KC KPZR z marca 1965 r.) poważnym bodźcem wzrostu produkcji zwierzęcej w kraju.

Nie oznacza to jednak, że tam, gdzie ograniczenie produkcji przyzagrodowej jest wynikiem wysokiego poziomu rozwoju gospodarstwa uspołecznionego, które systematycznie zaopatruje członków w niezbędne produkty rolne, należy dążyć do zwiększenia pogłowia przyzagrodowego i powierzchni działek przyzagrodowych. Np. w kołchozie im. XXII Zjazdu KPZR w rejonie salskim, obwodu rostowskiego, w którym członkowie otrzymują dostateczną ilość mleka na dniówki obrachunkowe, oraz korzystają ze zbiorowego żywienia — kołchoźnicy już kilka lat temu zrzekli się zwierząt przyzagrodowych. Powierzchnia działek jest tu również mniejsza aniżeli w sąsiednich kołchozach. Podobnych kołchozów jest jednak w kraju mało, pokazują one niedaleką przyszłość wsi kołchozowej, którą można osiągnąć poprzez szybki rozwój gospodarstwa uspołecznionego, ale w żadnej mierze środkami administracyjnego ograniczania produkcji przyzagrodowej.

Wielu ekonomistów reprezentuje pogląd, że produkcję przyzagrodową cechuje niska efektywność. Prowadzenie gospodarstwa przyzagrodowego wiąże się oczywiście ze znacznymi nakładami pracy. Jednakże nie można nie dostrzegać faktu, że gospodarstwo przyzagrodowe prowadzone jest w sposób intensywny. Położenie działek przyzagrodowych w pobliżu zabudowań mieszkalnych i inwentarskich stwarza warunki dla systematycznego polewania ogrodów, efektywnego wykorzystania obornika (od pogłowia przyzagrodowego) oraz odpadków gospodarstwa domowego w produkcji warzywniczej, a osobisty nadzór rodziny daje gwarancję właściwej pielęgnacji, a więc również zdrowotności i produkcyjności pogłowia przyzagrodowego. Średnia produkcja obornika w gospodarstwie przyzagrodowym, posiadającym bydło, wynosi około 10 ton rocznie, co umożliwia systematyczne nawożenie działek przyzagrodowych i uzyskiwanie wysokich plonów. Na działkach przyzagrodowych osiąga się często dwukrotne zbiory w ciągu roku. W gospodarstwach przyzagrodowych północnego Kaukazu, centralnego czarnoziemnego rejonu i innych rejonów uprawia się kapustę i pomidory po zbiorach rzodkwi i wczesnej cebuli, a po zbiorach wczesnych ziemniaków — kukurydzę oraz inne rośliny pastewne.

Miernikiem efektywności gospodarki przyzagrodowej dla członków kołchozów i robotników sowchozów nie są w zasadzie nakłady pracy, ale przede wszystkim wielkość wytworzonej produkcji i uzyskanych dochodów. Zainteresowanie materialne w utrzymaniu gospodarstw przyzagrodowych wzrosło jeszcze w ostatnich latach dzięki zwolnieniu produkcji przyzagrodowej od obowiązkowych dostaw, obniżeniu podatku rolnego oraz podwyższeniu cen na produkty rolne sprzedawane na rynku kołchozowym.

Przy porównaniu stopnia efektywności ekonomicznej przyzagrodowej produkcji roślinnej z produkcją pochodzącą z gospodarki uspołecznionej, należy podkreślić, że chodzi tu głównie o rośliny, których uprawa wymaga jeszcze znacznych nakładów pracy ręcznej. Dlatego różnica w nakładach pracy w jednych i drugich jest niewielka. Należy również wziąć pod uwagę, że produkcję rolną wytworzoną w gospodarstwach przyzagrodowych cechuje na ogół wyższa jakość w porównaniu z produkcją pochodzącą z gospodarki uspołecznionej, w wyniku czego uzyskuje ona na rynku wyższe ceny aniżeli produkcja wytworzona w gospodarstwach uspołecznionych. Zjawiska te powodują u niektórych członków kołchozów dążenia do nadmiernego rozbudowania gospodarstw przyzagrodowych, co wpływa hamująco na rozwój gospodarki uspołecznionej. Zmusza to kołchozy i sowchozy do wzmożenia, za pośrednictwem organizacji społecznych, kontroli rozmiarów produkcji przyzagrodowej i do uzależnienia ulg stosowanych na rzecz gospodarstw

przyzagrodowych od udziału poszczególnych rodzin w pracach w gospodarstwie uspołecznionym.

Niektórzy ekonomiści uważają, że stopniowa likwidacja gospodarstwa przyzagrodowego wpłynie na wzrost nakładów pracy na produkcję gospodarstw uspołecznionych, w miarę jak następować będzie zmniejszenie nakładów pracy w produkcji przyzagrodowej. „W miarę rozwoju uspołecznionego gospodarstwa kołchozów rezerwy pracy zużyte w małoefektywnym gospodarstwie przyzagrodowym będą w całości wykorzystane w gospodarstwie uspołecznionym [1]. W rzeczywistości powstaje tu inny, ważniejszy problem. Chodzi o to, czy czas pracy wykorzystany w gospodarstwie przyzagrodowym stanowi część produktywnie wykorzystanego — — wolnego czasu kołchoźnika, czy też chodzi tu o czas który mógłby być wydajnie zużyty w gospodarstwie uspołecznionym. Można to ustalić przez porównanie zatrudnienia normatywnego (ca 2 tys. godz. rocznie; 280 × 7) z faktycznymi nakładami pracy, zużytymi w ciągu roku.

Ponieważ w kołchozach nie prowadzi się ewidencji czasu pracy w godzinach, a ewidencja w robotnikodniach nie daje rzeczywistego obrazu długości dnia roboczego, to celem ustalenia faktycznych nakładów pracy, posłużono się badaniami budżetów rodzin, w których nakłady pracy ujęte są w poszczególnych grupach gospodarstw, zarówno w dniach roboczych, jak i w godzinach pracy. Z badań tych wynika, że w wielu rejonach kraju ogólna ilość godzin przepracowanych w ciągu roku w gospodarstwie uspołecznionym nie jest niższa od normatywnej. Wynika z tego, że podstawowa masa kołchoźników zatrudnionych w gospodarstwie uspołecznionym zużywa w gospodarstwie przyzagrodowym część swojego wolnego czasu. Dla nich ograniczenie nakładów pracy w gospodarstwie przyzagrodowym nie będzie równoznaczne z przedłużeniem dnia roboczego w produkcji zespołowej. Prócz tego część zdolnych do pracy kołchoźników (w szczególności kobiety) nie uczestniczą w ogóle w pracach zespołowych. Należy przypuszczać, że właśnie te osoby są przede wszystkim zatrudnione w gospodarstwie domowym i przyzagrodowym. W końcu należy podkreślić, że przy wysokich wskaźnikach wykorzystania zasobów siły roboczej „czysty" czas pracy jest mniejszy od ewidencjonowanego czasu roboczego, gdyż znaczna jego cześć zużyta jest na przestoje, przerwy w pracy, przejazdy do miejsca pracy, powrót do domu itp., które nie wpływają na kształtowanie się proporcji w nakładch pracy między gospodarstwem uspołecznionym i przyzagrodowym.

Wraz ze wzrostem stopnia zatrudnienia kołchoźników w gospodarstwie uspołecznionym głównie drogą wzrostu udziału kobiet (zatrudnionych obecnie prawie wyłącznie w gospodarstwie domowym i przyzagrodowym) w pracy zespołowej, jak również wraz z pełniejszym wykorzystaniem rezerw siły roboczej kołchozów w republikach i rejonach, w których wskaźniki wykorzystania rezerw pracy są znacznie niższe od średnich wskaźników krajowych (np. w gruzińskiej, azerbejdżańskiej i mołdawskiej) nastąpi w przyszłości skrócenie dnia roboczego w całym rolnictwie. Doprowadzi to do wzrostu ilości wolnego czasu kołchoźników. O tym, że w gospodarce przyzagrodowej wykorzystane są głównie marginalne zasoby siły roboczej, świadczy fakt, że we wszystkich nakładach pracy w gospodarstwach przyzagrodowych około $1/3$ stanowią nakłady pracy osób starych, młodzieży w wieku szkolnym [2] itp. Dla wielu samotnych członków kołchozu, będących w wieku emerytalnym, gospodarstwo przyzagrodowe stanowi podstawowe, a często jedyne źródło dochodów. W związku z tym należy przypuszczać, że wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla całego sektora kołchozowego i podniesienie wysokości rent dla pracowników i robotników sowchozów spowoduje zmniejszenie nakładów pracy w osobistych gospodarstwach bez odpowiedniego podniesienia ich udziału w pracy gospodarstw uspołecznionych. Nie ma więc podstawy aby przypuszczać, że zmniejszenie rozmiarów, a następnie likwidacja gospodarstw przyzagrodowych, doprowadzi do pełnego przejęcia nakładów pracy przez gospodarstwo uspołecznione.

W kołchozach o niskim poziomie opłaty pracy i nadmiernie rozwiniętej gospodarce przyzagrodowej, ta ostatnia prowadzona jest w pewnym stopniu kosztem niepełnego udziału członków w pracach zespołowych. W takich przypadkach

---

[1] „Politiczeskaja ekonomija socjalizma". Izdatelstwo „Wyższaja Szkoła", 1960.

[2] Z danych Spisu Ludności za 1959 r. wynika, że osoby w wieku niepełnej zdolności do pracy stanowiły około połowy wszystkich osób zatrudnionych w gospodarce przyzagrodowej.

zmniejszenie rozmiarów produkcji w osobistych gospodarstwach winno w sposób istotny wpłynąć na zwiększenie nakładów pracy na produkcję zespołową, co jednak wiąże się z kolei ze zwiększeniem bodźców materialnego zainteresowania pracą w uspołecznionym gospodarstwie, jak również ze ścisłą ewidencją i kontrolą wydatkowanej pracy zarówno w uspołecznionym, jak i przyzagrodowym gospodarstwie. W kołchozach, w odróżnieniu od sowchozów, dzień roboczy nie jest ściśle przestrzegany, co sprzyja rozluźnieniu dyscypliny pracy i wykonywaniu podczas dnia roboczego różnych prac w gospodarstwie przyzagrodowym.

Wysokie nakłady pracy w gospodarstwie przyzagrodowym mogą być również uwarunkowane innymi przyczynami. Jeżeli przy szerokim stosowaniu mechanizacji procesów produkcyjnych nie wykorzystuje się zwolnionej siły roboczej w gospodarstwie uspołecznionym lub poza nim, np. w przedsiębiorstwach ubocznych (przetwórtwie itp.), to część zasobów siły roboczej przechodzi z produkcji uspołecznionej do przyzagrodowej lub też jest wykorzystana w gospodarstwie domowym, w wyniku czego obniża się efektywność stosowania mechanizacji, wzrastają nakłady pracy w gospodarstwie przyzagrodowym lub też następuje odpływ ludności z rolnictwa. W rodzinach kołchoźników, z których część osób zdolnych do pracy migruje do miasta, a w których produkcja przyzagrodowa utrzymywana jest na dawnym poziomie, obciążenie pozostałych członków rodziny znacznie wzrasta, co powoduje obniżenie ich udziału w pracach gospodarstwa uspołecznionego.

Wszystko to świadczy o wzajemnej zależności między uspołecznionym i osobistym gospodarstwem, o tym, że procesy zachodzące w gospodarstwie uspołecznionym w określonej mierze odbijają się na gospodarstwie przyzagrodowym i na odwrót. W związku z tym celowe jest przeanalizowanie struktury podziału nakładów pracy w osobistym gospodarstwie przyzagrodowym. Z badań budżetów rodzin w kołchozach, przeprowadzonych w 1963 r. wynika, że na produkcję zwierzęcą przypadało średnio 72,1% wszystkich nakładów pracy, na produkcję roślinną — 23,3%, a na pozostałe — 4,6%. Nakłady pracy w indywidualnej hodowli stanowiły więc około 3/4 wszystkich nakładów pracy. Wynika to z faktu, że na osobiste gospodarstwa przyzagrodowe przypada poważna część pogłowia zwierząt gospodarskich przy nieznacznej ilości ziemi. Na początku 1963 r. pogłowie bydła w gospodarce przyzagrodowej stanowiło w skali ogólnokrajowej 38,5% ogólnego stada bydła w kołchozach, w tym krów 70,8%, pogłowie trzody chlewnej — 31,6, owiec — 29%, kóz — 31,3%. W tym czasie powierzchnia zasiewów działek przyzagrodowych wynosiła tylko około 3,7% zasiewów w kołchozach. Wynika z tego fakt, że likwidacja gospodarstwa przyzagrodowego będzie uwarunkowana przede wszystkim wysokim poziomem rozwoju uspołecznionej produkcji zwierzęcej.

Z badań struktury produkcji w gospodarstwie przyzagrodowym wynika, że między uspołecznionym i przyzagrodowym gospodarstwem istnieje określony podział pracy, wiążący się z faktem, że najwyższy udział w przyzagrodowej produkcji roślinnej zajmują uprawy, których produkcja w gospodarstwie uspołecznionym jest niedostatecznie zmechanizowana i których ciężar gatunkowy w ogólnej produkcji gospodarstwa jest nieznaczny. Główne miejsce w zasiewach działek przyzagrodowych zajmują ziemniaki i warzywa, tj. uprawy posiadające nieznaczny udział w uspołecznionej produkcji roślinnej. Ziemniaki i warzywa stanowiły w 1962 r. w skali ogólnokrajowej 75,3% powierzchni zasiewów działek przyzagrodowych — podczas gdy w zasiewach zespołowych — tylko 3,1%. Stopniowa likwidacja osobistych gospodarstw musi być przeto związana ze zmianą struktury produkcji roślinnej w gospodarce uspołecznionej, a przede wszystkim ze wzrostem w zasiewach zespołowych udziału ziemniaków i warzyw. Należy przy tym podkreślić, że powierzchnia tych upraw w ostatnich latach nie wzrastała, a ulegała zmniejszeniu: w latach 1956—1958 zmniejszyła się ona w kołchozach o 14,1% [1].

Nie można nie wziąć pod uwagę i drugiej strony zagadnienia. Na ogół zmniejszenie nakładów pracy w osobistym gospodarstwie przyzagrodowym wiąże się wy-

[1] Zdaniem G. Szmielewa, najbardziej celową formą zabezpieczenia ludności zatrudnionej w rolnictwie w ziemniaki i warzywa winny być nie „społeczne ogrody" tworzone w kołchozach i sowchozach, a sprzedaż tych produktów przez organizację wyspecjalizowane w zakresie zaopatrzenia ludności wiejskiej. Zadanie to winno być szybko rozwiązane, gdyż w przeciwnym razie może być w przyszłości zahamowany proces ograniczania gospodarstwa przyzagrodowego.

łącznie ze zmniejszeniem rozmiarów produkcji. Zasługuje jednak również na uwagę inna jeszcze droga obniżenia tych nakładów: mianowicie — częściowa mechanizacja procesów produkcyjnych w gospodarstwie przyzagrodowym. Zachodzi potrzeba rozwinięcia produkcji uniwersalnych, przenośnych maszyn uprawowych i do sprzętu, o mechanicznym napędzie (transmisja), które kołchozy i sowchozy za określoną opłatą wypożyczałyby kołchoźnikom i robotnikom sowchozów. Nawet po przekształceniu działek przyzagrodowych w sady i ogródki kwiatowe, problem ich częściowej mechanizacji nie przestaje być aktualny. Może to mieć istotne znaczenie w szczególności w okresie szczytów sezonowych, które w jednej i drugiej gospodarce występują na ogół w tym samym czasie. Pomoc ze strony gospodarstwa zespołowego w mechanizacji prac uprawowych i żniwnych na działkach przyzagrodowych uwolniłaby znaczne rezerwy siły roboczej, które mogłyby być wykorzystane w produkcji zespołowej. Zmniejszenie nakładów pracy w gospodarstwie przyzagrodowym mogłoby nastąpić również (jak już wspomniano) w wypadku, gdyby gospodarstwa uspołecznione kołchozów i sowchozów zajęły się poważnie organizacją bazy paszowej dla przyzagrodowej hodowli. Dopóki plany w zakresie przygotowania pasz obejmują wyłącznie pogłowie uspołecznione, pasze wydawane na poczet dniówek obrachunkowych stanowią dla właścicieli pogłowia przyzagrodowego wielkości czysto symboliczne. Aktualny, wzorcowy statut artelu rolnego stawia w sposób formalny sprawę zabezpieczenia w paszę hodowli przyzagrodowej przez gospodarkę zespołową, co zwalnia w praktyce zarządy kołchozów od zajmowania się tą sprawą.

Zabezpieczenie pogłowia zwierząt w pasze w znacznej mierze zależy od podniesienia kultury utrzymania i eksploatacji łąk i pastwisk. W ostatnich latach nastąpiło zaniedbanie i zachwaszczenie znacznej powierzchni trwałych użytków zielonych w kraju. Lepsza pielęgnacja i eksploatacja użytków zielonych poprzez meliorację, wapnowanie, nawożenie, mechanizację, umożliwi 2—3-krotne zwiększenie produkcji siana i zielonek.

Kołchozy mają często trudności ze znalezieniem robotników do ferm hodowlanych, z powodu dużej pracochłonności procesów produkcyjnych w hodowli, związanej z niskim stopniem mechanizacji prac hodowlanych. Prócz tego w produkcji zwierzęcej dzień roboczy jest dłuższy aniżeli w produkcji roślinnej, co utrudnia pogodzenie pracy w uspołecznionym, przyzagrodowym i domowym gospodarstwie. Przejście ferm hodowlanych na pracę dwuzmianową pozwoliłoby rozwiązaś ten problem bez uszczerbku dla gospodarstwa uspołecznionego.

W gospodarstwach rolnych, w których prawidłowo rozumiane są społeczne i osobiste interesy, kołchoźnicy uczestniczą aktywnie w pracach zespołowych, przeznaczają znaczną część obornika od pogłowia przyzagrodowego dla gospodarki uspołecznionej, kosztem przychówka zwierząt pochodzącego z osobistych gospodarstw uzupełnia się stado zespołowe, a znaczna część produkcji przyzagrodowej realizowana jest w systemie skupu państwowego. Z drugiej strony kołchozy przydzielają swoim członkom żywą i mechaniczną siłę pociągową do uprawy działek przyzagrodowych, środki transportu dla przewiezienia produktów do miasta, zaopatrują inwentarz przyzagrodowy w siano, zielonki itp.

Tylko przy odpowiednim stosunku do gospodarstwa przyzagrodowego jako do gospodarstwa uzupełniającego produkcję gospodarstwa uspołecznionego, możliwe jest dalsze doskonalenie stosunków produkcyjnych w rolnictwie, stworzenie takich warunków, przy których osobiste gospodarstwo przyzagrodowe stanie się przeżytkiem zarówno dla ludności zatrudnionej w rolnictwie, jak również dla całego społeczeństwa, a produkcja gospodarstw uspołecznionych w pełni zaspokoi zapotrzeowanie ludności na produkty rolne.

## LITERATURA

G. Szmielew: Ekonomiczeskaja rol licznowo podsobnowo chozjajstwa. Woprosy Ekonomiki nr 4, 1965.

M. Gorszkow: Soczetanije obszczestwiennych i licznych interesow w selskom chozjajstwie. Ekonomika Selskowo Chozjajstwa nr 2, 1965.

A. Sorokin: Obszczestwiennoje i licznoje w usłowiach sowchozow. Ekonomika Selskowo Chozjajstwa nr 3, 1965.

*Opr. I. Bidowa*

## ILMA — POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKI INSTYTUT DO SPRAW ORGANIZACJI RYNKU ROLNICZEGO [1]

### Powstanie i organizacja Instytutu

Ameryka Południowa od dawna odczuwała brak placówki naukowo-badawczej, prowadzącej w języku hiszpańskim badania w zakresie organizacji rynku rolniczego oraz będącej źródłem informacji dla producentów rolnych i handlu rolniczego w oparciu o odpowiednie metody upowszechniania wiedzy.

Współpracując z Rządem Kolumbii, FAO zorganizowało w 1961 r. seminarium w zakresie organizacji rynku rolniczego. W seminarium tym wzięli udział delegaci z 11 krajów Ameryki Łacińskiej oraz przedstawiciele kilku międzynarodowych organizacji, udzielających pomocy finansowej i technicznej. Dokumenty przedstawione na tym spotkaniu podkreślały brak w Ameryce wysokokwalifikowanych, doświadczonych specjalistów w zakresie handlu artykułami rolniczymi. Obliczono, że zapotrzebowanie tego regionu wynosiło w 1960 r. ok. 9500 pracowników handlowych, 7000 technicznych oraz 2000 kierowników i doradców wyspecjalizowanych w organizacji rynku rolniczego, aby zapewnić należyty dopływ na rynek artykułów pochodzenia rolniczego. Konferencja zaproponowała utworzenie w Bogocie (Kolumbia) instytutu do spraw organizacji rynku, który obsługiwałby cały region Ameryki Łacińskiej. Środków finansowych na realizację tego zamierzenia zażądano od Funduszu Specjalnego ONZ oraz od szeregu instytucji kolumbijskich. W listopadzie 1962 r. podpisano umowę pomiędzy rządem kolumbijskim i Funduszem Specjalnym ONZ powołując w Bogocie Instytut Naukowo-Doświadczalny w zakresie organizacji rynku rolniczego (ILMA)). W Instytucie tym przedstawiciele krajów Ameryki Łacińskiej będą przechodzili szkolenie odpowiadające potrzebom tego regionu.

Głównym planowanym zadaniem projektu było przygotowanie kadry zdolnej prowadzić Instytut po zakończeniu okresu pomocy udzielanej w ramach Funduszu Specjalnego. Oficjalne otwarcie Instytutu ILMA nastąpiło w 1963 r. Pomoc w ramach Funduszu Specjalnego określono na okres 4 lat. Dalej Instytut ma działać jako stała organizacja nie mająca na celu zysku.

Instytut został afiliowany przy Narodowym Uniwersytecie Kolumbii, przy czym koszty związane z prowadzeniem działalności pokrywane są przez 4 miejscowe instytucje m. in. Bank Narodowy, Bank Kredytu Rolniczego i Federację Kolumbijskich Plantatorów Kawy w łącznej wysokości ok. 883 000 $ oraz przez Fundusz Specjalny ONZ, którego pomoc na przestrzeni 4 lat istnienia projektu wyniesie 807 900 $, z których finansowane są m.in. 16 stypendiów, pomoc 8 ekspertów, wyposażenia i pomoce naukowe.

W pierwszym okresie organizacyjnym najwyższą władzą Instytutu jest Komitet Doradczy. Dyrektor Narodowego Instytutu Handlu Wewnętrznego jest z urzędu przewodniczącym tego Komitetu i koordynatorem. Członkami Rady są przedstawiciele kolumbijskich instytucji popierających, Departamentu Planowania Gospodarczego i Ministra Rolnictwa. Poza rozpatrywaniem wniosków Dyrektora Instytutu w zakresie wykorzystywania tej części funduszów, która jest wpłacana przez rząd Kolumbii, głównym zadaniem Rady jest informowanie Dyrektora o potrzebach kolumbijskich instytucji w zakresie personelu i innych usług ze strony Instytutu.

---

[1] Opracowano na podstawie art. pt. ILMA, The Latin American Agricultural Marketing Institute, Ladislaw Lorinez; Monthly Bulletin of Agricultural Economics and Statistics, nr 2, 1965.

Koordynator działa jako stały członek Komitetu Doradczego a jego podstawowym zadaniem jest utrzymywanie ścisłej łączności na najwyższym szczeblu pomiędzy Instytutem a instytucjami popierającymi. Dyrektorem Instytutu jest Dyrektor Projektu Funduszu Specjalnego, który działa w ścisłym porozumieniu z koordynatorem, Komitetem Doradczym, personelem krajowym i zagranicznym, nadzoruje wykorzystanie urządzeń, wyposażenia, materiałów i dostaw oraz pełni funkcje koordynatora pomiędzy FAO i innymi instytucjami zarówno w Kolumbii jak i zagranicą.

## Nauczanie i badania naukowe

Zgodnie z założeniami Instytutu powinien on realizować wspólnie z Narodowym Instytutem Handlu Wewnętrznego FAO oraz innymi instytucjami międzynarodowymi, południowo-amerykańskimi i kolumbijskimi program własnych lub zleconych badań naukowych i nauczania w zakresie rynku artykułów rolniczych, służyć doradztwem techniczym, informacją i zajmować się organizacją upowszechnienia wiedzy.

**Nauczanie.** Zaplanowane zostały dwa kierunki nauczania: po pierwsze — za zgodą Wydziału Ekonomiki na Uniwersytecie Kolumbijskim słuchacze mają możność specjalizacji w zakresie organizacji rynku, i po drugie — w oparciu o ten Wydział i we współpracy z kolumbijskimi instytucjami handlowymi, Instytut stwarza możliwości szkolenia w zakresie organizacji rynku rolniczego, które prowadzone będzie na trzech poziomach:

a) Studia mające na celu zdobycie tytułu „urzędnika d/s obrotów artykułami rolniczymi", przeznaczone dla przyszłych kierowników w handlu zamorskim. Przewidziano również kursy zaoczne jako składową część programu upowszechnienia wiedzy;

b) Studia zmierzające do zdobycia tytułu „technika obrotów artykułami rolniczymi" dla osób pragnących zająć się techniką rynku rolniczego. Podstawowy kurs trwa rok i ma głównie charakter praktyczny. Kandydaci powinni mieć wykształcenie wyższe lub równorzędne. Zajęcia polegają na szkoleniu w zakresie ekonomiki handlu, zasad statystyki i księgowości, oraz w ramach specjalnych grup nauczania angielskiej terminologii handlowej. Istnieje również specjalne szkolenie dotyczące niektórych surowców.

c) Trzecią grupę stanowi 2-letni kurs przeznaczony dla przyszłych „inżynierów handlu artykułami rolniczymi". Kandydaci powinni mieć ukończone 3-letnie studia uniwersyteckie w zakresie ekonomiki lub rolnictwa. Oprócz specjalnego szkolenia w zakresie danej grupy artykułów, kurs przewiduje szkolenie na wyższym poziomie w zakresie ekonomiki, organizacji rynku, planowania, metod badań organizacji rynku rolniczego, organizacji i zarządzania prywatnymi, spółdzielczymi i państwowymi przedsiębiorstwami handlowymi, jak również nauczanie w zakresie handlu międzynarodowego i metod sprzedaży.

Dla uzupełnienia podstawowego nauczania techników i inżynierów (grupy b i c) przewidziano co najmniej 6-miesięczną praktykę przeddyplomową w handlowym przedsiębiorstwie państwowym lub w firmie prywatnej.

**Badania naukowe.** Badania naukowe, poradnictwo, udzielanie informacji i upowszechnianie wiedzy stanowią integralną część programu prac Instytutu. Zdolniejsi studenci angażowani są na stanowiska asystentów, mając w ten sposób możność praktycznego zapoznania się z pracą badawczą pod kierunkiem specjalistów. Wybitnie utalentowani młodzi pracownicy naukowi mogą otrzymać stypendia dla odbycia podyplomowych studiów za granicą. Są oni kandydatami na wyższe stanowiska w Instytucie.

Do zakresu prac naukowych wykonywanych przez Instytut należą:

— projektowanie ulepszeń w zakresie obrotów towarowych na potrzeby instytucji państwowych lub prywatnych, włącznie z nauczaniem badań nad opłacalnością transakcji, zgodnie z zarządzeniami międzynarodowych instytucji finansowych,
— badania koniunktur, wykonywane na użytek państwowy lub prywatny,
— naświetlanie sytuacji w zakresie podaży i popytu,
— projektowanie organizacji i zarządzania przedsiębiorstwami handlowymi w zakresie artykułów rolniczych, włącznie z punktami zaopatrzenia, targami, elewatorami zbożowymi, chłodniami, giełdami towarowymi, aukcjami, supermarketami itp.

— organizowanie rynku i serwis informacyjny w zakresie cen,
— opracowanie skali jakości (standartów) dla produktów rolnych,
— wykonywanie doświadczalnych i wzorcowych projektów w zakresie organizacji rynku.

### Wykonanie programu szkoleniowego

Rekrutacja personelu do pracy w Instytucie stanowi poważne zagadnienie z powodu braku na całym świecie doświadczonych specjalistów w zakresie organizacji rynku, z drugiej strony — z powodu braku przynajmniej „roboczej" znajomości przez nich języka hiszpańskiego.

Aby nie opóźniać rozpoczęcia działalności Instytutu, w pierwszym półroczu 1963 r. zorganizowany został kurs, który obejmował: matematykę, wstęp do statystyki, zasady księgowości, encyklopedię rolnictwa i ekonomiki rolnictwa, angielską terminologię ekonomiczną, rolniczą i handlową, zaś w stosunku do przyszłych inżynierów — także socjologię i statystykę.

Pierwszy semestr właściwego szkolenia zarówno przyszłych inżynierów jak i techników rozpoczął się na wiosnę 1964 r. Wszyscy słuchacze byli Kolumbijczykami, w tym wielu było stypendystami instytucji popierających i finansujących Instytut.

Drugi semestr rozpoczął się w sierpniu 1964 r. Stanowił on ostatni etap szkolenia przyszłych specjalistów w zakresie organizacji rynku, podczas gdy kandydaci na przyszłych inżynierów będą jeszcze studiowali cały następny rok. Drugi semestr, wspólny dla obu grup, zostały przeznaczony całkowicie na wykłady, seminaria i praktykę w zakresie pewnych grup artykułów.

We wszystkich tych zajęciach brało udział 9 ekspertów i 12 asystentów — Kolumbijczyków, zatrudnionych przez Instytut, którzy współpracując z członkami międzynarodowej grupy specjalistów uzyskali cenne doświadczenie, kontynuując jednocześnie swoje studia. Należy się spodziewać, że wśród tych studentów znajdą się przyszli wykładowcy Instytutu, w związku z czym przewidziano 15 rocznych stypendiów, przeznaczonych na podyplomową specjalizację za granicą.

Dla praktycznego zapoznania studentów obu grup z podstawami analizy rynku, biorą oni udział w spisach statystycznych dokonywanych w ramach badań prowadzonych przez Instytut. System ten umożliwił studentom nawiązanie bezpośredniego kontaktu z kołami handlowymi Bogoty i dokonanie bezpośrednich obserwacji zachowania się konsumentów przy okazji odwiedzania supermarketów, sklepów, mieszkań prywatnych, bazarów oraz wyspecjalizowanych punktów, sprzedaży owoców, warzyw, przetwórni wędliniarskich, garbarni, fabryk mydła i wytwórni pasz. Niezależnie od badań statystycznych studenci odwiedzali przedsiębiorstwa zajmujące się handlem artykułami rolniczymi, oglądali filmy o odpowiedniej tematyce, jak również odbywali dobrowolne specjalistyczne praktyki wakacyjne.

### Upowszechnienie wiedzy

Pierwszy krótki kurs upowszechnienia wprowadzono w 1964 r. Poprzednio personel Instytutu prowadził wykłady z zagadnień rynku rolniczego, przeznaczone dla spółdzielni, organizowane przez szereg spółdzielczych instytucji kolumbijskich.

Druga seria wykładów prowadzona była przez pracowników Instytutu dla grup przyszłych inspektorów kas pożyczkowych, zorganizowana przez Kolumbijski Bank Kredytu Rolnego, w ramach programu zmierzającego do udzielania pomocy małemu i średniemu przemysłowi rolnemu.

Prowadzono również krótki kurs w zakresie organizacji rynku dla członków Kolumbijskiej Federacji Rolników.

### Działalność naukowo-doradcza

Pierwszym zadaniem naukowym powierzonym Instytutowi było zbadanie koniunktury na europejskim rynku dla mięsa urugwajskiego. Projekt ten stanowił część badań statystycznych prowadzonych przez FAO w zakresie urugwajskiego przemysłu mięsnego. Badania zostały rozpoczęte w 1963 r. a wiele zaleceń znalazło już praktyczne zastosowanie.

Na zlecenie Kolumbijskiego Narodowego Instytutu Handlu Wewnętrznego Instytut przeprowadził badania możliwości rozbudowy w Kolumbii sieci elewatorów zbożowych.

Na zlecenie tej samej instytutcji przeprowadzono badania rozprowadzenia żywności w jednym z miast prowincjonalnych oraz sporządzono plan organizacji sklepu spożywczego wzorowanego na supermarkecie, a mającego za zadanie sprzedaż artykułów po możliwie najniższych cenach.

Od 1964 r. Instytut pracuje nad podstawowym zagadnieniem zaopatrzenia Kolumbii w żywność; badania takie są po raz pierwszy prowadzone w tym kraju. Zarówno w Bogocie jak i w najważniejszych strefach produkcyjnych przeprowadzono wywiady z przeszło 700 producentami, hurtownikami i detalistami, pracownikami supermarketów i innymi pracownikami handlu. Dla 13 podstawowych surowców, pochodzenia rolniczego, uzyskano jednolite dane dotyczące wysokości kosztów od produkcji do sprzedaży oraz wielkości nadwyżek rynkowych. Ustalono podstawowe przyczyny niedostatecznego poziomu produkcji i jej wahań oraz stosunkowo wysokich cen na niektóre artykuły w 1964 r. Zaproponowano też pewne ogólne i szczegółowe posunięcia w zakresie polityki handlowej, mające na celu uzdrowienie sytuacji.

Poważną pracą wykonywaną przez Instytut są wstępne badania w zakresie zakładania plantacji roślin tropikalnych, prowadzone na zlecenie kolumbijskiego urzędu d/s reformy rolnej. Plantacje te mają być założone w pięciu różnych rejonach suchych i nawadnianych, o ogólnej powierzchni 35 000 ha. Na podstawie specjalnych badań w zakresie możliwości istniejących na rynku krajowym i zagranicznym, wydawane są zlecenia (opinie) co do rodzaju owoców tropikalnych oraz powierzchni, jaką te plantacje mają zajmować. W skład projektu wchodzą przygotowania planów urządzeń i wyposażenia dla przetwórstwa owocowego łącznie z zaleceniami rozprowadzania artykułów w kraju i za granicą. Opracowywane są także plany organizacyjne i administracyjne dla czterech spółdzielni handlowych, zrzeszających miejscowych producentów oraz dla ich centralnego związku.

Inna praca prowadzona przez Instytut we współpracy z Miejskim Towarzystwem Użyteczności Publicznej ma za zadanie ulepszenie systemu targów miejskich i zaprojektowanie zmian przez zaplanowanie nowego ośrodka handlowego poza miastem, który by zastąpił przeciążony i przestarzały rynek, położony obecnie w centrum.

*Opr. M. Heintze*

*SŁAWOMIR MIERZEJEWSKI*
Warszawa

# MASZYNY ROLNICZE W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie obrazu wyposażenia indywidualnych gospodarstw rolnych w ważniejsze maszyny rolnicze oraz omówienie zmian jakie nastąpiły w tym wyposażeniu w latach 1950—1960 w poszczególnych grupach wielkości gospodarstw.

Pod uwagę zostało wziętych kilka wybranych maszyn. Są to: siewniki rzędowe, wypielacze wielorzędowe i wieloraki, kosiarki, snopowiązałki i żniwiarki, młocarnie z czyszczeniem i bez czyszczenia, kopaczki do ziemniaków oraz silniki elektryczne trójfazowe i wozy (zwykłe oraz ogumione). Stanowią one zespół ważniejszych maszyn, które w wydatny sposób oszczędzają pracę ludzką oraz świadczą (poza wozami zwykłymi) o wzroście techniki i wyższym poziomie gospodarowania. Omówienie stanu wyposażenia gospodarstw w wybrane maszyny rolnicze dokonane zostało na podstawie wyników spisów powszechnych z lat 1950 i 1960 [1]. Wyniki te dotyczą maszyn stanowiących wyłącznie własność każdego z użytkowników gospodarstw rolnych. Nie obejmują natomiast maszyn stanowiących wspólną własność prywatną kilku użytkowników gospodarstw. Wyniki te dotyczą zatem zasadniczej masy maszyn pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Tabela 1 przedstawia obraz zmian, jakie nastąpiły w ostatnim dziesięcioleciu w stanie wyposażenia indywidualnych gospodarstw w ważniejsze maszyny rolnicze. Dane te wskazują na bardzo poważny wzrost liczby omawianych maszyn. W porównaniu z danymi spisu 1950 r. najbardziej w skali kraju wzrosła liczba wozów ogumionych (ponad dziewięciokrotnie) oraz kopaczek do ziemniaków i silników elektrycznych — ponad dwukrotnie. Zmniejszyła się jedynie liczba wozów zwykłych. Ziemie Dawne odznaczają się znacznie wyższym przyrostem liczby poszczególnych maszyn niż Ziemie Zachodnie i Północne. Poza wozami ogumionymi bardzo silnie, bo ponad czterokrotnie, wzrosła na Ziemiach Dawnych liczba silników elektrycznych, prawie trzykrotnie — liczba kopaczek do ziemniaków i w odróżnieniu od Ziem Zachodnich i Północnych — liczba młocarń z czyszczeniem oraz wypielaczy wielorzędowych i wieloraków. Ziemie Dawne cechuje również ponad trzykrotny przyrost liczby kosiarek, podczas gdy w kraju przyrost ten wynosi 191,2%, a na Ziemiach Zachodnich i Północnych 127,4%. Ziemie Zachodnie i Północne odznaczają się niższymi, ale za to bardziej równomiernymi przyrostami liczby poszczególnych rodzajów maszyn i narzędzi rolniczych. Bardzo charakterystyczny dla tych ziem jest fakt, że oprócz wozów zwykłych zmniejszyła się we wszystkich grupach wielkości gospodarstw również liczba młocarń bez czyszczenia, podczas gdy na Ziemiach Dawnych, a zatem i w całym kraju, młocarń tych ubyło jedynie w gospodarstwach największych o powierzchni 10 i więcej ha. Najpoważniejszy wzrost liczby maszyn nastąpił w gospodarstwach mniejszych, do 5 ha powierzchni ogólnej, i to zwłaszcza na Ziemiach Dawnych. Wzrost liczby maszyn w gospodarstwach do 5 ha szedł w parze ze wzrostem liczby tych gospodarstw. Skądinąd znany jest fakt znacznego zmniejszenia się liczby gospodarstw w grupie 5—10 ha. Największe zmniejszenie cechuje tę grupę na Ziemiach Zachodnich. Znalazło to również odbicie w fakcie, iż w gospodarstwach o powierzchni 5—10 ha nastąpiło jedynie na Ziemiach Zachodnich i Północnych zmniejszenie się liczby niektórych maszyn, np. wypielaczy wielorzędowych i wieloraków, sno-

[1] Wyniki spisu 1960 r. zostały uzyskane z opracowania metodą reprezentacyjną.

Tabela 1

**Wskaźniki wzrostu liczby maszyn w 1960 r. Dane 1950 r. = 100**

Dane 1950 r. = 100

| Wielkość gospodarstw według powierzchni ogólnej w ha Województwa | | Siewniki rzędowe | Wypielacze wielorzędowe i wieloraki | Kosiarki | Snopowiązałki i żniwiarki | Młocarnie | | Kopaczki do ziemniaków | Silniki elektryczne trójfazowe | Wozy | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | bez czyszczenia | z czyszczeniem | | | ogumione | zwykłe |
| Polska | | 166,0 | 173,3 | 191,2 | 166,0 | 102,2 | 146,4 | 213,0 | 211,4 | 908,1 | 92,5 |
| 0,1— 5 | | 291,0 | 233,5 | 390,3 | 310,9 | 134,7 | 203,2 | 354,9 | 334,0 | 803,0 | 111,5 |
| 5 —10 | | 170,5 | 159,4 | 173,9 | 168,1 | 100,2 | 118,7 | 211,2 | 161,5 | 976,6 | 85,5 |
| 10 i więcej | | 144,5 | 169,9 | 187,6 | 157,5 | 88,1 | 169,9 | 194,3 | 227,2 | 911,3 | 82,8 |
| Ziemie Dawne | | 193,9 | 228,6 | 309,6 | 198,0 | 113,2 | 222,8 | 293,1 | 459,2 | 966,0 | 92,3 |
| 0,1— 5 | | 419,3 | 289,2 | 1106,3 | 455,7 | 153,2 | 269,4 | 598 1 | 591,5 | 864,0 | 112,5 |
| 5 —10 | | 252,4 | 246,2 | 458,6 | 286,7 | 116,1 | 224,0 | 424,0 | 437,2 | 1093,1 | 86,3 |
| 10 i więcej | | 137,1 | 191,4 | 207,9 | 158,5 | 89,3 | 196,5 | 200,4 | 346,3 | 896,6 | 73,7 |
| Ziemie Zachodnie i Północne | | 124,6 | 112,1 | 127,4 | 148,8 | 75,3 | 110,7 | 140,5 | 126,3 | 676,1 | 93,1 |
| 0,1— 5 | | 119,4 | 113,5 | 138,0 | 126,4 | 61,7 | 124,1 | 132,5 | 133,2 | 419,7 | 103,1 |
| 5 —10 | | 102,7 | 92,2 | 102,6 | 93,5 | 56,4 | 88,5 | 112,7 | 102,9 | 568,0 | 83,5 |
| 10 i więcej | | 164,1 | 140,6 | 166,4 | 155,7 | 83,1 | 146,1 | 184,7 | 177,9 | 962,8 | 106,5 |
| Białostockie | a | 6700 | 3120 | 12080 | 10300 | 30000 | 2060 | 13600 | 2480 | 48420 | 100620 |
| | b | 338,1 | 388,1 | 327,5 | 509,6 | 132,1 | 186,1 | 387,5 | 424,7 | 3140,1 | 84,0 |
| Bydgoskie | a | 31000 | 15160 | 14540 | 24420 | 34320 | 4300 | 30020 | 11840 | 30620 | 104380 |
| | b | 169,2 | 214,8 | 188,8 | 156,9 | 85,1 | 211,9 | 207,5 | 417,5 | 918,1 | 91,9 |
| Gdańskie | a | 7260 | 4640 | 7940 | 6120 | 11740 | 2600 | 7660 | 10560 | 11140 | 39700 |
| | b | 181,1 | 158,5 | 182,8 | 161,1 | 86,4 | 139,4 | 258,6 | 251,7 | 724,8 | 88,1 |

a — Ilość sztuk w 1960 r.; b — wskaźnik: 1950 = 100.

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Katowickie | a | 10400 | 4640 | 9620 | 2720 | 16960 | 5160 | 12880 | 21240 | 19440 | 52320 |
| | b | 140,8 | 146,7 | 186,7 | 128,3 | 86,4 | 158,6 | 178,9 | 230,8 | 787,7 | 88,4 |
| Kieleckie | a | 14700 | 2960 | 6500 | 6120 | 41920 | 2060 | 9760 | 9280 | 35020 | 159660 |
| | b | 314,0 | 406,6 | 1836,2 | 300,7 | 146,4 | 220,3 | 782,7 | 971,7 | 1990,9 | 100 2 |
| Koszalińskie | a | 5080 | 4940 | 7060 | 6940 | 8440 | 2820 | 8660 | 13940 | 11220 | 32720 |
| | b | 183,8 | 81,2 | 85,3 | 100,1 | 62,2 | 100,0 | 146,4 | 108,6 | 811,3 | 74,9 |
| Krakowskie [c] | a | 9900 | 3540 | 8980 | 3060 | 37080 | 4120 | 13300 | 28040 | 11600 | 154700 |
| | b | 247,6 | 200,9 | 872,7 | 189,1 | 118,2 | 232,3 | 581,5 | 602,8 | 811,8 | 113,1 |
| Lubelskie | a | 18960 | 7060 | 18700 | 16380 | 72560 | 5100 | 14300 | 19480 | 42240 | 205340 |
| | b | 298,7 | 497,9 | 1666,7 | 297,0 | 144,8 | 270,7 | 868,2 | 555,6 | 1958,3 | 104,5 |
| Łódzkie [c] | a | 16960 | 6800 | 7840 | 4080 | 34300 | 2600 | 17900 | 10640 | 54660 | 113200 |
| | b | 240,3 | 315,5 | 403,3 | 232,9 | 119,2 | 236,6 | 561,3 | 398,4 | 648,9 | 84,8 |
| Olsztyńskie | a | 11260 | 5420 | 18940 | 11560 | 10200 | 4500 | 23400 | 6520 | 14340 | 62780 |
| | b | 165,3 | 141,1 | 165,2 | 175,1 | 72,4 | 133,2 | 192,4 | 205,4 | 1033,1 | 95,5 |
| Opolskie | a | 20260 | 5380 | 22080 | 11300 | 12940 | 11780 | 19000 | 30200 | 10240 | 75800 |
| | b | 123,2 | 135,7 | 138,8 | 135,7 | 64,5 | 133,1 | 139,6 | 154,9 | 348,7 | 114,1 |
| Poznańskie [c] | a | 45100 | 18020 | 34180 | 25400 | 60580 | 5780 | 43300 | 24200 | 43180 | 143500 |
| | b | 128,5 | 162,7 | 192,2 | 135,2 | 86,9 | 221,0 | 167,5 | 481,5 | 745,1 | 83,8 |
| Rzeszowskie | a | 6080 | 3620 | 4800 | 1180 | 15300 | 2960 | 9200 | 11560 | 11940 | 147900 |
| | b | 274,1 | 226,8 | 1454,5 | 368,8 | 91,8 | 350,7 | 917,2 | 1127,8 | 1100,5 | 115,1 |
| Szczecińskie | a | 3440 | 3760 | 6880 | 3640 | 3660 | 1180 | 6180 | 8920 | 8600 | 24640 |
| | b | 168,5 | 119,9 | 110,6 | 107,2 | 62,6 | 105,0 | 178,5 | 143,9 | 1017,3 | 82,8 |
| Warszawskie [c] | a | 23580 | 16020 | 10200 | 11520 | 57160 | 3160 | 23420 | 9300 | 129000 | 116380 |
| | b | 311,7 | 283,7 | 522,3 | 341,0 | 125,5 | 182,2 | 644,6 | 520,7 | 800,2 | 62,1 |
| Wrocławskie [c] | a | 21920 | 6460 | 21360 | 8480 | 13520 | 13680 | 23720 | 33040 | 9160 | 98700 |
| | b | 101,3 | 111,0 | 116,0 | 108,2 | 54,8 | 95,8 | 108,8 | 93,6 | 563,9 | 93,8 |
| Zielonogórskie | a | 10020 | 5100 | 12860 | 3700 | 8400 | 2920 | 10380 | 15060 | 8640 | 42320 |
| | b | 101,6 | 83,4 | 111,9 | 82,6 | 60,6 | 92,4 | 99,2 | 120,4 | 732,2 | 88,8 |

[c] W tej i w następnych tabelach łącznie z miastem wydzielonym stanowiącym województwo.
Źródło: Dane Spisu Powszechnego 1960 r. Opracowane metodą reprezentacyjną oraz spisu 1950 r. — wyniki ostateczne (wyliczenia własne).

powiązałek i żniwiarek, młocarń bez czyszczenia i z czyszczeniem oraz wozów zwykłych. Jeśli chodzi o te ostatnie to bardzo charakterystyczny jest fakt, że liczba ich zwiększyła się jedynie na Ziemiach Zachodnich i Północnych w grupie gospodarstw największych o powierzchni 10 i więcej ha.

W poszczególnych województwach wzrost liczby maszyn przedstawia się następująco: liczba siewników rzędowych najsilniej, bo ponad trzykrotnie, wzrosła w woj. białostockim, kieleckim i warszawskim, najsłabiej w woj. wrocławskim oraz zielonogórskim. Zmiany, jakie nastąpiły w poszczególnych województwach w liczbie siewników rzędowych, są w porównaniu z innymi maszynami najmniej zróżnicowane. Liczba wypielaczy wielorzędowych wzrosła we wszystkich województwach z wyjątkiem koszalińskiego i zielonogórskiego, najsilniej jednak (ponad trzykrotnie) w lubelskim, kieleckim, białostockim i łódzkim. Liczba kosiarek uległa zmniejszeniu jedynie w woj. koszalińskim. Bardzo silnym (ponad dziesięciokrotnym) przyrostem liczby kosiarek odznacza się woj. kieleckie, lubelskie oraz rzeszowskie.

We wszystkich województwach nastąpił wzrost liczby kopaczek do ziemniaków oraz silników elektrycznych. Jedynie w woj. zielonogórskim nastąpiło zmniejszenie się liczby kopaczek, a w woj. wrocławskim liczby silników. To ostatnie należało w 1950 r. do województw najlepiej wyposażonych w silniki elektryczne.

Najsilniej ze wszystkich omawianych maszyn wzrosła liczba wozów ogumionych. Wzrost ten objął wszystkie województwa, przy czym najwyższy przyrost wykazuje woj. białostockie (3140,1%), następnie kieleckie i lubelskie (przyrost prawie dwudziestokrotny) oraz rzeszowskie, olsztyńskie i szczecińskie (ponad dziesięciokrotny). Tak silnemu wzrostowi liczby wozów ogumionych towarzyszyło w ostatnim dziesięcioleciu znaczne zmniejszenie się liczby wozów zwykłych. Tylko w pięciu województwach, a mianowicie: kieleckim, krakowskim, lubelskim, opolskim i rzeszowskim zwiększyła się również liczba wozów zwykłych.

Charakterystyczny jest również fakt spadku w większości województw liczby młocarń bez czyszczenia. Młocarnie bez czyszczenia są maszynami stosunkowo prymitywnymi. W związku z tym są one zastępowane przez młocarnie posiadające urządzenie do czyszczenia ziarna. Liczba tych młocarń wzrosła z wyjątkiem wrocławskiego i zielonogórskiego, we wszystkich pozostałych województwach. Liczba młocarń bez czyszczenia wzrosła jedynie w 6 województwach Ziem Dawnych (kieleckie, warszawskie, białostockie, lubelskie, łódzkie i krakowskie). Wzrost uwydatnił się szczególnie w tych województwach, które w 1950 r. odznaczały się bardzo niskim wyposażeniem w młocarnie bez czyszczenia. Wyniki spisu 1960 r. wskazują na zmniejszenie się różnic, jakie istniały w 1950 r. w stanie wyposażenia w maszyny rolnicze między poszczególnymi województwami. W tych województwach, w których w 1950 r. liczba maszyn i narzędzi rolniczych była wysoka — woj. Ziem Zachodnich i Północnych — zaznaczył się wzrost stosunkowo nieduży lub nawet nieznaczny spadek. W tych natomiast, w których gospodarstwa indywidualne były znacznie słabiej wyposażone w maszyny, nastąpił wielokrotnie silniejszy wzrost liczby maszyn. Dotyczy to przede wszystkim województw wschodnich i południowych. Wzrost ten nie świadczy jednak o osiągnięciu w tych województwach wysokiego poziomu wyposażenia gospodarstw w maszyny rolnicze.

Jak wykazuje głębsza analiza, zaopatrzenie indywidualnych gospodarstw rolnych w maszyny i narzędzia rolnicze nie przebiegało w omawianym okresie równomiernie. Lata 1950—1960 generalnie podzielić można na dwa zasadnicze okresy, jeśli chodzi o zaopatrywanie gospodarstw indywidualnych w maszyny i narzędzia rolnicze. Pierwszy okres, obejmujący lata 1950—1956, charakteryzuje zahamowanie w dostawach maszyn rolniczych dla gospodarki chłopskiej, w związku z czym nastąpiło uszczuplenie stanu wyposażenia o tę ilość maszyn, które całkowicie wypadły z produkcji. Drugi okres, przypadający na lata 1957—1960, odznacza się natomiast zwiększonymi dostawami maszyn i narzędzi rolniczych.

Na udowodnienie powyższego twierdzenia posłużą przeprowadzone szacunkowo wyliczenia, dotyczące trzech wybranych maszyn rolniczych. Za punkt wyjścia przyjęto dane 1950 r. Do wyliczenia ubytku maszyn w latach 1950—1956 zastosowano roczny wskaźnik fizycznego zużycia, który dla omawianych maszyn wynosi umownie 6%. Wskaźnik ten jest niższy, w porównaniu ze stosowanym powszechnie przez praktykę planistyczną (8%), m.in. ze względu na fakt niedostatecznego zaopatrzenia w maszyny gospodarstw chłopskich w latach 1950—1956 oraz ze względu na niezbyt pełne, z ekonomicznego punktu widzenia, wykorzystywanie maszyn

w gospodarstwach chłopskich. Informacje dotyczące sprzedaży maszyn pochodzą z CRS „Samopomoc Chłopska" [1]. Wyniki wyliczeń przedstawiono w tabeli 2.

Podane przykładowo szacunki wykonane dla wszystkich województw dowodzą, iż liczba omawianych maszyn rolniczych w 1956 r. była mniejsza, w porównaniu z 1950 r., szczególnie w województwach Ziem Zachodnich i Północnych. Potwierdzają to również badania B. Bolesławskiej i M. Okręt. Dopiero dostawy w latach 1957—1960 zaczęły również wyrównywać powstałe w minionym okresie braki.

Dane tabeli 2 wskazują, iż przy zaopatrywaniu województw w maszyny nie brano pod uwagę w latach 1950—1956 rozmiarów fizycznego zużywania się maszyn w tych województwach. Nie zwracano uwagi na konieczność proporcjonalnego uzupełniania ubytku maszyn w stosunku do ich zużycia. Jako przykład mogą służyć np. województwa wrocławskie i łódzkie. Mimo, iż ubytek siewników rzędowych w latach 1950—1955 był w woj. wrocławskim 3 razy większy w porównaniu z woj. łódzkim, to jednak w tym ostatnim sprzedano gospodarstwom 10 razy więcej siewników. Podobnie przedstawiała się sytuacja w przypadku kopaczek do ziemniaków. W ocenie sytuacji istniejącej na tym odcinku w latach 1950—1955 należy mieć na uwadze fakt, że na omawiane różnice wywarł niewątpliwie wpływ proces forsownego rozwijania spółdzielczości produkcyjnej, który objął przede wszystkim województwa Ziem Zachodnich i Północnych.

Rozpatrywanie jedynie zmian zachodzących w liczbie maszyn i narzędzi rolniczych nie daje wystarczającego rozeznania w stopniu wyposażenia indywidualnych gospodarstw rolnych w maszyny. Bardziej wyczerpującą w tym zakresie ocenę uzyskamy przez odniesienie liczby poszczególnych maszyn do powierzchni, na której one pracowały w 1950 i 1960 r. (tabela 3).

Z danych zawartych w tabeli 3 wynika, że zmiany w nasileniu poszczególnych maszyn na 100 ha gruntów ornych przebiegały niejednolicie, zarówno w poszczególnych grupach wielkości gospodarstw, jak i w poszczególnych rejonach.

I tak, na terenie Ziem Dawnych nastąpił wzrost wszystkich maszyn rolniczych w przeliczeniu na 100 ha gruntów ornych. Wyjątek stanowią wozy zwykłe, których liczba na 100 ha gruntów ornych zmniejszyła się we wszystkich grupach wielkości, a szczególnie w gospodarstwach większych. Spadek liczby wozów zwykłych znalazł z nadwyżką rekompensatę we wzroście liczby wozów ogumionych. Ziemie Zachodnie i Północne, w porównaniu z Ziemiami Dawnymi, charakteryzuje słabszy wzrost liczby maszyn na 100 ha gruntów ornych. Nastąpił on jedynie w gospodarstwach średnich i większych. Wyjątek stanowią na Ziemiach Zachodnich wozy ogumione. Liczba ich w przeliczeniu na 100 ha wzrosła we wszystkich grupach obszarowych gospodarstw, najsilniej w gospodarstwach największych. Wozy zwykłe w przeliczeniu na 100 ha wykazują spadek również we wszystkich grupach wielkości z tym, że w odróżnieniu od Ziem Dawnych najsilniejszy spadek zaznacza się w gospodarstwach najmniejszych. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych spadła we wszystkich grupach obszarowych, w porównaniu z 1950 r. liczba młocarń bez czyszczenia, podczas gdy na terenie Ziem Dawnych zjawisko to wystąpiło jedynie w gospodarstwach największych. Jak wynika z danych tabeli 3, w latach 1950—1960 nastąpiło zmniejszenie różnicy w nasileniu maszyn rolniczych na 100 ha gruntów ornych, istniejącej w 1950 r. między Ziemiami Dawnymi a Zachodnimi i Północnymi. Mimo znacznie silniejszego wzrostu liczby maszyn na 100 ha gruntów ornych, jaki miał miejsce w gospodarstwach Ziem Dawnych w porównaniu z gospodarstwami Ziem Zachodnich i Północnych, te ostatnie cechuje jednak nadal wyższe — w stosunku do średniego poziomu w kraju — wyposażenie gospodarstw w maszyny rolnicze.

Przeliczenia maszyn na 100 gospodarstw (tabela 4), wskazują na analogiczne tendencje. Wynika z nich, iż na Ziemiach Zachodnich i Północnych częściej spotyka się w gospodarstwach maszyny niż na Ziemiach Dawnych. Dotyczy to zwłaszcza takich maszyn jak: siewniki rzędowe, kosiarki, kopaczki, snopowiązałki i żniwiarki oraz młocarnie z czyszczeniem, a także silniki elektryczne trójfazowe.

Rzadziej natomiast, w porównaniu z Ziemiami Dawnymi, występują w gospodarstwach Ziem Zachodnich i Północnych wozy ogumione, a częściej wozy zwykłe.

Uzupełnienie tabeli 4 stanowią dane mówiące o tym, ile gospodarstw rolnych

[1] Zaczerpnięto je z opracowania B. Bolesławskiej i M. Okręt pt. „Niektóre problemy wysosażenia indywidualnych gospodarstw chłopskich w wybrane maszyny rolnicze i siłę roboczą w latach 1950—1957". Zeszyty naukowe SGGW. Ekonomika i organizacja rolnictwa, Zeszyt 3, 1960.

Tabela 2

**Zmiany w liczbie niektórych maszyn w latach 1950—1956**

| Województwo | Nazwa maszyny | Liczba maszyn w 1950 r. | Ubytek w latach 1950—1955 | Zostało na 1956 r. | Sprzedano w latach 1950—1955 sztuk | Liczba maszyn w 1956 r. | Wskaźnik zmiany liczby maszyn w 1956 (1950 = 100) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Poznańskie | siewniki rzędowe | 35088 | 10526 | 24562 | 1971 | 26533 | 75,6 |
| | kosiarki | 17880 | 5364 | 12516 | 33 | 12549 | 70,2 |
| | kopaczki | 25846 | 7754 | 18092 | 3630 | 21722 | 84,0 |
| Łódzkie | siewniki rzędowe | 7059 | 2118 | 4941 | 2226 | 7161 | 101,4 |
| | kosiarki | 1944 | 853 | 1091 | 25 | 1116 | 57,4 |
| | kopaczki | 3189 | 957 | 2232 | 4411 | 6643 | 208,3 |
| Wrocławskie | siewniki rzędowe | 21680 | 6504 | 15176 | 186 | 15362 | 70,9 |
| | kosiarki | 18430 | 5529 | 12901 | 12 | 12913 | 70,1 |
| | kopaczki | 21907 | 6572 | 15335 | 375 | 15710 | 71,7 |

Źródło: jak w tab. 1.

Tabela 3

**Liczba maszyn i narzędzi w indywidualnych gospodarstwach rolnych przypadająca na 100 ha gruntów ornych**

| Wielkość gospodarstw według powierzchni ogólnej w ha | Lata | Siewniki rzędowe | Wypielacze wielorzędowe i wieloraki | Kosiarki | Snopowiązałki i żniwiarki | Młocarnie bez czyszczenia | Młocarnie z czyszczeniem | Kopaczki do ziemniaków | Silniki elektryczne trójfazowe | Wozy ogumione | Wozy zwykłe |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polska | 1950 | 1,4 | 0,6 | 1,0 | 0,8 | 4,1 | 0,5 | 1,2 | 1,1 | 0,5 | 16,2 |
| | 1960 | 2,3 | 1,0 | 1,9 | 1,4 | 4,1 | 0,7 | 2,5 | 2,3 | 4,3 | 14,5 |
| 0,1— 5 | 1950 | 0,4 | 0,3 | 0,2 | 0,1 | 2,8 | 0,2 | 0,3 | 0,8 | 0,5 | 18,0 |
| | 1960 | 0,9 | 0,6 | 0,7 | 0,3 | 3,3 | 0,4 | 1,0 | 2,3 | 3,6 | 17,2 |
| 5 —10 | 1950 | 1,4 | 0,6 | 1,2 | 0,7 | 4,5 | 0,6 | 1,2 | 1,4 | 0,5 | 18,0 |
| | 1960 | 2,5 | 1,1 | 2,1 | 1,2 | 4,7 | 0,7 | 2,7 | 2,4 | 4,9 | 15,9 |
| 10 i więcej | 1950 | 2,2 | 0,8 | 1,6 | 1,7 | 4,6 | 0,5 | 1,9 | 1,0 | 0,5 | 12,2 |
| | 1960 | 3,2 | 1,3 | 3,0 | 2,7 | 4,0 | 0,9 | 3,7 | 2,2 | 4,3 | 10,1 |
| Ziemie Dawne | 1950 | 1,1 | 0,4 | 0,5 | 0,6 | 4,1 | 0,2 | 0,7 | 0,4 | 0,5 | 16,3 |
| | 1960 | 2,1 | 0,9 | 1,4 | 1,2 | 4,5 | 0,4 | 2,1 | 1,7 | 4,8 | 14,6 |
| 0,1— 5 | 1950 | 0,2 | 0,2 | 0,1 | 0,1 | 2,5 | 0,1 | 0,2 | 0,4 | 0,5 | 18,0 |
| | 1960 | 0,9 | 0,6 | 0,6 | 0,3 | 3,4 | 0,3 | 0,9 | 2,0 | 3,8 | 17,8 |
| 5 —10 | 1950 | 0,9 | 0,4 | 0,3 | 0,4 | 4,6 | 0,2 | 0,5 | 0,4 | 0,5 | 18,0 |
| | 1960 | 2,3 | 0,9 | 1,5 | 1,0 | 5,3 | 0,4 | 2,3 | 1,5 | 5,6 | 15,5 |
| 10 i więcej | 1950 | 2,2 | 0,6 | 1,1 | 1,5 | 5,0 | 0,3 | 1,6 | 0,4 | 0,5 | 12,0 |
| | 1960 | 3,2 | 1,3 | 2,4 | 2,6 | 4,8 | 0,6 | 3,4 | 1,4 | 4,8 | 9,4 |
| Ziemie Zachodnie i Północne | 1950 | 2,5 | 1,2 | 3,0 | 1,6 | 4,1 | 1,4 | 2,8 | 3,7 | 0,4 | 15,8 |
| | 1960 | 3,0 | 1,4 | 3,7 | 2,0 | 2,6 | 1,5 | 3,8 | 4,5 | 2.8 | 14,2 |
| 0,1— 5 | 1950 | 1,5 | 0,9 | 1,4 | 0,4 | 5,4 | 1,0 | 1,6 | 4,3 | 0,7 | 17,6 |
| | 1960 | 1,3 | 0,7 | 1,4 | 0,4 | 2,4 | 0,9 | 1,5 | 4,1 | 2,1 | 13,2 |
| 5 —10 | 1950 | 2,9 | 1,3 | 3,4 | 1,5 | 4,4 | 1,6 | 3,0 | 4,3 | 0,4 | 17,7 |
| | 1960 | 3,4 | 1,4 | 4,1 | 1,7 | 2,9 | 1,7 | 4,0 | 5,2 | 2,6 | 17,3 |
| 10 i więcej | 1950 | 2,3 | 1,3 | 2,9 | 2,2 | 3,4 | 1,2 | 2,7 | 2,5 | 0,4 | 12,7 |
| | 1960 | 3,2 | 1,5 | 4,1 | 2,9 | 2,4 | 1,6 | 4,3 | 3,8 | 3,2 | 11,5 |

Źródło: jak w tab. 1.

Tabela 4

**Liczba maszyn i narzędzi rolniczych w indywidualnych gospodarstwach rolnych przypadająca na 100 gospodarstw**

| Wielkość gospodarstw według powierzchni ogólnej w ha | Lata | Siewniki rzędowe | Wypielacze wielorzędowe i wieloraki | Kosiarki | Snopowiązałki i żniwiarki | Młocarnie | | Kopaczki do ziemniaków | Silniki elektryczne trójfazowe | Wozy | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | bez czyszczenia | z czyszczeniem | | | ogumione | zwykłe |
| Polska | 1950 | 5,0 | 2,1 | 3,7 | 3,0 | 14,5 | 1,7 | 4,2 | 4,0 | 1,7 | 57,2 |
| | 1960 | 7,3 | 3,3 | 6,3 | 4,4 | 13,1 | 2,1 | 8,0 | 7,4 | 13,9 | 46,7 |
| 0,1— 5 | 1950 | 0,6 | 0,5 | 0,3 | 0,2 | 4,6 | 0,4 | 0,5 | 1,3 | 0,9 | 29,2 |
| | 1960 | 1,4 | 0,9 | 1,0 | 0,4 | 4,9 | 0,6 | 1,5 | 3,5 | 5,5 | 26,1 |
| 5 —10 | 1950 | 7,0 | 3,1 | 5,7 | 3,3 | 22,0 | 2,7 | 6,0 | 7,0 | 2,3 | 87,4 |
| | 1960 | 12,5 | 5,2 | 10,4 | 5,8 | 23,0 | 3,4 | 13,1 | 11,9 | 23,8 | 78,0 |
| 10 i więcej | 1950 | 20,8 | 7,4 | 14,7 | 15,6 | 42,6 | 4,9 | 17,6 | 8,8 | 4,4 | 113,1 |
| | 1960 | 29,5 | 12,3 | 27,1 | 24,3 | 37,0 | 8,0 | 33,7 | 19,8 | 39,7 | 92,3 |
| Ziemie Dawne | 1950 | 3,6 | 1,4 | 1,6 | 2,0 | 13,6 | 0,6 | 2,5 | 1,2 | 1,7 | 54,1 |
| | 1960 | 6,4 | 2,8 | 4,4 | 3,6 | 13,9 | 1,3 | 6,5 | 5,1 | 14,8 | 45,0 |
| 0,1— 5 | 1950 | 0,4 | 0,4 | 0,1 | 0,1 | 4,2 | 0,2 | 0,3 | 0,7 | 0,8 | 30,0 |
| | 1960 | 1,4 | 0,9 | 0,9 | 0,4 | 5,4 | 0,5 | 1,4 | 3,2 | 6,1 | 28,2 |
| 5 —10 | 1950 | 4,2 | 1,8 | 1,5 | 1,7 | 21,2 | 0,8 | 2,5 | 1,6 | 2,4 | 83,8 |
| | 1960 | 10,7 | 4,5 | 7,0 | 4,9 | 25,0 | 1,8 | 10,7 | 7,2 | 26,6 | 73,3 |
| 10 i więcej | 1950 | 20,7 | 5,8 | 10,2 | 14,1 | 46,9 | 2,5 | 14,8 | 3,5 | 4,7 | 111,9 |
| | 1960 | 20,8 | 11,7 | 22,4 | 23,4 | 44,0 | 5,2 | 31,2 | 12,9 | 44,3 | 86,5 |
| Ziemie Zachodnie i Północne | 1950 | 11,2 | 5,6 | 13,4 | 7,3 | 18,5 | 6,3 | 12,4 | 16,5 | 1,9 | 71,1 |
| | 1960 | 11,4 | 5,1 | 13,9 | 7,4 | 9,9 | 5,7 | 14,2 | 16,9 | 10,5 | 54,0 |
| 0,1— 5 | 1950 | 2,0 | 1,2 | 1,9 | 0,6 | 7,2 | 1,4 | 2,1 | 5,7 | 0,9 | 23,6 |
| | 1960 | 1,5 | 0,8 | 1,6 | 0,5 | 2,8 | 1,1 | 1,8 | 4,8 | 2,4 | 15,2 |
| 5 —10 | 1950 | 16,0 | 7,4 | 19,1 | 8,5 | 24,4 | 8,9 | 17,0 | 24,2 | 2,2 | 98,7 |
| | 1960 | 18,0 | 7,8 | 22,5 | 9,1 | 15,8 | 9,0 | 22,0 | 28,6 | 14,1 | 94,5 |
| 10 i więcej | 1950 | 20,9 | 11,5 | 26,5 | 19,8 | 30,9 | 11,4 | 25,1 | 23,1 | 3,6 | 116,3 |
| | 1960 | 29,0 | 13,7 | 37,4 | 26,1 | 21,7 | 14,2 | 39,2 | 34.8 | 29,5 | 104,2 |

Źródło: jak w tab. 1.

przypada na 1 maszynę (tabela 5). Tego rodzaju przeliczenie wskazuje na znaczne różnice istniejące w umaszynowieniu gospodarstw między poszczególnymi województwami oraz na zmiany jakie dokonały się w tym zakresie w ostatnim dziesięcioleciu. Dane te jeszcze raz potwierdzają słuszność dwóch wysuniętych uprzednio tez: po pierwsze — o nierównomiernym wzroście liczby maszyn rolniczych w poszczególnych rejonach kraju w zależności od stopnia wyposażenia w maszyny w 1950 r. oraz od wielkości gospodarstw i po drugie — o utrzymujące się w dalszym ciągu różnicy pomiędzy wyposażeniem w maszyny rolnictwa indywidualnego na Ziemiach Dawnych a na Ziemiach Zachodnich i Północnych, na korzyść tych ostatnich.

Z danych tabeli 5 wynikają i inne obserwacje. Bardzo wyraźna poprawa stopnia umaszynowienia, wyrażonego liczbą gospodarstw przypadających na jedną maszynę, nastąpiła w przypadku kosiarek, snopowiązałek i żniwiarek, młocarń z czyszczeniem, kopaczek, silników elektrycznych trójfazowych oraz wozów ogumionych. W niektórych województwach liczba gospodarstw przypadająca na jedną z wymienionych maszyn zmniejszyła się ponad 5-krotnie. Jest to bardzo istotne w ocenie wzrostu stopnia umaszynowienia indywidualnych gospodarstw rolnych, zwłaszcza, że nastąpił w tym okresie absolutny wzrost liczby gospodarstw (szczególnie w województwach Zachodnich i Północnych).

Po stwierdzeniu, iż wyposażenie indywidualnych gospodarstw rolnych w maszyny uległo, w porównaniu z 1950 r., wyraźnej poprawie, powstaje pytanie czy jest ono obecnie wystarczające. Odpowiedź nie jest łatwa z tego chociażby względu, że dane dotyczące liczby poszczególnych maszyn nie mówią nic o stopniu sprawności tych maszyn oraz o ich zdolności eksploatacyjnej. Na podstawie jednak konfrontacji z innymi państwami oraz opinii terenu, a także z teoretycznych obliczeń wynika, iż wyposażenie to jest niewystarczające. Zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w maszyny i narzędzia rolnicze pozostawało daleko w tyle za wzrostem zapotrzebowania wynikającymi, zwłaszcza w ostatnim pięcioleciu omawianego okresu, z faktu rozdrabniania struktury obszarowej gospodarstw, przejmowania na trwałe użytkowanie (przez nowych osadników lub na upełnorolnienie) gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi oraz wypadaniem z eksploatacji znacznej liczby maszyn.

W omawianym dziesięcioleciu przybyło w kraju ponad 400 tys. nowych, przeważnie drobnych gospodarstw. W związku z tym należy zwrócić uwagę na fakt, że im bardziej rozdrobnione są gospodarstwa, tym więcej potrzeba maszyn na jednostkę powierzchni. Jest to związane z dążeniem przez wielu użytkowników gospodarstw do posiadania w miarę możliwości własnych maszyn, mimo że w wielu przypadkach nie jest to zgodne z ekonomicznym punktem widzenia. Zagadnienie mechanizacji indywidualnych gospodarstw rolnych jest zatem ściśle związane ze strukturą agrarną, której ewolucja określa możliwość rozwoju tej mechanizacji. Na odcinku mechanizacji indywidualnych gospodarstw rolnych wciąż aktualnym zadaniem jest dostarczenie odpowiedniej ilości maszyn rolniczych. Jego spełnienie może spowodować uruchomienie znacznych rezerw tkwiących jeszcze w naszym rolnictwie.

Z kameralnych wyliczeń, w których brano pod uwagę przeciętną powierzchnię gruntów ornych, udział zbóż w strukturze zasiewów oraz liczbę gospodarstw przypadających na 1 siewnik, wynika, iż przeciętnie w kraju przypada na tę maszynę w gospodarstwach chłopskich ok. 30 ha gruntów ornych, co z wielu względów przekracza w naszych warunkach faktyczną wydajność oraz wykorzystanie siewników conajmniej o połowę. Podobnie przedstawia się sprawa w przypadku maszyn do sprzętu zbóż. Według sprawozdań korespondentów rolnych GUS sprzęt ręczny w 1960 r. obejmował ok. 50% powierzchni zbóż.

Ważnym zagadnieniem w zakresie technizacji indywidualnych gospodarstw rolnych jest wyposażenie ich w środki transportowe. Chodzi tu przede wszystkim o wozy ogumione. Sprawa na tym odcinku nabiera szczególnego znaczenia teraz, gdy wszystkie wysiłki zmierzają do podniesienia produkcji rolnej przez jej intensyfikację. Dawne gospodarstwo naturalne, pracujące głównie na zaspokojenie potrzeb własnych, nie wymagało (przy nie zmienionym typie dróg) takich środków transportowych, jakie niezbędne są w gospodarstwie prowadzącym gospodarkę intensywną.

Na odcinku wyposażenia gospodarstw chłopskich w bardziej nowoczesne środki transportowe jest wiele do zrobienia i tu tkwią również źródła rezerw produkcyjnych. Mówią o tym dane przedstawione w tabeli 6. Z danych tych wynika relatywnie niski (mimo znacznego ich wzrostu) udział bardziej nowoczesnych środ-

Tabela 5

**Liczba gospodarstw przypadająca na 1 maszynę**

| Województwa | Lata | Siewnik rzędowy | Kosiarkę | Snopowiązałkę lub żniwiarkę | Młocarnię bez czyszczenia | Młocarnię z czyszczeniem | Kopaczkę do ziemniaków | Silnik elektryczny trójfazowy | Wóz ogumiony |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polska | 1950 | 20 | 27 | 34 | 7 | 60 | 24 | 25 | 58 |
| | 1960 | 14 | 16 | 23 | 8 | 47 | 13 | 13 | 7 |
| Białostockie | 1950 | 85 | 46 | 83 | 7 | 152 | 48 | 288 | 109 |
| | 1960 | 27 | 15 | 17 | 6 | 86 | 13 | 72 | 4 |
| Bydgoskie | 1950 | 8 | 20 | 10 | 4 | 75 | 10 | 53 | 45 |
| | 1960 | 6 | 12 | 7 | 5 | 40 | 6 | 15 | 6 |
| Gdańskie | 1950 | 15 | 14 | 16 | 4 | 33 | 20 | 14 | 39 |
| | 1960 | 10 | 9 | 12 | 6 | 28 | 9 | 7 | 6 |
| Katowickie | 1950 | 25 | 36 | 88 | 10 | 58 | 26 | 76 | 20 |
| | 1960 | 22 | 24 | 83 | 13 | 44 | 18 | 11 | 12 |
| Kieleckie | 1950 | 66 | 874 | 152 | 11 | 331 | 248 | 324 | 176 |
| | 1960 | 22 | 50 | 53 | 8 | 159 | 34 | 35 | 9 |
| Koszalińskie | 1950 | 21 | 7 | 8 | 4 | 21 | 10 | 5 | 42 |
| | 1960 | 14 | 10 | 10 | 8 | 24 | 8 | 5 | 6 |
| Krakowskie | 1950 | 84 | 325 | 206 | 11 | 269 | 146 | 72 | 234 |
| | 1960 | 37 | 41 | 120 | 10 | 89 | 28 | 13 | 32 |
| Lubelskie | 1950 | 54 | 303 | 62 | 7 | 181 | 207 | 97 | 158 |
| | 1960 | 19 | 20 | 22 | 5 | 72 | 26 | 19 | 9 |

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Łódzkie | 1950 | 35 | 126 | 140 | 8 | 223 | 77 | 92 | 29 |
| | 1960 | 16 | 35 | 67 | 8 | 105 | 15 | 26 | 5 |
| Olsztyńskie | 1950 | 13 | 8 | 13 | 6 | 26 | 7 | 28 | 63 |
| | 1960 | 9 | 5 | 9 | 10 | 23 | 4 | 16 | 7 |
| Opolskie | 1950 | 6 | 7 | 13 | 5 | 12 | 8 | 5 | 36 |
| | 1960 | 6 | 6 | 11 | 10 | 11 | 7 | 4 | 12 |
| Poznańskie | 1950 | 7 | 14 | 13 | 4 | 94 | 10 | 49 | 43 |
| | 1960 | 6 | 8 | 11 | 5 | 48 | 6 | 11 | 6 |
| Rzeszowskie | 1950 | 123 | 828 | 854 | 16 | 324 | 272 | 267 | 252 |
| | 1960 | 50 | 64 | 259 | 20 | 103 | 33 | 26 | 26 |
| Szczecińskie | 1950 | 21 | 7 | 13 | 7 | 38 | 12 | 7 | 51 |
| | 1960 | 17 | 9 | 16 | 16 | 50 | 10 | 7 | 7 |
| Warszawskie | 1950 | 45 | 176 | 102 | 8 | 198 | 95 | 193 | 21 |
| | 1960 | 17 | 38 | 34 | 7 | 124 | 17 | 42 | 3 |
| Wrocławskie | 1950 | 7 | 8 | 18 | 6 | 10 | 6 | 4 | 89 |
| | 1960 | 8 | 8 | 21 | 13 | 13 | 8 | 5 | 20 |
| Zielonogórskie | 1950 | 7 | 6 | 16 | 5 | 23 | 7 | 6 | 62 |
| | 1960 | 10 | 7 | 24 | 11 | 30 | 9 | 6 | 10 |

Źródło: jak w tab. 1.

ków transportowych, jakimi są wozy ogumione. W szczególnie gorszej sytuacji pod tym względem znajdują się Ziemie Zachodnie i Północne. Wiemy, że w średnio intensywnym gospodarstwie wielkość masy wymagającej przetransportowania jest znaczna. Zależy ona m. in. od specjalizacji produkcji i jakości gleb, a na stopień trudności transportu wpływa m. in. stan dróg lokalnych oraz szachownica gruntów. Wóz ogumiony zmniejsza w poważnym stopniu, w porównaniu z wozem zwykłym, zapotrzebowanie na siłę pociągową.

Tabela 6

**Wozy ogumione**

| Wielkość gospodarstw według powierzchni ogólnej w ha | Udział wozów ogumionych w % ogólnej liczby wozów | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Polska | | Ziemie Dawne | | Ziemie Zachodnie i Północne | |
| | 1950 | 1960 | 1950 | 1960 | 1950 | 1960 |
| Ogółem | 2,9 | 23,0 | 3,0 | 24,7 | 2,6 | 16,3 |
| 0,1— 5 | 2,8 | 17,3 | 2,7 | 17,7 | 2,1 | 14,9 |
| 5 —10 | 2,6 | 23,4 | 2,8 | 26,6 | 3,7 | 13,5 |
| 10 i więcej | 3,8 | 30,1 | 4,2 | 33,9 | 3,0 | 21,9 |

Źródło: jak w tab. 1.

Tu więc tkwią m. in. możliwości ograniczenia pogłowia koni, które w poważnym stopniu wywierają ujemny wpływ na nasz bilans paszowy. Zwiększenie zaopatrzenia indywidualnych gospodarstw rolnych w wozy ogumione może spowodować zmniejszenie liczby koni roboczych, zwłaszcza w tych gospodarstwach, które posiadają po 2, a szczególnie po 3 i więcej koni.

Reasumując, należy stwierdzić, iż dalszy rozwój produkcji rolnej w poważnym stopniu zależy od poziomu zaopatrzenia gospodarki chłopskiej w maszyny i narzędzia rolnicze. W związku ze znacznymi różnicami w stopniu wyposażenia poszczególnych województw w maszyny rolnicze oraz ze względu na ograniczone (przynajmniej w najbliższej przyszłości) możliwości całkowitego zaopatrzenia w nie gospodarstw chłopskich (w formie własności indywidualnej czy zbiorowej), należałoby poważnie zastanowić się nad kryteriami planowania rozmiarów dostaw maszyn i narzędzi do poszczególnych rejonów kraju. W obecnej chwili najbardziej celowe wydają się takie posunięcia, dzięki którym maszyny rolnicze byłyby kierowane przede wszystkim do województw odznaczających się bardziej intensywną produkcją wymagającą większych nakładów pracy uprzedmiotowionej. To zapewniłoby szybszy wzrost produkcji w tych rejonach kraju. Częściowo znajduje to odbicie w prowadzonej koncentracji sprzętu mechanicznego dla kółek rolniczych w wytypowanych do tego gromadach.

*HALINA PAWŁOWSKA*
Warszawa

# PRODUKCJA POZAROLNICZA W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Produkcja pozarolnicza w spółdzielniach obejmuje różnego rodzaju usługi świadczone na zewnątrz, głównie gospodarstwom indywidualnym oraz działalność przedsiębiorstw i zakładów ubocznych.

Usługi świadczone na zewnątrz spółdzielni realizowane są poprzez dodatkowe wykorzystanie posiadanych środków, jak np. siły pociągowej żywej i mechanicznej lub pracy spółdzielców, bez konieczności dokonywania nowych inwestycji.

Przedsiębiorstwa i zakłady uboczne w spółdzielniach stanowią specjalne warsztaty pracy, wymagające z reguły dodatkowych inwestycji i specjalizacji. Jako przykład działających obecnie w spółdzielniach przedsiębiorstw i zakładów ubocznych można podać przetwórnie owocowo-warzywne, młyny gospodarcze, zakłady prefabrykacji materiałów budowlanych, cegielnie, zakłady przeróbki drewna, tartaki, warsztaty mechaniczne i ślusarskie, zakłady eksploatacji żwiru i kamienia, wytwórnie wód gazowych.

Udział usług świadczonych na zewnątrz spółdzielni w produkcji pozarolniczej ogółem jest niewielki. Produkcja pozarolnicza sprowadza się głównie do działalności przedsiębiorstw i zakładów ubocznych. W związku z tym, jak również z uwagi na brak materiałów statystycznych do szczegółowej oceny usług, dalsze rozważania dotyczyć będą wyłącznie działalności przedsiębiorstw i zakładów ubocznych.

Zakres działalności przedsiębiorstw i zakładów ubocznych, a tym samym rozmiary produkcji pozarolniczej w spółdzielniach rosną systematycznie. W 1964 r. wartość pozarolniczej produkcji towarowej wynosiła już około 20% ogólnej produkcji towarowej spółdzielni.

Produkcja pozarolnicza organizuje się więc i rozwija w wyniku dążenia spółdzielców do pełnego zatrudnienia w ciągu roku, a tym samym do zwiększenia dochodów z gospodarki zespołowej. Występuje więc głównie w spółdzielniach, które nie są w stanie nawet przy maksymalnej w danych warunkach intensyfikacji produkcji w gospodarstwie rolnym, zapewnić pracy w ciągu roku członkom spółdzielni oraz ich współdomownikom.

Są to w zasadzie spółdzielnie o niewielkim areale gruntów i dużej liczbie pracujących na jednostkę powierzchni. Współzależność, występującą pomiędzy wielkością powierzchni ogólnej spółdzielni i liczbą pracujących z jednej strony a rozmiarami produkcji pozarolniczej oraz dochodu z drugiej, ilustrują liczby zestawione w tabeli 1.

Rozwijanie zajęć pozarolniczych wywiera oczywiście wpływ na ekonomikę spółdzielni. Z dodatkowymi zajęciami spółdzielców wiążą się dodatkowe nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej, co daje w efekcie wzrost dochodów zarówno w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, jak i na 1 pracującego.

Nasunąć się jednak mogą obawy czy rozwój produkcji ubocznej nie hamuje procesu intensyfikacji produkcji rolniczej w spółdzielni. Zagadnienie to rozważymy w oparciu o materiały Departamentu Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa GUS otrzymane w wyniku grupowania informacji ze sprawozdań za 1963 rok spółdzielni o powierzchni do 100 ha.

Aczkolwiek materiały źródłowe dotyczą 1963 r., to wnioski wyciągnięte odnośnie kierunków zmian zachodzących w ekonomice spółdzielni w miarę wprowadzania produkcji pozarolniczej, są aktualne również w chwili obecnej m. in. z uwagi na to, że w okresie 1963—1965 nie zaszły zasadnicze zmiany zarówno w stanie ilościowym, jak i jakościowym spółdzielni.

Departament Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa GUS uwzględnił w omawianym grupowaniu sprawozdania 448 spółdzielni do 100 ha powierzchni ogólnej, tj. wszystkie spółdzielnie tego typu w kraju. Z tej liczby 76 spółdzielni, tj. 17%, pro-

Tabela 1

**Spółdzielnie dzielące dochód za 1963 rok**
(Grupowanie według liczby pracujących)

| Wyszczególnienie | Ogółem | W tym o liczbie pracujących na 100 ha użytków rolnych | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | do 15 | 25—40 | 60—80 | 80 i więcej |
| | Spółdzielnie ogółem | | | | |
| Liczba spółdzielni | 1295 | 293 | 327 | 20 | 21 |
| Ogólna powierzchnia 1 spółdzielni w ha | 167 | 212 | 144 | 50 | 52 |
| Użytki rolne na 1 rodzinę zrzeszoną w ha | 9,4 | 14,0 | 7,4 | 2,6 | 2,0 |
| Produkcja towarowa w zł na 1 ha użytków rolnych | 4964 | 3248 | 5941 | 26345 | 13297 |
| w tym udział zakładów ubocznych w % | 16,2 | 7,8 | 9,6 | 73,4 | 44,7 |
| Dochód ogólny w zł na: | | | | | |
| 1 ha użytków rolnych | 2677 | 1690 | 3527 | 8187 | 8311 |
| 1 pracującego | 12729 | 14528 | 12104 | 11894 | 8766 |
| | W tym spółdzielnie o ogólnej powierzchni do 100 ha | | | | |
| Liczba spółdzielni | 448 | 51 | 146 | 19 | 18 |
| Ogólna powierzchnia 1 spółdzielni w ha | 63 | 80 | 62 | 44 | 40 |
| Użytki rolne na 1 rodzinę zrzeszoną w ha | 6,0 | 9,3 | 6,0 | 2,4 | 2,0 |
| Produkcja towarowa w zł na 1 ha użytków rolnych | 5013 | 5090 | 4192 | 15209 | 12108 |
| w tym udział zakładów ubocznych w % | 21,3 | 16,3 | 12,0 | 58,0 | 37,3 |
| Dochód ogólny w zł na: | | | | | |
| 1 ha użytków rolnych | 2855 | 2237 | 2631 | 6902 | 7924 |
| 1 pracującego | 9698 | 14633 | 8716 | 10063 | 8960 |

Źródło: Materiały Departamentu Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa Głównego Urzędu Statystycznego.

wadziło zajęcie pozarolnicze, zaś 372 spółdzielnie, tj. 83% zajmowało się wyłącznie produkcją rolniczą.

Przeliczeń dokonano równolegle dla dwóch mas spółdzielni, a mianowicie dla wszystkich spółdzielni o powierzchni do 100 ha oraz dla spółdzielni do 100 ha, prowadzących wyłącznie produkcję rolniczą.

W dalszym ciągu porównamy wyniki otrzymane w tych obu wersjach opracowania zakładając, że różnice w poziomie otrzymanych wskaźników wskażą na kierunek zmian zachodzących w ekonomice spółdzielni małoobszarowych w miarę wprowadzania działalności pozarolniczej.

Porównując omawiane informacje stwierdzić można ogólnie, że wprowadzanie zajęć ubocznych nie ogranicza rozwoju zespołowej produkcji rolniczej. Wprost przeciwnie, spółdzielnie realizujące produkcję pozarolniczą, osiągając wyższe dochody mają możność zwiększania nakładów materiałowo-pieniężnych również na

zespołową produkcję rolniczą, co wpływa na wzrost efektów gospodarczych i finansowych (tabela 2).

Z liczb podanych niżej wynika, że w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych spółdzielnie ogółem mają wyższe o około 40% nakłady pieniężne niż spółdzielnie

Tabela 2

**Niektóre wskaźniki spółdzielni o obszarze do 100 ha w zależności od liczby pracujących na 100 ha użytków rolnych w 1963 r.**

| Wyszczególnienie | Ogółem | W tym o liczbie pracujących na 100 ha użytków rolnych | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | do 15 | 25—40 | 60—80 | 80 i więcej |
| | Spółdzielnie ogółem | | | | |
| Liczba spółdzielni | 448 | 51 | 146 | 19 | 18 |
| Nakłady pieniężne na 1 ha użytków rolnych w zł | 4618 | 5594 | 4040 | 12452 | 10189 |
| Plony 4 zbóż w q/ha | 17,2 | 14,4 | 17,4 | 20,0 | 20,4 |
| Zwierzęta gospodarskie na 100 ha użytków rolnych w szt.: | | | | | |
| bydło | 20,5 | 11,9 | 22,4 | 39,6 | 40,7 |
| trzoda chlewna | 12,3 | 8,2 | 13,4 | 36,9 | 19,3 |
| Produkcja towarowa na 1 ha użytków rolnych w zł | 5013 | 5090 | 4192 | 15209 | 12108 |
| Dochód ogólny w zł na 1 ha użytków rolnych | 2855 | 2237 | 2631 | 6902 | 7924 |
| Dochód podzielny w zł na 1 rodzinę zrzeszoną | 14634 | 17470 | 13476 | 13549 | 13633 |
| | W tym spółdzielnie prowadzące wyłącznie produkcję rolniczą | | | | |
| Liczba spółdzielni | 372 | 44 | 126 | 10 | 11 |
| Nakłady pieniężne na 1 ha użytków rolnych w zł | 3260 | 2762 | 3600 | 5114 | 7017 |
| Plony 4 zbóż w q/ha | 17,0 | 14,2 | 17,3 | 19,6 | 19,6 |
| Zwierzęta gospodarskie na 100 ha użytków rolnych w szt.: | | | | | |
| bydło | 18,6 | 10,5 | 22,4 | 37,7 | 23,8 |
| trzoda chlewna | 10,7 | 4,9 | 13,4 | 45,7 | 15,1 |
| Produkcja towarowa w zł na 1 ha użytków rolnych | 3557 | 2487 | 3653 | 6461 | 9310 |
| Dochód ogólny w zł na 1 ha użytków rolnych | 2426 | 1243 | 2483 | 3758 | 7914 |
| Dochód podzielny w zł na 1 rodzinę zrzeszoną | 14032 | 12810 | 13345 | 9676 | 15397 |

czysto rolnicze, wartość trwałych środków produkcji wyższa jest o 13% (tabela 3), zaś nakłady pracy na 1 ha użytków rolnych wyższe są o przeszło 10%. W gospodarce zespołowej spółdzielni ogółem są również wyższe plony 4 zbóż, większa liczba zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych oraz wyższa mleczność od 1 krowy w stosunku do spółdzielni prowadzących wyłącznie produkcję rolniczą.

Z wyższą obsadą zwierząt gospodarskich w spółdzielniach małych ogółem wiąże się większa produkcja żywca i mleka w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Natomiast w gospodarce przyzagrodowej spółdzielni ogółem jest w stosunku do spółdzielni czysto rolniczych mniej bydła, trzody chlewnej i owiec w przeliczeniu na 1 rodzinę zrzeszoną. Fakt ten związany jest m. in. ze zwiększaniem się, w miarę rozwoju zajęć ubocznych, nakładów pracy na gospodarstwo zespołowe, a co za tym idzie ze wzrostem dochodu ogólnego i podzielnego. Z mniejszą obsadą zwierząt gospodarskich na działkach przyzagrodowych w spółdzielniach ogółem wiąże się m. in. mniejszy udział produktów wydanych za dniowki obrachunkowe w ogólnej produkcji 4 zbóż i ziemniaków.

Mniejszy udział dochodu podzielnego w naturze w dochodzie podzielnym ogółem w całej grupie spółdzielni w porównaniu ze spółdzielniami czysto rolniczymi uwarunkowany jest również różnicami w towarowości. Różnice w towarowości pomiędzy omawianymi grupami spółdzielni ilustruje fakt, że produkcja towarowa w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych jest w grupie spółdzielni ogółem o 40% wyższa w porównaniu ze spółdzielniami o wyłącznej produkcji rolniczej.

W związku ze stosunkowo wyższymi nakładami pieniężnymi i nakładami pracy oraz wyższymi wskaźnikami gospodarczymi w spółdzielniach ogółem jest w tej grupie spółdzielni w porównaniu ze spółdzielniami o wyłącznej produkcji rolniczej wyższy dochód ogólny i podzielny oraz większe rozmiary inwestycji. Dochód ogólny jest w całej grupie spółdzielni wyższy w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych o 18%, w przeliczeniu na 1 pracującego o 8%, zaś w przeliczeniu na 1 dzień pracy o 7%, w porównaiu z grupą spółdzielni o wyłącznej produkcji rolniczej.

Inwestycje w całej grupie spółdzielni w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych są wyższe o 15% (tab. 3), przy czym wzrasta również udział środków własnych w nakładach inwestycyjnych. Środki własne w nakładach inwestycyjnych spółdzielni ogółem zwiększają się nawet niekiedy kosztem bieżącego zmniejszania osobistych dochodów spółdzielców. Świadczy o tym fakt, że w spółdzielniach ogółem wzrasta udział środków własnych w nakładach inwestycyjnych o 3%, natomiast zmniejsza się udział dochodu podzielnego w dochodzie ogólnym o 1% w porównaniu ze spółdzielniami o wyłącznej produkcji rolniczej.

W dotychczasowych rozważaniach naświetliliśmy tendencje występujące w ekonomice spółdzielni małoobszarowych w związku z rozwojem produkcji pozarolniczej. W dalszym ciągu zastanowimy się nad rozmiarami zmian zachodzących w ekonomice tych spółdzielni.

Wskaźniki dla spółdzielni prowadzących zespołowo również produkcję pozarolniczą (76 spółdzielni) wyszacowano w oparciu o wyżej wymienione materiały oraz o informacje dla całej grupy spółdzielni małoobszarowych (448 spółdzielni).

Wyniki obliczeń zestawiono w tabeli 3. Liczby podane w tej tabeli potwierdzają wnioski wysunięte w dotychczasowych rozważaniach, uzupełniając je jednakże i rozszerzając.

Z liczb podanych w tabeli 3 wynika, że spółdzielnie małoobszarowe prowadzące produkcję pozarolniczą gospodarują na ogół na mniejszym obszarze gruntów niż spółdzielnie czysto rolnicze oraz posiadają większą liczbę pracujących w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Siła robocza w spółdzielniach z produkcją uboczną jest lepiej wykorzystywana, na co wskazuje informacja o dniach roboczych na 1 ha użytków rolnych oraz na 1 pracującego.

W porównaniu ze spółdzielniami czysto rolniczymi spółdzielnie z produkcją uboczną mają przeszło trzykrotnie wyższe nakłady pieniężne ogółem w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, zaś nakłady pieniężne tylko na produkcję rolniczą wyższe o przeszło 60%.

Spółdzielnie z produkcją pozarolniczą mają w stosunku do spółdzielni czysto rolniczych o 8% wyższe plony 4 zbóż, o 65% większą liczbę zespołowego bydła na 100 ha użytków rolnych oraz prawie dwa razy większą obsadę trzody chlewnej. W gospodarce przyzagrodowej natomiast jest w spółdzielniach z produkcją pozarolniczą w przeliczeniu na 1 rodzinę zrzeszoną prawie dwa razy mniej bydła oraz przeszło dwa razy mniej trzody chlewnej.

Produkcja towarowa w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych jest w spółdzielniach z produkcją uboczną w stosunku do spółdzielni czysto rolniczych przeszło trzy razy większa, zaś produkcja towarowa tylko z gospodarstwa rolnego jest wyższa o około 90%.

Ten stosunkowo duży wzrost produkcji towarowej w gospodarstwie zespołowym

Tabela 3

**Niektóre wskaźniki spółdzielni o obszarze do 100 ha w 1963 r.**

| Wyszczególnienie | Ogółem | Prowadzące zespołowo produkcję | |
|---|---|---|---|
| | | tylko rolniczą | rolniczą i pozarolniczą |
| Liczba spółdzielni | 448 | 372 | 76 |
| W przeliczeniu na 1 spółdzielnię | | | |
| ogólna powierzchnia w ha | 63 | 64 | 58 |
| liczba rodzin zrzeszonych | 8,7 | 7,9 | 12,6 |
| Liczba pracujących na 100 ha użytków rolnych | 29,4 | 27,1 | 41,6 |
| Liczba przepracowanych dni roboczych na: | | | |
| 1 ha użytków rolnych | 39,9 | 36,2 | 59,7 |
| 1 pracującego | 135,5 | 133,6 | 142,1 |
| Plony 4 zbóż w q/ha | 17,2 | 17,0 | 18,4 |
| Liczba zwierząt gospodarskich: | | | |
| w gospodarce zespołowej w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych: | | | |
| bydło | 20,5 | 18,6 | 30,6 |
| trzoda chlewna | 12,3 | 10,7 | 20,8 |
| w gospodarce przyzogrodowej w przeliczeniu na 1 rodzinę zrzeszoną: | | | |
| bydło | 1,7 | 1,9 | 1,0 |
| trzoda chlewna | 2,5 | 2,9 | 1,3 |
| Nakłady pieniężne w zł na 1 ha użytków rolnych | 4618 | 3260 | 11871 |
| w tym produkcję pozarolniczą w odsetkach | 18,0 | — | 44,4 |
| Produkcja towarowa w zł/ha | 5013 | 3557 | 12790 |
| w tym pozarolnicza w odsetkach | 21,3 | — | 52,9 |
| Dochód ogólny zł/ha | 2855 | 2426 | 5168 |
| Inwestycje realizowane w ciągu roku zł/ha | 1538 | 1338 | 2606 |
| Wartość trwałych środków produkcji zł/ha | 13703 | 12174 | 21869 |
| Dochód podzielny w zł na 1 rodzinę zrzeszoną | 14634 | 14032 | 16479 |

spółdzielni z produkcją uboczną w stosunku do spółdzielni czysto rolniczych świadczy m. in. również i o większej intensyfikacji produkcji rolniczej w tej grupie spółdzielni.

Dochód ogólny w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wzrasta w spółdzielniach z produkcją uboczną przeszło dwa razy. Oczywiście mniejszy jest wzrost dochodu podzielnego, m. in. z uwagi na to, że zwiększają się rozmiary inwestycji realizowanych ze środków własnych.

Reasumując należy stwierdzić, że łączenie w spółdzielni małoobszarowej o dużej liczbie pracujących, produkcji rolniczej z pewną formą spółdzielczości pracy (tj. z przedsiębiorstwami ubocznymi) należy ocenić pozytywnie w chwili obecnej, kiedy są pewne trudności z wchłonięciem przez przemysł nadwyżek siły roboczej z rolnictwa.

Rozwijając zespołową produkcję pozarolniczą spółdzielnia małoobszarowa intensyfikuje jednocześnie produkcję rolniczą i zwiększa dochód w zasadzie zarówno z gospodarki rolniczej jak i ogólny dochód spółdzielni. Poza tym działalność pozarolnicza zapobiega nadmiernemu rozwijaniu gospodarstw przyzagrodowych oraz indywidualnemu szukaniu pracy poza spółdzielnią, co wpłynęłoby niewątpliwie na osłabienie zainteresowania spółdzielców zespołową gospodarką.

Nie bez znaczenia dla ekonomiki spółdzielni jest kierunek rozwoju produkcji pozarolniczej. Otóż stwierdzić można, że powiązanie w spółdzielniach produkcji rolniczej z produkcją uboczną nie jest jeszcze dostateczne. Obok przetwórstwa owocowo-warzywnego i przerobu artykułów otrzymywanych z produkcji zwierzęcej (np. produkcja serów owczych, gremplarnie), występują jeszcze takie zakłady uboczne, jak wytwórnie dochówek, pustaków, kłódek oraz lemoniady. Organizowanie zakładów ubocznych nie związanych z produkcją rolniczą uwarunkowane jest popytem na te artykuły w okolicy. Jednakże potrzeba zaopatrywania przez spółdzielnie gospodarstw indywidualnych w deficytowe na danym terenie artykuły jest zagadnieniem do dyskusji.

*ADAM WYDERKO*
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

# ZMIANY W STRUKTURZE WIEKU LUDNOŚCI ROLNICZEJ I ZASOBACH SIŁY ROBOCZEJ

Celem opracowania jest przedstawienie zmian w strukturze demograficznej ludności rolniczej w latach 1957—1962. Podstawę stanowią dane pochodzące z badań ankietowych przeprowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej w dwóch podstawowych rejonach kraju: środkowo-zachodnim i środkowo-wschodnim. W rejonie środkowo-zachodnim zostało zbadanych 15, a w rejonie środkowo-wschodnim 24 wsie [1]. W obu wymienionych latach ankietą objęto wszystkie rodziny zamieszkałe w badanych wsiach. Ogółem w rejonie pierwszym w 1962 r. zbadano 1608, a w rejonie drugim 2471 rodzin.

Poprzednio przeprowadzone przez autora badania zmian w strukturze wieku ludności rolniczej w latach 1947—1957 [2] wykazały, że w Polsce występuje proces starzenia się ludności wsi, który wyraża się tym, że wśród ludności wsi wzrasta udział grup w starszym wieku, maleje natomiast udział grup młodszych. Badania z lat 1957 i 1962 obejmujące znacznie większą liczbę wsi [3] w zasadzie potwierdzają zarysowany we wcześniejszym okresie proces starzenia się ludności wsi, chociaż przebiega on z różnym nasileniem w poszczególnych rejonach i grupach obszarowych gospodarstw rolnych.

## Zmiany w strukturze wieku gospodarzy

Dla wsi i jej perspektyw niezmiernie istotne są zmiany w strukturze wieku osób prowadzących gospodarstwa [4], z zasady właścicieli i kierowników warsztatów rolnych. Już dziś w Polsce jest duża liczba gospodarstw, gdzie gospodarz jest w podeszłym wieku, a dzieci, które wyszły do miasta, nie myślą o powrocie do wsi. Gospodarstwa prowadzone przez ludzi starszych są z zasady słabsze ekonomicznie, w porównaniu do innych gospodarstw we wsi.

Zachodzić może obawa, że w najbliższych latach w wielu wsiach, zwłaszcza będących pod silnym wpływem przemysłu, wzrośnie liczba gospodarstw prowadzonych przez ludzi starszych, a tym samym może to grozić spadkiem produkcji rolnej w tych gospodarstwach.

Struktura wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne znacznie się różni w różnych kategoriach rodzin, grupowanych według obszaru posiadanego gospodarstwa rolnego. W rodzinach nie posiadających gospodarstw rolnych, lub posiadających działki ziemi do 0,10 ha — osoby te na ogół są w młodszym wieku. Np. w 1962 r. w rejonie środkowo-wschodnim było w tej grupie 20,9% osób prowadzących gospodarstwa rolne w wieku do 30 lat, podczas gdy wśród wszystkich rodzin posiadających gospodarstwa rolne od 0,50 ha było ich tylko 3,3%. Jednakże już w rodzinach posiadających działki ziemi od 0,10 do 0,50 ha obserwujemy znaczną przewagę gospodarzy w starszym wieku. W grupie tej koncentruje się znaczna liczba rodzin utrzymujących się z alimentów lub emerytury.

---

[1] Przedstawienie zmian dla wszystkich badanych rejonów i łącznie dla całego kraju będzie możliwe w terminie późniejszym.

[2] Adam Wyderko: Zmiany w strukturze wieku ludności rolniczej w latach 1947—1957. Wieś Współczesna 1961, nr 10.

[3] Badaniem zmian w strukturze wieku ludności wsi w latach 1947—1957 objęto w obu rejonach tylko 18 wsi (6 w środkowo-zachodnim i 12 w środkowo-wschodnim).

[4] Osoby prowadzące gospodarstwo rolne są traktowane jako „głowy rodzin".

Tabela 1

**Zmiany w strukturze wieku osób prowadzących gospodarstwo w rejonie środkowo-zachodnim w latach 1957—1962**

| Grupy rodzin według posiadanego obszaru w ha | Rok | Wiek osób prowadzących gospodarstwo (lat) | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | liczba osób | do 30 | 30—40 | 40—50 | 50—60 | 60—70 | 70 i więcej |
| | | | w odsetkach ogółu osób prowadzących gospodarstwo | | | | | |
| Ogółem | 1957 | 1 491 | 6,5 | 17,2 | 25,1 | 28,3 | 14,0 | 8,9 |
| | 1962 | 1 608 | 6,1 | 18,4 | 19,7 | 29,3 | 18,3 | 8,2 |
| Bezrolni i do 0,10 ha | 1957 | 139 | 25,9 | 22,3 | 14,4 | 20,9 | 11,5 | 5,0 |
| | 1962 | 221 | 20,9 | 28,9 | 11,8 | 16,3 | 12,6 | 9,5 |
| 0,10—0,50 | 1957 | 92 | 6,5 | 18,5 | 20,6 | 18,5 | 18,5 | 17,4 |
| | 1962 | 138 | 6,5 | 21,7 | 13,8 | 22,5 | 21,7 | 13,8 |
| Rodziny spółdzielcze [a] | 1957 | 27 | 7,4 | 22,2 | 33,4 | 11,1 | 22,2 | 3,7 |
| | 1962 | 29 | 6,9 | 13,8 | 34,5 | 17,2 | 20,7 | 6,9 |
| Razem rolni | 1957 | 1 233 | 4,3 | 16,4 | 26,5 | 30,3 | 13,8 | 8,7 |
| | 1962 | 1 220 | 3,3 | 16,2 | 21,5 | 32,8 | 18,8 | 7,4 |
| 0,50— 2 | 1957 | 255 | 7,4 | 21,2 | 31,0 | 21,6 | 10,2 | 8,6 |
| | 1962 | 292 | 6,5 | 19,8 | 24,0 | 28,4 | 15,1 | 6,2 |
| 2 — 5 | 1957 | 205 | 2,9 | 27,3 | 25,9 | 26,8 | 10,3 | 6,8 |
| | 1962 | 182 | 2,7 | 20,3 | 20,9 | 34,6 | 15,4 | 6,1 |
| 5 — 7 | 1957 | 153 | 2,6 | 14,4 | 24,2 | 35,9 | 14,4 | 8,5 |
| | 1962 | 147 | 2,7 | 15,6 | 19,1 | 27,9 | 24,5 | 10,2 |
| 7 —10 | 1957 | 265 | 4,9 | 9,8 | 29,4 | 35,5 | 12,5 | 7,9 |
| | 1962 | 224 | 2,2 | 13,9 | 20,5 | 35,7 | 20,5 | 7,2 |
| 10 —15 | 1957 | 211 | 4,3 | 12,3 | 22,7 | 29,9 | 19,0 | 11,8 |
| | 1962 | 211 | 1,4 | 13,8 | 19,4 | 36,5 | 21,3 | 7,6 |
| 15 —20 | 1957 | 95 | 1,1 | 12,6 | 21,1 | 36,8 | 18,9 | 9,5 |
| | 1962 | 96 | 3,1 | 9,4 | 25,0 | 35,4 | 20,8 | 6,3 |
| 20 i więcej | 1957 | 49 | 2,0 | 12,2 | 24,5 | 32,7 | 20,4 | 8,2 |
| | 1962 | 68 | 1,5 | 16,2 | 22,1 | 32,3 | 16,2 | 11,7 |

[a] Dotyczy rodzin należących do spółdzielni produkcyjnych.

Wśród rodzin posiadających gospodarstwa rolne powyżej 0,50 ha potwierdza się zarysowana tendencja starzenia się gospodarzy. Jeżeli np. w 1957 r. w rejonie środkowo-zachodnim wśród badanych rodzin było 22,5% gospodarzy 60- i więcej letnich, to w 1962 r. naliczono ich 26,2% w tej grupie wieku, czyli w badanych wsiach tego rejonu co czwarty gospodarz ma 60 lub ponad 60 lat.

W rodzinach posiadających większe gospodarstwa rolne częściej można spotkać się z gospodarzami w starszym wieku.

Podobne zmiany w strukturze wieku osób posiadających gospodarstwa rolne obserwujemy we wsiach rejonu środkowo-wschodniego z tym, że proces starzenia się wystąpił tu jeszcze wyraźniej (tabela 2).

W 1957 r. wśród ogółu rodzin badanych było tu 20,3% gospodarzy posiadających 60 i więcej lat, a w 1962 r. odsetek ten wzrósł do 25,8%. Znacznie natomiast zmniejszył się udział gospodarzy w młodszym wieku: udział grupy do 30 lat wykazał spadek o 4,3 punkta (z 9,1 do 4,8).

Tabela 2

**Zmiany w strukturze wieku osób prowadzących gospodarstwo w rejonie środkowo-wschodnim w latach 1957—1962**

| Grupy rodzin według posiadanego obszaru w ha | Rok | Wiek osób prowadzących gospodarstwo (lat) | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | liczba osób | do 30 | 30—40 | 40—50 | 50—60 | 60—70 | 70 i więcej |
| | | | w odsetkach ogółu osób prowadzących gospodarstwo | | | | | |
| Ogółem | 1957 | 2 472 | 9,1 | 20,5 | 21,3 | 28,8 | 15,3 | 5,0 |
| | 1962 | 2 611 | 4,8 | 21,5 | 20,7 | 27,2 | 19,8 | 6,0 |
| Bezrolni i do 0,10 ha | 1957 | 176 | 25,6 | 29,5 | 10,2 | 12,5 | 13,1 | 9,1 |
| | 1962 | 160 | 16,9 | 30,0 | 11,3 | 13,1 | 18,1 | 10,6 |
| 0,10—0,50 | 1957 | 32 | 12,5 | 25,0 | 15,6 | 25,0 | 9,4 | 12,5 |
| | 1962 | 101 | 10,9 | 30,7 | 18,8 | 20,8 | 15,8 | 3,0 |
| Rodziny spółdzielcze | 1957 | 16 | 31,2 | 18,8 | 18,8 | 25,0 | — | 6,2 |
| | 1962 | 18 | 5,5 | 38,9 | 33,3 | 11,1 | 5,6 | 5,6 |
| Razem rolni | 1957 | 2 248 | 7,6 | 19,8 | 22,2 | 30,2 | 15,6 | 4,6 |
| | 1962 | 2 332 | 3,7 | 20,4 | 21,3 | 28,5 | 20,2 | 5,9 |
| 0,50— 2 | 1957 | 217 | 11,1 | 23,5 | 20,3 | 29,0 | 10,6 | 5,5 |
| | 1962 | 227 | 3,5 | 24,2 | 23,8 | 22,9 | 19,4 | 6,2 |
| 2 — 5 | 1957 | 685 | 8,8 | 20,9 | 22,5 | 28,5 | 14,7 | 4,6 |
| | 1962 | 669 | 4,6 | 18,7 | 19,4 | 28,1 | 22,7 | 6,5 |
| 5 — 7 | 1957 | 515 | 7,5 | 19,2 | 24,3 | 27,5 | 15,5 | 6,0 |
| | 1962 | 508 | 4,7 | 19,9 | 23,2 | 30,5 | 15,8 | 5,9 |
| 7 —10 | 1957 | 444 | 6,5 | 17,8 | 23,6 | 34,0 | 15,4 | 2,7 |
| | 1962 | 491 | 3,3 | 20,4 | 19,5 | 32,4 | 19,5 | 4,9 |
| 10 —15 | 1957 | 280 | 5,3 | 16,8 | 20,4 | 33,6 | 20,0 | 3,9 |
| | 1962 | 330 | 1,2 | 23,0 | 22,7 | 27,0 | 20,0 | 6,1 |
| 15 —20 | 1957 | 61 | 3,3 | 31,1 | 16,4 | 26,2 | 21,3 | 1,7 |
| | 1962 | 68 | — | 20,6 | 26,5 | 25,0 | 23,5 | 4,4 |
| 20 i więcej | 1957 | 46 | 4,3 | 15,2 | 10,9 | 39,1 | 24,0 | 6,5 |
| | 1962 | 39 | 5,1 | 10,3 | 17,9 | 15,4 | 43,6 | 7,7 |

Przyjmując 50 lat jako granicę oddzielającą gospodarzy młodszych od starszych stwierdzamy, że w 1962 r. prawie we wszystkich grupach obszarowych wzrósł udział gospodarzy w wieku 50 i więcej lat (tabela 3).

Z tabeli 3 wynika, że przeciętnie co drugie gospodarstwo rolne w badanych rejonach jest prowadzone przez osobę 50-letnią lub starszą.

Mówiąc o procesie starzenia się należy pamiętać, że granice wieku przesunęły się wzwyż. To, co dawniej uważano za starość, dziś często jest jeszcze wiekiem produkcyjnym. Polepszanie się warunków cywilizacyjnych, zapewnienie opieki lekarskiej, racjonalniejsze odżywianie itp. — sprzyjają przedłużeniu się przeciętnej ludzkiego życia.

## Zmiany w strukturze wieku ludności rolniczej

Najogólniejsze dane w skali całego kraju o procesie starzenia się ludności wsi zawarte są w spisach powszechnych (tabela 4). Materiały z badań ankietowych stanowią więc uzupełnienie i pogłębienie danych statystyki powszechnej.

Tabela 3

**Zmiany w procentowym udziale osób prowadzących gospodarstwo rolne**

| Grupy rodzin według posiadanego obszaru w ha | Procentowy udział głów rodzin 50-letnich i starszych | | | |
|---|---|---|---|---|
| | rejon środkowo-zachodni | | rejon środkowo-wschodni | |
| | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 |
| Ogółem | 51,2 | 55,8 | 49,1 | 53,0 |
| Bezrolni i do 0,10 ha | 37,4 | 38,4 | 34,7 | 41,8 |
| 0,10—0,50 | 54,4 | 57,0 | 46,9 | 39,6 |
| Rodziny spółdzielcze | 35,0 | 44,8 | 31,2 | 22,3 |
| Razem rolni | 52,8 | 59,0 | 50,4 | 54,6 |
| 0,50— 2 | 40,4 | 49,7 | 45,1 | 48,5 |
| 2 — 5 | 42,9 | 56,1 | 47,8 | 57,3 |
| 5 — 7 | 55,8 | 62,6 | 49,0 | 52,2 |
| 7 —10 | 55,9 | 63,4 | 52,1 | 56,8 |
| 10 —15 | 60,7 | 65,4 | 57,5 | 53,1 |
| 15 —20 | 65,2 | 62,5 | 49,2 | 52,9 |
| 20 i więcej | 61,3 | 60,2 | 69,6 | 66,7 |

Tabela 4

**Zmiany w wieku ludności zamieszkałej na wsi w latach 1950—1960** [a]

| Grupy wieku | 1950 | 1960 |
|---|---|---|
| Ogółem ludność | 100,0 | 100,0 |
| do 14 lat | 31,7 | 35,8 |
| 15—24 lata | 17,9 | 12,4 |
| 25—49 lat | 32,7 | 30,4 |
| 50—64 lata | 12,0 | 15,1 |
| 65—79 lat | 4,8 | 5,5 |
| 80 i więcej lat | 0,5 | 0,8 |
| brak danych | 0,4 | 0,0 |

[a] Opracowano na podstawie spisu powszechnego z 1950 i 1960 r. Dla 1962 r. — Biuletyn Statystyczny nr 23.

Proces starzenia się całej ludności zamieszkałej na wsi jest w świetle ankiety stosunkowo wolniejszy niż samych właścicieli gospodarstw rolnych, lub też w ogóle nie występuje. Np. w rejonie środkowo-zachodnim obserwujemy wprawdzie spadek udziału grupy do 7 lat, lecz udział osób w wieku 60 i więcej lat utrzymuje się na podobnym poziomie (tabela 5).

W gospodarstwach powyżej 15 ha nastąpił nawet wzrost odsetka osób w wieku do 7 lat, a spadek osób w wieku 60 i więcej lat.

Stosunkowo najwięcej osób do 7 lat i najmniej w wieku 60 i więcej lat obserwujemy w rodzinach bezrolnych lub posiadających działki ziemi do 0,10 ha. Np. we wszystkich badanych rodzinach odsetek osób do 7 lat wynosi w 1962 r. 14,2%, pod-

Tabela 5

**Zmiany w strukturze wieku ludności rolniczej w rejonie środkowo-zachodnim w latach 1957—1962**

| Grupy rodzin według posiadanego obszaru w ha | Rok | Grupy wieku ludności (lat) | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | liczba osób | do 7 | 7—14 | 14—60 | 60 i więcej |
| | | | w odsetkach ogółu osób | | | |
| Ogółem | 1957 | 6526 | 15,8 | 15,8 | 56,9 | 11,5 |
| | 1962 | 6923 | 14,2 | 17,0 | 57,4 | 11,4 |
| Bezrolni i do 0,10 ha | 1957 | 475 | 23,2 | 13,3 | 53,7 | 9,8 |
| | 1962 | 751 | 23,4 | 14,0 | 53,3 | 9,3 |
| 0,10—0,50 | 1957 | 343 | 15,7 | 14,6 | 55,1 | 14,6 |
| | 1962 | 489 | 14,5 | 15,7 | 52,1 | 17,7 |
| Rodziny spółdzielcze | 1957 | 107 | 16,8 | 14,0 | 55,1 | 14,1 |
| | 1962 | 118 | 14,4 | 18,6 | 58,5 | 8,5 |
| Razem rolni | 1957 | 5061 | 15,2 | 16,1 | 57,2 | 11,4 |
| | 1962 | 5565 | 13,0 | 17,5 | 58,5 | 11,0 |
| 0,50— 2 | 1957 | 1115 | 17,4 | 17,2 | 54,7 | 10,7 |
| | 1962 | 1155 | 12,7 | 18,1 | 59,1 | 10,1 |
| 2 — 5 | 1957 | 789 | 16,7 | 19,1 | 56,8 | 7,4 |
| | 1962 | 749 | 13,4 | 19,4 | 58,5 | 8,7 |
| 5 — 7 | 1957 | 658 | 14,7 | 15,7 | 59,1 | 10,5 |
| | 1962 | 605 | 10,4 | 17,0 | 59,8 | 12,8 |
| 7 —10 | 1957 | 1273 | 12,4 | 16,0 | 60,6 | 11,0 |
| | 1962 | 1085 | 11,8 | 16,5 | 60,8 | 10,9 |
| 10 —15 | 1957 | 1079 | 17,3 | 14,9 | 53,7 | 14,1 |
| | 1962 | 1120 | 14,6 | 19,2 | 53,8 | 12,4 |
| 15 —20 | 1957 | 467 | 12,2 | 14,1 | 58,5 | 15,2 |
| | 1962 | 504 | 14,3 | 14,7 | 58,9 | 12,1 |
| 20 i więcej | 1957 | 220 | 11,8 | 11,4 | 62,3 | 14,5 |
| | 1962 | 347 | 13,0 | 14,1 | 60,8 | 12,1 |

czas gdy w rodzinach bezrolnych i posiadających działki ziemi do 0,10 ha — 23,4%. Odsetek osób w wieku 14—60 lat w badanych wsiach utrzymuje się w zasadzie na podobnym poziomie.

W rejonie środkowo-wschodnim zjawisko to kształtuje się nieco inaczej (tabela 6). W rodzinach posiadających gospodarstwa rolne, we wszystkich grupach obszarowych obserwujemy spadek udziału osób do 7 lat oraz w wieku 14—60 lat, a zwiększenie udziału osób w wieku 60 i więcej lat. Oznacza to, że proces starzenia się ludności wsi, podobnie jak w okresie poprzednim, zarysowuje się wyraźniej w tym rejonie i to zarówno wśród osób prowadzących gospodarstwo, jak i wśród ogółu ludności.

Wydaje się, że przyczyną tego jest większe nasilenie w tym rejonie procesów migracyjnych osób młodych do miast i nowo-powstających ośrodków przemysłowych. Jeżeli w rejonie środkowo-zachodnim obraz demograficzny mamy w zasadzie ustabilizowany ze względu na istniejącą tam sytuację gospodarczą, to w rejonie środkowo-wschodnim obraz ten zmienia się pod wpływem zachodzącej industrializacji (Płock, Puławy, Bełchatów, Lublin, Kraśnik).

Zachodzące zmiany w strukturze wieku osób prowadzących gospodarstwo i ludności rolniczej powodują nowy układ w zasobach siły roboczej.

Tabela 6

**Zmiany w strukturze wieku ludności rolniczej w rejonie środkowo-wschodnim w latach 1957—1962**

| Grupy rodzin według posiadanego obszaru w ha | Rok | Grupy wieku ludności (lat) | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | liczba osób | do 7 | 7—14 | 14—60 | 60 i więcej |
| | | | w odsetkach ogółu osób | | | |
| Ogółem | 1957 | 10225 | 18,6 | 14,4 | 56,9 | 10,1 |
| | 1962 | 10912 | 15,9 | 17,6 | 54,8 | 11,7 |
| Bezrolni i do 0,10 ha | 1957 | 562 | 25,8 | 10,5 | 53,7 | 10,0 |
| | 1962 | 503 | 23,1 | 14,7 | 50,1 | 12,1 |
| 0,10—0,50 | 1957 | 125 | 17,6 | 20,8 | 52,8 | 8,8 |
| | 1962 | 430 | 20,0 | 19,3 | 52,8 | 7,9 |
| Spółdzielcy | 1957 | 68 | 26,5 | 17,6 | 51,5 | 4,4 |
| | 1962 | 81 | 16,0 | 18,6 | 58,0 | 7,4 |
| Razem rolni | 1957 | 9470 | 16,6 | 13,5 | 58,8 | 11,1 |
| | 1962 | 9898 | 14,2 | 17,6 | 55,4 | 12,8 |
| 0,50— 2 | 1957 | 773 | 20,4 | 12,3 | 59,3 | 8,0 |
| | 1962 | 817 | 15,3 | 19,0 | 55,1 | 10,6 |
| 2 — 5 | 1957 | 2626 | 16,4 | 14,3 | 59,0 | 10,3 |
| | 1562 | 2534 | 13,6 | 16,6 | 57,8 | 12,0 |
| 5 — 7 | 1957 | 2178 | 14,9 | 16,1 | 58,4 | 10,6 |
| | 1962 | 2203 | 13,0 | 17,4 | 57,9 | 11,7 |
| 7 —10 | 1957 | 2017 | 14,5 | 13,8 | 62,2 | 9,5 |
| | 1962 | 2182 | 12,6 | 16,3 | 59,7 | 11,4 |
| 10 —15 | 1957 | 1349 | 16,1 | 14,2 | 58,5 | 11,2 |
| | 1962 | 1607 | 14,4 | 18,4 | 55,0 | 12,2 |
| 15 —20 | 1957 | 299 | 18,7 | 13,0 | 54,9 | 13,4 |
| | 1962 | 350 | 17,1 | 18,9 | 50,3 | 13,7 |
| 20 i więcej | 1957 | 228 | 15,4 | 10,9 | 59,2 | 14,5 |
| | 1962 | 205 | 13,2 | 17,1 | 51,7 | 18,0 |

## Zmiany w zasobach siły roboczej

W ślad za zmianami w strukturze demograficznej ludności rolniczej nastąpiły zmiany w zasobach siły roboczej na 1 ha użytków rolnych. Przy obliczeniach przyjęto szacunkową liczbę dni, która może być wykorzystana w gospodarstwie rolnym. Uwzględniono w nich również wiek oraz zarobkowanie poza gospodarstwem. Przyjęto następujące szacunki: osoby do 6 lat oraz powyżej 75 lat zostały pominięte przy wyliczaniu zasobów; dla osób w wieku 18—59 lat nie pracujących poza gospodarstwem przyjęto 250 dni, które mogą być wykorzystane w gospodarstwie; dla osób w wieku 7—14 lat — 50 dni; dla osób w wieku 15—17 lat — 150 dni; dla osób w wieku 60—74 lata — 150 dni. W wypadku stałej pracy zarobkowej poza gospodarstwem, gdy jednocześnie z zapisu ankiety wynikało, że dana osoba wykonuje pewne prace w gospodarstwie, przyjmowano do obliczenia zasobów dla takiego gospodarstwa — 50 dni. W wypadku pracy zarobkowej dorywczej i sezonowej — pomniejszono zasoby o liczbę dni pracy dorywczej lub sezonowej. W obliczeniach pominięto te rodziny, w których nie było 2-ch osób w wieku 18—75 lat; ta kategoria gospodarstw została potraktowana odrębnie jako „gospodarstwa bez siły roboczej".

Tabela 7

**Porównanie struktury rodzin według zasobów siły roboczej w latach 1957—1962**

| Grupy rodzin według posiadanych zasobów siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych | Ogółem badane gospodarstwa | | Rejon | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | środkowo-zachodni | | środkowo-wschodni | | południowo-wschodni | | południowo-zachodni | | opolski | |
| | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 | 1957 | 1962 |
| Ogółem liczba rodzin | 7898 | 8963 | 1110 | 1343 | 2244 | 2428 | 2902 | 3170 | 1056 | 1390 | 586 | 632 |
| W odsetkach badanych rodzin nie ma 2 osób w wieku 18—75 lat | 7,0 | 7,4 | 7,3 | 6,5 | 5,6 | 7,3 | 7,5 | 8,3 | 5,6 | 6,1 | 8,9 | 8,4 |
| do 50 | 3,3 | 4,1 | 9,2 | 10,7 | 4,8 | 5,8 | 0,3 | 0,4 | 3,7 | 4,7 | 0,9 | 1,1 |
| 50—100 | 17,9 | 20,9 | 26,9 | 30,8 | 25,7 | 28,7 | 5,6 | 5,2 | 28,4 | 34,8 | 13,3 | 18,2 |
| 100—150 | 20,0 | 18,1 | 17,2 | 15,0 | 27,5 | 24,2 | 15,0 | 14,0 | 21,2 | 19,0 | 19,5 | 20,1 |
| 150—200 | 14,1 | 12,0 | 8,3 | 5,3 | 15,0 | 13,1 | 18,0 | 15,8 | 9,0 | 8,7 | 11,4 | 10,0 |
| 200—300 | 16,1 | 14,7 | 8,0 | 6,9 | 12,6 | 10,4 | 26,2 | 25,2 | 8,3 | 7,8 | 9,9 | 10,1 |
| 300—400 | 7,6 | 6,8 | 5,6 | 5,3 | 3,5 | 3,5 | 12,1 | 11,3 | 6,7 | 4,5 | 6,8 | 5,2 |
| 400—500 | 3,5 | 3,8 | 2,3 | 3,3 | 1,3 | 1,2 | 5,8 | 6,4 | 3,2 | 2,5 | 4,3 | 4,4 |
| 500 i więcej | 10,5 | 12,2 | 15,2 | 16,2 | 4,0 | 5,8 | 9,5 | 13,4 | 13,9 | 11,9 | 25,0 | 22,5 |

Tabela 8

**Zmiany w zasobach siły roboczej w latach 1957—1962 5 rejonów razem**

| Grupy rodzin według posiadanych zasobów siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych | Liczba rodzin w 1957 r. | Rodziny w 1962 r. według zasobów siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | nie ma 2-ch osób w wieku 18—75 lat | do 50 | 50—100 | 100—150 | 150—200 | 200—300 | 300—400 | 400—500 | 500 i więcej | bez rolne | brak danych |
| Liczba rodzin | 7296 | 532 | 295 | 1482 | 1359 | 943 | 1138 | 499 | 275 | 603 | 131 | 39 |
| W odsetkach | 100,0 | 7,3 | 4,0 | 20,3 | 18,6 | 12,9 | 15,6 | 6,8 | 3,8 | 8,3 | 1,8 | 0,6 |
| Nie ma 2-ch osób w wieku 18—75 lat | 403 | 70,5 | 1,0 | 4,2 | 4,9 | 2,0 | 2,5 | 2,5 | 2,2 | 3,5 | 5,7 | 1,0 |
| do 50 | 242 | 7,9 | 53,3 | 31,0 | 2,5 | 0,4 | 0,8 | — | 0,8 | — | 2,5 | 0,8 |
| 50—100 | 1330 | 3,4 | 9,2 | 59,3 | 19,6 | 3,5 | 2,3 | 0,3 | 0,2 | 0,3 | 1,1 | 0,8 |
| 100—150 | 1505 | 4,0 | 1,3 | 27,9 | 39,7 | 16,3 | 7,3 | 1,2 | 0,3 | 0,4 | 0,9 | 0,7 |
| 150—200 | 1061 | 3,3 | 1,2 | 10,0 | 24,5 | 29,6 | 24,2 | 4,3 | 1,4 | 1,0 | 0,3 | 0,2 |
| 200—300 | 1211 | 3,4 | 0,3 | 3,6 | 13,6 | 19,3 | 39,6 | 12,5 | 3.6 | 3,3 | 0,7 | 0,1 |
| 300—400 | 567 | 2,8 | 0,2 | 2,8 | 4,9 | 10,6 | 27,5 | 25,4 | 13,4 | 10,1 | 2,1 | 0,2 |
| 400—500 | 257 | 3,1 | — | 0,8 | 3,9 | 5,8 | 17,9 | 23,3 | 19.5 | 24,1 | 0,8 | 0,8 |
| 500 i więcej | 720 | 3,2 | 0,4 | 1,8 | 1,8 | 2,7 | 6,5 | 9,3 | 10,2 | 56,8 | 6,5 | 0,8 |

Stosując powyższe zasady obliczono zasoby siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych dla 1957 i 1962 r. w poszczególnych rejonach i łącznie. Następnie porównano strukturę rodzin według zasobów siły roboczej (tabela 7).

Odsetek rodzin „bez siły roboczej" tzn. tych w których nie ma dwóch osób w wieku 18—75 lat utrzymuje się w większości rejonów w zasadzie bez zmian. Znaczniejszy wzrost tej grupy rodzin obserwuje się jedynie w rejonie środkowo-wschodnim (z 5,6 do 7,3%). W rezultacie udział jej w kraju wzrósł o 0,4 punkta (7,0% w 1957 r. i 7,4% w 1962 r.). W badanym okresie (poza rejonem południowo-wschodnim) nastąpiło pewne zwiększenie się odsetka rodzin z zasobami siły roboczej do 100 dni na 1 ha ziemi. Jeżeli np. w badanych 5 rejonach było w 1957 r. 21,2% rodzin, w których zasoby siły roboczej wynosiły mniej niż 100 dni w roku, to w 1962 r. odsetek tej kategorii rodzin wzrósł do 25,0%.

Obserwujemy jednak i odwrotny proces, a mianowicie zwiększenie się odsetka rodzin, posiadających najwyższe zasoby siły roboczej (powyżej 400 dni). Jednakże z tabeli 7 wynika, że tendencja do zmniejszania zasobów siły roboczej jest silniejsza niż tendencja do ich powiększenia. W grupach rodzin o zasobach siły roboczej od 100 do 400 dnia na 1 ha użytków rolnych zmiany są wprawdzie bardzo niewielkie ale wykazują lekką tendencję spadkową.

Dokładniejszą orientację dotyczącą zmian w zasobach siły roboczej daje tabela 8, tzw. przepływowa, która pokazuje grupy rodzin według zasobów siły roboczej w 1957 r. oraz pozwala śledzić zmiany danej grupy rodzin w 1962 r. W obliczeniach tych pominięto w 1957 r. rodziny, które w latach 1957—1962 uległy likwidacji, nie uwzględniono również rodzin nowopowstałych w tym okresie.

Okazuje się, że grupy gospodarstw o zasobach siły roboczej do 50 dni i od 50 dni do 100 dni na 1 ha użytków rolnych są najbardziej stabilne w tym zakresie, gdyż ponad 50% gospodarstw pozostało w dawnej grupie zasobów siły roboczep. Podobnie i grupa o zasobach siły roboczej 500 i więcej dni na 1 ha wykazuje cechy trwałości. Należy tu wyjaśnić, że tak duże zasoby siły roboczej stwierdzono w rodzinach posiadających niewielkie działki ziemi. W zestawieniu bowiem uwzględnione zostały wszystkie rodziny posiadające 0,10 i więcej ha. W pozostałych grupach zasoby siły roboczej ulegały większym zmianom.

Na podstawie dotychczas uzyskanych wyników, biorąc pod uwagę 5 rejonów razem można stwierdzić, że nie nastąpiły istotne zmiany w zasobach siły roboczej, a w każdym razie nie uległy one zmniejszeniu. W poszczególnych rejonach sytuacja jest pod tym względem bardzo różna. W wielu okręgach występuje jeszcze nadmiar siły roboczej. Dotyczy to zwłaszcza rejonów o rozdrobnionej strukturze agrarnej, podczas gdy w okręgach, gdzie istnieje przewaga gospodarstw dużych (rejon środkowo-zachodni) oraz w okręgach rozwijającego się przemysłu występują niedobory siły roboczej. Gospodarstwa w niedoborami siły roboczej dostosowują swój profil gospodarstwa do posiadanych zasobów, bądź korzystają z donajmu siły roboczej. Np. w 1962 r. w rejonie środkowo-zachodnim donajmowało siłę roboczą 43,8% gospodarstw, a w środkowo-wschodnim — 35,2%[1]. Gospodarstwa o niedoborach siły roboczej korzystają powszechnie z maszyn w kółkach rolniczych, a w miarę możliwości zakupują maszyny rolnicze indywidualnie.

Natomiast w badanych rejonach nastąpiło pogorszenie struktury wieku siły roboczej w rolnictwie, a w szczególności samych właścicieli gospodarstw. Czy i jaki ma to wpływ na produkcję rolną i jej kierunki oraz jak przedstawia się obraz w innych rejonach kraju — odpowiedzieć będzie można po zakończeniu badań.

[1] Patrz: „Zmiany w stosunkach pracy na wsi". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 5, 1965.

# P R Z E G L Ą D Y

## GOSPODARKA NATURALNA W ROLNICTWIE A ROZWÓJ GOSPODARCZY [1]

W krajach rozwijających się gospodarczo znaczna część produkcji rolniczej nie trafia na rynek, lecz jest bezpośrednio spożywana przez producentów. Pomimo oczywistości tego zjawiska, często jest ono niedoceniane zarówno z punktu widzenia jego znaczenia dla rozwoju rolnictwa, jak i ogólnego rozwoju gospodarczego kraju.

Autor artykułu omawia definicję gospodarki naturalnej oraz pojęcia pokrewne i informuje o rozmiarach produkcji na własne spożycie w różnych regionach świata. Rozważa on również zmiany, których można się spodziewać wraz z postępującym rozwojem gospodarczym. Rozwój produkcji rolnej przeznaczonej na rynek, pociąga za sobą spadek udziału produkcji przeznoczonej na własne spożycie w ogólnej produkcji, i to jest najważniejszy czynnik w rozwoju gospodarczym. Równolegle z usiłowaniami zmierzającymi do zwiększenia produkcji towarowej, należy przedsiębrać kroki dla ulepszenia produkcji na własne potrzeby, ponieważ prawdopodobnie w ciągu jeszcze długich lat będzie ona stanowiła dla wielu milionów mieszkańców krajów rozwijających się nie tylko znaczną część ich pożywienia, lecz także i zaspakajania innych potrzeb.

### Definicje

Produkcję na własne potrzeby można określić jako tę część produkcji rolniczej, która nie wchodzi na rynek, lecz jest zużywana bezpośrednio przez producenta i jego rodzinę. Istnieją pozatem jeszcze transakcje wymienne i płace w naturze, które powinny być, ściśle biorąc, zakwalifikowane jako produkcja towarowa, w praktyce jednak, z powodu trudności w ich rozróżnieniu, zaliczane są one do produkcji na potrzeby własne. Sytuacja staje się również skomplikowana, gdy produkcja odbywa się zespołowo, jak np. w Związku Radzieckim, krajach Europy Wschodniej i w Chinach. Jedynym możliwym sposobem jest tu traktowanie produkcji zespołowej, spożytej przez członków kolektywu, jako produkcji na własne potrzeby pomimo, że obszar kołchozów, sowchozów i innych gospodarstw uspołecznionych przekracza rozmiary większości gospodarstw, które w innych częściach świata uważane są za typ gospodarki naturalnej.

### Rozmiary produkcji przeznaczonej na własne potrzeby

Przybliżone choćby określenie wielkości produkcji przeznaczonej na własne potrzeby rolnika i jego rodziny napotyka na trudności. Problemem staje się również wycena produkcji, która nie zostaje sprzedana na rynku. Każda metoda określenia wartości produkcji na własne potrzeby wydaje się być przypadkowa, na ogół jednak, najwygodniej jest określać tę wartość na podstawie cen otrzymywanych przez producenta a przy obliczaniu wartości spożycia według cen detalicznych z jednoczesnym uwzględnieniem wartości usług w zakresie gospodarstwa domowego, wykazanej jako oddzielna pozycja.

Dane na temat produkcji na własne potrzeby publikowane są jedynie przez niewiele krajów. W odniesieniu jednak do krajów rozwijających się dane takie

---

[1] Opracowano na podstawie art. K. C. Abercrombie „Subsistence Production and Economic Development", Monthly Bulletin of A.E.a. St. nr 5, 1965.

są niezbędne dla określenia rozwoju produkcji towarowej oraz określenia stopnia uzależnienia ludności od zakupu żywności.

**Stosunek produkcji na własne potrzeby do produkcji rolniczej ogółem.** Dane odnośnie udziału wartości produkcji na pokrycie własnych potrzeb w ogólnej wartości produkcji rolniczej zebrane zostały jedynie w niewielu krajach.

Większość danych dotyczących krajów rozwijających się pochodzi z Afryki, gdzie udział produkcji na własne potrzeby stanowi znaczną część całej produkcji rolniczej i gdzie dużo uwagi poświęca się zagadnieniom związanym z sytuacją, gdy w produkcji przeważa wytwarzanie na własne potrzeby. Informacje dotyczące sytuacji w krajach afrykańskich zawarte były w poprzednim artykule autora (Raport FAO/ECA z konferencji ekspertów w zakresie środków ułatwiających przejście z gospodarki naturalnej na produkcję towarową w Afryce. Rzym 1964 r.).

Zgodnie z powyższym Raportem rozpiętość istniejąca w 11 krajach afrykańskich objętych badaniami w zakresie udziału produkcji na własne potrzeby, waha się od 20% w Południowej Rodezji, gdzie jest dużo wielkich farm prowadzonych przez Europejczyków, do 80% w Etiopii, zaś zgodnie z opinią przyjętą na wspomnianej konferencji przez ekspertów, w większości krajów afrykańskich produkcja na własne potrzeby wynosi ponad 50% całkowitej produkcji rolniczej.

Jeszcze mniej danych mamy dla pozaafrykańskich krajów rozwijających się, takich jak: Taiwan, Filipiny i Syjam. 63% udział produkcji dla potrzeb właściciela podawany przez Taiwan, wydaje się być zbyt wysoki, zaś 28% podawane dla Filipin — zbyt niskie.

Dane dotyczące nadwyżek rynkowych w Indii wskazują, że produkcja na własne potrzeby w zakresie najważniejszych produktów rolniczych wynosi: pszenica — 63%, ryż — 69%, kukurydza — 76%, sorgo — 74—81%, rośliny pastewne strączkowe — 50%, siemię lniane — 20%, ziemniaki — 17%, tytoń — 3%, winogrona — 7%.

Brak jest jakichkolwiek danych dla Ameryki Łacińskiej, jakkolwiek wydaje się, że produkcja towarowa jest tam wyższa, aniżeli w Afryce i Azji. Wyspy na Pacyfiku są również rejonem o przeważającym typie gospodarki naturalnej, aczkolwiek i tu również brak dokładnych danych statystycznych.

Dla zorientowania się, jakich zmian można oczekiwać wraz z postępującym rozwojem gospodarczym, ciekawe jest porównanie sytuacji w tym zakresie istniejącej w krajach uprzemysłowionych. W Wielkiej Brytanii produkcja na własne potrzeby spadła do 1% ogólnej wartości produkcji rolniczej, w Stanach Zjednoczonych — do 3%, zaś w Kanadzie do 5%. Na podstawie danych statystycznych dla okresu od 1910—1914 udział ten w Stanach Zjednoczonych wynosił w 1926 r. 16%, zaś w Kanadzie — 14%. W wielu krajach europejskich udział produkcji na własne potrzeby wahał się ostatnio w granicach około 15% całkowitej produkcji rolniczej kraju.

W Japonii udział produkcji na własne potrzeby spadł raptownie z 32% w latach 1950—1954 do 21% w latach 1960—1963. Dane wcześniejsze wskazują na zadziwiająco niski udział (25%) dla okresu 1921—1924 w porównaniu z 26% w okresie 1945—1948 r.

Istnieją również oficjalne dane dla Związku Radzieckiego, są one jednak mało porównywalne, ponieważ uwzględniają pełne zużycie w gospodarstwie, włącznie z paszami i nasionami oraz sprzedaż na miejscowym rynku, a więc w rzeczywistości wszystko, z wyjątkiem dostaw dla państwa i sprzedaży do miast. Zgodnie z tymi danymi udział produkcji na własne potrzeby zmniejszył się z 68% w 1913 r. do 48% w okresie 1958—1962 [1].

**Stosunek produkcji na pokrycie własnych potrzeb do poziomu spożycia.** W krajach rozwijających się gospodarczo produkcja dla siebie nie tylko stanowi procentowo wysoki udział w ogólnej produkcji rolniczej, lecz w jeszcze większym stopniu bierze ona udział w ogólnym spożyciu ludności rolniczej tych krajów.

Dane statystyczne w zakresie spożycia zawiera tabela 1. Dane dla Ghany wydają się wyjątkowo niskie. Podobnie w stosunku do Sudanu, gdzie dane te dotyczą zarówno ludności miejskiej jak i wiejskiej. W zamożnych okręgach na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie uprawia się kakao i kawę, produkcja na po-

[1] Na podstawie „Narodnoje Choziajstwo SSSR w 1962 godu", Moskwa, 1963, str. 231.

trzeby własne producenta wynosi jedynie 41% ogólnego dochodu (prawie wyłącznie rolniczego) i dochodzi do 71% ogólnego spożycia.

Tabela 1

**Udział wartości produkcji na własne potrzeby w całkowitych wydatkach na żywność ludności rolniczej**

| Kraj | Rok | Procent |
|---|---|---|
| Austria | 1962 | 62 |
| Francja | 1958 | 46 |
| Ghana (rodziny plantatorów kakao) | 1955 | 44 |
| Wybrzeże Kości Słoniowej | 1955/56 | 71 |
| Japonia | 1963 | 50 |
| Mali | — | 82—91 |
| Senegal | — | 72 |
| Sudan | 1955/56 | 46 |
| Stany Zjednoczone | 1955 | 40 |

Nawet w krajach uprzemysłowionych, w których produkcja na własne potrzeby stanowi bardzo mały odsetek produkcji rolniczej, udział jej w spożyciu ludności rolniczej jest nadal znaczny. Na szczególną uwagę zasługuje sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie pomimo, że produkcja na własne potrzeby spadła do około 3% ogólnej produkcji rolniczej, tym nie mniej wynosi ona 40% wydatków na żywność ponoszonych przez gospodarstwa domowe, co stanowi nie wiele niższy procent, aniżeli notowany dla plantatorów kakao w Ghanie.

### Zmiany spowodowane przez rozwój gospodarczy

Charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego jest spadek w konsumpcji udziału artykułów pochodzących z własnego gospodarstwa. Zmiana ta następuje zazwyczaj równolegle ze spadkiem procentu ludności rolniczej w ogólnej liczbie ludności. Wynika to z tego, że rozwój produkcji na rynek krajowy następuje jedynie na skutek wzrostu zapotrzebowania tego rynku związanego ze zwiększaniem się ludności nierolniczej, co w dużym stopniu jest uzależnione od możliwości nabycia artykułów żywnościowych.

Wysokość podaży na rynek może się zmniejszyć do rozmiarów zmuszających do importu artykułów rolniczych, lub zwiększyć, umożliwiając otrzymanie nadwyżki na eksport. Prawidłowość ta uzasadnia niektóre przynajmniej przypadki w krajach, gdzie udział produkcji na własne potrzeby jest inny, aniżeli możnaby tego oczekiwać na podstawie składu ludności. Przykładami tu są np. Irlandia i Filipiny (tabela 2). W odniesieniu do Kanady i Szwajcarii, posiadających niemal jednakowy procent ludności rolniczej, duże różnice pomiędzy udziałem produkcji przeznaczonej na własne potrzeby jest prawdopodobnie w znacznym stopniu skutkiem tego, że Kanada jest poważnym eksporterem produktów rolniczych, zaś Szwajcaria — ich importerem. W NRF wysoki procent udziału produkcji pochodzącej z gospodarki naturalnej w ogólnej produkcji rolniczej w 1950 r. można częściowo tłumaczyć niskim udziałem produkcji krajowej w ogólnym spożyciu i wysokim importem artykułów żywnościowych; sytuacja uległa jednak ostatnio poważnym zmianom.

Nawet w krajach najwyżej rozwiniętych mogą zachodzić przypadki, kiedy na skutek nieprzychylnych warunków naturalnych, złej komunikacji lub innych czynników, produkcja towarowa jest niska, zaś udział produkcji przeznaczonej na własne potrzeby — wysoki. I tak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie przeciętny udział tej produkcji wynosi 3%, w niektórych stanach wynosi on 7,9 lub nawet 16 do 24%.

Udział produkcji na własną konsumpcję może również ulegać chwilowemu zwiększeniu w okresach kryzysu gospodarczego, gdy brak środków finansowych zmusza rolników do zużywania na utrzymanie własnej produkcji rolniczej lub

Tabela 2

**Udział produkcji na własne potrzeby w ogólnej produkcji rolniczej w porównaniu z odsetkiem ludności rolniczej i wartością obrotów artykułami rolniczymi na głowę ludnoś'ci rolniczej**

| Kraj | Rok | Udział procentowy produkcji na własne potrzeby w ogólnej produkcji rolniczej | % ludności rolniczej | Obroty artykułami rolnymi netto na głowę ludności rolniczej w dol. |
|---|---|---|---|---|
| Wielka Brytania | 1951 | 1 | 6 | 2 360 |
| Stany Zjednoczone | 1962 | 3 | 8 | 30+ [a] |
| Kanada | 1961 | 5 | 11 | 270+ |
| Norwegia | 1960 | 13 | 19 | 20— |
| Szwajcaria | 1960 | 14 | 11 | 650— |
| Francja | 1962 | 14 | 18 | 140— |
| Irlandia | 1953 | 18 | 49 | 10+ |
| Austria | 1951 | 22 | 22 | 190— |
| Japonia | 1960 | 25 | 38 | 40— |
| NRF | 1950 | 28 | 15 | 190— |
| Filipiny | 1954/55 | 28 | 69 | · |
| Włochy | 1952 | 34 | 44 | 30— |
| Syjam | 1953 | 45 | 63 | 20+ |
| Togo | 1956/58 | 55 | 91 | · |
| Malawi | 1954 | 67 | 92 | · |
| Zambia | 1954 | 75 | 77 | · |
| Etiopia | 1954 | 82 | 90 | · |

[a] znak + oznacza eksport netto.
znak — oznacza import netto.

w przypadku wzrostu liczby ludności rolniczej spowodowanego wzrastającym bezrobociem w okręgach miejskich.

Reforma rolna, powodując rozdrobnienie dużej własności ziemskiej, może również spowodować zwiększenie roli produkcji na własne potrzeby rolników, ponieważ rolnicy znajdujący się dotychczas na zaledwie dostatecznym poziomie odżywiania, będą w stanie sami zużywać te produkty, które poprzednio musieli obrócić na opłacanie dzierżawy w naturze lub sprzedawać dla uzyskania gotówki.

Na ogół jednak, w miarę rozwoju gospodarczego spodziewany jest spadek udziału produkcji na własne potrzeby.

W krajach rozwijających się gospodarczo ludność rolnicza, produkująca znaczną część artykułów żywnościowych stanowiących jej wyżywienie, wynosi na ogół $^2/_3$ lub nawet więcej ogółu ludności, podczas gdy procent ludności uzależnionej od zakupu żywności jest odpowiednio niski, a jej zapotrzebowanie w przeliczeniu na głowę jest również niższe, aniżeli w krajach rozwiniętych, o znacznie wyższym poziomie dochodu.

Wraz ze zmianą struktury zatrudnienia, tj. spadkiem ludności rolniczej do poziomu 50% ogółu ludności, udział produkcji na potrzeby własne spadnie do 50% całej produkcji, a więc do poziomu umożliwiającego eksport i sprzedaż między gospodarstwami. Ludność rolnicza powinna spaść poniżej 20% ogółu zaludnienia,

zanim zostanie osiągnięty stan, w którym z produkcji jednej rodziny rolniczej będą korzystać 4 rodziny nierolnicze, co będzie odpowiadało poziomowi produkcji na własne utrzymanie, wynoszącemu 20% ogólnej produkcji.

## Czynniki rozwoju produkcji towarowej

Pomimo ograniczeń wzrostu zapotrzebowania, wzrost cen i rozwój importu nasuwają przypuszczenie, że w wielu krajach rozwijających się produkcja żywności nie zdołała w ostatnich czasach zaspokoić krajowego zapotrzebowania w przeciwieństwie do produkcji szeregu innych artykułów. Wydaje się, iż szybko postępująca urbanizacja w tych krajach, będzie stawiała duże wymagania w stosunku do rolnictwa. Rosnące dochody zmienią również charakter krajowego zapotrzebowania, które najszybciej wzrasta w odniesieniu do takich produktów, jak mięso i mleko, co z kolei wymaga zwiększenia wydajności produktów pochodzenia roślinnego. Konieczne więc będzie prawdopodobnie wszczęcie energicznych kroków dla zapewnienia szybszego rozwoju produkcji, umożliwiającego zaspokojenie popytu.

Kroki te były przedmiotem konferencji ekspertów FAO/ECA. Podkreślano tam, że dla zwiększenia skuteczności pomocy rządowej należy ją ściśle dostosować do potrzeb na poszczególnych etapach rozwoju, składających się na cały okres przechodzenia od rolnictwa naturalnego do rolnictwa towarowego. Dla otrzymania obrazu istniejących potrzeb należałoby we wszystkich spisach rolnych uwzględniać stopień udziału produkcji na własne potrzeby. Uzyskanie powyższych danych nie wystarczy jednak dla przedsięwzięcia odpowiednich kroków. W odniesieniu do społeczeństw produkujących prawie wyłącznie na własne potrzeby, ważne jest uwzględnienie gęstości zaludnienia. Na obszarach rzadko zaludnionych wystarczy dla podniesienia produkcji zastosować środki obniżające pracochłonność; w przypadku jednak gęstego zaludnienia niezbędne jest zwiększenie wydajności ziemi przy pomocy nawozów mineralnych, nawadniania itp.

Jednym ze środków rozwoju produkcji towarowej, które należy podjąć jest transport i udogodnienia związane z obrotem. W niektórych przypadkach są one same przez się wystarczające jako bodziec do zwiększenia produkcji bez wprowadzania ulepszeń technologicznych.

Znaczenie transportu nie ogranicza się jedynie do dostarczenia produktu na rynek. Stanowi on czynnik przełamujący odizolowanie regionów rozwijających się od wpływu zmian zachodzących na zewnątrz.

Duże znaczenie ma dostępność artykułów konsumpcyjnych. Np. w wielu krajach Ameryki Łacińskiej rozwój przemysłu jest niedostatecznie zsynchronizowany z potrzebami producentów rolnych; mogliby oni kupować więcej, gdyby ceny były niższe, lub gdyby zarobki ich były odpowiednio wyższe. Zjawisko takie odbija się ujemnie zarówno na rozwoju rolnictwa jak i przemysłu, ponieważ w krajach rozwijających się ludność rolnicza stanowi potencjalnie największy rynek zbytu.

Jako jeden ze wstępnych czynników przy organizacji rynku należy uznać skup bydła od koczowniczych hodowców. Zagadnienie to zostało z powodzeniem rozwiązane w niektórych okolicach Afryki.

Polityka podatkowa również może stać się w początkowym okresie rozwoju poważnym bodźcem podnoszenia produkcji towarowej. Przykładem tu służyć może Japonia, gdzie stosunkowo wysoki podatek gruntowy, wprowadzony w 1873 r. był prawdopodobnie głównym czynnikiem, który odegrał rolę w rozwoju produkcji towarowej. Przy opracowaniu zasad polityki podatkowej należy rozważyć zagadnienie celowości stosowania systemu pobierania opłat w naturze czy też w gotówce w stosunku do rolników produkujących na własne potrzeby.

W stosunkowo wczesnych okresach rozwojowych duże znaczenie dla podniesienia wydajności mają czynniki konwencjonalne, takie, jak: dostarczanie nawozów, nasion kwalifikowanych i narzędzi oraz upowszechnienie wiedzy rolniczej. Wydaje się, iż przed osiągnięciem pewnego stopnia zaawansowania w gospodarce wymiennej, inne środki rozwijania produkcji towarowej nie mają większego znaczenia. Do środków takich zaliczyć można: kredyt państwowy, gwarancję, cen, zmiany warunków dzierżawy ziemi, wyższe formy upowszechnienia wiedzy rolniczej, bardziej skomplikowane formy usług, organizację spółdzielczości.

W niektórych stadiach rozwoju gospodarczego niezbędne staje się wprowadzenie nowych roślin uprawnych. Początkowo producenci wchodzą na rynek dzięki

zwiększonej produkcji roślin dotychczas uprawianych, głównie jadalnych. Następnie należy ich zachęcić do uprawy nowych roślin jadalnych, jak również roślin przemysłowych, znajdujących zastosowanie zarówno w kraju jak i na eksport.

Bardzo ważnym elementem na wszystkich szczeblach rozwoju produkcji towarowej jest szkolenie, wpływające na zmianę nastawienia do zagadnienia i na przyjęcie nowych zasad techniki. Obok rozwoju transportu i komunikacji szkolenie jest jedynym sposobem oddziaływania na takie instytucje społeczne jak szeroko rozbudowany system rodzinny, spotykany w wielu częściach Afryki i Azji.

Wreszcie środki przedsiębrane przez rządy, zmierzające do rozszerzenia produkcji na potrzeby rynku, muszą brać pod uwagę reakcję producentów na zmianę poziomu cen. Jest to zagadnienie skomplikowane, o którym dość dużo pisano, pożyteczne może być jednak zwrócenie uwagi na jeden, może najważniejszy czynnik, iż producenci reagują w tym przypadku zarówno jak producenci jak i jako spożywcy. Ich normalne spożycie własnych produktów jest zaledwie wystarczające, próbują więc oni osiągnąć równowagę przez zwiększenie spożycia lub zwiększoną sprzedaż. Jeśli np. cena na zboże handlowe wzrasta, producenci mogą sprzedać mniej, zwiększając własne spożycie. Przy spadku cen mogą oni sprzedać więcej kosztem własnego spożycia, w celu zabezpieczenia swego minimalnego zapotrzebowania na gotówkę.

W skali krajowej reakcje takie nie odgrywają poważniejszej roli, ponieważ zazwyczaj znaczna część produkcji towarowej jest dostarczana przez większych producentów, którzy nie reagują w ten sposób. Tym nie mniej, zbyt mało jeszcze wiemy o reakcjach tego rodzaju na stosunek podaży do popytu u producentów rolnych, aby możliwe było ich dokładne planowanie w regionach, gdzie znaczna część produkcji przeznaczana jest na własne potrzeby.

## Podniesienie poziomu produkcji gospodarki naturalnej

Zarówno ekonomiści jak i rządy rzadko interesowali się produkcją na własne potrzeby, o ile nie miała ona wpływu na rozwój produkcji towarowej. Okres przechodzenia na produkcję towarową ma specjalne znaczenie w Afryce. W Indii zwracano uwagę na wpływ wysokiego udziału produkcji na potrzeby własne na kształtowanie się cen i innych środków dla otrzymania „nadwyżek towarowych", mających duże znaczenie dla wyżywienia szybko rosnącej ludności.

Zwrócenie uwagi na te zagadnienia jest oczywiście słuszne, ponieważ podnoszenie stopy życiowej wsi w znacznym stopniu zależy od ogólnego rozwoju gospodarczego. Natomiast rozwój gospodarczy uzależniony jest w znacznym stopniu od produkcji towarowej, zapewniającej wyżywienie dla ludności miejskiej i surowce dla przemysłu, jak też dopływ dewiz oraz zaopatrzenie ludności wiejskiej w gotówkę umożliwiającą zakup artykułów przemysłowych.

Jakkolwiek kraje rozwijające się gospodarczo wymagają szybkiego podnoszenia produkcji towarowej wydaje się, że będzie to mogło następować jedynie stopniowo. Rozwój produkcji towarowej będzie prawdopodobnie koncentrować się w łatwiej dostępnych rejonach i nie będzie zjawiskiem masowym wśród producentów, zaś prawdopodobnie w ciągu dłuższego jeszcze czasu znaczne ilości produkcji rolniczej służyć będą potrzebom producentów. Nawet po osiągnięciu wyższego stopnia rozwoju produkcji towarowej i zmniejszeniu udziału produkcji na własne potrzeby w ogólnej produkcji rolniczej, pozostanie ona głównym źródłem żywności dla milionów rolników i ich rodzin. Wobec wysokiego udziału żywności w ogólnym spożyciu biedniejszej warstwy ludności, poziom produkcji na własne potrzeby będzie podstawowym wskaźnikiem ogólnego poziomu stopy życiowej.

Dlatego też środki zmierzające do podniesienia produkcji na własne potrzeby producenta zasługują na większą uwagę ze strony rządowej polityki rolnej. Aczkolwiek same przez się nie mogą one mieć większego wpływu na osiągnięcie rozwoju gospodarczego, tym nie mniej mogą one do pewnego stopnia przyczynić się do stworzenia podstaw rozwoju bardziej wyspecjalizowanej produkcji towarowej, bez wywierania dodatkowego wpływu na całość gospodarki. Środki te należy w znacznym stopniu traktować jak środki społeczne zmierzające do osiągnięcia natychmiastowej poprawy sytuacji rolników, którzy prawdopodobnie jeszcze na przestrzeni dwóch pokoleń nie będą mogli korzystać w większym stopniu z poprawy sytuacji gospodarczej.

Jest kwestią sporną, czy dla tych rolników zaspokojenie innych potrzeb jest

sprawą pilniejszą, aniżeli dostarczenie dodatkowej ilości żywności, jest natomiast pewne, że na ogół są oni lepiej zaopatrzeni w żywność, aniżeli w inne artykuły codziennego użytku. Mimo to, poziom odżywiania się rolników produkujących głównie na własne potrzeby wymaga poprawy. Nawet w okresach dobrego urodzaju, często występują zjawiska niedoboru podstawowych witamin i białka. Braki te mogą być w znacznym stopniu usunięte przez zastosowanie niewielkich zmian struktury produkcji drogą zastąpienia uprawy podstawowych roślin zbożowych przez rośliny o wyższej wartości odżywczej, jak strączkowe, warzywa i owoce oraz, w miarę możności, przez produkty pochodzenia zwierzęcego. Prawdopodobnie pewną poprawę dałoby również wprowadzenie zbóż dojrzewających w różnym czasie lub roślin, których przechowywanie jest łatwiejsze.

Należy nie dopuścić do zmniejszenia produkcji na własne potrzeby w wyniku rozszerzonej produkcji towarowej. Pomimo, że odpowiednie proporcjonalne zmniejszenie produkcji na własne potrzeby jest zjawiskiem pożądnym, to jednak raptowny jej spadek mógłby się okazać niebezpieczny w początkowych okresach rozwoju gospodarczego. Jeśli producent uprawia większość artykułów stanowiących jego pożywienie, jest on mniej narażony na wahania cen produktów nabywanych. Podczas gdy wyspecjalizowana produkcja towarowa ma wiele stron dodatnich, przede wszystkim umożliwiając z kolei innym specjalizowanie się w produkcji żywności na potrzeby rynku, to jednak z drugiej strony ujemną jej cechą jest niepewność producenta co do ilości żywności przynajmniej do czasu, gdy wysokość jego dochodu pozwoli zmniejszyć ryzyko wahania cen.

Rozwój produkcji towarowej nie gwarantuje podniesienia poziomu stopy życiowej. Zwiększona produkcja towarowa może być czasem po prostu wynikiem przeznaczania do sprzedaży nadmiernej ilości artykułów, bez pozostawienia dostatecznych zasobów na potrzeby producenta i jego rodziny.

Poważne znaczenie ma również znaczna przewaga produkcji na własne potrzeby producenta nad żywnością nabywaną, z powodu rozpiętości między cenami producenta i konsumenta. Przykładem tu może służyć rozpiętość cen ryżu w Indonezji w 1956 r., którą określono na 39% ceny detalicznej, co oznacza, że aby móc nabyć 6 kg ryżu, rolnik musiał sprzedać produkty o równowartości 10 kg ryżu.

Nie należy jednak przesadzać w korzyściach, jakie odnosi rolnik produkujący większość artykułów na własną potrzebę. Swobodny wybór, możliwy dzięki zakupom za gotówkę, jest o wiele wygodniejszy, aniżeli produkcja na własne potrzeby, ograniczona rozmiarami posiadanej ziemi. Skutki nieurodzaju są prawdopodobnie poważniejsze dla gospodarki naturalnej, aniżeli dla tych rolników, którzy mają możność kupowania produktów pochodzących z okolic nie dotkniętych nieurodzajem.

Istnieje pewna trudno przekraczalna granica rozwijania produkcji na własne potrzeby producenta. Z chwilą zaspokojenia niezbędnych potrzeb w zakresie artykułów żywnościowych, rolnik będzie prawdopodobnie dążył raczej do sprzedaży (niezależnie od poziomu cen) w celu uzyskania gotówki na zaspokojenie innych potrzeb, aniżeli do podnoszenia poziomu odżywiania. Musi on osiągnąć stosunkowo wysoki poziom zamożności, zanim zdecyduje się na spasanie zboża inwentarzem zamiast przeznaczyć je na sprzedaż; dlatego też wydaje się, że produkcja na własne potrzeby wszelkiego rodzaju artykułów pochodzenia zwierzęcego jest w znacznym stopniu uzależniona od pastwisk i odpadków, których ilości w biedniejszych środowiskach są raczej skąpe.

Dla osiągnięcia choćby niewielkiej poprawy poziomu produkcji na własne potrzeby niezbędne jest uświadomienie rolnikom wpływu racjonalnego żywienia na zdrowie i rozwój człowieka, a szczególnie dzieci. Pewne zainteresowanie budzi również większe zróżnicowanie pożywienia, podniesienie jego jednostajnego smaku, przeważającego w wielu regionach, jak też mniej pracochłonne sposoby przyrządzania potraw. Ponieważ uprawy wymagające mniejszego nakładu pracy będą prawdopodobnie akceptowane chętniej, należy zwracać na to uwagę, aby nie spowodować rozbieżności ze względami zdrowotnymi.

Jeszcze poważniejszym zagadnieniem jest pokonanie odległości między rozproszonymi drobnymi producentami. Jest to zwykle głównym powodem tego, że nie produkują oni większej ilości artykułów na potrzeby rynku, jak też przeszkodą w dotarciu do nich akcji propagujących lepsze metody produkcji. Dla spopularyzowania ulepszonej produkcji na własne potrzeby niezbędna jest, podobnie jak i dla rozwoju produkcji towarowej, działalność służby rozpowszechnienia wiedzy

rolniczej. Brak wykwalifikowanych pracowników służby upowszechnienia wiedzy rolniczej jest w istocie jedną z najpoważniejszych przeszkód w rozwoju rolnictwa w krajach rozwijających się gospodarczo i nie można dopuścić, aby podnoszenie produkcji na własne potrzeby odbywało się kosztem odwrócenia uwagi od wysiłku, mającego na celu podniesienie produkcji towarowej. Należy stworzyć warunki umożliwiające kierowanie większej ilości pracowników do służby upowszechnienia wiedzy rolniczej, którzyby zwrócili uwagę na wszystkie produkty wytwarzane w podległym ich opiece rejonie, a nie wyłącznie na produkty znajdujące łatwy zbyt.

Jedną z najpilniejszych potrzeb jest zmiana nastawienia do produkcji na własne potrzeby producenta, ponieważ jest ona wciąż jeszcze przez wielu uważana za wstydliwy symbol zacofania.

W krajach rozwijających się, w których wszystkie przemiany następują w sposób raptowny, produkcja dla siebie stanowi jeden z niewielu elementów stabilizacji i może odegrać poważną rolę w podnoszeniu stopy życiowej ludności wiejskiej. Nawet w polityce uznającej wyłącznie potrzebę rozwijania produkcji towarowej jest miejsce na środki zmierzające do polepszenia produkcji na własne potrzeby, gdyż one przygotowują producentów do rozwijania produkcji towarowej.

*Opr. M. Heintze*

# PODSTAWOWE CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE ROZWÓJ OGRODNICTWA NA PRZYKŁADZIE ŚRODKOWO-ZACHODNIEJ LUBELSZCZYZNY

**Praca doktorska mgr inż. Marcelego Wnęka**
Promotor: doc. dr Nora Krusze
Recenzenci: prof. dr Józef Kubica
prof. dr Jan Sondel
Obrona pracy odbyła się w dniu 28 czerwca 1965 r. w Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie.

Problem rozwoju ogrodnictwa w naszym kraju należy do bardzo trudnych. W ostatnim dziesięcioleciu wystąpiły pewne zakłócenia, które często przybierają stosunkowo ostre formy. Uzewnętrzniają się one szczególnie jaskrawo przy skupie masy towarowej od producenta. Trudności te wywołuje wiele różnych czynników. Można by je podzielić na dwie zasadnicze grupy: obiektywne — niezależne od woli człowieka i subiektywne, na które człowiek może mieć wpływ usuwając je lub łagodząc ujemne ich działanie. Do pierwszych należałoby zaliczyć nietrwałość warzyw i owoców oraz ich wrażliwość na transport; artykuły te nie są podstawowymi w żywieniu się człowieka, lecz dodatkami do innych podstawowych produktów kalorycznych. Plony warzyw i owoców i ich jakość zależą w dużym stopniu od przebiegu warunków klimatycznych; niektóre z nich są produktami wysoko-sezonowymi, to znaczy, że okres dojrzewania, zbiorów i spożycia trwa kilka tygodni w roku. Do subiektywnych czynników można zaliczyć przygotowanie zawodowe producentów (ogrodników), organizację produkcji, skupu, zaopatrzenie w środki produkcji, poziom spożycia tych produktów, poziom przetwórstwa i t.p.

W omawianej pracy rozpatrzono ważniejsze czynniki, od których zależy rozwój ogrodnictwa towarowego oraz podjęto próbę poznania zależności, mechanizmów oraz zmian, jakie występują w dziedzinie produkcji warzyw i owoców, ich spożyciu oraz w obrocie.

Ze względu na ogrom zagadnień występujących w tym skomplikowanym problemie, w pracy poczyniono szereg uproszczeń. Do badań włączono dwie podstawowe gałęzie ogrodnictwa — sadownictwo i warzywnictwo, a pominięto te, których znaczenie gospodarcze obecnie jest jeszcze małe (kwiaciarstwo, ogrodnictwo dekoracyjne, usługowe), oraz gałęzie pomocnicze (nasiennictwo warzywne, kwiaciarskie, szkółkarstwo sadownicze i dekoracyjne). Dalsze uproszczenie to ograniczenie szczegółowych badań do części województwa lubelskiego. Z konieczności wyłączono zagadnienia opłacalności produkcji ogrodniczej, ponieważ nie udało się przeprowadzić badań z zakresu kosztów produkcji w gospodarstwach chłopskich w tym rejonie. Nie analizowano również zagadnienia eksportu, gdyż wymagało to badań rynku zagranicznego, a to przekracza możliwości jednej osoby. W analizie produkcji uwzględniono jedynie gospodarstwa indywidualne, ponieważ one obejmują ponad 95% powierzchni pod warzywami i sadami i one głównie decydują o podaży tych produktów.

W badaniach wykorzystano materiały z następujących źródeł:
— Departamentu Statystyki Warunków Bytu, Głównego Urzędu Statystycznego,
— Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Lublinie,
— Wydziału Handlu PWRN w Lublinie,
— Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — Okręg Lublin,
— Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych w Kraśniku, Lubartowie, Nałęczowie i Opolu Lubelskim,

— Lubelskiej Spółdzielni Spożywców,
— opisów 250 gospodarstw indywidualnych przeprowadzonych w 25 miejscowościach badanego rejonu,
— prac opublikowanych.

Wybór rejonu badań był uwarunkowany zlokalizowaniem przez Główny Urząd Statystyczny studiów nad budżetami rodzinnymi w Lublinie i Kraśniku. W zasięgu oddziaływania tych miast przeprowadzono analizę produkcji i obrotu.

Praca, poza wstępem, składa się z trzech części. Punktem wyjścia jest analiza spożycia warzyw i owoców w stanie świeżym i ich przetworów przez ludność miejską w Lublinie i Kraśniku. Problemowi temu jest poświęcona część I. W części II omówiono zagadnienia produkcyjne w badanym rejonie. W części III analizowano sprawy obrotu warzywami i owocami. Problem ten ujęto od strony skupu tych produktów, pomijając dystrybucję.

Niżej przedstawiono ważniejsze wyniki i wnioski wynikające z przeprowadzonych badań.

Z zakresu spożycia warzyw i owoców w badanej zbiorowości stwierdzono, że przeciętnie w latach 1958—1963 wynosiło ono łącznie 85,06 kg na osobę rocznie, w tym warzyw 50,65 kg i owoców 34,41 kg oraz, że ze wzrostem zamożności wzrasta spożycie tych artykułów. W najniższej grupie zamożności — o rocznych wydatkach do 4800 zł na osobę — wynosiło ono 48,56 kg, w tym 32,28 kg warzyw i 16,28 kg owoców. W grupie najzamożniejszej — o wydatkach 30 001 zł i więcej na osobę rocznie — wynosiło ono 163,35 kg, w tym 77,65 kg warzyw i 85,70 kg owoców. W badanym okresie (6 lat) nastąpił spadek spożycia warzyw i owoców ze 105,98 kg na osobę w 1958 r. do 72,04 kg na osobę w roku 1962 i 80,12 kg w roku 1963. W analizowanym okresie wystąpiła lekka tendencja wzrostu spożycia droższych, szlachetniejszych artykułów (np. pomidorów i truskawek) oraz ich przetworów. Wydatki na warzywa i owoce w tym czasie wzrastały przeciętnie o 19,38 zł na osobę. W badanych gospodarstwach domowych z sieci handlu uspołecznionego pochodzi 52,2% masy towarowej, w tym 50,88% warzyw i 54,18% owoców; ze źródeł nieuspołecznionych (targowiska, kupno u ogrodnika itp.) 38,74%, w tym warzywa 37,57%, owoce 39,88%. Pozostałe 9,04%, w tym warzywa 11,15% i owoce 5,93%, pochodzi z ogródków działkowych lub otrzymane jest bezpłatnie.

Stwierdzono, że ceny detaliczne (średnie ważone) warzyw i owoców płacone przez konsumentów w badanym okresie wzrosły z 4,40 zł/kg w 1958 r., do 7,69 zł/kg w 1962 r. i 7,14 zł/kg w 1963 r. Średnie ważone ceny detaliczne zakupów dokonanych w handlu uspołecznionym są wyższe. Spowodowane jest to między innymi tym, że obejmują one również przetwory i owoce południowe. Ceny detaliczne artykułów pochodzących ze źródeł nieuspołecznionych są niższe, dlatego, że zakupy dokonywane są w sezonie ich dojrzewania, gdy ceny są niskie i występują tutaj produkty krajowe. Duży odsetek zakupów poza siecią handlu nieuspołecznionego świadczy niewątpliwie o tym, że konsumenci szukają tańszych źródeł nabycia warzyw i owoców i znajdują je w handlu nieuspołecznionym. Stwierdzono wyższą elastyczność popytu względem cen i dochodów na owoce niż na warzywa.

W badanym okresie wystąpiły duże wahania cen skupu na warzywa i owoce. Wyraźna tendencja wzrostu występuje w owocach; w warzywach (poza pomidorami) następuje stagnacja lub lekki spadek (np. cebula). Wahania cen skupu produktów rolnych były mniejsze.

Produkcja ogrodnicza w badanym rejonie jest stosunkowo rozdrobniona i znajduje się głównie w typowych gospodarstwach rolniczych. Sady o powierzchni do 0,50 ha stanowią 56% w badanej zbiorowości, natomiast warzywniki do 0,50 ha — 84,4%. Sady, w których nie prowadzi się upraw roślin towarzyszących w międzyrzędziach, stanowiły 2,43% powierzchni w badanej zbiorowości. Ze wzrostem powierzchni gospodarstwa, maleje procentowy udział powierzchni zajętej pod sadami i warzywami, natomiast wzrasta przeciętna powierzchnia, z tym, że dla warzyw najwyższą przeciętną zanotowano w grupie gospodarstw 5—7 ha.

Ze wzrostem odległości od rynków zbytu (miasta i Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego) udział ogrodnictwa w gospodarstwie zmniejsza się. Nie udowodniono wpływu odległości gospodarstw od punktów skupu na rozwój ogrodnictwa. Wynika to z tego, że obecnie punkty skupu powstają tam, gdzie już ogrodnictwo jest rozwinięte, a nie odwrotnie.

Ze wzrostem powierzchni sadów wzrasta liczba dokonywanych zabiegów ochrony roślin. W warzywnictwie takiej zależności nie stwierdzono. W 85% badanych

gospodarstw zabiegi ochrony roślin wykonywali sami rolnicy. 45% właścicieli gospodarstw korzystało z aparatury ochrony roślin Kółek Rolniczych, 21,1% posiadało własną, 5,4% korzystało z aparatury Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych. Pozostali gospodarze posługiwali się aparaturą z innych źródeł (np. sąsiada, przodownika ochrony roślin, kowala itp.).

Ze wzrostem powierzchni zajętej pod ogrodnictwo, wzrastają zakupy ważniejszych środków obrotowych, jak obornika, nawozów mineralnych, słomy, torfu ogrodniczego, środków ochrony roślin itp., zmniejsza się obsada inwentarza żywego oraz wzrasta zużycie siły roboczej.

Przeciętny wiek właścicieli gospodarstw jest stosunkowo wysoki i wynosi prawie 50 lat (22—75 lat). Wśród młodszych producentów jest wyższy poziom wykształcenia niż u starszych. Jest ono wyższe również wśród ich dzieci oraz wśród zadeklarowanych spadkobierców gospodarstw.

Na 141 gospodarstw, w których dzieci (spadkobiercy) przekroczyły 14 lat życia, 115 (81,6%) zadeklarowało pozostanie w gospodarstwie, 26 odpowiedziało przecząco (głównie w pobliżu miast i osiedli fabrycznych). Decyzję pozostania w gospodarstwie 78 spadkobierców (52%) motywowało obawą utraty gospodarstwa, 55 (38,7%) — zamiłowaniem do rolnictwa i ogrodnictwa, 8 (5%) — koniecznością zapewnienia utrzymania rodziców. Pozostali podawali inne uzasadnienia, jak brak innego zawodu itp.

Za specjalizacją (w formie przejścia wyłącznie na ogrodnictwo) wypowiedziało się 19,4% sadowników i 21,6% uprawiających warzywa.

Na 250 badanych gospodarstw w 14 (5,6%) były przechowalnie.

Powszechnie (w 74,4% gospodarstw) pielęgnację warzyw przeprowadza się wyłącznie ręcznie, w pozostałych częściowo przy użyciu koni.

Stwierdzono, że w zachodniej części badanego rejonu, gdzie są odpowiednie warunki przyrodniczo-klimatyczne i gdzie rolnicy byli zainteresowani ogrodnictwem, nie przewiduje się lokalizacji średniej szkoły ogrodniczej.

W badanym rejonie występują duże wahania plonów warzyw i owoców.

Analiza sieci punktów skupu na terenie ośmiu powiatów województwa lubelskiego, objętych badaniami, wykazała, że w okresie 4 lat (1960—1963) zwiększyła się ich liczba, natomiast obniżyła się ich efektywność wyrażona ilością zakupionej masy towarowej w przeliczeniu na 1 punkt skupu. W pionie Centrali Spółdzielni Ogrodniczych liczba punktów skupu wzrosła o 41,3%, natomiast spadła ich efektywność o 34,4%. Najwyższa przeciętna efektywność skupu (za 4 lata) masy towarowej w wyrażeniu ilościowym i wartościowym była w Zjednoczeniu Przemysłu Owocowo-Warzywnego — 344,2 ton o wartości 1,57 mln zł; następnie w Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — 122,70 ton o wartości 0,45 mln zł; najniższa w Centrali Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" — 67,45 ton o wartości 0,28 mln zł. Inne instytucje handlowe zajmują miejsce pośrednie. Punkty skupu w olbrzymiej większości nie są przygotowane do wykonania swoich zadań. Na 147 takich punktów podległych Centrali Spółdzielni Ogrodniczych na terenie objętym badaniami w roku 1963, jedynie w 10 były przechowalnie i podręczne magazyny. Pomieszczenia pozostałych punktów skupu znajdują się w chłopskich stodołach, szopach, towar często magazynuje się na otwartej przestrzeni. Transport nie jest przystosowany do przewożenia tego specyficznego towaru jakim są warzywa i owoce.

Wielkość partii towaru dostarczanego przez producentów w badanej zbiorowości wynosiła przeciętnie 134,7 kg, w tym warzyw 216,5 kg, owoców 74,0 kg. Występują tutaj duże odchylenia, od kilku kilogramów do powyżej jednej tony.

Producenci powszechnie twierdzą, że w latach niskiego urodzaju jest lepsza obsługa w punktach skupu i są odpowiednie ceny, natomiast w latach dobrego urodzaju odwrotnie i dużo warzyw i owoców marnuje się w polu, ponieważ nie opłaci się ich zbierać i nie ma gdzie ich sprzedać.

Na podstawie przeanalizowanego materiału z zakresu spożycia warzyw i owoców można stwierdzić, że występują istotne rozbieżności pomiędzy faktycznym spożyciem tych artykułów a normami zalecanymi przez fizjologów żywienia. W badanych gospodarstwach domowych widać większe zainteresowanie owocami niż warzywami, natomiast normy żywienia faworyzują warzywa. Tak np. norma żywieniowa docelowa (poziom D) przewiduje spożycie warzyw w wysokości 200 kg na osobę rocznie, natomiast owoców jedynie 68,5 kg. Spożycie w najzamożniejszej grupie badanych gospodarstw domowych przekracza ustaloną normę

w zakresie owoców, natomiast w zakresie warzyw pokrywa potrzeby w 38,8%. Tak wysokiego spożycia warzyw nie zaobserwowano nawet w krajach, gdzie występują lepsze warunki klimatyczne dla ich produkcji np. we Francji i Włoszech. Należy wnioskować, że ustalone przez fizjologów żywienia normy są oparte o wadliwe założenia. Posługiwanie się nimi może spowodować stosowanie niewłaściwej polityki gospodarczej tymi produktami i wywołanie trudności np. na rynku. Można sądzić, że otrzymane w pracach naukowych wnioski z analizy polityki żywnościowej w Polsce przeprowadzonej w oparciu o te normy w zakresie sadownictwa i warzywnictwa są błędne.

Stwierdzony w badanym okresie wzrost cen detalicznych warzyw i owoców i równoczesny spadek ich spożycia utrudnia prawidłowy rozwój ogrodnictwa. Aby temu zapobiec, należałoby skoncentrować produkcję ogrodniczą w pewnych, najwłaściwszych rejonach kraju i tam podnieść jej poziom, w tym plonów, i w ten sposób można będzie obniżyć koszty produkcji. W ośrodkach tych powinno się powołać przynajmniej korespondencyjne średnie szkoły ogrodnicze dla pracujących, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia jakości produkcji. Takie poczynania ułatwią pracę instytucjom handlowym, zwiększą ich efektywność, operatywność i wykorzystanie środków inwestycyjnych oraz skoncentrują ich działalność. W ostatecznym rozrachunku należy oczekiwać obniżenia marży hadlowej i cen detalicznych warzyw i owoców, a przez to zwiększyć ich spożycie. W ten sposób będzie można osiągnąć cel społeczny stawiany obecnie przed ogrodnictwem — podniesienie poziomu spożycia warzyw i owoców.

*Marceli Wnęk*

# R E C E N Z J E

*JAN STECZKOWSKI*
Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Kraków

## AUGUSTYN WOŚ — ELASTYCZNOŚĆ PRODUKCJI ROLNICZEJ

Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne
Seria E. Warszawa 1964, s. 237

Z dużym zainteresowaniem należy powitać każdą nową pozycję wydawniczą traktującą o procesach adaptacyjnych występujących w produkcji rolniczej. Powojenna literatura poświęcona zagadnieniom związanym z badaniem elastyczności popytu, podaży i produkcji jest stosunkowo obfita, nie mniej jednak nie zostały one — jak dotąd w sposób zadawalający i ostateczny rozwiązane, stąd praktyka w skromnym stopniu korzysta z uzyskanych w tym zakresie osiągnięć, noszących nader często piętno rozważań już nie tyle teoretycznych, ale wręcz abstrakcyjnych.

W przypadku książki A. Wosia sięga się po nią tym chętniej, że jej autor dał się poznać jako jeden z wybitniejszych przedstawicieli młodego pokolenia naukowców-ekonomistów specjalizujących się w problematyce rolniczej. Jego dorobek dotychczas opublikowany dowodzi, iż przy pełnej znajomości i zrozumieniu merytorycznej strony zjawisk potrafi efektywnie wykorzystywać najbardziej nowoczesne metody ilościowe, czasem bardzo finezyjne, nie rezygnując jednocześnie ze zdrowego rozsądku oraz logicznego spojrzenia na sprawę, co zezwala mu z kolei na wyciąganie sprawdzalnych i adekwatnych wniosków. Jest to zaleta ważna, znaną bowiem jest rzeczą, iż brak sprawnego warsztatu naukowego najczęściej sprowadza badacza na manowce, gdy z drugiej strony rozważania teoretyczno-formalne zbyt długo niekonfrontowane z rzeczywistością w pewnym momencie ulegają wynaturzeniu.

Czy w swej nowej książce A. Woś potrafi z równą biegłością uporać się z podjętym tematem? Na to właśnie pytanie pragnie odpowiedzieć niniejsza recenzja.

Książkę otwiera przedmowa napisana przez doc. H. Chołaja, w sposób zwięzły określająca charakter opracowania.

„Na podstawie masowych danych statystycznych i materiałów z gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną pod nadzorem IER autor podejmuje próbę określenia czynników, które determinowały zasiewy pszenicy i ziemniaków w Polsce w latach 1952/53—1960/61" (s. 5 i 6).

„Poza analizą określonego materiału empirycznego książka A. Wosia stanowi prezentację wykorzystania metod ekonometrycznych w analizie rynku rolnego i badaniu procesów dostosowawczych w sferze produkcji roślinnej" (s. 7). Z tego typu ujęciem spotykamy się po raz pierwszy w polskiej literaturze przedmiotu.

Rozdział I nosi tytuł: Uwagi o przyjętej metodzie badań. Stwierdzono w nim, że podjęte badania opierają się prawie wyłącznie na szeregach czasowych, wychodząc z ogólnej formuły dynamicznej funkcji produkcji. Następnie omówione zostały dwie techniki postępowania: pierwszą stanowi układ równań regresji rozwiązywany metodą najmniejszych kwadratów; drugą zaś metoda równań jednoczesnych. Według autora teoria przemawia raczej na korzyść tej drugiej metody, brak jednakże praktycznego potwierdzenia tej przewagi. Jeden i drugi sposób rozwiązań ma swoje zalety i wady. Opierając się na szerokim wachlarzu wypowiedzi na ten temat (T. Haavelmo, T. C. Koopmans, Wm. C. Hood, H. Working, E. J. Working, M. Ezekiel i inni) autor dochodzi do wniosku, że metoda najmniejszych kwadratów nie może być użyta jedynie wtedy, gdy równanie liniowe

$$X_1 = b_1 + b_2X_2 + b_3X_3 + \ldots + b_nX_n)$$

w którym zmienne niezależne mają charakter losowy, jest częścią modelu, na który składa się więcej równań (np. produkcji, podaży, popytu i cen), a model ten zalicza się do rodziny modeli o równaniach współzależnych (jednoczesnych).

Można więc zastosować w badaniach mniej pracochłonną i wypróbowaną metodę najmniejszych kwadratów tylko w przypadku, gdy użyte zmienne są egzogeniczne, lub gdy zmienna zależna jest funkcją wartości zmiennych niezależnych z okresów poprzednich, nie jest natomiast funkcją wartości zmiennych endogenicznych.

Biorąc pod uwagę wspomniane warunki A. Woś podejmuje próbę — moim zdaniem udaną — stworzenia modelu makroekonomicznego uwzględniającego najważniejsze czynniki oraz składnik resztowy. „Znaczenie poznawcze takiego ujęcia polega na tym, że pozwala ono łatwo określić skalę zmienności badanych zmiennych, a nie tylko ich poziom absolutny" (s. 33).

Trudno w recenzji omawiać całość wnikliwych sformułowań autora. Trzeba jedynie stwierdzić, iż po przeczytaniu tego rozdziału odczuwa się pewien niedosyt. Odnosi się wrażenie, iż A. Woś — jak mało kto — jest głęboko wprowadzony w nową i mało znaną ogółowi badaczy problematykę. Stąd też niejeden czytelnik wdzięczny byłby za szersze omówienie trwającej do dziś dyskusji na ten temat. To co zostało powyżej napisane nie należy w żadnym przypadku uznać za zarzut, autor bowiem nie mógł zbyt wiele miejsca poświęcić wywodom teoretycznym bez naruszenia kompozycji swojej książki. Należy tylko mieć nadzieję, że w przyszłości w odrębnych pracach podzieli się swymi bogatymi wiadomościami z tego zakresu, w tej chwili bowiem istnieje na nie bardzo poważne zapotrzebowanie.

Rozdział II (Zasiewy i produkcja pszenicy w Polsce na tle tendencji światowych) składa się z następujących podrozdziałów:

1. Miejsce pszenicy w światowej produkcji zbóż i jej rola w wyżywieniu ludności.
2. Oddziaływanie popytu na światową produkcję pszenicy.
3. Pszenica relatywnie drożeje.
4. Ewolucja zasiewów i produkcji pszenicy w niektórych krajach świata.

5. Ewolucja uprawy pszenicy w Polsce na tle tendencji światowych.
6. Problem rozwinięcia produkcji pszenicy a struktura importu zbóż.
7. Przyczyny recesji uprawy pszenicy w Polsce po wojnie.
8. Argumenty za i przeciw rozszerzaniu uprawy pszenicy w Polsce.
9. Czynniki kształtujące poziom cen pszenicy i ich relację do żyta w układzie rejonowym.
10. Relacja kosztów produkcji pszenicy i żyta w układzie rejonowym.
11. Wnioski.

Zestawienie powyższe pozwala na zorientowanie się w szerokim zakresie zagadnień poruszonych przez autora recenzowanej książki. Stanowią one tło dla dalszych najistotniejszych dla omawianej pracy rozważań. Większość wniosków autora nie ulega wątpliwości, niektóre z nich stanowią oryginalne przemyślenia, inne potwierdzają dotychczasowe poglądy. Z pewną ostrożnością jednak trzeba podejść do twierdzenia, że „głównych i pierwotnych przyczyn stagnacji (a nawet regresji) uprawy pszenicy w naszym kraju szukać należy w hodowli trzody" (s. 71). Czy nie nastąpiło tu pomieszanie przyczyn ze skutkami? Przecież gdy pogłowie trzody chlewnej gwałtownie rosło areał uprawy pszenicy w zasadzie się nie zmieniał. Wytłumaczenie chyba leży w czym innym, mianowicie w Polsce wskutek wzrostu spożycia wewnętrznego i eksportu (szczególnie do krajów tzw. „twardej dewizy") dał się odczuć deficyt mięsny. Najprostszym sposobem zmniejszenia go była hodowla trzody chlewnej, gdyż zezwalała na to istniejąca baza paszowa, która wynikała z faktu, iż w rolnictwie polskim największą rolę od dawna odgrywał kierunek żytnio-ziemniaczany, zdeterminowany naszym klimatem, jakością gleb i kulturą rolną. Jasną jest rzeczą, że wysoki poziom kultury rolnej zmniejsza znaczenie wpływu jakości gleb na plony, ale właśnie ta kultura wciąż jest u nas bardzo mizerna i to szczególnie w pasie gleb najlepiej nadających się pod uprawę pszenicy. A klimat? W tym przypadku zabiegi agrotechniczne wszystkiego nie załatwiają, trzeba przede wszystkim dysponować odpowiednimi dla danego klimatu odmianami zbóż i dlatego powoływanie się na przykłady z innych krajów jest niebezpieczne.

Nasze pszenice dają plony wyższe niż żyto, ale w niesprzyjających warunkach są zawodne. Ostatnio zaś prasa doniosła o dużym postępie w zakresie hodowli nowych odmian wysokoplennego żyta. Deficytu zbożowego nie rozwiąże się dopóty, dopóki rolnictwo polskie nie otrzyma nowych odmian pszenicy nie ustępujących w plenności zagranicznym, a równocześnie dostosowanych do naszych warunków przede wszystkim klimatycznych, a również i glebowych, o ile nie ulegnie wyraźnemu podwyższeniu ogólny poziom kultury rolniczej. Na te więc elementy należy zwrócić szczególną uwagę. Aktualnie do chwili radykalnego rozwiązania omawianego problemu nie trzeba forsować wewnętrznej konsumpcji i starać się tak kształtować eksport mięsa, by wartościowo odpowiadał on importowi pszenicy. W międzyczasie, jak to już zresztą się robi, muszą być podjęte wysiłki w celu lepszego zaopatrzenia rolnictwa w środki producji i podniesienia oświaty rolniczej na wsi. Trudno byłoby zaprzeczyć, że przedstawiony punkt widzenia nie cieszy się popularnością i należy przyznać, że większość opinii na ten temat jest zgodnych z linią rozumowania przeprowadzoną przez autora.

Rozdział III (Elastyczność zasiewów pszenicy) odpowiada na zasadnicze dla recenzowanej pracy pytanie: „czy i w jakim zakresie zasiewy pszenicy są wrażliwe na zmiany cen rynkowych i czynników z cenami bezpośrednio związanych" (s. 73). Odpowiedź na to pytanie poprzedza rozległa dyskusja i analiza czynników kształtujących zasiewy pszenicy, przeprowadzona we wszystkich możliwych aspektach. Na tej podstawie autor wyodrębnia dwa modele reakcji dostosowawczych producentów pszenicy do zmieniających się warunków rynkowych: pierwszy — typowy dla całego pasa Polski środkowej i północnej, drugi — właściwy rejonom intensywnej uprawy pszenicy (s. 164). Uprawa pszenicy rozszerza się w południowej części kraju, gdy na pozostałych badanych obszarach ujawnia się w tym względzie długofalowy regres, przy czym w tym ostatnim przypadku zasiewy omawianego zboża wrażliwe są głównie na zmiany relacji cen pszenica : żyto. Autor uznaje, iż konkurencja pszenicy względem żyta jest niczym innym, jak „formą konkurencji między pszenicą a trzodą chlewną" (s. 165). Konkluzja ta oparta jest na uzyskanej ujemnej wartości współczynnika korelacji pomiędzy zasiewami pszenicy a pogłowiem trzody chlewnej w woj. poznańskim. To prawda, że trendy obu porównywanych szeregów są rozbieżne, ale to jeszcze nie oznacza, że są one współzależne. Współzależność ma miejsce dopiero wtedy, gdy porówna się ze sobą odchylenie od trendów z ewentualnym uwzględnieniem odpowiedniego opóźnienia.

Zdaniem autora w rejonie intensywnej uprawy pszenicy jej zasiewy są bardziej wrażliwe na warunki ekonomiczne. Jak już wspomniano, po wojnie na tych obszarach areał pszenicy rósł, przy czym w różnych okresach decydowały o tym różne przyczyny.

Poza wnioskami o charakterze najbardziej ogólnym, autor dochodzi do szeregu interesujących konkluzji szczegółowych, odnoszących się do poszczególnych rejonów.

Rozdział IV (Elastyczność uprawy ziemniaków) zajmuje się „skutecznością oddziaływania państwa na produkcję ziemniaków za pomocą cen płaconych producentom" (s. 173). W związku z tym. A. Woś formułuje następujące w pełni umotywowane sądy:

— wrażliwość areału pod ziemniakami na ich ceny jest nikła. Pod tym względem wyjątek stanowi tylko woj. poznańskie, co tłumaczy się większym powiązaniem gospodarstwa z rynkiem;
— decydujący wpływ na uprawę ziemniaków mają realne ceny trzody chlewnej;
— poza tym istotny wpływ wywiera też nawożenie obornikowe, przy czym zależność ta w najmniejszym nasileniu ujawnia się w woj. poznańskim (s. 199).

Rozdział III i IV studiuje się z prawdziwą satysfakcją. Bez względu na to, czy czytający zgadza się, lub też nie z poszczególnymi tezami autora, musi podziwiać jasność, zwięłość i niesprzeczność w przeprowadzonym rozumowaniu, podbudowanym umiejętnym wykorzystaniem ekonometrycznych metod badań. Na szczególną uwagę zasługuje dodatek metodologiczny, traktujący o niektórych zagadnieniach związanych z doborem zmiennych niezależnych.

Omówiono w nim:

— wpływ dostaw obowiązkowych na produkcję i podaż;

— zagadnienie cen przyszłych i bieżących;

— problem określenia wpływu zmian w zasiewach i plonach na produkcję poszczególnych ziemiopłodów (s. 200—215).

Na podanych stronach dochodzi znów do głosu ogromna erudycja E. Wosia. Po zapoznaniu się z uwagami tam zawartymi nasuwa się myśl, jak wiele trudności piętrzy się przed badaczem, który w sposób rzetelny pragnie dochodzić do prawdy.

Recenzowaną publikację zamyka aneks zawierający pełny materiał liczbowy, na którym autor się oparł oraz bogaty zestaw literatury.

Po skrótowym z konieczności omówieniu poszczególnych rozdziałów, należy powrócić do pytania postawionego na wstępie niniejszej recenzji. Odpowiedź musi być jak najbardziej pozytywna. Książka A Wosia stanowi niewątpliwy i poważny krok naprzód na drodze wyjaśniania bardzo zawiłych i trudnych problemów. Obok tego nie mniejszą wartość mają rozważania z zakresu metodologii, które pozwolą a nawet zmuszą przyszłych badaczy do zrewidowania i unowocześnienia dotychczasowych, nader często zbyt prymitywnych sposobów analizy zjawisk ekonomicznych.

Praca zawiera bogate i ciekawe dane liczbowe i zrozumiałym językiem tłumaczy szereg pierwszorzędnych zagadnień, stąd napewno zainteresują się nią szerokie kręgi naukowców, jak i praktyków.

# K R O N I K A

## KONFERENCJA KOMITETU EKONOMIKI ROLNICTWA PAN POŚWIĘCONA RACHUNKOWI EKONOMICZNEMU W ROLNICTWIE

W dniach 3 i 4 czerwca 1965 roku odbyła się konferencja zorganizowana przez Komitet Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN, w której wzięli udział przedstawiciele nauk ekonomiczno-rolniczych z różnych ośrodków naukowych w kraju, przedstawiciele organizacji polityczno-społecznych, praktyki rolniczej i administracji rolnej. Przedmiotem obrad była problematyka rachunku ekonomicznego w rolnictwie jako całości, w poszczególnych jego gałęziach oraz rachunku w gospodarstwie rolniczym. Rachunek ekonomiczny w tak szerokim ujęciu został w Polsce postawiony po raz pierwszy. Dotychczas bowiem przedmiotem rozważań na różnych konferencjach Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN i innych ośrodków naukowych były zagadnienia szczegółowe, jak np. metody obliczania kosztów produkcji w gospodarstwach rolniczych, kryteria celów działalności przedsiębiorstw i gospodarstw, możliwości i potrzeby stosowania metod matematycznych w analizie i planowaniu produkcji rolniczej, problematyka oprocentowania wartości środków przedsiębiorstwa oraz zagadnienia ekonomiki i organizacji handlu produktami rolniczymi i inne. Omawiana konferencja nie stawiała sobie za cel podsumowania dotychczasowego dorobku nauk ekonomiczno-rolniczych i praktyki w zakresie stosowania rachunku ekonomicznego, lecz zadanie jej polegało na uświadomieniu sobie tego, co już zostało zrobione i nie budzi większych wątpliwości oraz tych zagadnień, które wymagają dalszych badań, analiz i dyskusji. Przygotowane i wygłoszone referaty objęły dość szeroki kręg problemów dotyczących różnych aspektów rachunku ekonomicznego w rolnictwie. Oto wykaz referatów:

1. Rola ekonomistów przy podejmowaniu decyzji w przedsiębiorstwach oraz terenowych i centralnych ogniwach kierowania rolnictwem — v-ce min. rolnictwa doc. dr J. Okuniewski.
2. Potrzeba stosowania określonego rachunku ekonomicznego w decyzjach w rolnictwie, w makro i mikroskali — inż. J. Poniatowski.
3. Zastosowalność zasad teorii ekonomii do praktyki rolniczej dzisiaj i jutro — dr F. Budzyński.
4. Zainteresowanie rachunkiem ekonomicznym w rolnictwie przez organy kierownicze — inż. W. Maringe.
5. Zainteresowanie rachunkiem ekonomicznym bezpośrednich producentów — prof. dr. K. Majewski.
6. Co liczyć, po co liczyć i jak liczyć w rolnictwie — mgr inż. E. Jeleński.
7. Potrzeby i drogi zapewnienia podstaw liczbowych dla rachunku ekonomicznego w rolnictwie — prof. dr K. Czerniewski.
8. Kryterium celu działalności produkcyjnej w rolnictwie (w odniesieniu do poszczególnych sektorów społeczno-gospodarczych) — doc. dr T. Rychlik.
9. Elementy rachunku ekonomicznego — doc. dr W. Pytkowski, dr A. Pietraszewski.
10. Wykorzystanie wyników rachunku ekonomicznego przez organizatorów i polityków gospodarczych — prof. A. Brzoza.
11. Zastosowanie rachunku ekonomicznego w planowaniu i poradnictwie rolniczym dla gospodarstw indywidualnych — doc. dr. M. Urban.
12. Ogólne zasady i specyfika rachunku ekonomicznego w odniesieniu do rolniczych spółdzielni produkcyjnych — doc. dr K. Dąbrowski.
13. Ogólne zasady i specyfika rachunku ekonomicznego w odniesieniu do państwowych gospodarstw rolnych — mgr inż. Z. Karczewski.
14. Praca żywa w rachunku ekonomicznym rolnictwa — dr F. Maniecki.
15. Ogólny schemat rachunku ekonomicznego w odniesieniu do środków obrotowych w rolnictwie — mgr inż. J. Szkiłłądź.
16. Budownictwo w rachunku ekonomicznym rolnictwa — doc. dr Z. Lachert.

17. Rachunek ekonomiczny w odniesieniu do mechanizacji rolnictwa — prof. dr Z. Kunczyński.
18. Rachunek ekonomiczny w zakresie mechanizacji PGR — dr Z. Kierul.
19. Zagadnienie rachunku ekonomicznego w odniesieniu do melioracji podstawowych (obwałowanie rzek) — prof. dr J. Sondel.
20. Elementy rachunku ekonomicznego efektywności melioracji — dr W. Zawadzki, mgr J. Prokopowicz.

W dyskusji nad referatami zabierało głos 31 osób. Treść referatów i dyskusji przewidziana jest do opublikowania w specjalnym zeszycie Postępów Nauk Rolniczych. W niniejszej informacji ograniczymy się do scharakteryzowania poglądów referentów i dyskutantów w zakresie niektórych zagadnień.

## Pojęcie rachunku ekonomicznego

W referatach i w dyskusji nie sprecyzowano w sposób jednoznaczny pojęcia rachunku ekonomicznego. Z jednych wypowiedzi wynikało, że przez rachunek ekonomiczny rozumieć należy kalkulacje, mające na celu wykazanie wyniku działalności jednostki gospodarczej w rolnictwie. Inni natomiast pojęcie rachunku ekonomicznego stawiają na szerszej płaszczyźnie, włączając w nie element celowości działalności gospodarczej i wartościowanie zjawisk gospodarczych. W tym ujęciu nie wskazują jakiejś jednej metody, lecz uważają, że rachunek ekonomiczny obejmuje cały zespół metod rachunkowych, mających na celu wskazać środki i sposoby ich wykorzystania dla osiągnięcia optymalnego wyniku działalności gospodarczej, lub służących do oceny racjonalności gospodarowania. Podczas charakteryzowania określonych zjawisk w gospodarce referenci i dyskutanci istotę rachunku ekonomicznego wyrażali przy pomocy różnych metod: statystycznych, programowania liniowego, modelowych, kalkulacyjnych, programowania marginalnego itp. Jeśli chodzi o zadania stawiane przed rachunkiem ekonomicznym, to w zasadzie wystąpiła zgodność poglądów, że celem jego nie jest stwierdzanie statystycznych stanów równowagi gospodarczej, co osiąga się drogą zwykłych bilansów techniczno-rachunkowych, ale powinien on służyć przede wszystkim prawidłowemu podejmowaniu decyzji gospodarczych zmierzających do osiągnięcia określonego celu. Dyskutowano także czy rachunek ekonomiczny w gospodarce socjalistycznej ma być inny niż w gospodarce kapitalistycznej, bowiem przed uspołecznioną działalnością gospodarczą występują dodatkowe cele. Zastanawiano się również nad tym, czy podejmowanie decyzji w oparciu o rachunek ekonomiczny jest łatwiejsze i poprawniejsze w makro czy mikroskali.

## Kryterium celu rachunku ekonomicznego w rolnictwie

Zagadnienie rachunku ekonomicznego w rolnictwie rozpatrywane było na płaszczyźnie całej gospodarki narodowej oraz na tle interesów poszczególnych przedsiębiorstw i gospodarstw. W referatach i dyskusji uzewnętrzniała się troska o to, w jaki sposób zsynchronizować cele ogólnogospodarcze z celami poszczególnych przedsiębiorstw i gospodarstw. Podkreślano przy tym, że cele działalności gospodarczej w rolnictwie oraz w przedsiębiorstwach nie są stałe, lecz zmieniają się w różnych okresach czasu.

Referenci i dyskutanci podkreślali, że w ustabilizowanych warunkach gospodarczych przyjmowanie za cel działalności gospodarczej w rolnictwie maksymalizacji produkcji może być wadliwe. Zakłada się tu bowiem z góry pewne marnotrawstwo pracy społecznej, która w innych działach gospodarki narodowej mogłaby przynieść znacznie większe efekty. Maksymilizacja produkcji przyzwyczaja gospodarującego do nieoszczędnego używania środków produkcji, oducza od ekonomicznego patrzenia na przebieg procesu produkcyjnego itd. Wreszcie maksymilizacja produkcji jako cel może być odnoszona tylko do gospodarstw uspołecznionych, państwowych, w stosunku do których można stosować różnorodne przepisy administracyjne zapobiegające złemu gospodarowaniu środkami produkcji. Egzekwowanie maksymalizacji produkcji w gospodarstwach stanowiących własność indywidualną czy grupową jest w zasadzie niemożliwe. Postulowano przeto, aby za cel

działalności gospodarczej w rolnictwie jako całości przyjmować maksymalizację wartości produkcji czystej, a więc tej produkcji, która tworzy dochód narodowy. Przy tym rachunek ekonomiczny w zastosowaniu do rolnictwa jako całości powinien uwzględniać powiązania rolnictwa z całą gospodarką narodową, a zwłaszcza w zakresie transportu, dróg, melioracji podstawowych, ubezpieczeń itp.

Jeśli chodzi o poszczególne jednostki gospodarcze w rolnictwie, to z punktu widzenia społecznego zadaniem ich jest realizacja ogólnego celu rolnictwa. Ale, jak podkreślano na konferencji, każde przedsiębiorstwo czy gospodarstwo stanowi oddzielną jednostkę, wyposażoną w środki produkcji i siłę roboczą, posiada różne możliwości w zakresie organizacji procesu produkcji i jako samodzielny organizm uczestniczy w procesie społecznej produkcji. Realizuje więc swój własny, prywatny cel — maksymalizuje dochód bez oglądania się na ogólnospołeczne cele. Stąd też kryterium celu rachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwie czy w gospodarstwie powinno nie tylko gwarantować realizację celu ogólnego rolnictwa, ale równocześnie odpowiadać dążeniom producenta, przedsiębiorstwa i jego załogi.

W zakresie poszczególnych jednostek gospodarczych w rolnictwie, cel rachunku ekonomicznego trzeba różnicować zależnie od tego jakiej społeczno-ekonomicznej formy gospodarowania dotyczy. Jeśli chodzi o PGR, to w referatach i dyskusji podkreślano, aby w warunkach, gdy nie ma szczególnych ograniczeń w zakresie środków produkcji gospodarstwa, przyjmować sumę dochodu czystego. W planowaniu rocznym, w którym nie występują poważniejsze zmiany w wyposażeniu gospodarstwa, wystarczać może zysk brutto. Jednocześnie dyskutowano nad tą sprawą, że PGR spełniają różne funkcje, a więc przyjmowanie jednego kryterium celu działalności może okazać się zbyt jednostronne. Wysunięto więc postulat poszukiwania agregatowego kryterium celu, w którym znalazłyby się wszystkie lub przynajmniej najważniejsze cele działalności PGR. W spółdzielniach produkcyjnych występują pewne cechy specyficzne wynikające m. in. z własności grupowej i indywidualnej oraz z tego, że produkcja nie ma w pełni towarowego charakteru, bowiem część jej dzielona jest pomiędzy członków. Wyrażano zatem poglądy, że jako cel w rachunku ekonomicznym w spółdzielni należy przyjmować dochód podzielny, a w niektórych okolicznościach wartość dniówki obrachunkowej. Dyskutowano również nad tym, iż dotychczas stosowane zasady obliczania dochodu należałoby przeanalizować, bowiem stosowane w spółdzielniach kategorie i wskaźniki nie mają odpowiedników ani w teorii ekonomii, ani w innych sektorach gospodarki rolnej. Niektórzy z dyskutantów byli zdania, że w stosunku do zespołowej gospodarki można stosować kategorie przyjmowane w gospodarce chłopskiej, indywidualnej. Natomiast w odniesieniu do chłopskiego gospodarstwa indywidualnego za cel działalności w rachunku ekonomicznym można przyjmować dochód rolniczy, ale uzewnętrzniły się również poglądy wskazujące na potrzebę przyjmowania za kryterium celu zysk lub dochód globalny.

## Koordynacja celu ogólnego (planu) rolnictwa z celami poszczególnych przedsiębiorstw i gospodarstw

Podejmowanie decyzji gospodarczych w przedsiębiorstwie czy gospodarstwie rolniczym na podstawie rachunku ekonomicznego oznacza, że dana jednostka ma swobodę doboru produkcji, zwłaszcza jej asortymentu, oraz swobodę doboru środków w ramach danego układu cen. Rozszerza się więc skala samodzielności poszczególnych gospodarstw. Czy w tej sytuacji nie nastąpi zachwianie realizacji planu centralnego rolnictwa? Wyrażona na konferencji pogląd, że w interesie realizacji planu centralnego powinien być uznany fakt, iż producent na miejscu lepiej dokona optymalnego wyboru struktury produkcji i nakładów odpowiednio do jego lokalnych warunków, niż uczyniłby organ centralny. Jednakże zgodność interesów przedsiębiorstwa czy gospodarstwa z założeniami planu centralnego może nastąpić pod warunkiem, że układ cen i innych bodźców ekonomicznych będzie zgodny z preferencjami planu centralnego. Jeśli w rzeczywistości nastąpią zasadnicze odchylenia decyzji gospodarstwa od założeń planu, to albo układ cen i innych czynników ekonomicznych nie koresponduje z założeniami planu, albo też same założenia są oderwane od możliwości ich realizacji w danym układzie warunnów społeczno-ekonomicznych. W takich okolicznościach należy skorygować ceny, albo plan.

Wymienione wyżej zasady koordynacji działalności jednostek gospodarczych w ramach planu ogólnego rolnictwa są zasadami podstawowymi i niezbędnymi w maksymalizacji efektów polityki gospodarczej. Jednak — jak podkreślono na konferencji — w niektórych okolicznościach mogą okazać się one niewystarczające i wówczas zachodzi potrzeba uruchomienia szeregu instrumentów instytucjonalnych, organizacyjnych i administracyjnych w celu ukierunkowania działalności gospodarstw zgodnie z produkcyjnymi i społeczno-politycznymi preferencjami planu. Ale uruchamianie tych instrumentów nie powinno mieć miejsca bez uwzględnienia rachunku ekonomicznego, a więc bez sprawdzenia czy to się opłaci.

Z. Wojtaszek

## MIĘDZYNARODOWA NARADA NAUKOWO-BADAWCZA SOCJOLOGÓW WSI

W dniach 22—28 maja 1965 r. z inicjatywy Zakładu Socjologii Wsi Instytutu Filozofii i Socjologii PAN pod auspicjami *Centre Europeen de Recherche et de Documentation en Sciences Sociales* w Wiedniu, odbyło się w Warszawie spotkanie socjologów wsi z 8 krajów Europy. W ramach spotkania miała miejsce trzydniowa narada naukowo-badawcza (24—26 maj) poświęcona problematyce skutków społecznych upowszechniania postępu technicznego na wsi oraz opracowaniu planu porównawczych badań socjologicznych w tym zakresie w zainteresowanych krajach Europy.

W naradzie uczestniczyli: dr Michail Cernea (Rumunia), dr A. K. Constandsee (Holandia), dr Odd Grande (Norwegia), pani Michele Kourganoff i Jacques Maho (Francja), dr Antonio Gilberto Marselli i dr Corrado Barberis (Włochy), dr Jan Tauber (Czechosłowacja) a z Polski pracownicy: Zakładu Socjologii Wsi IFiS PAN, Pracowni Socjologii Wsi IER i Zakładu Socjologii Wsi UW; przedstawiciele: Wydziału V PAN, Instytutu Ekonomiki Rolnej, Spółdzielczego Instytutu Badawczego, Ministerstwa Rolnictwa, Katedry Etnografii UW, Zakładu Etnografii IHKM PAN i Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych.

Naradę otworzył Dyrektor Instytutu (i Dyrektor *Centre de Recherche*) prof. dr Adam Schaff. Gośćmi byli: prof. dr Jan Szczepański, doc. dr Zygmunt Gostkowski oraz zainteresowani kierownicy Zakładów i Pracowni IFiS PAN. Z ramienia *Centre de Recherche* w sympozjum uczestniczył jego naukowy sekretarz pan *Henri Raymond* (Austria).

Zorganizowanie narady było wynikiem rozmów, jakie miały miejsce we wrześniu 1964 r. w Paryżu między prof. Henri Mendras (*Centre d'Etudes Sociologiques*) i doc. dr Bogusławem Gałęskim (Zakład Socjologii Wsi IFiS PAN). Punktem wyjścia narady były opracowany wtedy projekt badań porównawczych oraz tematy dla ankiety o upowszechnianiu postępu technicznego, jeden dla terenu bardzo nowoczesnego, drugi dla bardziej tradycyjnego terenu w obydwu krajach (tzn. we Francji i w Polsce).

W toku trzydniowych obrad uczestnicy spotkania wysłuchali 8 referatów i komunikatów: 1) O badaniach nad upowszechnieniem nowości rolniczych w Polsce (Bogusław Gałęski), 2) Prasa jako źródło informacji o gospodarowaniu (Wacław Makarczyk), 3) Z badań nad „dobrymi rolnikami" (Jadwiga Marek), 4) O badaniach nad upowszechnieniem nowości rolniczych we Francji (Jacques Maho), 5) O metodyce wydzielania regionów wiejskich w Polsce (Bogusław Gałęski), 6) O metodyce typologii wiosek w Polsce (Anna Sianko i Ryszard Turski), 7) O badaniach nad typologią wsi francuskich (Michele Kourganoff) i 8) O metodach badań upowszechniania nowości rolniczynych w Rumunii (Michail Cernea).

W trakcie dyskusji, w drugim i trzecim dniu obrad przedstawiciele poszczególnych państw (którzy nie wygłaszali referatów: Czechosłowacja. Holandia, Norwegia, Włochy) poinformowali uczestników spotkania, jak w ich krajach zorganizowana jest służba rolnicza, czy i jakie prowadzi się badania socjologiczne nad skutkami upowszechniania nowości technicznych w rolnictwie.

Następnie przedyskutowano „tematy dla ankiety o upowszechnianiu postępu technicznego" opracowane przez prof. Mendras i doc. Gałęskiego. Wyłoniona przez uczestników obrad komisja wniosła do kwestionariusza poprawki zgodne z sugestiami dyskutantów. Kwestionarusz w nowej wersji oraz zasady meto-

dyczne badań zostały na końcowym posiedzeniu zaakceptowane przez uczestników narady.

Kwestionariusz ten, a raczej „ankieta dotycząca upowszechniania postępu technicznego w rolnictwie regionu rozwiniętego i zacofanego w kilku krajach" obejmuje 13 punktów. Pierwsze dwa dotyczą doboru badań zbiorowości i metodycznych zasad podejmowanych badań. Mówią o tym, że powinna to być społeczność wioskowa objęta już jakimś badaniem, dla której są zebrane dane statystyczne i etnograficzne stanowiące odpowiednie tło

W przypadku podejmowania badań nad postępem w gospodarstwach chłopskich będzie to wieś indywidualna, natomiast w przypadku podejmowania badań w przedsiębiorstwach rolnych: spółdzielnia produkcyjna bądź państwowe gospodarstwo rolne. Są też wskazówki kto w danej społeczności będzie podlegał badaniom i jaki przyjmuje się podział na kategorie grup społeczno-zawodowych. Następne cztery punkty dotyczą opisu: źródeł dochodu (3), gospodarstwa (4), domu mieszkalnego (5), oraz charakterystyki gospodarza (6). Punkt siódmy dotyczy kontaktów gospodarza z „kanałami informacji rolniczej". Punkty następne mają na celu zebranie opinii o działalności służby upowszechniania wiedzy rolniczej (8) i jej bezpośrednich skutkach, czyli danych o ulepszeniach, jakie gospodarz wprowadził w ciągu ostatnich lat (9) i planach (10) w zakresie inwestycji, jakie zamierza wprowadzić w następnym roku.

Jedenaste pytanie ankiety dotyczy „dobrego rolnika", a dwunaste opinii respondenta na temat posyłania dziecka do szkoły i wyboru tejże.

Ostatnie (13) pytanie brzmi: „Czy gospodarz chce, aby jedno z dzieci było jego następcą (sukcesorem)? Jeśli tak, to czy chce, aby to dziecko kontynuowało naukę w szkole (jaki rodzaj szkoły).

W sumie za pomocą kwestionariusza ma zostać zebrany materiał, który pozwoli ustalić jakimi drogami wkracza na wieś postęp techniczny, jakie są jego skutki, jego wpływ na kształtowanie się pojęcia rolnika, „dobrego rolnika" i zawodu rolnika. Jakie z kolei te pojęcia kształtują potrzeby i wymagania, zarówno w zakresie wprowadzenia inowacji w gospodarstwie, jak pożądanej pozycji społecznej dla swoich dzieci.

Obrady zakończono decyzją podjęcia badań porównawczych nad społecznymi skutkami upowszechniania nowości technicznych w rolnictwie w reprezentowanych na konferencji krajach Europy (Czechosłowacja, Holandia, Francja, Norwegia, Polska, Rumunia, Włochy) oraz tych, które wprawdzie w naradzie nie uczestniczyły, ale są tą problematyką zainteresowane (Jugosławia, Węgry) i jak można oczekiwać, przyłączą się do projektu.

Ponieważ przedyskutowany i przyjęty kwestionariusz przystosowany jest do badań w indywidualnych, rodzinnych gospodarstwach chłopskich, istnieje konieczność adaptowania go dla krajów socjalistycznych do badań we wsiach skolektywizowanych. Prof. Tauber zaproponował, by jeszcze w 1965 r. spotkali się przedstawiciele zainteresowanych krajów obozu socjalistycznego celem opracowania programu badań dla spółdzielni produkcyjnych.

*Lili Maria Szwengrub*

## SPOŁECZNO-EKONOMICZNE PROBLEMY REGIONÓW ROLNICZO-ZACOFANYCH W POLSCE I WE WŁOSZECH

W dniach 2—9.VI. 1965 r. na zaproszenie Zakładu Socjologii Wsi Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk przebywała w Polsce delegacja włoskich ekonomistów rolnictwa, polityków agrarnych i socjologów wsi. Przewodniczącym delegacji był znany ekonomista prof. Mario Tofani (uniwersytet we Florencji). Pośród 9-ciu członków delegacji byli m.in. zastępca Sekretarza Generalnego Chrześcijańskiej Demokracji, specjalista zagadnień rolniczych, adwokat Tomaso Morlino, dyrektor Instytutu Ekonomiki i Polityki Agrarnej w Katani, dr Vincenzo Patuelli, dyrektor *del Credito Agraria* w Bolonii dr Ugo Gamberini, dyrektor Centrum Studiów Ekonomicznych i Społecznych (CESOL) w Rzymie, dr Luigi Bonezzi oraz socjolog, sekretarz generalny Włoskiego Towarzystwa Wsi, prof. Corrado Barberis. Ten ostatni był jednocześnie organizatorem seminarium ze strony włoskiej. Delegacja przybyła do Polski na seminarium, które stanowiło ciąg dalszy spotkania z października 1964 r. w Rzymie [1]. W czasie dwudniowych obrad wygłoszono 5 referatów. Ze strony włoskiej: prof Vincenzo Patuelli mówił o strukturze, stanie i planach przebudowy rolnictwa w południowych Włoszech. Natomiast sekretarz *Casse for il Mezzogiorno* Carlo Ajello dał obszerną informację o działalności, aktywności oraz zamierzeniach reprezentowanej przez siebie organizacji. Ze strony polskiej wygłoszono trzy referaty. Dr Michał Pohoski mówił o społecznych skutkach postępu ekonomicznego we wsiach Polski południowej. Prof. Jerzy Tepicht wygłosił prelekcję pt. „Kontrowersje wokół kontraktacji", wyjaśniając włoskim gościom zasady i efekty kontraktacji w warunkach naszego ustroju. Obydwa referaty wywołały żywą dyskusję. Padło wiele pytań świadczących o dużym zainteresowaniu gości nie tylko problematyką, metodą i wynikami naszych dociekań naukowych, ale polityką agrarną oraz działalnością społeczno-polityczną i ekonomiczną prowadzącą do przebudowy rolnictwa i powstawania na wsi socjalistycznych warunków bytowania i organizacji pracy. Trzeci referat dra Ryszarda Turskiego „Zmiany społeczne wsi Polski południowej pod wpływem industrializacji" — omawiał wyniki badań terenowych autora we wsi Bieliny.

Po seminarium w Warszawie, w dniu 5 czerwca br. delegacja włoska wyjechała na teren woj. poznańskiego. Celem zaplanowanej przez Zakład Socjologii Wsi IFiS PAN, a przygotowanej przez Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu, wycieczki naukowej było umożliwienie włoskim naukowcom poznanie naszej wsi; zarówno funkcjonowania i produkcyjności gospodarstw indywidualnych, spółdzielczych, jak i państwowych gospodarstw rolnych, pokazanie dokonujących się na wsi polskiej zmian, ich kierunku i perspektyw.

W czasie zwiedzania tych obiektów uczeni włoscy zainteresowali się przemianami społeczno-ekonomicznymi struktury wsi polskiej po 1945 roku. Szczególnie interesowały ich dwa zagadnienia; jedno, to mechanizacja, chemizacja i ogólny poziom rolnictwa. Drugie, już raczej społeczne, to sprawy specjalizacji zawodowej, przygotowania fachowego oraz form zarządzania w socjalistycznym przedsiębiorstwie rolnym, zarówno spółdzielczym, jak państwowym. W kontekście drugiego

---

[1] Porównaj: Anna Szemberg; Nowa dziedzina polsko-włoskiej współpracy kulturalno-naukowej w: „Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej" Warszawa 1965, nr 3, s. 181—183.

zagadnienia interesowała ich istota układu stosunków międzyludzkich na wsi w warunkach socjalistycznego ustroju.

Ostatniego dnia pobytu na terenie woj. poznańskiego, goście odbyli rozmowy z przedstawicielami zainteresowanych władz wojewódzkich na temat planowania w polskim rolnictwie.

Należy zaznaczyć, że wszyscy uczestniczy seminarium, poza prof. C. Barberisem byli w Polsce po raz pierwszy. Dużo o Polsce słyszeli, bardzo polską wsią i zachodzącymi na niej przemianami byli zainteresowani. Potrafili je zresztą dojrzeć i docenić. Trochę zawiedzeni poczuli się nie dosyć daleko posuniętą specjalizacją zawodową w państwowych gospodarstwach rolnych. Sądzili, że w naszych warunkach powinien był już zniknąć robotnik niewykwalifikowany, w każdym razie w PGR, czyli najbardziej nowoczesnym a jednocześnie socjalistycznym sektorze rolnictwa.

Kolejne spotkanie polskich i włoskich socjologów i ekonomistów rolnictwa przewidziane jest za rok we Włoszech.

*Lili Maria Szwengrub*

## DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI EKONOMIKI ROLNICTWA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W WARSZAWIE

Ekonomiści rolni rozproszeni są w Warszawie na terenie kilkudziesięciu instytucji. Stąd też nie istnieje, praktycznie rzecz biorąc, możliwość i celowość grupowania się ich w kołach przyzakładowych typu np. przemysłowego, handlowego czy innych. Konieczność kontaktów, weryfikacji i wymiany poglądów, wytworzenia środowiska ekonomiczno-rolniczego, spowodowała szybki wzrost liczebny członków sekcji i wykrystalizowanie jej stylu pracy. Obecnie sekcja Ekonomiki Rolnictwa PTE liczy 130 członków i liczba ich stale wzrasta. Zebrania plenarne sekcji odbywają się dwa razy w miesiącu. Ta częstotliwość zebrań pozwala nie tylko na informacje o istotnych wydarzeniach ekonomicznych, ale i ich dyskutowanie. Streszczenia (bądź tezy) referatów wygłaszanych na zebraniach, drukowane są w biuletynie Oddziału Warszawskiego PTE. Zarząd Sekcji współuczestniczy w redagowaniu „Zagadnień Ekonomiki Rolnej". Dzięki temu, duża część referatów wygłaszanych na zebraniach Sekcji jest następnie publikowana na łamach tego dwumiesięcznika.

Jak się wydaje, ta metoda pracy zapewnia specjalizującym się w jakiejś wąskiej dziedzinie z zakresu ekonomiki rolnictwa możliwości orientowania się w całości bieżących problemów tej rozległej gałęzi wiedzy i to zarówno od strony wyników badań naukowych, jak i pracy administracji.

W pracach Sekcji biorą udział zarówno pracownicy nauki (SGGW, SGPiS, UW, PAN, instytutów resortu rolnictwa) jak i instytucji centralnych (URM, KP przy RM, MR, NIK, GUS, FAO, central handlowych krajowych i zagranicznych, wydawnictw itp.).

Można więc stwierdzić, iż wszystkie problemy dotyczące ekonomiki rolnictwa w kraju i za granicą mogą znaleźć zarówno właściwych referentów, jak i dyskutantów. Z szerokiego zakresu szczegółowych zainteresowań poszczególnych grup członków sekcji, Zarząd Sekcji, w którego składzie grupy te są reprezentowane, dobiera, zdaniem jego, najważniejszą i najbardziej aktualną tematyką do dyskusji. Zarówno członkowie, jak i Zarząd Sekcji przywiązują dużą wagę do zebrań plenarnych, na których odbywa się swobodna wymiana myśli pracowników naukowych i instytucji centralnych. Według oceny członków wypowiadanej na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym referaty i dyskusje na zebraniach sekcji pozwalają ukształtować poglądy na aktualne zagadnienia ekonomiki, wyjaśnić zagadnienia kontrowersyjne zainteresować wyłaniającymi się nowymi problemami.

Tematykę zebrań plenarnych Sekcji podzielić można na cztery grupy: polityka gospodarcza kraju, sytuacja ekonomiczna rolnictwa za granicą, zagadnienia społeczne wsi i teoria ekonomiki rolnictwa.

W zebraniach sekcji dotyczących polityki gospodarczej kraju kilkakrotnie uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR („Aktualna sytuacja w rolnictwie polskim") oraz z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów („Założenia planu pięcioletniego 1965—1970" oraz „Perspektywy eksportu rolno-spożywczego"). Zebrania te cieszyły się dużym zainteresowaniem i przyczyniły się do wyjaśnienia wielu spraw. W ostatnim roku, w grupie tych tematów, dyskutowano nad referatami: dr Jana Stelmacha „Pokrycie zapotrzebowania rolnictwa na niektóre środki produkcji", prezesa Witolda Maringe'a „Efektywność dokonanych melioracji trwałych użytków zielonych" i „Łączenie gospodarstw państwowych w większe przedsiębiorstwa", mgr Eugeniusza Harasima „Aktualne zagadnienia eksportu rolno-spożywczego w Polsce", prezesa

Józefa Sanockiego „Rola spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w podnoszeniu produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich", prof. dr Zygmunta Kunczyńskiego „Zagadnienia efektywności mechanizacji rolnictwa na tle polityki gospodarczej", Patrycego Dziurzyńskiego „Osadnictwo rolne na ziemiach Zachodnich i Północnych po 20 latach", dr Tadeusza Kasprzyckiego „Problemy przestrzennego zagospodarowania wsi a zagadnienia organizacji PGR" oraz red. Mgr Andrzeja Zalewskiego „Przegląd aktualnej problematyki ekonomiczno-rolniczej w czasopiśmiennictwie polskim".

Sytuacja ekonomiczna rolnictwa za granicą dyskutowana była na podstawie referatów, bądź to polskich pracowników nauki i administracji, którzy dobrze znają te problemy, bądź wybitnych naukowców i polityków pracujących w pokrewnych dziedzinach za granicą.

W minionym roku dyskutowano nad czterema referatami prelegentów polskich: prof. Anatola Brzozy: „Węzłowe problemy ekonomiczno-społeczne rolnictwa Stanów Zjednoczonych" oraz „Problemy polityki rolnej USA", doc. dr Krystyny Hochfeld-Piotrowskiej „Sprawy agrarne w ONZ" i dr Eugeniusza Sackiewicza „Tendencje rozwoju w zakresie poziomu i struktury spożycia żywności w kapitalistycznych krajach gospodarczo rozwiniętych".

Podobnie pożyteczne były zebrania z zakresu zagadnień społecznych wsi oraz teorii ekonomiki rolnictwa. Odbywała się na nich wymiana poglądów na tematy związane z socjologią wsi, jak metody upowszechnienia wiedzy rolniczej, metody i wyniki pracy central rolniczych, wyniki badań ekonomicznych i stosowanych metod badawczych. Do pierwszej z omawianych grup problemów zaliczyć można następujące zebrania dyskusyjne nad referatami: doc. dr Bogusława Gałęskiego „Problemy socjologii wsi w Europie", mgr Andrzeja Zalewskiego „Problemy upowszechnienia wiedzy i racjonalizacji rolnictwa w Austrii i Szwecji", dr Czesława Maziarza „Stan i organizacja akcji upowszechniania wiedzy rolniczej w Polsce". Do drugiej grupy należały następujące zebrania z referatami: doc. dr Kazimierza Miękusa „Zagadnienia związku pomiędzy technizacją, a pozostałymi czynnikami produkcji rolniczej na tle warunków rolnictwa polskiego", dr Zygmunta Wojtaszka „Efektywność kierunków i stopień wielostronności produkcji gospodarstw indywidualnych w Polsce" doc. dr Janusza Kozakiewicza „Znaczenie zmianowania w nowoczesnej gospodarce rolnej" oraz dr Stanisława Rosowskiego „Ekonomiczna efektywność nakładów ze szczególnym uwzględnieniem mechanizacji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych".

W planach na rok 1966 z zagadnień dotyczących polityki gospodarczej przewiduje się szersze omawianie spraw związanych z konsekwencjami wyżu demograficznego w polityce gospodarczej w zakresie rolnictwa, z inwestycjami dokonywanymi w rolnictwie, kontraktacją płodów rolnych, bilansami zbożowo-paszowymi, handlem rolniczym (rolniczą spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu). Z zagadnień sytuacji ekonomicznej rolnictwa za granicą dyskutowane będą problemy rolnictwa w krajach EWG, a z zagadnień społecznych wsi: społeczno-zawodowa działalność Kółek Rolniczych oraz problemy migracji młodzieży ze wsi. Z zagadnień związanych z badaniami instytutów i uczelni omawiana będzie w dalszym ciągu ekonomiczna efektywność stosowania poszczególnych środków produkcji w rolnictwie. Zamierzenia sekcji na rok 1966 obejmują również zorganizowanie konferencji naukowej na temat znaczenia kredytu dla wzrostu produkcji rolnej. W konferencji tej uczestniczyć będą ekonomiści rolni z terenu całego kraju. Zarząd Sekcji Ekonomiki Rolnictwa nie układa szczegółowych terminarzy spotkań na cały rok. Było by to sprzeczne z założeniami pracy Sekcji. Chodzi bowiem o to, by na zebraniach omawiać zagadnienia najaktualniejsze w danej chwili. Zagadnienia jakie najbardziej interesują środowisko ekonomistów-rolników w danym okresie omawiane więc są i będą niezależnie od pierwotnych (ramowych) założeń planu pracy Sekcji.

*Opr. R. Boreński*

# B I B L I O G R A F I A

## KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

**Agricultural Economics Research Institut.** Activities of the Institute during 1964 (Rolniczo-Ekonomiczny Instytut Badawczy. Działalność w 1964 r.). Stockholm 1965 Jordbrukets Utredningsinstitut ss. 41, 1/65.

W numerze 3 Zagadnień Ekonomiki Rolnej z 1961 r. omówiono sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Instytutu (*Jordbrukets utredningsinstitut*), aktualne sprawozdanie dotyczy działalności w 1964 r. Zawiera ono m. in. informacje w sprawie: organizacji Instytutu, prac wykonanych w 1964 r., w tym kontynuowanych (o czym dalej), prac periodycznych, różnych komitetów, konferencji oraz władz i kadr Instytutu, a także wydawnictw opublikowanych od 1950 r. Jeśli idzie o prace wykonane w 1964 r. wymienić tu należy badania nad rozwojem dochodu w rolnictwie, perspektywami zastosowania energii elektrycznej, hodowlą owiec, różnymi formami gospodarowania w okręgu Norrbotten (podejmowanymi z inicjatywy Tow. Rolniczego oraz Komitetu Polityki Agrarnej), strukturą ludności rolniczej, zarządzaniem gospodarstwami rolnymi, pracą robotników rolnych i leśnych, organizacją mleczarstwa szwedzkiego, konsumpcją mleka i margaryny w układzie regionalnym, współzależnościami pomiędzy cenami tych artykułów oraz kształtowaniem się rynku w latach 1952—1962. Z pośród prac kontynuowanych warto przytoczyć badania nad cenami produktów rolnych, dochodami oraz ich podziałem, organizacjami farmerskimi, znaczeniem spółdzielczości, rynkiem miesnym i mleczarskim oraz marketingiem. Większość badań została opublikowana w serii *Meddelande fran jordbrukets utredningsinstitut* (sporo z nich znajduje się w posiadaniu Biblioteki IER).

BARLLETT R. W.: **Is State Control of Consumer Milk Prices in the Public Interest?** (Czy państwowa kontrola konsumpcyjnych cen mleka leży w interesie publicznym?). Urbana 1965 Univ. of Illinois, ss. 34.

W Biuletynie nr 705 Doświadczalnej Stacji Rolniczej Uniwersytetu w Illinois ukazała się broszura będąca syntezą 30-letnich doświadczeń autora wyniesionych z badań rynku mleczarskiego, wyniki których były przezeń pięciokrotnie opublikowane pod różnymi kątami widzenia.

Ponadto w latach 1936—1963 autor występował jako ekspert w sprawach mleczarskich na różnych sesjach i konferencjach. W broszurze zaś podaje on historię i ekonomiczne przesłanki oraz środki regulacji cen mleka przez państwo od 1930 r., kiedy to na skutek ostrego kryzysu gospodarczego i dotkliwych strat poniesionych przez rolnictwo podjęto różne wysiłki interwencyjne, które znalazły wymowny wyraz w jednym z najbardziej znanych aktów prawnych F. A. Roosevelta, wydanych przez Kongres w 1933 r. *Agricultural Adjustment Act*).

BIRD A. R.: **Surplus... The Riddle of American Agriculture** (Nadwyżki.... Problem amerykańskiego rolnictwa). New York 1962 Springer Publ. Com., ss. 128.

Nadwyżki stały się od dawna trudnym do rozwiązania problemem rolnictwa amerykańskiego (coraz większym i coraz bardziej kosztownym). Autor próbuje mówić o tym w sposób popularny i przystępny a jednocześnie „pozbawiony ekonomicznego żargonu". Rozwija on szeroki — jego zdaniem — konstruktywny program redukcji nadwyżek żywnościowych, podniesienia dochodów farmerów a jednocześnie zmniejszenia kosztów programu pomocy rolnictwu. Realizując powyższe założenia lansuje on następujące poglądy: Amerykanie nie są w stanie spożyć nadwyżek, w związku z czym proponuje różne inne, nowe formy ich zu-

żytkowania, ponieważ, że nie sposób nadwyżek ani sprzedać ani wyeksportować ani nawet — co wydaje się jako teza bardzo wątpliwe — pozbyć się ich za darmo, zważywszy, iż — wg danych FAO — $^2/_3$ ludności świata głoduje. Naiwnie brzmi także stwierdzenie, że w czasie wojny Amerykanie nie mieli kłopotów z nadwyżkami (nic dziwnego ze względu na stosowany system Lendleas'u).

Z rozważań tych wysnuwa następujące wnioski: Amerykanie powinni produkować mniej żywności, natomiast zwiększyć ilość farmerów pracujących na roli, ograniczając jednocześnie obszary upraw, powstrzymać rozwój techniki, nie obniżać cen, wzmóc kontrolę rynkową itd. W zakończeniu autor rekapituluje pewne fakty i argumenty, podaje przegląd rolniczych aktów prawnych oraz wskazówki bibliograficzne w stosunku tak do popularnych jak i trudniejszych wydawnictw rolniczych.

BLOHM G.: **Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre. 4 neubearbeitete Auflage** (Szczegółowa ekonomika i organizacja gospodarstw rolnych. 4 nowoopracowane wydanie). Stuttgart 1964 E. Ulmer, ss. 441.

Siedem lat, które minęły od czasu ukazania się poprzedniego (3) wydania powyższej pracy, zaznaczyły się tak zasadniczymi zmianami w sytuacji zachodnio-niemieckiego rolnictwa w ramach EWG, iż autor uznał za stosowne gruntownie przerobić swoją publikację przed jej ponownym (4) wydaniem. Dotyczy to zwłaszcza warunków ekonomicznych oraz wpływu, jakie one wywarły na aktualne i przyszłe położenie zachodnio-niemieckich gospodarstw rolnych. Aby wprowadzić czytelnika w sposób gruntowny i jednoznaczny w rozwijaną następnie problematykę, na wstępie podano definicje podstawowych pojęć, po czym omówiono intensywną gospodarkę rolną i jej problematykę w ogóle oraz w przekroju regionalnym, ze szczególnym uwzględnieniem: gospodarki polowej, paszowej i hodowlanej, roli siły najemnej i pociągowej w przedsiębiorstwaie rolnym oraz technizacji rolnictwa; wyodrębnione zostały przy tym zagadnienia wewnętrznej kontroli w przedsiębiorstwie oraz systemów prowadzenia przedsiębiorstw w niemieckim rolnictwie. W końcowych wywodach zawarto wskazówki co do wyboru poszczególnych gałęzi gospodarowania w rolnictwie, ich włączania do ogólnej organizacji przedsiębiorstw i kompleksowego prowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej. Po każdym z rozdziałów podano literaturę przedmiotu, składającą się przeważnie z kilkunastu lub kilkudziesięciu pozycji, łącznie więc około paruset.

Poprzednie wydanie zostało przetłumaczone i wydane w języku polskim.

BUŁOCZNIKOWA L., GORODECKIJ E.: **Techniczeskij progriess i rientabielnost' kołchoznowo proizwodstwa** (Postęp techniczny i rentowność produkcji kołchozowej). Moskwa 1965 Izd. „Ekonomika", ss. 216.

Praca traktuje o wzajemnych związkach i współzależnościach pomiędzy postępem technicznym i rentownością produkcji kołchozowej, ukazując znaczenie podnoszenia dochodowości uspołecznionej produkcji dla stworzenia materialno-technicznych podstaw komunizmu i rozwoju własności kołchozowej. Analizując już osiągnięty poziom produkcji kołchozowej — na podstawie materiału zaczerpniętego z praktyki — autorzy zwracają uwagę na nierozwiązane jeszcze problemy tak w zakresie postępu technicznego, jak i rentowności — np. poziom produkcji kołchozowej, unormowanie cen produktów rolnych oraz dostarczanych rolnictwu środków produkcji, podniesienie roli bodźców materialnego zainteresowania dla zwiększenia rentowności produkcji. Publikacja jest przeznaczona dla kierowniczego i specjalistycznego aktywu w rolnictwie.

CHOŁAJ H.: **Kontraktacja produktów rolnych.** Warszawa 1965 PWE, ss. 422.

Studium ekonomiczne ilustrujące rozwój kontraktacji oraz integracji pionowej w rolnictwie kapitalistycznym i jej społeczno-gospodarcze przyczyny oraz oddziaływanie na drobnotowarową gospodarkę chłopską jak też rolę spółdzielności wiejskiej w tym zakresie.

Problematykę rozwoju kontraktacji produktów rolnych w krajach socjalistycznych omawia autor w następującym układzie: w Związku Radzieckim — jako narzędzie realizacji polityki agrarnej, w tym kooperowania indywidualnej gospodarki chłopskiej; ewolucji ekonomicznych funkcji kontraktacji w Polsce Ludowej, jej zakresu i stosowanych bodźców ekonomicznych, a m. in. wiązania dostaw pasz treściwych z kontraktowaną trzodą — w świetle badań ankietowych i transformacyjnej funkcji kontraktacji. W aneksach podano materiały dotyczące radzieckich

koncepcji wykorzystywania kontraktacyjnego systemu nakładczego do budowy socjalizmu na wsi, rozwoju koncepcji kontraktacji produktów rolnych i wymiany wiązanej, roli kontraktacji w ekonomice gospodarstw chłopskich w PRL — w świetle danych rachunkowości rolnej IER. Praca zawiera bogatą bibliografię przedmiotu.

DANIŁAN A. A.: **Osnownyje sriedstwa i ich ucziot w sielskochoziajstwiennych priedprijatjach** (Środki trwałe oraz ich księgowanie w gospodarstwach rolnych). Moskwa 1965 Izd. Kołos, ss. 176.

W związku z wprowadzeniem z dniem 1.I.1964 r. w kołchozach i sowchozach ujednoliconych zasad dokumentacji pierwotnej i ksiąg buchalteryjnych — w pracy przedstawiono szczegółowo sprawy organizacji księgowości środków trwałych, obowiązującej w całym gospodarstwie i poszczególnych jego działach, fermach i brygadach, łącznie z metodą analizy gospodarowania tymi środkami, dokonanej na przykładzie przodujących gospodarstw. Celem publikacji jest doskonalenie systemu gospodarowania środkami trwałymi, przeznaczeniem zaś jej — przyjście z pomocą: księgowym, ekonomistom, kierownikom gospodarstw oraz specjalistom z różnych dziedzin rolnictwa.

**Etudecomparative du droit de la cooperation agricole en Europe** (Studium porównawcze w zakresie spółdzielczego prawa rolniczego w Europie). Brougg-Suisse 1963. Publ. de la CEA, ss. 120.

Teoretyczne i praktyczne studium (wydane , jako zeszyt 26), wykonane przez grupę roboczą Komisji wyłonioną przez Europejską Wspólnotę Rolniczą (CEA) w 1958 r. Przejęła ona prace datujące się od czasu powstania CEA, tj. od 1948 r. i przebiegające z różnym natężeniem na kolejnych sesjach w latach 1953, 1955 i 1960. Założeniem podjętych prac było: ustalenie podobieństw i różnic pomiędzy rolniczym prawodawstwem spółdzielczym 17 stowarzyszonych państw, przygotowanie — do użytku członków CEA — zbioru przepisów prawnych dotyczących spółdzielczości rolniczej w Europie, zbliżenie i porównanie przepisów i zwyczajów prawnych w poszczególnych krajach dla usunięcia ew. niezgodności, sformułowania wspólnych, uzgodnionych przepisów prawnych dla ułatwienia wzajemnych stosunków gospodarczych — co wydaje się być zadaniem stosunkowo łatwym ze względu na to, iż prawo spółdzielcze na zachodzie bazuje na zasadach prawa handlowego. W treści wyodrębniono następujące zagadnienia: charakter spółdzielczości rolniczej, założenia ogólne, spółdzielcy i organa spółdzielczości rolniczej, rachunkowość, publikacje prawnicze, kontrola, stowarzyszenia, związki z innymi sektorami spółdzielczymi i stowarzyszeniami (również niespółdzielczymi). Zagadnienia te były opracowywane w poszczególnych sekcjach na podstawie badań przeprowadzonych drogą ankietową.

GÓRECKI J.: **Rolnictwo w Szwecji.** Warszawa 1965 PWRiL, ss. 160.

Autor postawił sobie zadanie zapoznania polskiego czytelnika z obecnym stanem i organizacją szwedzkiego rolnictwa, w tym z osiągnięciami tak w poziomie produkcji, jak warunkach pracy i życia szwedzkich rolników oraz ich spółdzielczych organizacji. Stąd też rozpoczynając od syntetycznych informacji z zakresu historii, geografii i stosunków demograficznych oraz ekonomicznych i politycznych, szczegółowiej prezentuje problematykę rolnictwa, przemian zaszłych w jego strukturze, użytkowaniu ziemi, zasiewach, plonach i zbiorach, obsadzie inwentarzem i produkcyjności zwierząt, pracy, mechanizacji i dochodowości gospodarstw. Problematykę tę ilustrują opisy wybranych gospodarstw oraz „zwykłego dnia szwedzkiego rolnika" udogodnień, z jakich korzysta w swej pracy ze strony: oświaty i upowszechniania wiedzy rolniczej, zawodowych organizacji rolniczych i spółdzielczych oraz — co szczególnie podkreślić należy — administracji rolnej.

HEADY E. O., TWEETEN L. G.: **Resource Demand and Structure of the Agricultural Industry** (Źródła popytu i struktura produkcji rolnej). Ames. Iowa 1963 Iowa State Univ. Press, ss. 515.

Z pod pióra znanego ekonomisty amerykańskiego E. Heady'ego, przy współautorstwie L. G. Tweeten'a, wyszła publikacja, w której właściwe rozważania merytoryczne zostały poprzedzone własną interpretacją i wykładnią niektórych, przyjętych już pojęć. Na przykład struktura rolnictwa jest określana poprzez funkcje popytu, podaży i produkcji, uwzględniające technologię cele, wartości, prawa itd. Podobnie specyficznie zostały określone pojęcia: parametrów, organizacji

zmian w strukturze podaży i popytu. Wychodząc z przyjętych definicji autorzy rozważają następujące zagadnienia: rozwój ekonomiczny, strukturę rolnictwa i problematykę gospodarki farmerskiej, zmiany w strukturze i organizacji rolnictwa, zmiany zachodzące w cenach i produkcji pod wpływem rozwoju ekonomicznego, zagadnienie sybstytutów w rolnictwie, zaopatrzenie w nawozy i popyt na zboża, strukturę farm rodzinnych oraz zatrudniających siły najemne, inwestowanie, mechanizację oraz zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, dokonywanie nakładów i osiąganie zysków (*input* — *output*), perspektywy strukturalne i organizacyjne rolnictwa aż do 1980 r.

KIERUL Z.: **Mechanizacja przedsiębiorstwa rolniczego.** Warszawa 1964 PWRiL, ss. 202. Seria E.

Praca składa się z dwu części: I dotyczy wpływu mechanizacji na ekonomikę przedsiębiorstwa rolniczego i organizację pracy, II — metod sporządzania planu mechanizacji przedsiębiorstwa rolniczego. Autor zajął się przede wszystkim problemem ekonomicznych i organizacyjnych skutków, które wynikają ze zmian proporcji pomiędzy pracą żywą a pracą uprzedmiotowioną (tj. mechanizacją) w przedsiębiorstwie rolniczym, powodując reorganizację gospodarstwa związaną ze zwiększeniem mechanizacji przedsiębiorstw rolniczych. Na wstępie charakteryzuje dotychczasowe poglądy na mechanizację przedsiębiorstw rolnych oraz podaje metodę stosowaną przez siebie przy przeprowadzanych badaniach a następnie analizuje wpływ mechanizacji na gospodarkę, siłą roboczą i pociągową oraz na organizację gospodarstwa rolniczego. Opracowaną przez siebie metodę sporządzania planu mechanizacji autor egzemplifikuje na przykładzie RZD Obory.

KOWAL T. A.: **Ziernowoje choziajstwo SSSR** (Gospodarka zbożowa ZSRR). Moskwa 1965 Izd. „Ekonomika", ss. 216.

Drugie wydanie uzupełnione i rozszerzone szkicu ekonomicznego dotyczącego stanu gospodarki zbożowej w ZSRR, analizy tej ważnej gałęzi produkcji rolnej, dynamiki wzrostu powierzchni upraw, zmian zachodzących w ich strukturze oraz globalnych zbiorów zbóż, naukowych zasad prowadzenia gospodarki zbożowej, ujawniania rezerw, dalszego wzrostu plonów i zbiorów przez wszechstronną intensyfikację (w tym chemizację) uprawy roli i roślin, w szczególności: ozimego żyta, ozimej i jarej pszenicy, kukurydzy, jęczmienia, gryki, prosa, upraw motylkowych i in.

KRZYSIAK A.: **Organizacja gospodarstw rolniczych** (Wskaźniki i liczby). Warszawa 1965 PWRiL, ss. 110.

Ze względu na temat anonsujemy ukazanie się zwięzłego poradnika obejmującego zestawienie podstawowych wskaźników i danych liczbowych w gospodarstwie rolnym. Wobec długiego cyklu wydawniczego (od 1961 r.) i niedostatecznego zaktualizowania — niektóre przytoczone dane stały się zapewne przestarzałe, niemniej jednak — z braku innych względnie porównawczo rzecz biorąc mogą być przydatne.

MAŁYJ I. G.: **Statistika w issledowanijach W. I Lenina po agrarnomu woprosu** (Statystyka w studiach agrarnych W. I. Lenina). Moskwa 1965 Izd. „Statistika", ss. 199.

Praca poświęcona wymienionemu w tytule zagadnieniu operuje następującą periodyzacją i układem treści: statystyka w badaniach zagadnień agrarnych Lenina w okresie przedrewolucyjnym w Rosji do lat 90-tych XIX w. oraz do rewolucji październikowej, w krajach zachodnio-europejskich, w Stanach Zjednoczonych i po Wielkiej Rewolucji Październikowej.

MARSZAŁKOWICZ T.: **Funkcja produkcji rolniczej.** Warszawa 1965 PWE, ss. 315.

Jedna z niewielu pozycji ekonometrycznych dotyczących rolnictwa, a nawet szerzej można powiedzieć — dotyczących zastosowania ekonometrii w ekonomikach szczegółowych, niemniej jednak razi czytelnika, gdy autorka w napisanym przez siebie słowie wstępnym ocenia własną pracę jako nowatorską i wnoszącą twórczy wkład „zarówno do ekonometrii rolniczej jak i do teorii statystyki". Przechodząc zaś do meritum — znajdujemy w publikacji omówienie zagadnień związanych z wyznaczaniem teorii funkcji produkcji rolniczej przez zastosowanie różnych wa-

riantów (6) modeli ekonometrycznych; funkcji produkcji, funkcji nakładów materiałowo-pieniężnych oraz funkcji nakładów pracy, tej pierwszej zaś — wyznaczanej przy zastosowaniu metody regresji wielorakiej krzywoliniowej, drugiej zaś i trzeciej — określanych przy pomocy proporcji pomiędzy nakładami materiałowo-pieniężnymi a nakładami pracy.

W dodatku metodycznym (rozdz. VI) znajdujemy omówienie związków: dwóch zmiennych przy założeniu prostoliniowości regresji, wielu zmiennych przy tym samym założeniu, związku krzywoliniowego między dwiema zmiennymi oraz wielorakiego związku krzywoliniowego. W zakończeniu podano biliografię przedmiotu (ok. 60 pozycji).

MENCLOVA J., STOCES F.: **Land Reforms in Czechoslovakia** (Reformy rolne w Czechosłowacji). Prague 1963 The State Agr. Publ. House, ss. 96.

Obliczona na zagranicę, ujęta popularnie, niemniej jednak bogato udokumentowana statystycznie i ekonomicznie, publikacja traktuje o reformach rolnych, dokonywanych w czechosłowackim rolnictwie w obu okresach powojennych: pierwsza — burżuazyjna w latach 1918—1945, ściślej zaś w latach 1919—1937 oraz druga, dokonana po 1945 r., ściślej zaś w dwu etapach w latach 1945—1948 i następnych.

Scharakteryzowanie reform burżuazyjnych poprzedzone zostało krótkim omówieniem rozwoju czechosłowackich stosunków agrarnych przed reformami i walki o nie; dalej podano podstawowe zasady dokonanych reform i uzyskane wyniki. Reformy przeprowadzone w okresie realizacji socjalizmu poprzedzone zostały scharakteryzowaniem sytuacji ekonomicznej i politycznej kraju, po czym omówiono: konfiskatę majątków będących dotychczas w posiadaniu okupantów i zdrajców, konieczność korekt reform burżuazyjnych, nowo przeprowadzoną reformę socjalistyczną, wyniki demokratycznych zmian, zaszłych w czechosłowackim rolnictwie w latach 1945—1948, rozwój czechosłowackiego rolnictwa po obu socjalistycznych reformach z tych lat.

MORYGANOW A. N., TWIERDOWSKIJ W. P.: **Rentabielnost' sowchoznogo proizwodstwa** (Rentowność produkcji sowchozowej). Moskwa 1965 Izd. Ekonomika, ss. 174.

Publikacja zawiera analizę stanu produkcji w sowchozach różnego typu. Na podstawie materiału faktograficznego i przy zastosowaniu leninowskiej metody grupowania — autorzy wskazują na sposoby racjonalnego wykorzystania zasobów roboczych, ziemi oraz innych środków produkcji i czynników wpływających na jej poziom — dla uzyskania wyższej rentowności. Analizując strukturę nakładów, efektywność ekonomiczną poszczególnych gałęzi produkcji, ważniejszych upraw, używanych nasion, podniesienia efektywności stosowanych nawozów i środków ochrony roślin oraz kierunków hodowli — autorzy dochodzą do wniosku, iż podstawą wzrostu rentowności jest zwiększenie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych oraz zmierzająca w tym samym kierunku specjalizacja i koncentracja produkcji rolnej, one bowiem opierają się z kolei na bardziej racjonalnym wykorzystaniu ziemi i podnoszą rentowność produkcji zwierzęcej. Publikacja jest przeznaczona dla kierowniczego personelu sowchozów oraz słuchaczy szkół ekonomicznych.

NGUYEN VAN-HAO: **Les problèmes de la nouvelle agriculture vietnamienne** (Problemy nowego rolnictwa wietnamskiego). Genève 1963 Libraiie Droz, ss. 227.

Publikacja wydana w Genewie jako 13 zeszyt „Prac z zakresu prawa, ekonomii, socjologii i nauk politycznych" została poświęcona rolnictwu południowego Wietnamu w okresie poprzedzającym utworzenie republiki wietnamskiej oraz po jej powstaniu.

Po zarysowaniu warunków przyrodniczych i demograficznych autor scharakteryzował podstawowe cechy struktury agrarnej, produkcję rolną i dominujące w niej uprawy oraz tradycyjne czynniki industrializacji w rolnictwie. Nowa polityka rolna, datująca się od 1957 r., ma na celu podniesienie stanu produkcji w Wietnamie, co ma niewątpliwie kapitalne znaczenie dla kraju, którego ludność w 80% zatrudniona jest w rolnictwie. Podstawowe cechy tej polityki to zwiększenie efektywności upraw, reorganizacja kredytu rolnego oraz utworzenie sieci spółdzielczej. W zakończeniu autor podsumowuje czynniki, które mogą wpłynąć na rozwój rolnictwa oraz wskazuje na projekty rozwiązań i warunki mogące ten rozwój ułatwić.

**Problemy eksportu rolno-spożywczego.** Pod redakcją naukową A. Wosia. Warszawa 1965 PWRiL, ss. 254.

Publikacja zawiera materiały V Konferencji Naukowej Sekcji Ekonomiki Obrotu Rolniczego Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydz. V PAN, odbytej w Poznaniu (2—3.XII.1964 r.), na które składają się: wstęp, 16 wygłoszonych referatów oraz syntetyczne podsumowanie dyskusji. Skoncentrowała się ona wokół następujących trzech zagadnień: metodologii badań nad efektywnością eksportu rolno-spożywczego, wzajemnymi związkami zachodzącymi pomiędzy bazą produkcyjną i metodami wytwarzania produktów rolnych oraz ich eksportu i perspektywami wywozu artykułów rolno-spożywczych.

Istotnym elementem obrad było przeanalizowanie metod ustalania opłacalności eksportu rolno-spożywczego przy pomocy nowych sposobów obliczeń, proponowanych przez Zakład Cen i Koniunktur Handlu Zagranicznego oraz dokonanie analiz opłacalności eksportu i importu niektórych artykułów, w szczególności: mięsa, zboża, cukru oraz przetworów ziemniaczanych. Szeroko również omówiono podstawowe założenia i ogólne perspektywy eksportu artykułów rolno-spożywczych, biorąc pod uwagę makroekonomiczny rachunek efektywności handlu zagranicznego tymi artykułami oraz ich strukturę asortymentową i układ geograficzny wywozu i przywozu wybranych artykułów.

RASTIANNIKOW W. G., MAKSIMOW M. A.: **Razwitije kapitalizma w sielskom choziajstwie sowriemionnoj Indii** (Rozwój kapitalizmu w rolnictwie współczesnej Indii). Moskwa 1965 Izd. Nauka, ss. 280.

Wykonana w Instytucie Narodów Azji Akademii Nauk ZSRR praca dotyczy społeczno-ekonomicznych zmian zaszłych w hinduskiej wsi przed dokonaną reformą rolną (1947 r.). W szczególności uwzględnia ona proces formowania się stosunków towarowo-pieniężnych i na ich tle — kapitalistycznej struktury rolnictwa, a w konsekwencji formowania się wiejskiego proletariatu. Wśród zagadnień poprzedzających reformę scharakteryzowano antagonistyczne przeciwieństwa agrarne oraz środki podejmowane dla przebudowy ustroju rolnego; przemiany przedkapitalistycznych form władania, obszarniczy kapitalizm na wsi i nowowystępujące sprzeczności oraz powstawanie i koncentrację kapitału na tle zmian w agrotechnice oraz rozwoju towarowej produkcji rolnej.

RZENDOWSKI L.: **Chłopska gospodarka drobnotowarowa.** Warszawa 1965 PWRiL, ss. 80.

Po scharakteryzowaniu aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej na polskiej wsi i w rolnictwie (50% ludności wiejskiej, 3,6 mln indywidualnych gospodarstw, które dostarczaczają 88% całej końcowej produkcji rolnictwa) autor omawia następujące wybrane zagadnienia: podstawowe cechy ekonomiki chłopskiej gospodarki drobno-towarowej, jej produkcyjność i towarowość oraz intensywność, wskaźniki produkcyjno-techniczne, produkcję czystą, wydajność pracy oraz jej uzbrojenie, strukturę i efektywność wykorzystania środków trwałych i obrotowych. Wśród węzłowych proporcji ekonomiczno-społecznych jest mowa o niezbędnym produkcie, zysku i produkcie dodatkowym, wartościowej strukturze produkcji i jej funkcji, obciążeniach, spożyciu oraz inwestycjach, jak też ogólnym bilansie rozchodów i dochodów. Zróżnicowanie drobnotowarowej gospodarki naświetlone zostało od strony rynku, różnorodności gospodarstw i stosunków produkcji. Obszerna (licząca 98 pozycji) bibliografia przedmiotu — wzbogacona została przez autora w aneksie i przypisach dodatkowymi informacjami oraz danymi.

SELLY C., WALLACE D.: **Planning for Profit.** (Planowanie zysku). Cambrigde 1965 School of Agriculture Univ. of Cambridge, ss. 19.

Broszura opracowana na zlecenie Radia Brytyjskiego w Sekcji Ekonomiki Farm Wydz. Rolnego Uniwersytetu w Cambridge zawiera uproszczony system kalkulacji kosztów, którego założeniem jest dopomożenie rolnikowi-farmerowi w jego zmaganiach ze spadkiem cen produktów rolnych. Zarówno sam temat, jak i sposób jego ujęcia zasługują ze wszech miar na zastosowanie i popularyzację w naszych warunkach, gdzie — jak dotychczas — nie zdołano jeszcze wypracować i wcielić w życie odpowiednio prostego, a więc nadającego się do zastosowania przez indywidualnych rolników, systemu rachunkowości.

SOWULA M.: **Rynek mięsny w Polsce.** Warszawa 1965 PWRiL, ss. 308.

Praca (przygotowana jako rozprawa doktorska) oparta przede wszystkim na badaniach statystyki rynku mięsnego w latach 1955—1962, analizuje warunki równowagi rynkowej oraz kształtowanie się podaży, jej sezonowość, wpływ eksportu na sytuację rynkową, funkcjonowanie cen i ich rolę w formowaniu się elastyczności popytu na mięso, dynamikę wzrostu spożycia w Polsce w porównaniu z innymi krajami, tendencje rozwojowe rynku mięsnego łącznie z rynkiem targowiskowym i niezorganizowanym (pozatargowiskowym), koszty obrotu i przetwórstwa na państwowym rynku mięsnym, udział producenta rolnego w detalicznej cenie oraz kształtujące się w tym zakresie relacje i tendencje. W zakończeniu autor podaje reasumpcję oraz obszerną (ponad 100 pozycji) bibliografię tematu i wykorzystanych źródeł statystycznych.

**The State of Food and Agriculture. 1965** (Stan wyżywienia i rolnictwa w 1965 r.). Rome 1965 FAO, ss. 273.

Przegląd światowej sytuacji rolnictwa i wyżywienia w drugiej powojennej dekadzie otwiera wstęp pióra dyrektora FAO B. R. Sena, który podsumowuje dotychczasową działalność FAO, podkreślając jednocześnie zadania tej instytucji w zakresie wyżywienia w obliczu — dzielących nas od 2000 roku — 35 lat, które uważa za „najbardziej krytyczny okres w historii ludzkości" w związku z narastającym przyrostem zaludnienia.

Dalsze rozdziały dotyczą: charakterystycznych cech rolnictwa i zaopatrzenia w produkty rolne w ciągu ostatniego 10-lecia, międzynarodowego handlu artykułami rolnymi, sytuacji rolnika-producenta oraz konsumenta, postępu technologii wyżywienia i rolnictwa, pomocy finansowej i technicznej dla jego rozwoju oraz planowania badań naukowych, doświadczeń, kształtowania kadr, polityki cen, kredytu, dzierżaw, organizacji farmerskich i stowarzyszeń spółdzielczych w różnych krajach, wreszcie perspektyw rozwojowych rolnictwa i międzynarodowego handlu artykułami rolnymi.

Materiał został ujęty przeważnie wg kontynentów, w tabelach zaś — zawartych w aneksie — przytoczono bardziej szczegółowe dane, w przeważającej mierze za lata 1948—1964, wg poszczególnych krajów.

STUDIENKOWA N. M.: **Mietodika isczislenija siebiestoimosti produkcji w kołchozach i sowchozach** (Metoda obliczania kosztów własnych w kołchozach i sowchozach). Moskwa 1965 Izd. „Ekonomika", ss. 126, nlb. 2.

Autorka analizuje ekonomiczną treść kosztów własnych produkcji i metody ich obliczania, z uwzględnieniem m.in. różnic zachodzących pomiędzy kapitalistyczną i socjalistyczną istotą kosztów produkcji, sposobów ich oceny oraz podziału na produkcję podstawową i uboczną, planowania nakładów na produkcję rolną oraz ich analiz i badania. W pracy zawarto krytyczną ocenę stosowanych metod obliczania i planowania kosztów produkcji, podano także praktyczne propozycje ich ulepszenia oraz wprowadzenia do rolnictwa. Rzecz przeznaczona dla organów planistycznych, statystycznych oraz zarządzających a także kierownictwa kołchozów i sowchozów.

STURROCK F. G.: **The Optimum Size of Family Farm** (Optymalna wielkość rodzinnych gospodarstw farmerskich). Cambridge 1965 School of Agricult. Cambridge Univ., ss. 16. Occasionale Papers No 9.

Broszura opracowana przez dyrektora Sekcji Ekonomiki Farm Wydziału Rolnego przy Uniwersytecie w Cambridge. Wychodząc z analizy systemów gospodarowania na farmach i uzyskiwanych dochodów — autor rozważa sprawę dzierżaw małych i większych oraz dzierżaw jedno i dwuosobowych, hodowli prowadzonej przez farmy oraz innych przedsięwzięć jak też dokonywanych nakładów. W zakończeniu znajdujemy wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy.

**Tanie rezerwy rolnictwa.** Pod redakcją M. Rakowskiego. Warszawa 1965 PWE, ss. 232.

Autorzy postawili sobie dwa cele: merytoryczny — wykazania, gdzie kryją się łatwe do uruchomienia i tanie rezerwy wzrostu produkcji rolnej oraz jaka jest ich wielkość; metodologiczny — ukazania prostych metod obliczania efektywności ekonomicznej podejmowanych przedsięwzięć, zmierzających do uruchamiania rezerw w poszczególnych dziedzinach i różnych typach gospodarki rolnej: inwestycji melioracyjnych, mechanizacji, nawożenia, zwiększenia białka w paszach,

pomniejszania niektórych możliwych do uniknięcia strat i kompleksowej analizy rezerw kilku typowych gospodarstw. Możliwość powstawania, wykrywania i mobilizacji rezerw wynika z postępów nauki i techniki, szczególnie rozwoju przemysłu maszynowego i chemicznego, lepszej znajomości procesów biologicznych oraz wprowadzania nowoczesnej techniki i technologii produkcji, jak też umiejętnej organizacji pracy, prowadzącej do efektywności poszczególnych poczynań, ich kombinacji w skali poszczególnych dziedzin produkcji rolnej oraz całych kompleksów gospodarczych.

WASILJEW N. W.: **Specjalizacja i razmieszczenije sielskochoziajstwiennowo proizwodstwa w SSSR** (Specjalizacja i rozmieszczenie produkcji rolnej w ZSRR). Moskwa 1965 Izd. „Mysl", ss. 454.

Autor omawia znaczenie specjalizacji i rejonizacji oraz stosowania różnych systemów produkcji rolnej, a także zasady i czynniki specjalizacji i rozmieszczenia produkcji rolnej, ich ekonomiczną ocenę, zasadnicze zmiany, które zaszły w ZSRR za czasów władzy radzieckiej w produkcji roślinnej i hodowlanej, ze szczególnym uwzględnieniem europejskiej części RFSRR, Uralu, Syberii, Dalekiego Wschodu, USRR oraz Mołdawii, Kazachstanu i środkowo-azjatyckich większych rejonów ekonomicznych, terenów zakaukaskich oraz Białorusi i rejonów zachodnich.

**Wieś polska w latach wielkiego kryzysu. Materiały i dokumenty.** Oprac. J. Ciepielewski. Warszawa 1965 „Książka i Wiedza", ss. 257.

W serii badań nad gospodarką Polski w latach 1918—1939 r. prowadzonych przez Katedrę Historii Gospodarczej SGPiS — został wydany zbiór materiałów i dokumentów, w większości dotąd nie publikowanych (m. in. protokóły z posiedzeń Rady Ministrów. Komitetu Ekonomicznego Ministrów, uchwały i wnioski Min. Rolnictwa i Min. Reform Rolnych — połączonych w 1932 r., Min. Skarbu, Państwowego Banku Rolnego, KPP itd.). Autor opracowania postawił sobie zadanie przedstawienia na tej podstawie przebiegu wielkiego kryzysu gospodarczego w latach 1929—1935 w rolnictwie. Sytuację rolnictwa w tym okresie scharakteryzował w obszernym wstępie, uwzględniając m. in. politykę państwa w stosunku do rolnictwa, przedsiębrane próby zapobieżenia kryzysowi, sytuację na wsi, zaciążenie kryzysu na warunkach bytowych chłopa itd.

*Opr. St. K.*

## ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

BRUCE F., TOLLEY G. S.: **Strategy for Agriculture in Development** (Strategia rozwijającego się rolnictwa). Journal of Farm Economics, Wisconsin 1965, nr 2, s. 365—379.

Punktem wyjścia w rozważaniach nad rozwojem rolnictwa jest ogólny problem — jakie miejsce zajmuje ono w gospodarce narodowej. Autorzy nawiązują tu do innych badaczy tych zagadnień — Schultza, Fei'a i Ramsa. Wywody swe prowadzą w dwóch przekrojach: na początku traktują oddzielnie o rolnictwie, końcową część artykułu poświęcają zagadnieniom uogólniającym.

Zaczynają więc od postawienia pytania — jakie są kryteria rozwoju rolnictwa? Skłaniają się do tego, że jest to wzrost produkcji osiągniętej przez wprowadzenie nowych środków produkcji. Jednakże większym osiągnięciom towarzyszą większe nakłady, jak to ilustrują przykłady zaczerpnięte z rolnictwa USA i Japonii. Efektywność takich poczynań często jest wątpliwa, szczególnie jeżeli to oceniać miarą wzrostu dochodów na jednostkę nakładu. Przytoczono również szereg innych momentów charakteryzujących przyjęte kryterium, jak trudności pierwszego okresu rozwoju, specjalna rola nawożenia, niedostateczna ilość własnych środków rolnictwa itp.

W końcowej części artykułu autorzy omawiają relacje pomiędzy rozwojem rolnictwa a ogólnym rozwojem gospodarki narodowej. Są to bardzo szeroko ujęte rozważania a charakterze czysto teoretycznym.

Szereg interesujących uwag i naświetleń krytycznych do omawianego artykułu podał w załączonej dyskusji Clifton R. Wharton.

EISGRUBER L. M., HESSELBACH G. M.: **Erweiterung der landwirstchaftlichen Betriebstheorie und ihre Berücksichtigung in der Kalkulationstechnik** (Rozwinięcie teorii organizacji gospodarstw rolnych i uwzględnienie jej w technice kalkulacji). Agrarwirtschaft, Hanower 1965, nr 6, s. 257—266, streszczenie angielskie.

W obszernym artykule autorzy, wychodząc z syntezy dotychczasowego dorobku teorii ekonomii jako podstawy mikro-ekonomiki rolnictwa, rozwijają myśl o kierunku dalszej rozbudowy nauki organizacji gospodarstw. Kierunek tej rozbudowy określają podając szereg elementów ilościowych i jakościowych o różnym stopniu wymierności, które mają złożyć się na budowę modelu przedsiębiorstwa. Następnie rozwijają teorię techniki kalkulacyjnej, opartą na metodzie optymalizacji produkcji przy użyciu nowoczesnych urządzeń obliczeniowych.

Charakterystyczną cechą koncepcji proponowanej przez autorów jest to, że jako kryteria celu przy optymalizacji produkcji mają być przyjmowane nie tylko cele ekonomiczne, lecz i cele pozagospodarcze, „humanistyczne". Jak uwzględniać te kryteria celów w rachunku optymalizacji autorzy niestety nie podają.

EREMIAŠ V.: **Planovani rozvoje zemědělsko vyroby.** (Planowanie rozwoju produkcji rolnej). Zemědělská Ekonomika, Praga 1965, nr 5/6, s. 260—270, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

W ramach cyklu artykułów poświęconych usprawnieniu zarządzania gospodarką narodową, autor omawia zagadnienie planowania w rolnictwie. Uzasadnia konieczność stosowania ekonomicznych środków oddziaływania na rozwój reprodukcji rozszerzonej na bazie materialnego zainteresowania załogi zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak i w gospodarstwach państwowych.

System planowania musi być dostosowany do okresów długo- i krótkoterminowych. Na okres 10—15 lat powinny być ustalane ramowe założenia perspektywiczne techniczno-ekonomiczne z tym, że ich korektura ma być dokonana w drodze ciągłej elastycznej aktualizacji planów pięcioletnich. Plany pięcioletnie mają regulować stosunki podaży i popytu wytworzonych dóbr i usług, jak też ustalać poziom cen, płac i innych czynników ekonomicznego oddziaływania.

Realizacja zadań produkcyjnych ma się dokonywać w oparciu o plany roczne. W warunkach, gdy środki oddziaływania ekonomicznego będą działać sprawnie, nie zachodzi potrzeba ustalania sztywnych wskaźników dla produkcji rolnej czy towarowej. Natomiast dla przedsiębiorstw będzie określana część dochodu brutto, którą mają wprowadzić do skarbu Państwa. Inwestycje, które nie mogą być zrealizowane z akumulacji ze środków własnych, będą finansowane z centralnie dysponowanego funduszu inwestycyjnego.

GESING F.: **Udział kółek rolniczych w realizacji węzłowych zadań rolnictwa.** Wieś Współczesna, Warszawa 1965, nr 7, s. 17—26.

Kółka rolnicze dla realizacji stojących przed nimi zadań powinny objąć swoją siecią każdą wieś. Wówczas dopiero kółka rolnicze mogą uczestniczyć w realizacji zadań produkcyjnych indywidualnych rolników zgodnie z założeniami planu państwowego. Autor rozważa podstawowe problemy, w rozwiązaniu których kółka rolnicze mogą odegrać dużą rolę.

I tak, w rozwiązywaniu problemu zbożowego udział kółek rolniczych ma polegać na właściwym wykorzystaniu podstawowych środków, jak ziarno siewne, środki ochrony roślin, nawozy organiczne i mineralne, stosowanie zabiegów agrotechnicznych. Autor omawia szczegółowo warunki i przebieg realizacji tych zadań, wskazując na drogi ich usprawnienia.

Drugim ważnym zadaniem kółek rolniczych jest wykonanie programu paszowego przez masowe przechodzenie w strukturze upraw roślin pastewnych na produkcję bardziej wydajnych a jednocześnie wysokowartościowych roślin, jak lucerny, koniczyny, stosowanie w większym stopniu międzyplonów i poplonów, zwłaszcza ozimych. Nie mniejsze znaczenie ma właściwa konserwacja pasz, szczególnie dosuszanie siana, silosowanie pasz zielonych, parowanie i kiszenie ziemniaków.

W programie hodowlanym główne zadania sprowadzają się do racjonalnego żywienia bydła rzeźnego. W sprzyjających warunkach mogą być organizowane wypasy zbiorowe na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi.

Wreszcie na kółkach rolniczych ciążą w dalszym ciągu zadania rozwijania i upowszechniania mechanizacji. Na tle dotychczasowej praktyki autor daje tu szereg wniosków wskazujących drogi dalszego rozwoju. Podkreśla też zaczątki występowania procesów integracyjnych.

GUSSEK K. D., JANNERMANN G., MÜLLER G.: **Zur Herausbildung und zum agrarkapitalistischen Charakter der bürgerlichen landwirtschaftlichen Betriebslehre sowie zur Anwendung ihrer Ergebnissse unter sozialistischen Produktionsverhältnissen** (O kształtowaniu i agrarno-kapitalistycznym charakterze burżuazyjnej nauki ekonomiki gospodarstw rolnych i o zastosowaniu jej osiągnięć w warunkach socjalistycznej produkcji. Zeitschrift für Agrarökonomik, Berlin 1965, nr 4, s. 113—116 i nr 5, s. 133—139.

W dwóch kolejnych artykułach autorzy kreślą obraz rozwoju nauki ekonomiki gospodarstw rolnych, nawiązując do początków rozwoju tej dyscypliny oraz dając przegląd dorobku współczesnej burżuazyjnej nauki, przeciwstawiając jej osiągnięcia ekonomistów marksistowskich.

Intencją autorów jest wykazać warunki i przyczyny ukształtowania się tych założeń burżuazyjnej nauki ekonomiki rolnictwa, które mają charakter apologetyczny. Jednocześnie autorzy podkreślają, że dążenie nauki burżuazyjnej utrwalania warunków eksploatatorskich w stosunku do klasy robotniczej i pracującego chłopstwa pozwoliło na rozszerzenie pracy racjonalizatorskiej, podniesienie poziomu technicznego produkcji i uzyskanie lepszych efektów ekonomicznych. W ten sposób materialna baza produkcji znajduje lepsze powiązanie z naukowym poznaniem procesu pracy i z technologią produkcji rolnej, co prowadzi do podniesienia produkcyjności pracy.

Stwierdzając pozytywny wkład ekonomii burżuazyjnej w wytyczanie kapitalistycznej drogi do wielkoobszarowej gospodarki rolnej, autorzy podkreślają, że to nie może przysłaniać apologetycznego charakteru tej ekonomii.

KRASICKI W., RAKOWSKI M.: **Skala rezerw w rolnictwie i ich ogólno-gospodarcze znaczenie.** Ekonomista, Warszawa 1965, nr 2, s. 348—365, streszczenie rosyjskie i angielskie.

Ogólne warunki istnienia rezerw wzrostu produkcji w rolnictwie występują wtedy, gdy aktualny stan czynników produkcji, a więc środków obrotowych i trwałych oraz siły roboczej odbiega od tego stanu, jaki w danych warunkach ekonomicznych mógłby być efektywnie wykorzystany. Przy tym zachodzi możliwość uzupełnienia tylko niektórych czynników produkcji przy wystarczającej lub nadmiernej ilości czynników pozostałych. Rozmiary rezerw w rolnictwie polskim są obecnie wielkie z powodu zwiększonych możliwości dostarczenia rolnictwu niezbędnych środków produkcji.

Autorzy omawiają szczegółowo istnienie rezerw związanych z najważniejszymi dziedzinami gospodarki rolnej, jak nawożenie, uzyskanie pasz białkowych, melioracja, zmniejszenie strat rolniczych, tania mechanizacja, jak też kompleksowe wykorzystanie rezerw.

Z przeprowadzonej analizy autorzy wyprowadzają następujące wnioski: konieczność dokonywania rachunku efektywności uruchamiania poszczególnych rezerw; ustalenia kolejności wykorzystywania rezerw poczynając od uzyskiwanych najtańszym kosztem; przygotowanie przez państwo odpowiednich środków materialnych oraz uruchomienie kredytów dla gospodarstw nie mających środków dla zapoczątkowania intensyfikacji; popularyzacja możliwości uruchamiania rezerw istniejących w gospodarstwach rolnych; zorganizowanie gospodarstw wzorcowych, o modelu typowym dla danego rejonu.

KRAŠOVEC S.: **Budučnost miešovitih gospodarstva** (Przyszłość gospodarstw chłopów-robotników). Sociologija Sela. Zagrzeb 1965, nr 7—8. s. 5—23, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Artykuł stanowi streszczenie referatu, jaki autor wygłosił w 1964 r. na XII Międzynarodowej Konferencji ekonomistów rolnych w Lionie. Jest to przegląd rozwoju grupy społecznej chłopów-robotników w krajach europejskich, Japonii i USA. Autor wyprowadza następujące wnioski: w ostatnich czasach dochody chłopów-robotników wykazują tendencję przewyższania dochodów zarówno chłopa małorolnego, jak i robotnika niekwalifikowanego, odpowiednio do tego chłopi-robotnicy mają wyższy poziom życia i większą zdolność nabywczą. To stwarza warunki sprzyjające dla krajów rozwijających się. Zwiększenie liczby chłopów-robotników należy uznać za zjawisko dodatnie z punktu widzenia społecznego i gospodarczego. W miarę postępującego rozwoju kraju obszar ziemi znajdującej się w użytkowaniu chłopów-robotników ulega zmniejszeniu, pozostaje tylko działka przy domu, której użytkowanie zatraca charakter rolniczy.

W artykule przytoczono sporą ilość literatury, między innymi też kilka publikacji z polskich czasopism.

KRZYWONOS J.: **Uwagi o warunkach kierowania produkcją w gromadzie.** Nowe Rolnictwo, Warszawa 1965, nr 10, s. 6—9.

Problem kierowania produkcją rolną w gromadzie ma wiele aspektów. Autor próbuje naświetlić to zagadnienie z różnych punktów widzenia. Najbardziej istotne w tym problemie jest jednak to, że kierunek produkcyjny indywidualnego gospodarstwa kształtuje się zależnie od swobodnej decyzji rolnika, ograniczonej w dużym stopniu możliwością uzyskania niezbędnych środków produkcji. Kontraktacja jest tą platformą, na której interes poszczególnego chłopa i polityki państwowej styka się bezpośrednio. Jest to więc jedyna dziedzina, gdzie można mówić o świadomym kierowaniu produkcją rolną przez aparat państwowy. Na pozostałych odcinkach występuje raczej dwoistość rodzajów czynników decydujących o kierunkach produkcji: określone poczynania chłopa i niezwiązane z tym założenia planu gromadzkiego.

Autor nie wypowiada się odnośnie tego, o ile dokument uznawany za plan gromadzki w istocie rzeczy odzwierciedlać ma stan rzeczywisty. Widzi szereg przeszkód wynikających z wielkości gromad i trudności opanowania pracy przez agronoma gromadzkiego, ale nie ustosunkowuje się do tego, jakiego rodzaju praca agronoma — instruktorska czy administracyjna ma decydować o właściwym kierunku planu gromadzkiego.

KWIECIEŃ W.: **Stan i osiągnięcia produkcyjne gospodarstw rolniczych w Holandii.** Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Warszawa 1965, kwartał I, s. 195—219.

Materiał zebrany w artykule przedstawia rozwój rolnictwa holenderskiego w ciągu ostatnich stu lat. Autor omawia znaczenie rolnictwa w gospodarce narodowej Holandii, użytkowanie ziemi, strukturę gospodarstw, specyfikę produkcji roślinnej i zwierzęcej, dochody rolników. Obok przytoczonego bogatego materiału informacyjnego zasługuje na podkreślenie próba autora oparcia analizy na metodach matematycznych. Tak w szczególności, wzrost plonów podstawowych ziemiopłodów w latach 1851—1961 autor określa za pomocą równania tendencji rozwojowej i na tej podstawie określa współczynnik wzrostu plonów.

Dla każdej z rozpatrywanych dekad wzrost plonów z 1 ha wynosił rocznie: pszenicy 23,9 kg, żyta 14,6 kg, jęczmienia 12,5 kg, owsa 13,9 kg. Pozostaje jednak kwestią otwartą, czy stosowanie równań tendencji rozwojowej lepiej określa rzeczywisty przebieg tendencji wzrostu plonów, niż to może wykazać proste graficzne przedstawienie.

LOM F.: **Die wissenschaftlich begründeten Betriebssysteme der sozialistischen Landwirtschaft als Voraussetzung zur weiteren Ertgrassteigerung und Intensivierung der landwirtschatflichen Erzeugung.** (Naukowo uzasadnione systemy organizacji socjalistycznych gospodarstw rolnych jako podstawa dalszego wzrostu produkcyjności i intensyfikacji przedsiębiorstw rolniczych), Berlin 1965, Kühn-Archiv, Tom 78, Zeszyt specjalny 1, s. 51—70.

Autor porusza szeroki wachlarz zagadnień: z jednej strony daje analizę aktualnych osiągnięć rolnictwa czechosłowackiego, z drugiej strony próbuje dać nowe ujęcie niektórych podstaw teoretycznych ekonomiki rolnictwa.

Jako punkt wyjścia przyjmuje, że zwiększenie produkcyjności stanowi główne zadanie rolnictwa czechosłowackiego. Przy tym trzy cele ekonomiczne — intensyfikacja, rentowność i produkcyjność pracy — powinny występować w optymalnej proporcji. Na tym założeniu oparte są nowe zasady zarządzania przedsiębiorstwami w Czechosłowacji. Autor szczegółowo rozwija naukowe podstawy systemów organizacji gospodarstw wielkoobszarowych. Następnie na tle przeprowadzonej analizy daje teoretyczne uzasadnienie pojęć intensywności rolnictwa i ekonomicznej efektywności intensyfikacji. Istotą nowego pojęcia intensywności jest jego wielostronność, tj. możność mierzenia intensywności jedną z wielu kategorii ekonomicznych (np. nakłady, wielkość produkcji, organizacja procesu produkcyjnego itp.), gdzie przyjmuje się pod uwagę ten czynnik, który w danym przedsiębiorstwie ma największe znaczenie.

PIEKARA A.: **Kooperacja w kółkach rolniczych a elementy kolektywistyczne w produkcji rolnej.** Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Warszawa 1965, nr 2, s. 87—107.

Niezależnie od systemu społeczno-gospodarczego i celu, jaki stawiają sobie współczesne państwa o różnych ustrojach, istnieją obiektywnie podobne metody rozwiązań socjotechnicznych — prawnych, ekonomicznych i socjologicznych — — w odniesieniu do zagadnień wsi i rolnictwa.

Autor rozpatruje jak te powszechne tendencje przejawiają się w rolnictwie polskim. Zaczyna od teoretycznych wywodów definiowania istoty kolektywizmu. Pojmując koletywizm jako „zespalanie" rozróżnia tu dwa zasadnicze elementy: 1) ekonomiczne, faktyczne zespolenie mienia poszczególnych rolników i władanie nim według jednolicie, wspólnie ustalonych zasad, przy tym w różny sposób może być rozwiązana sprawa własności, 2) zespolenie predyspozycji twórczych rolników zarówno psychiczne, jak i organizacyjne i uzyskanie dzięki temu harmonijnej współpracy na gruncie wspólnej jednolitej koncepcji. Artykuł poświęcony jest omówieniu tego rodzaju zespalania poprzez kółka rolnicze, które są jedną, choć nie wyłączną formą wprowadzania elementów kolektywistycznych w rolnictwie.

Kółko rolnicze pojmuje autor jako organizację rolniczą, która w sposób skuteczny i racjonalny prowadziłaby trzy rodzaje działalności: społeczno-zawodową, produkcyjno-usługową oraz organizację kooperacji produkcyjnej rolników. Wymaga to powołania w ramach kółek właściwych ogniw do realizowania każdego i wymienionych rodzajów działalności. Przy tym działalność produkcyjno-usługowa powinna być zorganizowana na zasadach przedsiębiorstwa, a działalność społeczno-zawodowa — jak dotychczas — na zasadzie stowarzyszenia. Istnieją różne

formy prawno-organizacyjnego rozwiązania w ramach kółka jako stowarzyszenia sprawy funkcjonowania przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych.

Działalność produkcyjno-usługowa może przybierać różny zakres i formy, począwszy od świadczenia gospodarstwu indywidualnemu pomocy aż do częściowego lub całkowitego udziału na gruncie danego gospodarstwa w produkcji, z odpowiednim udziałem w podziale wytworzonej nadwyżki. Jednakże kontraktowanie produkcji i pomoc maszynowa będzie tu główną formą działalności kółka.

Autor przytacza znaczną ilość pozycji bibliograficznych związanych z omawianym zagadnieniem.

RASZEJA-TOBJASZ E.: **Metody subwencjonowania rolnictwa w krajach Europy Zachodniej.** Wieś Współczesna, Warszawa 1965, nr 2, s. 98—111.

Różnorodne systemy subwencjonowania rolnictwa zachodnio-europejskiego autorka rozpatruje, klasyfikując je w dwie odrębne grupy:

Oddziaływanie na wielkość i strukturę produkcji rolnej poprzez ceny. Dokonuje się ono dwoma sposobami: System „opłat przywozowych", stosowany przez kraje członkowskie EWG pozwala na sztuczne utrzymywanie wysokich cen. Prowadzi to do wzrostu produkcji krajowej przez podtrzymywanie dochodów rolników, do ograniczania spożycia artykułów o wysokiej elastyczności cenowej popytu. Powoduje to w wielu wypadkach nieuzasadnione ekonomicznie obciążenie całego społeczeństwa kosztami finansowania rolnictwa, szczególnie przy tym obciąża to dochody niskie.

System „dopłat uzupełniających", stosowany w polityce Wielkiej Brytanii, nie oddziaływuje bezpośrednio na wzrost cen płaconych przez konsumenta, natomiast pokrycie finansowe czerpie z odpowiednio rozbudowanych podatków pośrednich i bezpośrednich. Następstwem tego systemu jest niezmienny poziom wydatków na żywność, przez co nie występuje nacisk na podwyższanie płac roboczych, istnieje możliwość wzrostu wydatków na inne cele, co stwarza korzystną sytuację dla innych działów gospodarki narodowej. System dopłat uzupełniających chroni wprawdzie rolników brytyjskich przed fluktuacjami cen światowych, lecz na dłuższą metę nie zabezpiecza przed importem taniego zboża kanadyjskiego i australijskiego.

Drugą grupą środków oddziaływania na wielkość i strukturę produkcji stanowią środki „pozacenowe". Są to subwencje, premie, kredyty średnio- i długoterminowe na inwestycje; subsydia i dotacje na obniżenie kosztów środków obrotowych; subwencje na rozwój określonych kierunków produkcji; subwencje związane z obrotem; subwencje na badania naukowe, oświatę i poradnictwo.

Społeczno-ekonomiczna treść systemów subwencjonowania rolnictwa stanowi wypadkową szeregu sprzecznych ze sobą tendencji. Analizując to zagadnienie, autorka dochodzi do wniosku, że większa część pomocy rolnictwa ze środków publicznych trafia do górnych grup dochodowych producentów rolnych.

RUMIANCEWA A.: **Optimalnyje razmiery kołchozow** (Optymalne wielkości kołchozów). Ekonomika sielskowo choziajstwa, Moskwa 1965, nr 5, s. 28—43.

W końcu roku 1963 wielkość kołchozów, licząc przeciętnie dla całego Związku Radzieckiego, wynosiła 6,1 tys. ha użytków rolnych, w tym 2,9 tys. ha ziemi ornej. Na tym obszarze przeciętnie było: bydła 944 sztuk, w tym 349 krów: świń 405 sztuk, owiec i kóz 1 555 sztuk. Dla różnych obszarów rozpiętość tej wielkości przeciętnej kołchozu jest bardzo duża, w zależności od warunków przyrodniczych, stopnia zagęszczenia ludności, zaopatrzenia w środki produkcji itp.

Ze względu na to, że obecna wielkość kołchozów nie zawsze odpowiada istniejącym potrzebom, zachodzi konieczność dokonywania zmian w dotychczasowym podziale użytkowania kołchozów. Artykuł omawia metody poszukiwań optymalnej wielkości kołchozów — statystyczną, monograficzną i „wariantowo-konstruktywną". Tę ostatnią metodę można scharakteryzować jako „metodę przymiaru". Przytoczone przykłady ilustrują każdą z tych metod.

W końcu artykułu autorka, podając wynik proponowanych ustaleń dla różnych rejonów jako wzorzec ramowy, zaznacza, że faktyczny podział musi być dokonany przy wzięciu pod uwagę warunków miejscowych. Całe przeprowadzone badanie ma charakter rozważań teoretycznych.

STEGMAN H.: **Die Messung der Arbeitproduktivität und der Ergiebigkeit der Gesamtarbeit in Landwirtschaftlichen Produktionsgenossenschaften** (Określenie

produkcyjności pracy żywej i wydajności łącznej pracy żywej i uprzedmiotowionej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych), Zeitschrift für Agrarökonomik, Berlin 1965, nr 5, s. 142—145.

Istnieją różne możliwości wyrażania podstawowych kategorii ekonomicznych jako stosunku poszczególnych wskaźników produkcyjnych do ilości pracy żywej lub do łącznej ilości pracy żywej i uprzedmiotowionej. Każda z tak wyrażonych miar może służyć określonym celom — bądź dla charakterystyki produkcji pewnych wytworów lub całych gałęzi, bądź też może służyć dla porównania gospodarstw między sobą. Niektóre z tych miar mogą być również użyteczne przy porównywaniu rolnictwa z innymi działami gospodarki narodowej.

Powyższe wywody autor ilustruje przykładami ze spółdzielczości produkcyjnej.

STOPPORKA P.: **Betriebsökonomische Massenahmen zur Leistungssteigerung in der sozialistischen Landwirtschaftsbetrieben** (Ekonomiczno-organizacyjne zasady wzrostu osiągnięć w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych). Kühn-Archiv., Berlin 1965, Tom 78, Zeszyt specjalny 1, s. 71—84.

Głównym czynnikiem mającym oddziaływać na wzrost osiągnięć w socjalistycznych gospodarstwach rolnych jest, zdaniem autora, zorganizowanie procesu produkcyjnego w rolnictwie według zasad stosowanych w przemyśle. W szczególności chodzi tu o zastosowanie w maksymalnym stopniu racjonalizacji, technizacji produkcji, koncentracji, podziału pracy przy zachowaniu niezbędnej ciągłości.

Autor na przykładzie wybranych przodujących gospodarstw spółdzielczych i państwowych w NRD omawia przebieg procesów produkcyjnych według wzorów stosowanych w przemyśle. Przykłady te obejmują produkcję zwierzęcą, roślinną i gospodarstwa specjalistyczne.

TWEETEN LUTHER G.: **The Income Structure of Farms by Economic Class** (Struktura dochodów farm w różnych grupach dochodowości), Journal of Farm Economics, Wisconsin 1965, nr 2, s. 207—221.

Badania dochodowości farmerów amerykańskich dotyczą 1960 roku i obejmują ogółem około 3,2 mln farm, w tym 2,2 mln farm ujętych w część grup dochodowości od poniżej 2,5 tys. dolarów do ponad 40 tys. dolarów rocznie. Osobno wydzielona jest grupa około 980 tys. farm, w których głównym źródłem dochodu jest działalność uboczna.

Skala wahań dochodów i kosztów w wyodrębnionych grupach farm przedstawia się następująco:

**Grupy dochodowości**

| | I | II | III | IV | V | VI | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Liczba farm w tys. | 105 | 228 | 490 | 590 | 541 | 307 | 986 |
| % | 3,2 | 7,0 | 15,1 | 18,2 | 16,7 | 9,4 | 30,4 |
| Dochód globalny tys. dol | 113,8 | 32,7 | 17,8 | 16,6 | 6,7 | 2,3 | 4,8 |
| Koszty tys. dol. | 78,1 | 16,5 | 7,9 | 3,9 | 1,8 | 0,5 | 0,6 |

Autor podaje szczegółową analizę struktury dochodów i kosztów w wyodrębnionych grupach. W konkluzji stwierdza, że większe farmy w krótkim okresie czasu są bardziej narażone na skutki niskich cen niż farmy mniejsze, które otrzymują stosunkowo większą część swych dochodów ze źródeł ubocznych i które mają większą zdolność odraczania płatności. Natomiast w dłuższych okresach spadku cen sprawa przedstawia się odwrotnie — tu większe farmy mają większe możliwości przystosowania się do niekorzystnych warunków.

WOŚ A.: **Ekonomiczno-społeczne konsekwencje uprzemysłowienia rolnictwa.** Wieś Współczesna, Warszawa 1965, nr 4, s. 23—37.

Autor rozpatruje skutki uprzemysławiania rolnictwa w krajach kapitalistycznych. Jest to proces nieunikniony i nieodwracalny. Uprzemysłowienie rolnictwa

wywiera wpływ na podniesienie poziomu technicznego gospodarstw i sprawności procesu produkcyjnego, ale obok tego wywiera cały szereg skutków ujemnych. Rolnik traci samodzielność, gdy staje się uzależniony od wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Procesy integracyjne przekształcają rolnika w pracownika we własnym gospodarstwie. Zmienia się pozycja rodziny, zatraca się więź rodzinna i tradycyjna więź społeczności wiejskiej. Zmianom w stosunkach zatrudnienia towarzyszy odpływ ludności, głównie młodzieży do miast i do innych zawodów. Wieś starzeje się i traci najbardziej prężną część ludności. Przy tym wszystkim koszt wychowania wychodźców do miast ponosi wieś. Ogólny obraz skutków uprzemysłowienia rolnictwa przedstawiony przez autora w stosunku do krajów kaplitalistycznych jest pozytywny.

Wiele z opisanych zjawisk zachodzi również w krajach socjalistycznych. Rozwój techniki wywiera swój przemożny wpływ na wieś i rolnictwo niezależnie od ustrojów. Postęp, jaki z tym jest związany, wywołuje szereg dysproporcji niełatwych niekiedy do przezwyciężenia.

*Opr. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz*

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА
Январь—Февраль 1966 № I (73)

## СОДЕРЖАНИЕ

### СТАТЬИ

Анатоль Бжоза — Использование экономического расчёта хозяйственными организаторами и политиками . . . . . 3
Изаслав Френкель — Динамика численности трудящихся в сельском хозяйстве в Польше в 1950—1960 годах в свете международных сравнений . . . . . 11
Эугениюш Гарасим — Экономическая оценка импорта зерновых и кормов и экспорта продуктов животноводства с точки зрения платежного баланса . . . . . 35
Казимера Бентлевска — Налогообложение крестянских хозяйств на фоне их продукции (Часть II) . . . . . 47
Кароль Михна — Группировка хозяйств в исследованиях уровня сельскохозяйственной производительности крестьянских хозяйств . 67
Марек Урбан — Метод комплексного сельскохозяйственного районирования (на примере опольского воеводства) . . . . . 85
Войцех Юзьвяк — Попытка применения метода ПЭРТ в планировании процесса труда в сельском хозяйстве . . . . . 99

### СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Нильс Вестермарк — Международное сотрудничество в области экономики сельского хозяйства . . . . . 111
Виктор Прандота — Замечания о сельском хозяйстве во франции . 117
Экономические проблемы приусадебных хозяйств в СССР — разр. И. Бидова . . . . . 125
ИЛМА — Южно-Американский Институт по Делам Организации Сельскохозяйственного Ранка разр. М. Гейнце . . . . . 133

### К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Станислав Межеевски — Сельскохозяйственные машины в единоличных сельских хозяйствах . . . . . 137
Галина Павловска — Не сельскохозяйственная продукция в производственных кооперативах . . . . . 149
Адам Пыдэрко — Изменения в структуре сельского населения и в ресурсах рабочей силы . . . . . 155

## ОБОЗРЕНИЯ

Естественное производство в сельском хозяйстве и экономическое развитие — разр. М Гейнце . . . . . 164
Марцели Вненк — Основные результаты влияющие на развитие овощеводства и садоводства на примере центрально-западной части Люблинского воеводства . . . . . 172

## РЕЦЕНЗИИ

Ян Стечковски — Августын Вось: Эластичность сельско-хозяйственного производства . . . . . 176

## ХРОНИКА

Совещение Комитета Экономики Сельского Хозяйства Польской Академии Наук, посвященное экономическому расчёту в сельском хозяйстве — З. Воиташек . . . . . 181
Международное научно-исследовательское совещание социологов деревни — Л. М. Швенгруб . . . . . 185
Общественно-экономические проблемы районов слабо развитых в сельскохозяйственном отношении в Польше и в Италии — Л. М. Швенгруб . . . . . 187
Деятельность Секции Экономики Сельского Хозяйства Польского Экономического Общества в Варшаве — Р. Бореньски . . . . . 189

## БИБЛИОГРАФИЯ

Сельскохозяйственно-экономические книги — разр. Ст. К. . . . . 191
Сельскохозяйственно-экономические статьи — разр. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович . . . . . 199

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS
January-February, 1966 No. 1 (73)

# TABLE OF CONTENTS

## ARTICLES

Anatol Brzoza — Utilization of Economic Calculation by Economic Organizers and Policy Makers . . . . . 3
Izasław Frenkel — Dynamics of Employment in Polish Agriculture in 1950—1960 in the Light of International Comparisons . . . . 11
Eugeniusz Harasim — Economic Evaluation of Grain and Fodder Imports and Exports of Animal Products from the Point of View of the Balance of Payments . . . . . 35
Kazimiera Bentlewska — Taxation of the Peasant Farms Viewed in Relation to their Agricultural Production (Part II) . . . . . 47
Karol Michna — The Grouping of Peasant Farms in Investigations on the Level of Agricultural Production . . . . . 67
Marek Urban — Method of Complex Agricultural Regional Ranging . 85
Wojciech Jóźwiak — Attempt at the Application of PERT Method in Planning the Labour Process on Agricultural Farm . . . . . 99

## AGRICULTURE ABROAD

Nils Westermarck — International Cooperation in Agricultural Economics . . . . . 111
Wiktor Prandota — Remarks on the French Agriculture . . . . 117
Economic Problems of Private Plots in the USSR — by I. Bidowa . . 125
ILMA — South-American Institute for the Organization of Agricultural Market — by M. Heintze . . . . . 133

## CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Stanisław Mierzejewski — Agricultural Machines in Individual Farms . . . . . 137
Halina Pawłowska — Non-agricultural Production in Cooperative Farms . . . . . 149
Adam Wyderko — Changes in the Structure of Agricultural Population and in the Labor Force Resources . . . . . 155

## REVIEWS

Natural Economy in Agriculture and the Economic Development — by M. Heintze . . . . . 164
Marceli Wnęk — Basic Factors Shaping the Development of Horticulture Illustrated by Example of the Middle-West Part of Lublin Voivodship (Summary of Doctor's Thesis) . . . . . 172

## BOOK REVIEWS

Jan Steczkowski — Augustyn Woś: Elasticity of Agricultural Production . . . . . 176

## EVENTS

Conference of the Agricultural Economics Committee of the Polish Academy of Sciences devoted to Economic Calculation in Agriculture — Z. Wojtaszek . . . . . 181
International Scientific Council of Sociologists of the Rural Areas — L. M. Szwengrub . . . . . 185
Socio-Economic Problems of agriculturally underdeveloped Regions in Poland and Italy — L. M. Szwengrub . . . . . 187
Activities of the Section of Agricultural Economics of the Polish Economic Society in Warsaw — R. Boreński . . . . . 189

## BIBLIOGRAPHY

Books on Agricultural Economics — worked out by S. K. . . . . 191
Articles on Agricultural Economics — worked out by Wł. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz . . . . . 199

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ
Styczeń-Luty 1966 Nr 1 (73)

# SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY

Anatol Brzoza — Wykorzystanie rachunku ekonomicznego przez organizatorów i polityków gospodarczych . . . . . 3
Izasław Frenkel — Dynamika zatrudnienia w polskim rolnictwie w latach 1950—1960 w świetle porównań międzynarodowych . . . . 11
Eugeniusz Harasim — Ekonomiczna ocena importu zbóż i pasz oraz eksportu produktów zwierzęcych z punktu widzenia bilansu płatniczego 35
Kazimiera Bentlewska — Opodatkowanie gospodarstw chłopskich na tle ich produkcji (Część II) . . . . . 47
Karol Michna — Grupowanie gospodarstw chłopskich w badaniu poziomu produkcji rolniczej . . . . . 67
Marek Urban — Metoda kompleksowej rejonizacji rolniczej . . . . 85
Wojciech Jóźwiak — Próba zastosowania metody PERT w planowaniu procesu pracy w gospodarstwie rolniczym . . . . . 99

## ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Nils Westermarck — Międzynarodowa współpraca w zakresie ekonomiki rolnictwa . . . . . 111
Wiktor Prandota — Uwagi o rolnictwie francuskim . . . . . 117
Ekonomiczne problemy gospodarstw przyzagrodowych w ZSRR — opr. I. Bidowa . . . . . 125
ILMA — Południowo-Amerykański Instytut do Spraw Organizacji Rynku Rolniczego — opr. M. Heintze . . . . . 133

## PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Stanisław Mierzejewski — Maszyny rolnicze w indywidualnych gospodarstwach rolnych . . . . . 137
Halina Pawłowska — Produkcja pozarolnicza w spółdzielniach produkcyjnych . . . . . 149
Adam Wyderko — Zmiany w strukturze ludności rolniczej i w zasobach siły roboczej . . . . . 155

## PRZEGLĄDY

Gospodarka naturalna w rolnictwie a rozwój gospodarczy — opr. M. Heintze . . . . . 164
Marceli Wnęk — Podstawowe wyniki kształtujące rozwój ogrodnictwa na przykładzie środkowo-zachodniej Lubelszczyzny — streszczenie pracy doktorskiej . . . . . 172

## RECENZJE

Jan Steczkowski — Augustyn Woś: Elastyczność produkcji rolniczej 176

## KRONIKA

Konferencja Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN poświęcona rachunkowi ekonomicznemu — Z. Wojtaszek . . . . . 181
Międzynarodowa narada naukowo-badawcza socjologów wsi — L. M. Szwengrub . . . . . 185
Społeczno-ekonomiczne problemy regionów rolniczo zacofanych w Polsce i we Włoszech — L. M. Szwengrub . . . . . 187
Działalność Sekcji Ekonomiki Rolnictwa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie — R. Boreński . . . . . 189

## BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — opr. St. K. . . . . 191
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — opr. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz . . . . . 199